Listy kondolencyjne
do Tekli Mańkowskiej
i Jadwigi Borowskiej

Wany

Hurko, d. 9/1 1901.
wieczorem.

9. 1. 01.

Kochany Lolu!

Dziękuję Ci jaknajserdeczniej,
i niech Ci to Pan Bóg miłości-
wy nagrodzi, że pamiętasz
o mnie i także się przecież zo-
baczymy [illegible]; może byś jed-
nym [illegible] że się przydadzą te pienią-
dze, a najwięcej byłby mi potrzeba
teraz większa [illegible] wo-
bec [illegible], że co
Ci bardzo i bardzo dziękuję.
Co do mego depozytu to jeśli możesz

się też rzeczy, boję jest nie
wiem jak sobie z tem poradzić;
będziesz około 25 stycz
nia (ponieważ do tej dnie
depozytowe zapłaciwszy) wydobyć
moje listy zastawne z krakow
skiego towarzystwa ubezpieczeń,
i oddać je w depozyt,
do Wiednia do banku Austro
węgierskiego. Dobrzeby było
żeby uwidzili że to ta sama
osoba, która tam jest na
piewiecka, i która się teraz
podpisuje zawsze: Hedwig

von Skarbek Borowska
geborne Marikowska, bo
jest moja tam podpis mój
notaryalnie potwierdzony, i
o tej nazwie na przysłany
przeciwnie ciek, bez
potrzebie nie kiedy depozyt.
wy, przysyłają mi zawsze
pierwszacze ze Kuponu.
Otóż możeby w takim razie
dobrze było, żebyś Ci
przysłała mój kwit
depozytowy wiedeński, i
żebyś jest w jednym
kasie miała wszystko

zapisane. a jeśli byłyby nie
dwa razem karty na Kasie
summy zostanie, to on
powinien mi przysłać
Książeczkę z czekami, mając
ten numer folio wypisany
a i Kasa depozytowa sama.
Napisz mi czy mam Cię
~~mój dawny~~ widzisz
ten Kasa depozytowa przy
stać czy nie?
Ściskam Was jak najserdecz-
niej, jeszcze raz bardzo
i bardzo dziękując Ci,
życzę Wam podróży szczęśli-
wej. Kochająca siostra
J Brońska

Mój Kasa depozytowy Krakowski zostaniemy

10.1.01.

Jaśnie Wielmożni Państwo!

Nie miałem odwagi będąc w Krakowie prosić Jaśnie Wielmożnych Państwa o łaskawe polecenie mnie. Obecnie ośmielam się na to - pisemnie. Po przejściu dość trudnych początków doprowadziłem już moją pracownię do tego stopnia, że mogę się podjąć każdej nawet poważniejszej roboty i aby ją mieć - proszę Jaśnie Wielmożnych Państwa by raczyli łaskawie polecić mnie, że nie nadużyję polecenia ręczę moim dotychczasowym wywiązy-waniem się i pozwalam sobie polecić się dobroci Jaśnie Wielmożnych Państwa oraz złożyć podziękowanie za zaufanie z jakim Jaśnie Wiel-możni Państwo raczyli mnie oddawać roboty.

Z najgłębszym szacunkiem

Wład: Duval

Nowo-wielka № 11.

Warszawa 10/I 1901.

4

Żytomierz, d. 28 grudnia 1900 r. / 10 stycznia 1901 r.

10. 1. 01.

Kochany Lolu

Dziękuję Wam za życzenia i Tobie za list. Powiedz Romanowi, że niestety nie mogę wziąć na siebie jego zamiaru. I rzeczywiście i gdyby popróbował – coby z tego wyszło? ciekawa rzecz. A czy przyśle mi fotografię z dedykacją? Ściskam Cię serdecznie i Ciocię pozdrawiam.

Ks. [illegible]

5

Salinka, Czwartek 4/17 Stycznia 1901.

17. 1. 01.

Kochany Lolu,

Artykuł w Tygodniku illustrowanym był napisany widocznie przez nieżyczliwego, który w formie pochwały chciał ukłuć. Protestowanie nic nie pomoże, a będzie dowodem, que le coup a été bien porté. Takie rzeczy umysłów wyższych nie dosięgają, i tylko milczeniem się pokrywają. O co zresztą chodzi, ci, co nas znają, wiedzą doskonale kim jesteśmy i nic ich artykuł tygodnika nie nauczył nowego, a tym, którzy nas nie znają, zupełnie wszystko jedno, czy jesteśmy z jakiejś sfery lub nie jesteśmy. Wiem naprzód jaka będzie odpowiedź redakcji Tygodnika, lub autora, że nie chcieli wcale uchybić i nie wiedzą, co mogło jakiegoś Marik. w tym artykule dotknąć, przecież artykuł tylko chwali, a więc jest to parweniuszowska obraźliwość, będzie to pod kwiatkiem

wyrażone. Bałem się okropnie, aby kto nam
tej niedźwiedziej przysługi sprostowaniem nie
wyrządził i nie spodziewałem się, abyś Ty to
uczynił. Za pół roku, gdy będziem w Warszawie
złote wesele, byłyby pisma Warszawskie podały
życiorysy Stryjostwa i powiedziały, że zaszczy-
cony zaufaniem obywatelstwa, mając już
26 lat był marszałkiem powiatu, później
kuratorem szkół, a ofiarowanej godności mar-
szałka gubernskiego nie przyjął, toby był
skromny i cichy dowód dla tych, którzy
chcą wiedzieć dokładnie, że stryj Wacław nie
jest z jakiejś sfery, ale ziemianinem z
dziada pradziada. Nie mogłeś gorzej trafić,
dałeś ukrytemu wrogowi pełne zadowolenie.
Mamy dosyć dużo śniegu. Święta już minęły.
W przeszłym tygodniu było polowanie w Borów-
ce: zajęcy była masa, pudłowaliśmy okropnie,
pomimo to Józio i p. Nowiński zabili po 10, ja 5,
Tadzio 1, Stefan Lipk. 3, Karol 0, rządca 2,
~~[illegible]~~ pomocnik ekonoma 1, znaleziono 4 (podstrzelonych), gdyby
było więcej dobrych myśliwych, choć 10 dobrych
strzelb, byliby zabili 150 zajęcy. W Niedzielę
jadę do Odessy, odłożyłem swój wyjazd dla wi-
dzenia się tam z Ojcem. Wczoraj mieliśmy na
herbacie Józiów i Wacia. Serdecznie Was pozdrawia-
my.

[illegible]

7

18 st 1901 r Monte carlo Hotel

Kochany Lolu —! 18.1.01.

Ciocia znacznie jest zdrow
sza lecz kaszel jeszcze nie
zupełnie ustał — Widujemy
się mamy tu ze znajomych
lecz się nie nudzimy.
Czas mamy piękny słońce i
kwiatów pełno. Proszę Cię bie
dowiedź się nie gdzie Kazimierz
Badeni odbiera korespondencję
Dowiedz się w Warszawie po
jakiej cenie można kupić lub
sprzedać akcje Ban. Galicyjskie
i akcje Kurdbolowe o tych ostat
nich piszą w gazetach ale
jakoś nie zrozumiała
Chodziło by mnie wielką przy
jemność gdybyś skończył zdrowo
im egzaminem

Donieś mnie w porabianiu
i jak się miewacie.
Pozdrów od nas serdecznie
P. Tadeusza - Jak się on miewa
Całujemy was serdecznie
J. I. Kraszewski.

8

6/19. Stycz. 1901.
Wołodzówka

19.1.01.

Kochany Lolu

Przepraszam że Cię utrudzam
mym listem - ale ja Sie-
-dzę cicho w domu z moją
łódką i kompletnie opusz.
Szczęśliwie nikogo nie-
widuję - nie wiem co
się na świecie dzieje -
Zaraz po wyjeździe Wu-
-jostwa Wacławostwa - mó-
wiono mi - że Wujenka Jad-
wiga w Krakowie dostała
lekki bronchitis - Myślę
że - że to cierpienie dawno
przeszło - i że Wujostwa

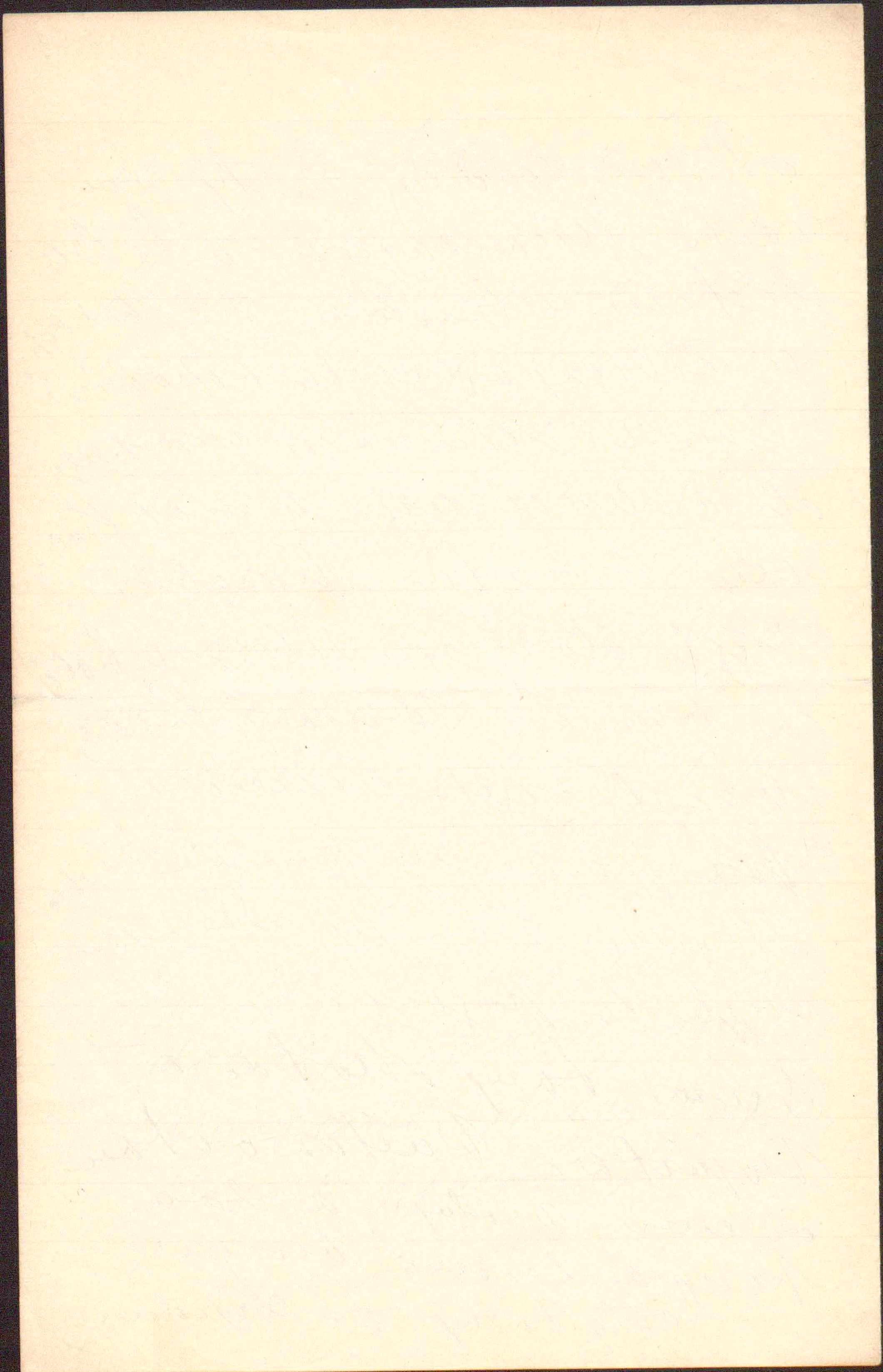
pisi i ustalowoli by/w
Monte-Carlo - Kilka dni
temu - do Wojcinci tam
pisałem - Tymczasem
dziś przez Sobieską do-
wiaduję się - że Wojcinka
ciągle jest chora - i że do-
tychczas Wujostwo bawią
w Krakowie -

Niechże Wojcinka Jad-
wiga - więcej listem uła-
dzi - uproszono ciebie
by mi z Tarki swojej
donosił - jak się ma
Wojcinka - i czy Wujostwo
Karol przeszedł -

Mam nadzieję - że ty wie
rzysz Miłosierdziu - że był
listem ustrzegony - i że wkrót-
ce odbiorę od ciebie odpowiedź -

Nie ci niczego ciekawego
do doniesienia - u nas stare
mi Smutno. Karolcia
ciągle do rzeczy silnego bóli
w boczku - i sama z łaską
swoją - czyta bardzo ...
po swojej kroka rozbi-
stowana ... się zdrowia
ciągle się pogarsza -

Ściskam twoje Matki i
Wujostwo Wartowski
od mnie serdecznie - a sam
przyjmij serdeczne ...
całuję twój S. Lipkowski



Kraków, 23 stycznia 1901. 10

23. 1. 01.

Czcigodny Panie Profesorze!
Proszę mi darować, że z przyczyny bardzo delikatnej zwracam się do Niego, wprost w Jego szlachetne serce.
Skutkiem okoliczności od mnie niezależnych i nie z mej winy pochodzących, jestem obecnie w położeniu takiém, że cała 25-letnia moja praca w jednej chwili może być zniweczoną, jeżeli nie zapłacę w tych dniach kwoty 1500 zł. austr.
Rozpacz mnie ogarnia,

bo nie byłoby tej sumy nie-
mam, ale nie mogę liczyć
aby przed upływem lata
ktoś by mógł ją zebrać,
choć księgarnia moja przed-
stawia wartość materjalną
taką, że dług ten najzu-
pełniej że ma realne po-
krycie, nawet w dziesięcio-
kroć.

I to mnie ośmiela ponie-
kąd, że w przyjaźni naj-
wyższem zwracam się do
Czcigodnego Pana Profesora
z prośbą albo o pożyczkę
albo o zaręczenie za mnie
bym mógł naraz w Ban-
ku jakiemś kwotę tę otrzy-
mać i ją zapłacić.

Wiem, że prośba ta może
Pana Profesora zadzi-
wić; ale mogę go najsu-
mienniej, z ręką na sercu
zapewnić, jako człowiek
uczciwy, że go nie narażę
na żadną stratę, i że wszy-
stko co do centa zwrócę,
a postaram się wszelkimi siła-
mi tak dla mnie korzyst-
nej wespół Pan Profesor
udzieli pracy. (Choćby
nie bezpośrednio dla
społeczności katolickiej)
który całe życie nieugię-
tym celem będzie za tę
pomoc, jak jest zawsze

dla Niego z najgłębszym
szacunkiem i poważa-
niem

Miłkowski.

St. poczt. 24. 1. 1901. 12

24. 1. 01.

Drogi Panie Leonie!

Zupełnie tonąłem w gramatyce przez kilka tygodni i ciągle czekałem czasu na dłuższy list do Drogiego Pana, bo żałowałem sobie pociechy małej i krótkiego listu: chciałem odrazu pomówić wiele. Ale dopiero dziś jakiś ból głowy oderwał mnie od pracy, więc korzystam z wakacji, aby spłacić choć w części długi wdzięczności.

Za oba liściki i korespondenckę z miłemi od Obojga Państwa życzeniami szczerze odpłacam się życzeniem wszelkich błogosławieństw ze strony Boga miłosiernego. Aby usłyszeć od Pana jakieś wiadomości o tylu sprawach, które mię obchodzą co do Państwa, zdam nawzajem sprawę z tego, co ze mną działo się po za godzinami pracy; jednak i o samej pracy wspomnieć muszę, że już doszedłem w Kryńskim do tych samych wskazówek co do aorystów i polskich postaci napoczynanych i jednostliwych, do jakich prowadził mnie Hartel z Ćwiklińskim w gramatyce greckiej. Mam tedy już całą sprawę jasno i do obecnej

potrzeby mojej dostatecznie załatwiona. Więcej coś w tem jeszcze dopatruję i zapisuję sobie, aby poddać pod sąd znawców, ale w tej mierze mogę czekać. Muszę nawet czekać, bo codzienna moja robota powinna przedewszystkiem zapełnić mój czas.

Mało bardzo wyjeżdżałem za dom, oczywiście po okolicznych wsiach z pomocą księżom, i widzę świat zupełnie nieznany. Charakter ludu oczywiście niepodobny do krakowskiego i małoruskiego: już zbliżony do górali. Usposobienie demokratyczne widziałem rozdmuchane w wysokim stopniu. Duchowieństwo robi na mnie wrażenie bardzo dodatnie pod względem poważnego myślenia i usilnej pracy. Przecie pod względem politycznym traci tu duchowieństwo widocznie wpływ na lud. Każdy wysiłek ze strony duchowieństwa, aby zażegnać waśń społeczną i złagodzić nienawiść ku szlachcie wywołuje u ludu silną niechęć do księdza, który „trzyma za panami". A to „trzymać za panami" znaczy nie tylko bronić panów, ale choćby tylko ksiądz mówił, że nie mają chłopi czego pa-

nom zazdrości, już ratują na zarzut, że nie
za chłopami stoi, tylko za panami.

Jeden z okolicy ksiądz ściągnął na siebie
zarzut ze strony dworów, że nie dosyć popiera ich
sprawę przeciw wichrzycielom; ten sam mówił
raz do swoich parafian wiejskich: „O czem wam
prawią ci prorocy, co przychodzą was uczyć socja-
lizmu? Mówią że panowie wszystko wam za-
brali? Pomyślcież, co jeszcze trzymają panowie
i nie dają wam: czy na urzędach widzicie
pańskich synów? ależ to jeden w drugiego
dziecko gospodarza: ten z Odrzykonia, ten z Bary-
czy, ten z Orzechówki; co zarabiają, to zjedzą ich
bracia chłopi. Albo na probostwach czy widzi-
cie szlacheckie dzieci? Wiecież o każdym:
ten syn wdowy komornicy z Golcówki, ten
syn gospodarza, ten zarobnika, ten ogrodnika
stąd i stąd; i co księdzu lud daje,
to sam lud zje: zje księdza matka, siostra
rodzina, co z wami żyje. Albo biskupi zkąd?
Ależ ten z Korczyny, nie ze dworu, tylko z chło-
pów: ma 40000 rocznie: więcej rocznie chłopi
z Korczyny a z Komborni, a Krościenka, krewni i
rodzina biskupa, to wszystko zjedzą. A sam we
Lwowie? Co roku 100000 pójdzie do rąk
chłopskich, nie do pańskich. A doktory, a

nauczyciele, a sędziowie, a ci i ci i tamci: wszystko to z chłopa. Gdzie teraz panowie? Zostali po ostatnich dworach, jakby na pamiątkę, bo ich tłukli Turcy, tłukli Moskale, rznęli Kozacy, rznęli kto chciał: to jak na pamiątkę trzeba ich tam zostawić a wszystko inne dzisiaj w ręku chłopa. Czegoż zazdrościć Panom?"

I oto Pan sobie wystawi, że sam na własne uszy słyszałem żale z ust tego ludu, jakoby ten ksiądz był ich wrogiem, i jakoby właśnie temi słowami okazał, właśnie tem [illegible] nienawiści okazał służalczości dla dworu a pogardę i wrogie usposobienie dla wieśniaków.

Podobnie często widzę: ani jednej stronie ani drugiej nie można mówić, że nie naważnie teraz coś, ani nie z ważni nadzieja poprawy, tylko z wzajemnej wyrozumiałości: dwór niechce uznać, że potrzebuje wyrozumiałości, więc obraża się na księdza; lud nie chce uznać, że dwór ma jakieś prawo do tasu i pańskich, więc odstręcza się od księdza.

I ten ferment spod Turny tem mniej zrozumiale wygląda, im większą klęskę w tej tu właśnie okolicy poniósł Stapiński; ani on, ani jego zausznik nie przeszli tu z 4-ej i 5-ej kurji, tylko Jan Potocki z Rymanowa i niejaki Jabłoński sędzia.

Żadnego nacisku z góry nie było widać: lud obiera obu panów szlachtę na posłów wobec świata, a nie znosi księdza, który im przemawia o zgodzie stanów. W sercu coś knuje a do czynów nie dochodzi. Stapiński stąd właśnie pochodzi; z parafii, gdzie w ostatnią niedzielę byłem z kazaniem.

Przed żydami się broni. Bywają parafie, gdzie sama gmina wykupuje na licytacjach dzierżawę karczmy i wyrzuca żydów. Głównie do Ameryki na zarobek jeździ. Słyszałem świeżo kilka cyfr, które przeszły wszelkie pojęcie moje o ich zarobku. Za pożyczane pieniądze chałupnik jedzie, w przeciągu dwóch miesięcy spłaca dług i po paru latach przywozi tysiące gotówki. Ale nie wszyscy wracają. W ciągu nieobecności mężów żony wzorowo zachowują się z wyjątkami nader rzadkiemi.

Usposobienie to ich jednak ma dla mnie pełno sprzeczności. Żony wierne a dziewki jak słyszę bardzo płoche. W ostatnich czasach czy co je kusi czy ktoś podmawia, ale przeróżne z ich strony niebezpieczeństwa grożą młodym księżom. Także jak powieje chwila, będą żydów rabować a po chwili już bronią. W tych okolicach stronami chodziły tłumy podczas ruchawki bić żydów. Do Jaszczwi Stojowskich podchodziła gromada Odrzykoniaków na tamtejszego karczmarza. Żydówki pouciekały z żydziętami a żyd w dobrą chwilę zagadał do chłopów jaszczwiańskich i ci Odrzykoniaków

nadeszli do wsi, już gromada jaszczewiańska
liczniejsza kilka razy, wyruszyła na przeciw
z kołami i pałkami, zagrodziła drogę i za-
powiedziała, że swojego żyda obroni. Odrzyko-
niacy przyjęli to ich postanowienie do wia-
domości spokojnie i zawrócili, tylko bardzo
grzecznie na odchodnem zapowiedzieli, że
inną razą przyjdą, ale już nie do żyda, tylko
żeby z dymem puścić Jaszczew. W ich ustach
ta zapowiedź nie brzmi na pustą przech-
wałka. Jaszczewiacy wyznaczyli z pośród siebie
kilkudziesięciu stróżów nocnych, aby pilnować
wsi przed pożarem, i czy już ta warta prze-
stała funkcjonować, tego nie wiem. Wiem, że
całemi miesiącami po ruchawce jeszcze
porządnie czuwali co nocy przed Odrzyko-
niakami.

Osobliwym sposobem wydobywają tutaj naftę:
wydłubują ziemię na parę łokci i mają ropę
dość czystą. To zachęciło przedsiębiorców do eks-
ploatacji. Z okna widzę kilka wieży, które zmie-
niały już właścicieli więcej razy, niż ich jest.
Głęboko nafty nie ma. Chłop jeden na górze
niedaleko od chaty wydłubał sobie naftę: żyd
kupił u niego ten pola kawałeczek za 1500 r.
i postawił wieżę. Chłop podłubał o kilka
metrów niżej i znowu miał naftę. Żyd
stracił cały nakład i nafty nie dostał.
Lud bardzo gadatliwy. Jak gdzie jadę,

jeżeli mam odmawiać pacierze albo w ogóle co innego mam w głowie, niż pogadankę z woźnicą, muszę po szwedzku nastroszyć wąsy i nachmurzyć brwi, aby mnie co chwila nie częstował biedaczysko bardzo poufałą rozmową o swoich wrażeniach, uczuciach, nadziejach i obawach. Pytanie z koniecznej potrzeby zadane wywołać może odpowiedź na pół godziny długą. Po śmierci księdza w okolicy wysłany w niedzielę ze mszą do osieroconej parafii przyjętem uproszony na szklankę kawy, ale musiałem godzinę czy półtory godziny odpokutować za tę kawę, bo chcieli się mną gadać o swoich ślicznych górach i koni nie dawali. Przestraszony tą gościnną rozmownością na drugi i trzeci raz w sposób nie znoszący oporu odmówiłem kawy i zaraz po nabożeństwie odjechałem do domu. Ta moja dzikość tak obraziła biedaków, że teraz do patrona swojego kościoła zanoszą prośby, aby tylko nie ten rudobrody kuternoga przyjeżdżał do nich zastępić proboszcza.

Rządzić chcą w kościele i nie trudno proboszczowi wejść z nimi w takie stosunki, że nic mu nie pozostaje, jak szukać innej parafii, bo tu już nie widzi sposobu do żadnego wpływu. Słuchają kazań bardzo uważnie, jeżeli im podoba się. Gdzieś im raz po-

dostało się, co mówiłem od ołtarza; kiedy drugi raz przyjechałem, przysłali kogoś ze służby kościelnej, „coby kazał Jegomość wyleźć na kazalnicę, bo chcą lepiej widzieć, jak ślicznie Jegomość gadają."

Starzeją się na twarzy bardzo szybko. Niedawno zaszedłem do pokoju jednego proboszcza, gdzie zastałem kilkanaście par, kiedy proboszcz egzaminował ich przed ślubem. Oczom wierzyć nie chciałem: jedna tylko dziewka i dwóch parobków wyglądało młodo, – wszystko z resztą wyglądało na baby i mężczyzn przynajmniej 40-letnich i wyżej: proboszcz zapewniał mię, że najstarszy z nich miał 28 lat. Strojów swoich już nie mieli, które widywałem kiedyś w tej okolicy: mężczyźni albo w miejskich ubiorach, albo w wojskowych, szczególniej ułańskich strojach i płaszczach po części żołnierskich, po części oficerskich, – kupionych na tandecie; – kobiety coś z niemiecka wyglądają, głównie czerwono albo zielono poubierane. Dzieci bardzo śmiałe; zagadnięte odpowiadają dowcipnie, na żart żartem. Na dniu konsekracji biskupa miałem gdzieś na wsi śpiewać po mszy Te Deum: zaintonowałem dla organisty, ale cały kościół śpiewał po łacinie.

Otóż już i za dużo tej etnografii, ale to dla tego, aby Pana uprosić o wiadomości o wszystkiem: o Pani Cecylji, o planie domu nowego, o pracy owej drugiej za radą prof. Mor., o odpowiedzi z Wydziału krajowego, – tu spostrzegam, że nie podziękowałem za adres do Pana Wacława: więc już kończę, składając uszanowanie obu Paniom a Pana polecając łasce Bożej równie serdecznie przyciskam [illegible]

26 Stycz. 1901. 16

Monte Carlo.

26. 1. 01.

Kochany Lolu

Stryj kazał Ci podziękować
za wszystkie wiadomości mu
udzielone i za to że pracujesz
nad twoją rozprawą - którą
jak podasz bądź łaskaw nas
zawiadomić - Od Armatysa
staraj się odebrać należność
gdyż później może stracić to
co po Ojcu dostał i znowu nie
będzie mógł wypłacić długu
zaciągniętego - Znajdujemy
żeś dobrze zrobił, przesyłając
zamieszczony artykuł o Stryju
w Redakcyi Tygodnika. Jaś
nie słusznie posądza korespondenta

iż chciał dotknąć Stryja -
Markowskiej o ile są znani
na Podolu o tyle w Królestwie
nie mając z niem żadnych
stosunków i niebywając tam
nigdy, zupełnie tam są obcymi
dla tego nie można mieć
za złe korespondentowi że tej
Rodziny nieznał - ale szkoda
tylko że prostując nie napisałeś
od którego roku Rodzina ta
datuje w Księstwie i dopiero
ztamtąd w 18 wieku przeniosła
się na Podole, bo tak wiele
osób czytając pomyśli że datuje
dopiero z 18go wieku gdyż ta cyfra
im się najpierwej przed oczyma
nadarzy - Ale w każdym

razie dobrze zrobił że te
wszystkie sprostował. —
Teraz chwała Bogu oboje się
mamy dobrze, wychodzimy
dwa razy dziennie na spacer
coraz więcej osób przybywa ale
ze znajomych nikogo. to może
i dobrze bo powróciwszy do domu
jesteśmy zupełnie wolni i niczem
nie skrępowani gdyż wiemy że
nikt do nas nie przyjdzie. a
jednak mieliśmy wizytę Wincen
tego Tyszkiewicza którego 30 lat
nie widzieliśmy (Jest to syn naj
:młodszy Marszałka Gubernskiego
Kijowskiego) przejeżdżając przez
Monte Carlo a w Nizzy dowie
:działszy się że tu jesteśmy latał

po hotelach aby nas odnaleźć i
w końcu pojechał do Monaco
na policyę gdzie nas odszukał –
osiadł z całą rodziną swoją i Załuskim
w Viareggio gdzie jest klimat
doskonały pozycya nad morzem
prześliczna i tylko 7 fr. od osoby
płacą za wszystko – Nie nam
nie donosisz o tem czy do Warszawy
się wybieracie na nasz złoty
ślub – bardzo Was prosimy może
stamtąd pojedziecie już wprost
na Podole – Henryś Mańkowski
traktował ten obchód strasznie
en grand – w żadne rauty wdawać
się nie myślimy ani wieczoru
aby dla nas jej dawano. będzie
nabożeństwo z rana później déjeuner
dinatoire zapewne około drugiej lub
obiad i koniec naraz jutro pakujemy
się a 22 wyjeżdżamy na Podole – Naturalnie wszystkie Panie będą w rantowych strojach

Listu tego nie daję tylko wszystkich serdecznie ściskam

JW Pan Leon Masiukowski

Wolska 6

Niedziela

27. 1. 1901.

Kochany Lolu. Władek Skórzewski był u nas i niezastawszy was był u mnie myśląc że Ciebie u mnie znajdzie. Mówił mi że chce jutro wieczór być u was i niewie jak z Tobą się pokombinować bo mu okulista zabronił czytać i pisać i niejest w stanie nawet karteczki napisać.

19

Obiecałam Mu że do ciebie napiszę i wyprowadzę ciebie z co bardzo wdzięczny. Mieszka w Grand hotelu możesz się z Nim tam widzieć bo ja niejestem pewna godziny – Mówił że chce być u was na herbacie ale niewiem czy on przez to rozumie 5tą godzinę czy wieczór który chce u was spędzić – Gdzie mogliście być na tak okropny czas? Nie wyszłam wcale po obiedzie –

Ściskam was –

T. Maiskowska.

31. 1. 01. 20

18/31. Stycznia 1901.
Wołodźkowe.

Kochani Lola i Ceniu

Nina korzystając z twego
wyjazdu zaproszenia - jedzie
w niedzielę tygodniu do Kra-
kowa - a ja z mojej całej
serdeczności wam dziękujemy
żeście chcieli ją tak przyję-
-ciem i zrobić - i u siebie kochany
dzieciny przywiązaniem ludzi
osób - którzy ta u nas
uczone w sąsiedztwie -
Wszyscy ciebie, moja kocha-
ny Lolu - czyby mógł z
P. Glockera pogodzić. w
końcu - będzie miał w czwar-
tej wieczór wszystko

do Krosji - aby ona mo-
-gła Ninę do [illegible]
odprowadzić - i aby ją tej
nerwowej [illegible] -
Ninie trudno będzie z
nią o [illegible]
ć ty tak jej [illegible] dobro
to łatwiej będzie ci otrzy-
[illegible]
Będzie tak łatwo - jeśli
można zaraz po wyjeź-
dzie Ninę do Krakowa
o tem z O. Głowackim poga-
dać - obym zaczęła być
spokojniejszą -
Całuję was obojga
serdecznie wasz
[illegible]
[illegible] serdecznie [illegible]
pozdrowienia [illegible]

21

3.2.01.

Zarząd Bractwa Adoracyi

Przenajświętszego

Sakramentu

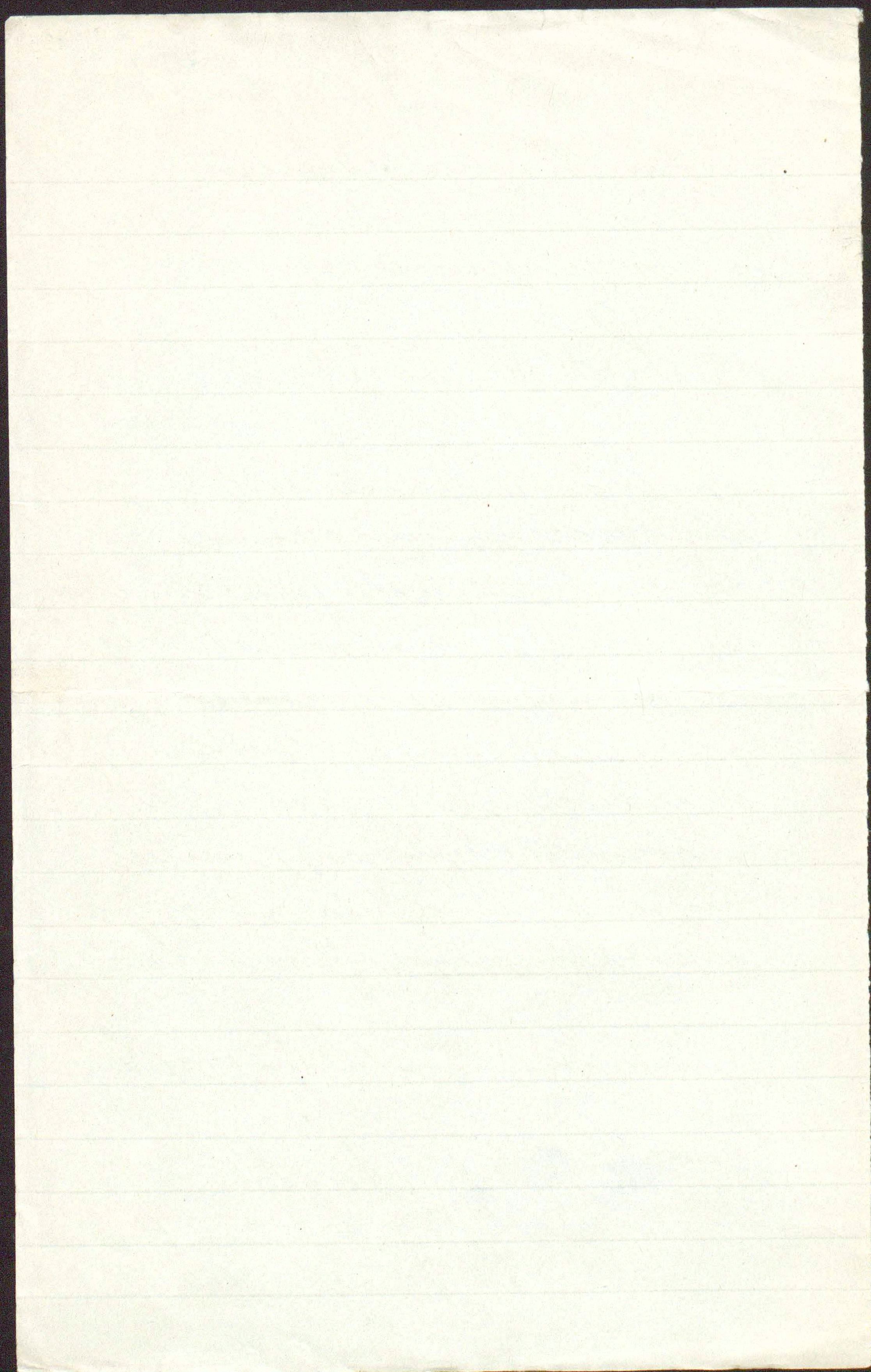
zaprasza Wielmożnego Pana na Walne Zgromadzenie Od-działu Męzkiego i Pań Bractwa, na środę 6 b. m. na godz. 3 cią po południu do Klasztoru S.S. Felicyanek na Smoleńsku, gdzie okazane będą aparaty, które w roku zeszłym wykonały Panie Bractwa dla ubogich i potrzebujących Kościołów.

W Krakowie 3 lutego 1901 r.

+ Anatol

Biskup Sufragan Krakowski.

Dyrektor Bractwa Ador. Najśw. Sakr.



6.2.07.

22

Kraków 6. 2. 1901

Szanowny Panie Profesorze

Może to harcował jest pow-
dem cichy, a może że je miałbym
się stawić na konferencyę dalszą,
a nie zaszkodzę przez nieporozumienie.
Tak czy tak śmiem przypomnieć
że po wyjaśnieniu sprawy i stano-
wczej decyzyi będziemy mieli jeszcze
dużo do roboty, więc i z czasem się
liczyć musimy. Plany muszą
być szczegółowo opracowane no i
potem kontrakt zrobiony będzie
zupełnie. Nie chcę bynajmniej
przesądzić samej wyceny t. j. kwesty
budowy – ale gdyby budowa miała
się w tym roku zacząć to tem więcej z
nią pospieszyć i wiele obsuszyć –
Mam też i drugie racye – najprzód
pisze mi Sosiński, że on i biuro

jego tej w razie woli, a później
łatwo przyjdą roboty, więc pośpiech
będzie nam niemożliwym. — Co do
mnie trzymam obecnie pomocni-
ka płacąc miesięcznie 80 zła.
i nie zatrudniam go zupełnie,
a uwolnić nie mogę bo w danej
chwili nie znajdę odpowiedniej siły.
Stawiam tę kwestyę otwarcie,
aby usprawiedliwić tem prośbę
o szybszą decyzyę — szczególniej
w tym razie, gdyby zamiary budo-
wania ulec miały jakimś zmianom.

Łączę wyrazy szczerego po-
ważania

Kaczmarski.

Kraków, 26/II 901. 23

26. 2. 01.

Szanowny Panie Profesorze!

Korzystam z łaskawego Jego pozwolenia i przesyłam weksel z prośbą o podpisanie go z drugiej strony w miejscu oznaczonem ołówkiem i odesłanie mi go przez oddawcę.

Łączę wyrazy prawdziwej wdzięczności i głębokiego szacunku

Miłkowski

24

Kijów, ~~Pią~~ Czwartek 15./28. Lutego 1901 r.

28. 2. 01.

Kochany Lolu,

Jestem tu od trzech dni. Kupony Mamy odebrałem dziś i, stosownie do umowy pod Twoim adresem odsyłam pieniądze według rachunku, załączonego, odsyłam to, co mi dano. Mając trochę gotowych pieniędzy posyłam własną gotówkę, choć kupony Mamy płatne częściowo dopiero 1. Marca. Kupony zatrzymuję sobie. Dużo tu znajomych i krewnych. Zima ciągła, mrozy silne, śniegu dużo. Nie mam czasu więcej pisać. Dziś pieniądze wczoraj wysłałem. Serdecznie Was pozdrawiam

[signature]

25

Stawiski, p. Brzozów
8/3 901.

8. 3. 01.

Najłaskawszy Panie!

P. Chł.!

Według podanego adresu napisałem list rekomendowany do Pana Wesława, do Monte-Carlo – jeszcze w grudniu. Niestety, dotychczas jeszcze żadnej nie mam odpowiedzi.
W lutym b. r. umarły trzy Słoźbniczki, z tych dwie młodziutkie – jeszcze świeży w pamięci pogrzeb a już znów jest kilka kandydatek na suchoty i śmierć. Serce się kraje na widok

takiej biedy. Pomyślem tę sprawę w do-
dalszej mojej – przyobiecano mi poparcie
w Sejmie, do którego wniosły Siostry
prośbę o zapomogę. Możeby Pan był
łaskaw wskazać mi drogę, jakąbym
się mógł dostać do Pana Wacława,
a Bóg stokrotnie wynagrodzi za
miłosierdzie nad Jego służebnicami.
Łącze wyrazy najgłębszej czci i po-
ważania i polecając się św. modlitwom
zostaję

Najniższym w Chrystusie,
ks. St. Dietl,
Rektor

9.3.01.

26

Hurko. 9/3 1901.

Kochany Lolu!

Dziękuję Ci za list i wiadomości. Józio lepiej, Bogu dzięki, niema gorączki, i głowa już nie boli tylko chwilami, ale ogromnie osłabiony, temperatura już tylko 35.5 to mało bardzo. Jeść jeszcze nie bardzo mu wolno, i apetyt mały, tylko płynami żyje, dziś poraz pierwszy mógł skonsumować. Józio Ci radzi, abyś jaknajprędzej był u Namiestnika w swojej sprawie potwierdzenia szlachectwa i mów Józio że i pow-[illegible] będziesz dobrze przyjęty,

bo ckoś Ów już jest naświetli
kiem, jednakże tego rozumieć
nie mógł, że był profesorem,
~~[illegible]~~ niech to wspomina,
i sprawi się jak najpiękniejszą
się być dla Ciebie.
Mamy nadzieję, że wracając
ze Lwowa nie ominiesz Hurka
a mówiłyście na święta do nas
przyjechali? takby nam było
przyjemnie!
Mnie takie grzeczne Twoje hi-
storyę tego szlachectwa, zupełnie
tak wygląda jakbyś się starał
dopiero o nie, ale prosił o
potwierdzenie czegoś co od
wieków było. Mój gdybyś poka

zaś rozsypie swój papier heroldyj-
ny, tj. pokrzyczenie rozsypkę,
żeby ten już nie potrzebował po
nieustępkach siostry, boby już
nieśli gotowy dowód, że to jest
prawdą. Ale jak szczegółowo wy-
uczy wszystko Najświętsza Bosi-
pewną jestem, że to postanowione:
W nas widomie, i ogrzewa serce
odkrywają i ożywiają
szczęście i z śniegu wyjrzeć
bardzo tu drzy, i już jabłonie
śnieżą w ogrodzie. Święta już
nowego. Ściskamy Cię jak
najserdeczniej wraz z Cesią
Józio dla Was pozdrowienie
Tery. Kochająca siostra

B.

Niech ściskam serdecznie

28

9. 3. 01.

Szanowny Panie!

Mojem zdaniem może jeszcze dobrem w zamkniętej korobce i nie widzę innej [illegible] go [illegible]. Jeżeli nie będzie lepiej przed zaszczepieniem na jesieni [illegible], to niech da znać w Pamiętnikach, i może wtedy będę potrzebował [illegible].

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku. [illegible]

[illegible]

9/3 1901.

29

Kraków, 11. 3. 1901.

11. 3. 01.

Kochany Lolu. Ponieważ wy wiecie jak się nazywa akuszerka Lesi i gdzie mieszka, czybyście nie mogli posłać po Nią i rozpytać się czy ona będzie mogła w razie gdyby Ją zapotrzebowali jechać do Księztwa do Jankowic około 20go Marca. To nowy kłopot który wam sprawiam za który przepraszam ale to nie mój interes. Od wczoraj u mnie mieszka nowa bona Andzi która drugi raz jeździła do Siero-stawic ale kra i woda na Wiśle były tak wielkie że nie miała odwa-gi przepłynąć łódką i znowu się

wróciła. Dziś przyszedł pod moim adresem list do Maryni Brykczyńskiej — widać że tu ma być a jak na to ż pokój gościnny zajęty. Posyłam ci list Miss Williams o akuszerce. Ściskam was serdecznie i polecam Opiece Boskiej i ~~Matki~~ Najświętszej —
T. Mańkowska.

Miałam kartkę od Jasia który prosi o doniesienie czy odebrałeś list Jego z Kijowa.

30

Żytomierz, dn. 26. lutego / 11. marca 1901. r.

11.3.01.

Kochany Lolu,

Wiem, że masz wiele zajęcia ale może i moją komisię podejmiesz: W N-rze 46. „Przeglądu katolickiego" z roku zeszłego jest artykuł Jasia wychwalający listy pasterskie Romera. W N-rze 5. „Roli" (z tego roku) jakiś ksiądz zjadliwie powstaje na ten artykuł i broni Romera przeciwko Jasiowi. Mam ochotę odpisać, choć nie wiem, czy warto, ale chciałbym wiedzieć jakie jest zdanie Romera i czy możnaby je będzie w „Przeglądzie" ogłosić. Otóż czy nie mógłbyś mi się wystarać o autentyczne zdanie jego i pozwolenie wydrukowania go (jako jego). A może on sam mógłby odpowiedzieć? Autor zarzuca, że Jaś nie żąda (odrazu) cnót teologicznych (wiary, nadziei i miłości), ale przecie-pił sportowanie, które wkrótce potem było na okładce „Przeglądu" że zostać uległy „heroicznych".

Jasia nie wymienia, bo „nomina sunt odiosa", choć Jaś artykuł swój podpisał. Zdanie, że ciało ludzkie składa się z komórek, nazywa materjalistycznem (!) A z czegóż się składa?... Wyraża potem uwagi o katechizmie materjalistycznym, n.p. że Bóg — to kuźnia, i t.d. jakby nie wiedział, że co innego ciało, a co innego duch. Powiada że Romuś spaliłby ten numer „Przeglądu", znajduje że Jaś z góry go traktuje, gdy powiada iż sięgnie należy, by mógł wyjaśnić dalej swą szkalowność w danym kierunku i t.d.

A więc — jeśli łaska — i warto, postaraj się o rychłą odpowiedź, a tymczasem ściskam Cię serdecznie i Ciocię pozdrawiam.

Ks. Piotr

31

13. 3. 07.

Czcigodny Panie Profesorze!

Gdym się udał do [illegible] o podpis na 500 zł., który mi Szanowny Pan był ła-skaw udzielić mi, mówi-łem, że razem 1295 fl. mam już zapewnionych.

Dziś gdy przyszedł termin zapłaty p. [illegible] Wiśniowski powiedział mi, że chętnie podpisze, jeżeli dostanę oprócz niego jeszcze jednego podpisu, a gdym mu wspomniał że tak mało mam sto-sunków i nie mogę o to

wielkiego prosić, wymienić
mi wypadnie Szanownemu
Pana Profesorowi i powiedział:
napisz Pan zaraz do
Pana Profesora, z pyta-
niem czy jeśli się dowie
że ja podpisałem i ten
podpisze.
Wobec więc tego ośmie-
lam się najuprzejmiej
zapytać Szanownego Pana
Profesora: czy to możliwie
byłoby dla Mego pobyto-
mi tej łaski, za którą
wystąpię czem nad wyraz

zobowiązującym.
Mam też wiadomość z pisma
[illegible] Świętochowskie-
go, że St. Gołęb[illegible] nie-
[illegible] [illegible] [illegible]
przesłali już do mej
prośby, przysłał bowiem
[illegible] weksel podpisany
przez p. Świętochowskiego.
Raz jeszcze przepraszam
i proszę, jeżeli można
o przychylną odpowiedź,
zapewniam, że to
prośba moja ostatnia

tego rodzaju.

Z najgłębszym szacunkiem i prawdziwą wdzięcznością

[signature]

13/III 901

16. 3. 01.

33

Kraków 16. 3. 1901.

Szanowny Panie Profesorze

Przed tygodniem dostałem od Sosin-
skiego fasady ostatecznie przerobione
w myśl życzeń Wielmożnych Państwa.
Miałem jednak sam jeszcze dosyć
do roboty przy wykończeniu szczegółów
konstrukcyjnych i planów dla bu-
downictwa miejskiego –
Załączam trzy egzemplarze, z tych
proszę o podpisanie 2 egzemplarzy i
wysłanie razem z podpisanem
podaniem do magistratu –
Przytem proszę o nalepienie na
podaniu stempla za koronę, a na
każdej tablicy rysunkowej po 30 halerzy,
naturalnie jeżeli będą zniesione.
Posłaniec oddałby to w dzienniku na dole.
Gdyby nawet przyszło jeszcze do zmian
jakich – plany te powinnaby śmiało podać.

Naturalnie w razie większych prze-
istoczeń, lepiej je zatrzymać jeszcze.
Z listu Sosnowskiego widzę jak
szczerze chciał spełnić wszystkie
ostatnie żądania – ale zmienić ja-
kiś szczegół w fasadzie to nie zawsze
jest możliwe – Opisuje mi jak się
męczył by w parterowych oknach
wprowadzić obramienie, albo niby-
wszystko to wychodziło tylko na złe
fasadzie – robiąc ją ordynarną – i to
nie jest przesadą – Zrobił co było
możliwe – wprowadził na około odsadzki,
co trochę linię i wybitnie obiegające,
a nie zmienia tła dającego pewną
wykwintność – Inne życzenia spełnione.
Jeżeli Szanowni Państwo uznają
rzecz za dobrą – jak ona mnie się przed-
stawia – wtedy wezmę się do obliczeń, do

strony finansowej. – Przedtem musiałbym jednak dążyć do ustalenia rysunków.

Oczekuję wiadomości i ewentualnego wezwania na konferencyę Tymczasem wyrazy prawdziwego poważania

Kaczmarski

18. 3. 01.

35

5/18 Marca 1901.
Wołodkowo.

Kochani Lolu i Cesiu

Nim do domu szczęśli-
wie dojechała. Chciałam za-
raz po jej powrocie pisać
do was - by wam podziękowa-
ć za tyle dobroci - jaką Marę
otoczyliście - niemożność jed-
nak tego - z powodu mego
niezdrowia to jest przeziębie-
nia - i dopiero
dziś - czując się zdrowszą
trochę - piszę do was i wraz
z moją żoną rozłożoną wam
składam ...

Nie mogę ...
do ... z ...

Twoim. J. Sobieskiego – po-
wodze bardzo wiele i wybaw[illegible]
Mazeppy Kamienieckiej
wiernemu –
Niech [illegible] [illegible]
[illegible] – Mikoszo nie-
widzianemu i wiernemu
co się na świecie dzieje –
Składam wam obie-
[illegible] – w tym z naszej
żonie [illegible]

J. Lipski

36

Stemp. poczt.

19.3.1901.

19.3.01.

Drogi Panie Leonie!

Bóg zapłać za dobroć, której nie wyczerpała moja wina, że tak długo nie podziękowałem za ostatni list Pana. Ciągle chciałem zabrać się do pisania, kiedy mógłbym swobodnie z Panem pogadać, a na kilka słów nie miałem ochoty: tymczasem długo chorowałem, potem dałem się wciągnąć do kazań w okolicy, nakoniec musiałem dopędzać swoje roboty. Ośmielony pewnie dobrocią Pana tych parę słów piszę, aby zwrócić Pana uwagę, że ów formalizm w Namiestnictwie najwyraźniej mojem zdaniem świadczy o braku dobrych chęci do ustawy. Jeżeli

Pan uważałby za stosowne osobiście pomówić z Namiestnikiem, to byłby środek skuteczniejszy, ale może nawet wypadałoby pomówić z którymś urzędników, jak np. z panem Chamcem, który pochodzi z naszych stron i podobno nie ścierpiałby tych formalności, które po prostu wyglądają na jakąś niechęć ku obywatelom tamtejszym: z Chamcem może Pan mógłby prędko sprawę umówić i załatwić bez żadnych przeszkód.

Żegnam oboje Państwa i proszę o pamięć przed Bogiem, bo jestem bardzo biednym i nędznym i smutnym i złym, ale zawsze szczerze przywiązanym

Konstanty

22 Mar 1901

22.3.01.

37

Kochany Lolu!

Bardzo to mnie cieszy że już rozprawę do druku podajesz. Powiedz Panu Wiszniewskiemu że ja propozycji Pana Dobłocz-ki nie przyjmuję. Żądam bowiem aby mnie zwra-cano oddzielny przeze mnie kapitał nie akcjami ale gotówkę a procenta [illegible] jakie ten kapitał przyniósł.—

Ściskamy Was serdecznie

H. Sienkiewicz

22.3.01.





ZAKŁADY FABRYCZNE
POD FIRMĄ **MAURYCY BARUCH**
własność **Włodzimirskich**

MŁYNY PAROWE w PODGÓRZU
CEGIELNIA PAROWA i FABRYKA
WYROBÓW GLINIANYCH
w Łagiewnikach przy PODGÓRZU

Podgórze, dnia 22. Marca 1900.

Wielmożny Pan

Dr LEON MAŃKOWSKI, docent Uniw. Jagiell.

w Krakowie.

W posiadaniu szacownego listu Wgo Pana z dnia 21. b. m. ofiaruję 1000 sztuk cegły maszynowej lub ręczno- prasowanej po Złr 14.75 z odstawą na miejsce budowy.

Polecam również moją dachówkę falcowaną systemu szwajcarskiego „Constans" której 1000 sztuk liczę po Złr 44.- na miejscu w Krakowie, oraz piece kaflowe białe, kolorowe, lub chamois.

W oczekiwaniu łaskawych zamówień, pozostaję

Z wysokim poważaniem
pr. pa. MAURYCYBARUCH

Karol Włodzimirski

22.3.01.

22. Marca 1900.

Wielmożny Pan

Dr LEON MAŃKOWSKI, docent Uniw. Jagiell.

w Krakowie.

W posiadaniu szacownego listu Wgo Pana z dnia 21. b. m. offiaruję 1000 sztuk cegły maszynowej lub ręczno- prasowanej po Złr 14.75 z odstawą na miejsce budowy.

Polecam również moją dachówkę falcowaną systemu szwajcarskiego „Constans" której 1000 sztuk liczę po Złr 44.- na miejscu w Krakowie, oraz piece kaflowe białe, kolorowe, lub chamois.

W oczekiwaniu łaskawych zamówień, pozostaję

Z wysokim poważaniem

pr. pa. M A U R Y C Y B A R U C H

39

23 Marca 1901.
23.3.01.

Jaśnie Wielmożny Panie

to wszystko tak nie iest - bo
Krokiem z domu nie wychodzi
tem. a że się działem w ku
chni naj wyżej 10. minut
przut okna było otworzone
ale się w kuchni paliło a
w tokno słonce dobrze grza
to tylko pokazuie się że
tak miało przyść i wszystko
bo i doktor nie pozna co pa
żni na stampi-. przepraszę
i pana słuzyckiego bo nie mu
powiedział że w piątek to
lub dziś mam tam być
tylko powiedział w zeszło
sobote

że ieżeli dobrze pujdzie to
skoniecem drugo tygodnia mo
ina iśc ale ale bochoroba
czasem tempo idzie albo
sie i wraca — a wtem zeszty
wtorek powiedział iak ia
sie dopytywał czy mogę
wsobote iesc to powiedział
ieżeli iesc to nic nie robic
tylko do dworu — a że ia
sie ieszcze źle czuie probu
ie wdomu co robic to mi
iest źle — a że sie takie zim
no zrobito wiecie
bawe: podług kartki mam o
pana myślatem że pan
służki bendzie — i wszo
raj mowit jaśnie pan do
syna że takie zimno

sie zrobiło żeby nie przy
chodził a dziś mnie ~~po~~
przesione jaśnie pan ~~tak~~
zmartwił. czy mogę u
prosić jaśnie państwa
ieszcze o parę dni bo może
się wyciepli albo ia umo
cnieie

Najniższy sługa
Marcin Ryszek

41

Żytomierz, dn. 11/24 marca 1901 r.

24.3.01.

Kochany Lolu,

Już pisać nie będę; Jaś także wolałby aby to kto inny napisał, a ponieważ ks. Kamieński miał ochotę napisać, więc na niego to zdałem. Gdyby Romuś wystąpił, nie byłaby to właściwie polemika, tylko oświadczenie swego zdania, wobec którego zapewne umilkłyby inne głosy. Pisać do niego nie zamierzam, ale gdybyś miał sposobność, to zwróć uwagę jego 1º) na artykuł Jasia (Nº 46 „Przeglądu" z r. 1900.) 2º) Sprostowanie (w następnym (?) numerze na okładce, i 3º) artykuł ks. M: (Nº 8 „Roli")

Ściskam Cię serdecznie i Cesię pozdrawiam.

Ks. Wołoch.

42

26.3.1901.

Szanowny Pani!

Dzisiaj dopiero sprawdziłem
rzecz z kaloryferami w Aka-
demii. Założył je inżynier
Niemczewski (Ul. Jabłonowskich)
i funkcyonują zupełnie dobrze.
Co się tyczy cegły, to o ile
sobie przypominam, zwracałem
Szan. Pani uwagę, że
należy dla uniknięcia wilgoci

użyć cegły prasowanej i dobrze wypalonej. Powiększa to nieznacznie koszta budowy, ale oszczędza się przez to na reparacyach, które przy złej budowie i niedobrym materyale są w następstwie nieuniknione. Nasi budowniczowie na ten szczegół zwykle nie zwracają uwagi, ale z doświadczenia wiem, że dobra cegła zawsze się opłaca.

Pozostaję z prawdziwem
poważaniem
B. Ulanowski.

27 Marca 27.3.01. 44

Jaśnie Wielmożny Panie

w niedziele prosiłem pana Stwiżeckogo
a le tak był zaięnty że dopiro dzis
przyszedł. zbadał i powiedział że
wszystko z tem mineło i będzie dobre
a le że iest duże osłabienie brak sił
zapisał proszki przed iedzeniem proszek
i na ciranie iescze spirytusem iest dobrz
i wino pić. bo ia zaczynam spać lepi
a le iest to iescze ni moge iednak potro
sze apetyt przychodzi. i żebym iescze
ze 3 albo 4. dni nie wychodził.
ia mocno ~~sspie~~ odczuwam że nie iestem do
u sług jaśnie państwu. iaśnie państwo nie
mniej u wierzą mnie ~~te~~ że się tem
martwie bo na tem zależy moie utrzy
manie

Prosze jasnie pana rate recepty mi
wrucić bo iakoś mi piniądze wychodzo
a trza się iesze iakos bronić

Najniszszy sługa jasnie panistwa

Marcin Nyczek

45

27.3.01.

CES. KRÓL. UPRZYW.

ZAŁOŻONE W ROKU 1842



ZAKŁADY FABRYCZNE
POD FIRMĄ MAURYCY BARUCH
własność Włodzimirskich

MŁYNY PAROWE w PODGÓRZU
CEGIELNIA PAROWA i FABRYKA WYROBÓW GLINIANYCH
W Łagiewnikach przy PODGÓRZU

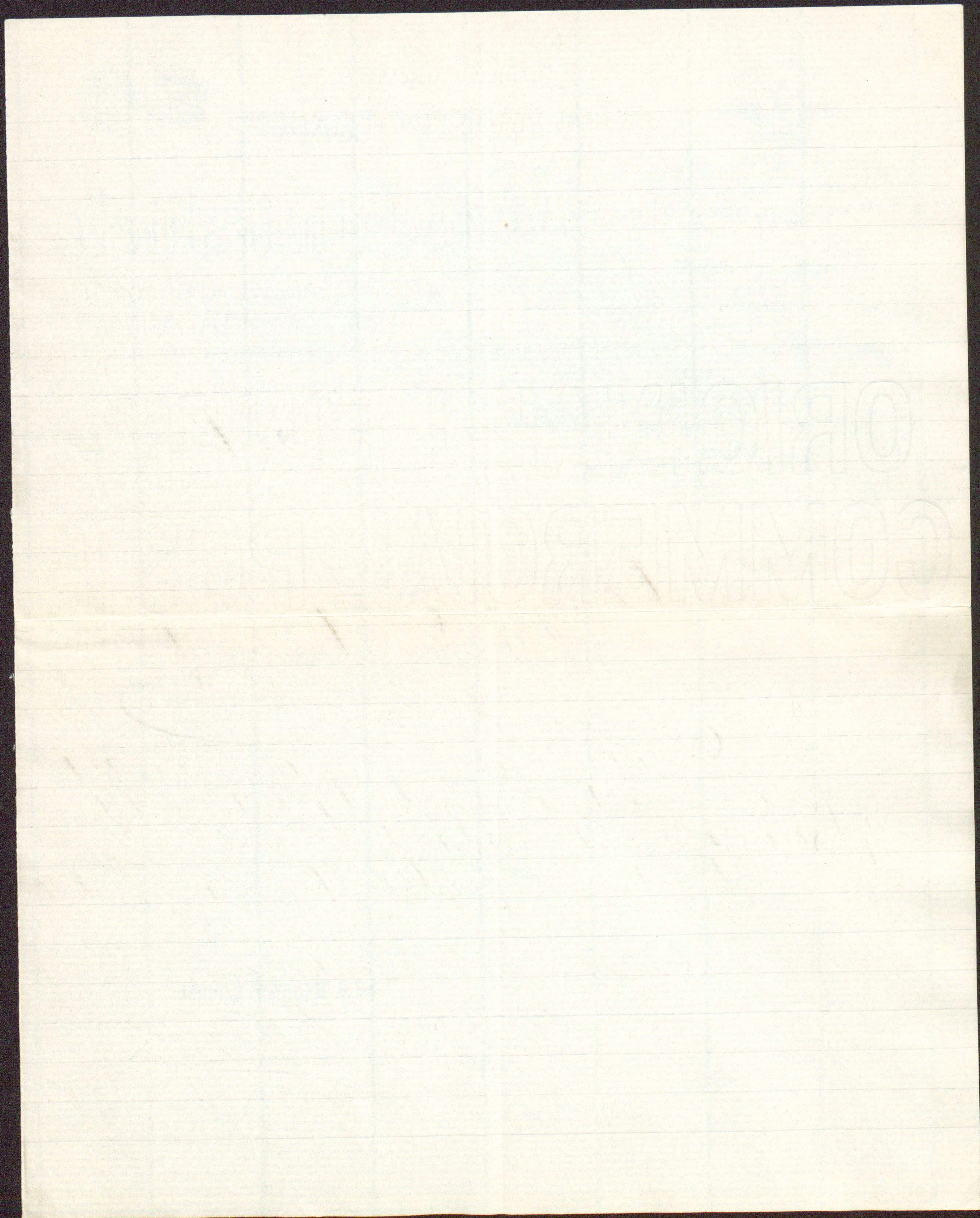
Podgórze, dnia 27 Marca 1901

Wielmożny Panie
Dr. Leon Mańkowski, Docent Uniw. Jag.
w Krakowie.

Dodatkowo do mej oferty z dnia 22 b.m., w przedmiocie dachówki, oferuję 1 m² krycia takową po 84 ct., 1 gąsiorek po 25 ct.

W oczekiwaniu przychylnych wiadomości, kreślę się

Z wysokim poważaniem
pr. pa. MAURYCY BARUCH
[illegible]



46

28.3.01.

Kochany Panie

Czy Pan nie wie dotąd i kiedy wyjeżdża p. [illegible] z Monte Carlo? czy nie będzie w Galicyi — a jeśli nie — to może w Wiedniu lub Warszawie?

oddany i sługa

28/3

[illegible]

47

4.4.01.

Kochany Leonie,

Z Albi Libry przesyłam Ci podwójne życzenia, naprzód wesołych świąt z prośbą, abyś je także zechciał przenieść w mojem imieniu Matce i żonie swojej, a także i panom Je-leskim, powtóre zaś życzenia wszystkiego najlepszego jakie [illegible] dla Ciebie z powodu zbliżającego się Imienin Twoich.

Bawiłem dzisiaj w Warszawie, gdzie babkę i ciotkę Kossecką zastał cokolwiek przeziębione i kaszlące, jak również i ciotkę Paulinę Jełowicką, której z tego powodu nie widziałem. W Warszawie zaskoczyła mnie zima powtórna, która nawiedziła też, o ile wiem, i Kraków. W mieście nawet wcale ładna była sanna, lecz na wsi, gdzie śnieg także wszędzie prawie leżał, niemal wyłącznie kołami się jeździło, gdyż oczywiście śniegu tego było za mało. Od dni kilku powróciła nam wiosna i sądzę, że tym razem nie da się już zimie wypędzić. Śnieg znika bardzo szybko; jutro pojutrze już go wcale nie będzie, słońce bowiem silnie przygrzewa i wiatr południowy wieje; bociany nawet przyleciały; w powietrzu czuć rzeczywiście wiosenne powiewy.

Od przyjazdu mego na wieś zajęcia mam dużo.
Obejmuję teraz na siebie gospodarstwo, wymaga to wie-
mnóstwa przygotowań, ciągle się odbywają narady to
z obsłużonymi gospodarzami, to z ekonomem, to z roz-
maitymi rzemieślnikami; a muszę także myśleć o wybu-
dowaniu sobie jakiegoś domku, bo w mej przyszłej
siedzibie oprócz gospodarskich i malutkiej starej oficynki,
lepionej z gliny, całkowicie zajętej przez ekonoma i parob-
ków żadnego pomieszczenia nie ma. Wszystko to dostar-
cza mi niemało roboty. Nie będę się zresztą dłużej rozwo-
dził nad memi gospodarskiemi kłopoty, gdyż mało
Cię one obchodzić mogą, wolę więc skorzystać z miejsca
na tej kartce, aby spytać, co porabiacie przez Święta
w Krakowie, jak zdrowie Twoje i całej Twej rodziny i
wreszcie – jeśli pozwolisz – uściskać Cię serdecznie. Prześlij
także, proszę, Tadziu, Kochany Panie, moje osobne
uszanowanie Ojcu i Żonie Twojej.

Twój –
Żarnocki

Łosieszyn p. Kleck gub. Mińska
4. IV. – 22. III. 1901.

Stempel poczt. 6. 4. 1901.

6. 4. 01.

48

Mój drogi Panie Leonie!

Niewątpliwie już po powrocie Pana zastanie to pismo w Krakowie, i przypuszczam, że sprawę Pan pomyślnie w Krakowie załatwił. Oby i co do innych spraw, jeszcze nie-równie poważniejszych, wszystko poszło pomyślnie dla obojga Państwa. Nie mogę więcej opisać uczuć z powodu Alle-luja, bo ledwo jak przez sen dorwałem się sposobności pogawędzenia z Panem li-stownie: tonę w źródłach, w

których spieszę się kończyć swoje badania, bo nie wiem, ile jeszcze dni po tej ziemi chodzić będę, a chciałbym spokojnie myśleć przy śmierci o pokończonych pracach.

Na domiar rozrywała mię nieraz w pracy potrzeba pomocy dla okolicznych parafii; ciągle widzę zjawisko bardzo znamienne w oczach moich: duchowieństwo okoliczne przedstawia wielu światłych i gorliwych księży, którzy nieustannie

powtarzają lud a nie mogą
dojrzeć pożytku pożądanego.

Zatwardział ten lud w
swoich przesądach: na posty, zby-
tnie, na brackie obowiązki, na
mówienie kazań z ambony
nie od ołtarza, na obracanie
się księdza przy procesji
w prawo albo w lewo,
na, na słuchanie nieszporów
i gorzkich żalów, na dzwonki i
innych zewnętrznych objawów
bije ten lud z wielkim
zapałem mimo ustawicznych
przestróg duchowieństwa, że

nie na tych zewnętrznych objawach
polega Wiara Katolicka, ale
do nich wymaga ducha wewnę-
trznego zaparcia siebie i
miłości bliźniego. A tego właśnie
brak tu straszliwie: po drodze
ohydnej jedzie chłop jeden za
drugim; spytam się pierwszego:
czemu nie zmówicie się, aby
jakoś wspólnemi siłami tę
drogę przynajmniej zbronować
i obkopać: każdy z was
więcej przez rok natraci kół,
niż wydałby pracy na poprawę
drogi! Na to ta sama odpo-
wiedź od każdego: albo ja sam
jeżdżę tą drogą? po co mam dla

drugich pracować?. To niedbal-
stwo stanowcze o cały świat
po za mną jedynym, to przeko-
nanie że cały świat może mi
ustąpić z drogi, pour que je
m'y mette, to przeświadczenie,
że ani właściciel lasu, ani
sąsiad ze swojem bydłem, ani
wychowanica czy komornica
ze swojemi jajami nie mają
prawa nic zatrzymać dla siebie,
jeśli mam na to ochotę: ta
jakaś etyka dzikich narodów
stanowi całe tło domowych
i sąsiedzkich stosunków, pojęcia
codziennego i obywatelskiego.

Obywatelstwo tu tonie. Tysiącz-
kich stosunków ogół w sobie
mało utrzymuje, bo każdy
bierze dłużej u rządu i boi się
nowych, — nie każdy dosto-
wnie, ale prawie każdy.
Zatem ostrożność w przyjęciach.
Podobnie tu zatarte na od kilku
lat dobyczeros wywołała wido-
czne zwiększenie praktyk religi-
jnych: trawi w sobie niejedna
myśl doniosła, o czem w obec-
nych czasach wszyscy narodowi
się gruntowniej. Ale wpływy
naszo źródła krzepiają ich w
wyrażeniu otwarcie katolickich
haseł w sprawach, na które
dwór wiedeński nie spogląda

po katolicku: np. w sprawie pojedynków. Jedną także myśl przedstawiają, o której także doniosę panu Lenkowi Winn.., bo idzie o to, aby katolicy Szlachta związali się w towarzystwo bratniej pomocy przed żydowską niewolą: wzajemnej pomocy i wzajemne rady dla życia gospodarnego i skromnego wedle stanu miałyby dostarczyć tamy, przeciw pożyczaniu pieniędzy u żydów, sprzedawaniu zboża na pniu i t. d. Zasada w tem które mojem zdaniem zdrowa: Rzeczpospolita powinna leczyć nas z ran narodowych i wad lenistwa, marnotrawstwa, niezaradności, egoizmu i t. d, które

sprawiają, że tak cudo narodu, jak
wszystkie utonki pośledniejsze. Wia-
rę mają na ustach a pogańskie
serce. To słowne polskie serce rozszy-
na mi wyglądać bardzo podejrzanie:
baba chłopu zachorowała czy chłop babie,
(w nocy) wołają doktora: doktor podejrzywał obje-
dzenie się surowemi ogórkami, kazał
choremu pouczać, nic nie jeść tymcza-
sem, aż przyjdzie. Przy chorym polskie
serce czuwało: kiedy doktora nie było
do godziny ósmej, polskie serce rozpoto-
wało kawy i gorzanek mleka: podało
i dzieciom czy trzeba bułkami z mia-
sta. Chory wszystko spożył, bo polskie
serce nagliło, żeby nie „zlił się" a jadł,
i doktor kiedy zastał objedzonego
jemu lepiej, niż w nocy, nie widział
już żadnej nadziei wyzdrowienia: co
ogórki surowe czy niedojrzałe jabłka
zaczęły, to mleko z kilku bułkami
dopędziło do końca, dzięki polskiemu ser-
cu. Nic nie rozumiem, co o tem wszyst-
kiem mniemać: wolę siedzieć nad nie-
szkodliwemi księgami.
Tymczasem żegnam Państwo oboje i
polecam się modlitwom

Konstanty

6.4.01.

52

+

Wielmożny Panie Doktorze!

Przy nadchodzących świętach
przysyłam serdeczne życzenia
wesołego Alleluja. –
Mieliśmy do niedawna piękne
dnie, a dziś był szron – na-
stępnie śnieg i mocno się
oziębiło.
Jak się Panu Doktorowi powo-
dzi, bo już od dawna nic nie
słyszałem; ja chwała Panu
Bogu mam się nieźle.
Kończąc polecam się łaskawej
pamięci i kreślę się Wielmożne-
go Pana Doktora sługą w Chrie

Nowy-Sącz
6/4 1901.

Ks. Romuald Cieżowski

7.4.01. 53

Bejsce d. 7 Kwietnia 1901.

Niedziela –

Kochany Lolu –

Kilka dni temu pisałam do Ciebie, przesyłając Wam obojgu życzenia na Święta, a dziś znów do Ciebie się zwracam, aby Ci złożyć najlepsze życzenia wszelkiego błogosławieństwa Bożego na nadchodzące imieniny. Mam nadzieję że Wam Święta przyjemnie schodzą, choć przypuszczam że co do pogody, to także musi być taka jak i u nas, raz deszcz raz trochę słońca ale w ogóle pochmurno. My tu niesłychanie cicho i spokojnie

święcyjemy. Na Święconem był dziś u nas Proboszcz, zabawił parę godzin i poszedł nieszpory odprawiać. Mając czas wolny, dużo się bawiłam z dziećmi, a teraz że one poszły spać, więc siedzimy sobie z Adasiem i piszemy listy. Ponieważ trochę pociepłało w kościele, więc brałam dzieci na nabożeństwa w przeszłe ostatnie dni Wielkiego Tygodnia; pierwszy raz widziały te różne ceremonije. Dziś są trochę zakatarzone, a że w dodatku deszcz padał więc siedziały cały dzień w domu. Włodzio bardzo kaszlał przez trzy dni, ale mu to już prawie całkiem minęło. Różne biedy przechodził w zeszłym tygodniu, bo i zmianę niańki, co dosyć opłakał. Obecnie przywykł już do nowej, która jest niezwykle poczciwa, spokojna i sympatyczna dziewczyna. Starsze dzieci także ją lubią i wciągają do różnych swoich zabaw. Od Wtorku gotuje nam nowy kucharz; on też robił już święcone które mu się dobrze udało. Bardzo niewielkie rzeczy kazałam robić, bo niema dla kogo, ale to co jest, bardzo jest smaczne. Głównie się piekło na drugi i trzeci stół. Oprócz tego mam jeszcze zawsze zapas placków i węglików do rozdawania porcyami niektórym ze służby, choć się

u nas nie stosują; to się po tutejszemu nazywa że wydaje ludziom „śmigus". – Bardzo się już w ogrodzie zazieleniło i kiełki są, choć jeszcze w niewielkiej ilości; powoli zasywamy siać w warzywnym ogrodzie; ogromnie lubię gdy tak po kolei przybywają nowe grzędy z groszkiem, fasolą itd. Sądzę że nic Cesia zaszkodzi tej roboty, więc lepiej żebym się nie rozwodziła nad tem. – Ściskam Was oboje jak najserdeczniej

Szczerze kochająca Siostra Aleksandra

Kochany Lolu. Do życzeń Andzi i ja dołączam moje, przesyłając Ci serdeczne uściśnienia i życzenia wszelkich Łask Bożych, dobrego zdrowia dla Ciebie i Twoich najbliższych. Jak tam święta spędziliście? my bo b. spokojnie; roboty w polu się zaczęły, więc nie sposób było myśleć o jakimś wyjeździe. Jak Twoja praca, czy b. zaawansowana w przepisywaniu i korekcie? Czy fundamenta na willę wykopane? A jak Kochana Pesi się sprawuje, czy nie robi Ci „zamorotki"? Ściskam Cię serdecznie, Pesi rące całuję, p.p. Zaleskim ukłony ślę.

Twój Adam.

St. poczt. 9.4.1901
Starawieś

Wielmożny Panie Leonie!

Bóg zapłać za pismo, na które śpieszę odpowiedzieć, aby jeszcze przed dniem jutrzejszym zdążyć do Krakowa ze słowem życzeń serdecznych. Czego życzę, to polecę Miłosierdziu Boskiemu we Mszy, którą odprawię za drogiego Pana, ale dopiero w maju: w tym miesiącu swojej wolnej Mszy odprawiłem za ojca jednego z naszych, świeżo zmarłego: więc dopiero na maj, jeśli Pan życzy osobliwej prośby o co, proszę mi to polecić do Mszy.

Żywo ucieszyła mnie wiadomość o skończonej już pracy sanskryckiej

iż nadto o nowych zamiarach. Daj Boże, żebym już wkrótce mógł używać patentu profesorskiego!

Myślałem, że mam roboty po uszy, aż tu dostałem wezwanie do nowej, w miejsce księdza Ledochowskiego przy Missiach Katolickich. Oczywiście jestem do tego zgrabny, jak wół do karety, ale niepodobna mi o tem każdego przekonać z góry albo wprost odmówić pracy: muszę tedy napisać, aby przynajmniej tym sposobem przekonać, że nie przydam się

do sprawy: ale i to pisanie całej broszurki zajmie może tydzień czasu; piszę o demokracji, którą uważam za zbawienną.

Śmiem spytać się Pana, czy nie dostaje Pan jeszcze Vox Urbis tegorocznej; a jeżeli dostaje, czy nie zauważył w niej <u>paru</u> rozprawek o roku Narodzenia Pańskiego, a jeżeli wyszło ich tam <u>parę</u>, to pokornie proszę pożyczyć mi to do przeczytania.

Nadto śmiem prosić pokornie, aby Pan był łaskaw załączone pismo do Katarzyny jej oddać.

Ponawiając życzenia i przeprosze-
nia, — szczególniej przeproszę jednej
wiadomości, której nie potrzebu-
ję wymieniać, składam szczere
wyrazy uszanowania sławnej
Pani Mańkowskiej i Pani
Cecylji i zostaję niezmiennym

Czajkowski

57

10.4.01.

+

Wielmożny Panie Doktorze!

W wigilię św. patrona spieszę z życzeniem wszelkiego najobfitszego błogosławieństwa Bożego, między innemi aby pobłogosławił zacnej Pani by czego Wielmożni Państwo z upragnieniem u Pana Boga się dopraszacie, ziściło się.

Na wiązanie ofiarę 2 msze św. na powyższe intencye. –

Proszę przyjąć piękne ukłony i wyrazy wysokiego poważania z jakiem zostaję

Wielmożnego Pana Doktora

Sługa w Xcie

Ks. Romuald Oczkowski T. J.

Nowy Sącz
10/4 1901
Kolegium.

10.4.01. 58

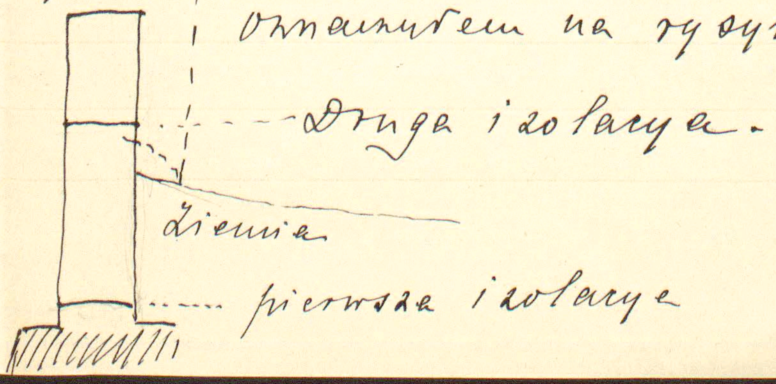
Broownica 10/IV 1901

Kochany Lolu.

Wiesz od Kazia zapewne, żem był chory i dosyć ciężko. Jednakże mnie influenza i jej skutki ze swych szpon puścić nie chce. Bardzo Ci dziękuję za wiadomości o wyroku Kazia. Dopiero po odebraniu Twego listu zacząłem o tem z Kaziem mówić. Sądzę najlepiej aby Kazio pojechał do Wicherkiewicza, opowiedział mu choroby przez które przechodził, czego zresztą Kaziowi nie mówiłem. Myślę

bowiem, że te choroby spowodowały
a raczej przyspieszyły objawy osła-
bienia wzroku. - Za życzenia świąt
jaknajserdeczniej dziękujemy i ne-
wzajem najlepsze i najgorętsze cho-
ciaż spóźnione Wam przesyłamy.
Co do izolacyi to jestem zdania
aby w miejscach tam gdzie się
wznosiły fundament kończy a
ściana piwnic czy pokojów miesz-
kalnych zaczyna na pierwszą,
czy drugą warstwę cegły dać
dobrą podwójną, grubo nasmoloną
warstwę papy (tektury smołow-
cowej - Taką samą jak powyższą

dać tuż gorzej jakie 4 lub
więcej po nad powierzchnią
ziemi nietylko obecnej ale tej
która mogłaby być w danym
razie podsypaną. - Zawsze bowiem
wilgoć i deszcz spadający z gzym-
sów i ściany na ziemię bryzga.
Chodzi zatem aby te odbryzgi
nie przechodziły po nad izola-
cyjną warstwę. - Wtedy co do wil-
goci możecie być jaknajzupełniej
pewni. - Jak deszcz pada i pryska



Jak daleko stoi sprawa z Taszk?
Czyś był już u Pi...ellego? -

wykonane przez pierwszorzędne firmy Wiedeńskie lub Czeskie
a nie przez Krakowskich bandycierami
Cześć ręce całuję - Czebie Chule ściskam Twoi ...

Nie znajduję również dość wymownych słów aby Cię namówić do zaprowadzenia w domu ogrzewania parą bez ciśnienia. - Będziesz mnie za to całe życie błogosławił. - Ale plan tego powinien być zrobiony równocześnie z planem domu. - Razem bowiem budując daleko to mniej kosztuje. - Gdyby w Austryi niewcześnie to robiono to sprowadź z Niemiec. - A budowę domu do czasu planu ogrzewania wstrzymać trochę należy. - To ledwie dziesięć dni potrwa.. Nareszcie nie żałuj na wodociągi łazienki i wychodki. - To musi być jednak

Boki ścian na zewnątrz - jak daleko jak są w ziemi powinne być wyasfaltowane a przynajmniej dobrze wyrzucone cementem.

18. 4. 1901

18.4.01. 60

Szanowny Panie Profesorze

Załączam fasadę od ulicy, tak jak ona się przedstawia bez zmiany okien, a z opuszczeniem oranżeryi –

Jeżeli Wielmożni Państwo mogą mi dać w tym względzie jutro odpowiedź, to byłoby dobrze dla budowy – jeżeli nie, to jeszcze ściągać będziemy parę dni z wymurowaniem tego muru – Po zrobieniu w cegle muszę bowiem już wiedzieć jak będą rozłożone okna, bo

w piętrami idzie suterena,
i okna odsuwają się zaraz
od podłogi suterenowej -

Przez porównanie tych 2
rysunków najlepiej można
osądzić co lepiej będzie wy-
glądać -

Łączę wyrazy szczerego
poważania

Kaczmarski

Dziś mamy na budowie
9 murarzy, 14 chłopów
naszych, a majstra warsz-
skiego pomocników około 15. -
Podaję to tak dla wiadomości -

61

18.4.01.

18 kwietnia Czwartek.

Kochany Lolu – Dziś Twoją kartę odebrałam. Już od kilku dni spodziewałam się wiadomości o śmierci C. Liny bo miałam list od Miss Williams która pisała że już bliski koniec i że może depesza z tą wiadomością przyjdzie pierwej od Jej listu. Widać że biedna C. Lina długo się jeszcze męczyła przed śmiercią. Z przyjemnością dowiaduję się że Twoja praca została przyjęta z uznaniem zdaje się że w dawniejszym liście tego wyrazu nie było. W przeszłym tygodniu była tu Oleczka na kilka godzin – a w tym tygodniu

w poniedziałek byłam z Zinią u
Dzidzi Orłowskiej w Przemyślu - Za-
-stałyśmy powróciwszy P. Konarskiego
z synem córkę i Miss Robertson?
Tegoż dnia późno po kolacji przyje-
-chał Kazio z synem. Nocowali tutaj
i nazajutrz po obiedzie wyjechali -
Dziś Józio wyjechał na kilka dni
do Lwowa. Może w niedzielę powróci.
Dobrze dla niego że się trochę rozerwie
chociaż w interesie jakimś literackim
podobno jeździ - Wczoraj śnieg padał
dziś pogoda, ale mam zimne ręce -
piszę do Ciebie i czekam już
gorąco z niecierpliwością - Jak
wrócę do Krakowa we środę to będę
musiała się wkrótce wziąć do
zęba - Newralgja mi nie dokucza
bo zatkałam sobie zęba watą karbolo-
-wą ale czuję że to tylko tymczasowe
i gdyby wata wyleciała to ból na nowo
by wrócił - Do widzenia wkrótce
Ściskam Cię Ciebie i panny serde-
-cznie i polecam was Opiece Boskiej
i Matki Najświętszej -

F. Mańkowska -

Czy Lunia uszczęśliwiona z Wiednia?

Wien, d. 18ᵉ April 1901
Maximiliansplatz 13, II

63.

18.4.01.

Hochgeehrter Herr Kollege!

Ihre Arbeit über „Bâṇas Kâdambarî und die Geschichte vom König Sumanas in der Bṛihatkathâ" habe ich mit lebhaftem Interesse gelesen und werde dieselbe mit bestem Dank und größtem Vergnügen in der Wiener Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes zur Veröffentlichung bringen. Sie ist eine feine, schöne Untersuchung, welche sich Ihrer i. J. 1892 erschienenen werthvollen Arbeit „Der Auszug aus dem Pañcatantra in Kshemendras Bṛihatkathâmañjarî" durchaus würdig an die Seite stellt. Sie zeigt ebenso

wie die Arbeiten Ihre volle Beherrschung
des schwierigen Gegenstandes. Sie ist klar
und übersichtlich in der Anlage, sorgfältig
und sauber in der Ausführung, überzeu=
gend in den Resultaten. Auf dem
jetzt leider wenig gepflegten Gebiete
der indischen Märchenforschung haben Sie
sich mit diesen Arbeiten einen hervorra=
genden Platz gesichert und ich hoffe sehr,
dass es Ihnen die Umstände gestatten
werden, auf dem so rühmlich betretenen
Wege auch weiterhin erfolgreich fortzu=
schreiten.

Mit herzlichem Gruß

Ihr aufrichtig ergebener

Leop. v. Schroeder.

Wiernogórze 20/4 1901

64

20.4.01

Kochany Jahn

Udaję się do cie-
bie z wielką proś-
bą, mój przybyt
bratej przedstawi-
sz się pierwsze
pewnie do wszyst-
kich Wojtek, oba-
wiam się że moje-
mu kalkerowi
zobratanie pierwiastky

na biedne wycieczki
czy byś nie był tro-
chaw 26 mil wy-
Toryć, pisałam do
niego aby w razie
potrzeby udał się
do ciebie, nie będzie
to chodziło o wielkie
rzeczy a zresztą po po-
wrotu oddam ci
z wdzięcznością. Han-
nyk ci doniósł o
przyjściu szczęśli-
wym na świat dru-
giej córki. Matka i

dziecko dobrze się mie-
wają. W niedzielę odbył
się chrzest, a przed-
wczoraj złożono do
grobu zwłok matki
Tolcia w ścisłem
rodzinnem kółku.
W pomorzu odbyła
się ekspozycja do
kościoła i solenne
nabożeństwo na które
ogromnie dużo osób
było. — Tak to na
świecie bywa jedni
umierają drudzy na
świat przychodzą

Basia Kwilecka nie
bardzo zachwycona
[illegible] w przyjemności
bo się wszystko nie
mówi ale jednak wstą-
piła i dziewczynki dobrze
się miewają. Ja na-
turalnie zmarnowana
przemęczona jestem
i dla tego dłużej
nie piszę, zostawia-
jąc wszystkie szcze-
góły do ustnej roz-
mowy. Twój [illegible]
[illegible]
mój drogi jedyny
najmilszy ściskam
[illegible]

22. 4. 01.

66

22.4.01.

Szanowny Panie

Profesorze

Po zmierzeniu salonu na Podwalu donoszę, iż jego wysokość w świetle wynosi 4,45 metra – Salon też jest niższy o 20 cm. wyższy od ostatniej miary naszego salonu –

Upraszam proszę o decyzyę czy zostaniemy przy 4,25 M. czy też dodamy jeszcze jeden stopień aby mieć 4,40 co nie sprawia żadnej trudności. Wtedy cała wysokość piętra, od podłogi do podłogi, byłaby 4.80.

Pozostaję z szacunkiem poważaniem

Kaczmarski

67

Brodnica 24/IV 1901

24.4.01.

Kochany Lolu.

Bardzo się źle stało, żeśmy prędzej naszych usług Stryjostwu nie ofiarowali co do pomocy w urządzeniu złotego wesela. Dopiero w ostatniej chwili to zrobiłem i swoje projekta i zmiany podałem. Które w większej części przyjęte zostały. Przedewszystkiem znajduję iż nie było stosowne i nigdzie się to nie robi, aby Stryjostwo sami na tę uroczystość zapraszali. Nigdzie się to nie robi - zawsze podpisuje dzieci i wnuki. Tu więc powinni synowcowie podpisać. - Programm wyczytasz z zaproszenia, które Ci przedkładam jest zaaprobowany przez Stryjostwo. Przejrzyj go zatem, zobacz czy pod względem stylu ci nie ma do nadmienienia i aprobatę swoję - przyślij

mi natychmiast telegraficznie adresując Bazar Poznań. Depeszy tej oczekiwać będę jutro niecierpliwie. Staraj się abym ją o 12ej otrzymał. Do programu uroczystości wchodzi jeszcze śniadanie we środę 6/19 na którem mają być synowcowie, prawdopodobnie z żonami dane od Komitetu i zarządu nowo wybudowanego domu - na 30 osób. Oczywiście nie jest w zaproszeniu umieszczone - gdyż tylko mała część towarzystwa uczestniczyć w tem będzie.-

O tem wszystkiem piszę tylko do Ciebie gdyż zapóźna pora abym się z [illegible] skomunikował. Bądź łaskaw donieść o tem Olesiowi(?) i Jasiowi oddając się w przekonaniu ich zgodzenia się na to - to robimy. Do Józia(?) i Józia napiszę.-

Druga kwestya jest toastów - które koniecznie między sobą rozebrać musimy. - napisz też do Olsia i Jasia może się którego podejmą - a podjąć się muszą. Zdaje się że Stryj będzie sobie życzył abym przy poświęceniu domu w jego imieniu przemówił trzeba jednak oprócz tego mówić:

Przy śniadaniu danem od Komitetu wnosząc ich zdrowie. 6/19.

Przy śniadaniu na drugi dzień zatem w dzień ślubu: 7/20.

Zdrowie Arcybiskupa - myślę że będzie najstosowniej aby mój Ojciec wniósł dalej

Zdrowie Stryjostwa od Synowców

Zdrowie gości -

Zdrowie duchowieństwa

Zdrowie kochajmy się. Które wreszcie komu z tutejszych czy Adasiowi Żółtowskiemu czy Stasiowi Tnono(?)

na kartę wtórną. – Z tamtejszej strony
mój będzie dużo – gdyż się proszeni
ludzie i rozumni i zdolni. –
Możeby Jaś – jako należący do komitetu
chciał mówić na śniadaniu wilję
danym dla komitetu – W dzień ślubu
zdrowie gości, i zdrowie duchowieństwa
i zdrowie Stryjostwa musimy roz-
brać między siebie nie zapominając
iż między zaproszonymi ~~Pań~~ Państwo
Felikszowie Łobaczu o których ~~spe~~ spe-
cyalnie wzmianki należy
Skomunikuj się z Olesiem i Jasiem
i odpisz mi – co bierzecie na siebie
a jaki toast mnie zostawicie –
Usuwać się niewolno. —
Ściskam Cię czule

Twój

Władek

69

Na uroczystości obchodu pięćdziesięcio-letniej rocznicy ślubu Wacława i Jadwigi z Radzimińskich Mańkowskich, która ma się odbyć w Warszawie dnia 8/20 Czerwca b. r., mają zaszczyt prosić J. W. P. N. Xz

Synowcowie

Warszawa Hotel Europejski

Msza Św. o 11½ przed południem w Kościele Panien Wizytek na Krakowskiem Przedmieściu, poczem śniadanie w Hotelu Europejskim.

Wilję tegoż dnia zatem 6/19 Czerwca o godzinie 11ej poświęcenie Domu dla Małoletnich Imienia.

Mańkowskich na Pradze przy
ulicy Wileńskiej .. O 9ej wieczorem
~~tegoż dnia~~ reut w Hotelu Europejskim.

70

Żytomierz, dn. 16/29. kwietnia 1901 r.

29.4.01.

Kochany Lolu.

Dziękuję Ci za dwa listy oraz Mamie za list pisany na wyjezdnem z Hurka. Do Mamy napiszę innym razem. Otrzymałeś zapewne list mój pisany z Borszczajówki. Winszuję Ci pomyślnej oceny Twej pracy i składam życzenia na przyszłość. — Zredagowane przez Ciebie zaproszenie nie bardzo mi się podoba, i tak: 1º) Przy mojem imieniu należałoby dodać „Ksiądz”. 2º). Przy „stryja”, należałoby może dodać i „stryjenki”. 3º) Dom dla małoletnich imienia Mańkowskich źle brzmi, bo można wyraz „małoletnich” stosować do naszej rodziny. A może albo: „Dom pracy”, albo przynajmniej nie

powinni cudzego słowa.

Druga kwestja: czy nam synowom choć oddalonym od Stryja, nie wypadałoby wystąpić z jakim wspólnym prezentem, ale w jakim rodzaju? A może z jaką fundacyjką, (ale już ~~...~~ w naszych stronach) (nie w Warszawie) – na upamiętnienie tego dnia z naszej strony?

Temu dziełu wiele bardzo też było księży, którzy z różnych stron przyjęcieli po Obłęgu, i w sprawach pasterskich. Był u mnie kilka razy ks. Świdawski, obecnie bawi w Żytomierzu, niedawno i ks. Rozenberg.

Na drogę już wyjadł. W tych dniach zamierzam podać Arcybiskupowi prośbę o paszport do Warszawy i Częstochowy, a może i gdzie dalej, ale wątpię.

Ściskam Cię serdecznie i Cześć pozdrawiam.

ks. Wolff.

71

Brodnica 29/IV 1901

29. 4. 01.

Kochany Dolu.

Bardzo Ci dziękuję za list i tekst przysłany. z którego dużo wziąłem a niektóre rzeczy jeszcze sobie ~~pozn~~ zmienić pozwoliłem. Piszesz, że nie wiesz o co mi idzie. O nic innego jak to co zrobione. Abyśmy te rzeczy razem za wspólną wiadomością zrobili. wspólnie kompletując to co zmiany potrzebuje. Proszą na złote wesele zwykle ktoś trzeci prosząc dzieci wnuki wszystkie. w tym wypadku najstosowniej synowcowie. Zatrzymałem ogólny tytuł bez wymienienia imion. gdyż tem uniknie się tej dystynkcyi. kto do synowców należy a kto nie. O podpisanie Warszawa hotel Europejski. Stryjenka Jadwisia wspominała się. aby wiedziano dokąd

przysłać ludzie niektórzy tak czasem się ceremoniują. że gotowi nie przyjechać. dla tego, że którego z nas nie znają. –

odpisywać. Jestem przeciwny wymienieniu programu po porządku - gdyż poświęcenie domu jest jako dodatek. Czem więcej wiadomiący ujrzeli na nie zaprasza[ją]

Co do wymienienia nazwiska zaproszonego - to sądzę że się mylisz - nie wymienia się przy wiadomieniach - ale wymienia się przy zaproszeniach dodając jeszcze często z synem, córką i.t.d.

Przyślij mi na kartce adres Andzi-dia. - Gdzie jego Matka obecnie bawi? -

Bardzo Ci dziękuję za list Schroedra - nadzwyczajnie mnie ucieszył Myśl - że masz zupełną racyę upierania się aby prosić o profesurę prywatną - Pod tym względem bym Kowarskiemu nie pomacił. -

Czemu sanskryt ma być gorszym czy ważniejszym od innych języków, który jest trudniejszym.

Ściskam Cię czule

Twój

[illegible]

Zaproszenia kazałem już litografować

73

30. 4. 01.

Szanowny Panie Profesorze

Przyjmij wczorajszej pokazanie nowej fasady, muszę jednak równocześnie parę słów dodać –
Na zmianę okna jednakowo zapatrywaliśmy się z Sosnowskim – t.j. że należy pobocznie zmienić fasady tak, aby przy zmienionych oknach stanowiły znowu całość jednolitą – Próba ta wyjdzie sądzę na dobre – Sosnowski poszedł dalej i zrobił nam ogromnie zbliżony do

Trianon – zrobiłem to
całkiem z przekonania
uznając zalety Trianon-
Ze względu na klimat
Dążyłem do zbliżenia się
do Trianon, ale z zacho:
waniem dacha danego,
co będzie i praktyczniej i co
doskonale wygląda, jak
to przyrzekł i Sosnowski.
Mam jakąś nadzieję, że
te fasady zdołają Sze:
nownych Państwa za:
pełnie zadowolić –
W każdym razie proszę u:
wierzyć że zmienić je:

dynie same okna parte:
rowe mógłby tylko ktoś
niedbający o dobry ostate:
czny rezultat – a tylko o
chwilowe przypodobanie.
Charakter tych fasad
à la Trianon zmusza do
okien niższych na I piętrze,
aby parter dominował.
Musiałbym więc okna na
I piętrze mieć parapety
45 cm wysokie – a więc
zrobić jeszcze względnie
niskie i wymagające
krat w dole (balustrad)
Te okna nie mogą też
być wyższe niż 2.00 M.

Wysokość 2,00 M. to wszystka
wysokość w domach naszych
a więc dla I piętra całkiem dobra.
Te okna muszą mieć sto-
sunki przyzwoite, pię-
knie nie kwadratowe jak
w Tarnowie —
Okna parteru są jeszcze
wyższe dla kontrastu —
Mnie nie jasno rzecz
tłumaczę — uzupełnimy to
jutro o godz. 3½ jak to
ułożyliśmy na budowie
Łączę z szacunkiem pozdrowienia

30/4 1901. Kaczmarski

Kochany Loku! maj 1907,

Przepraszam, żem do Ciebie ani raz nie pisała, ale rzeczywiście mało mam czasu a nie wiem dlaczego, pisanie listów tak mnie denerwuje, do Mamy często zwykle piszę, i tak nie mam nic do doniesienia.

Dziś mam interes ważny do Ciebie i do tego bardzo pilny. Tyjąc przez kilkanaście zł (a pomimo tego) nie mam nic pieniędzy w domu. Rodzinę trzeba codzień wypłacać i jeść trzeba codziennie a to wszystko, że nie mam nic dla siebie i drogi do Warszawy, ale na codzienne kolejne wydatki nie mam grosza. O. Dankt mi mówi pożycza 1500 zł. które będę kawałkami wnosić i Kasy oszczędności; a ja to posyłam Ci rodzaj weksla z moim podpisem który będzie tak dobry podpis jako świadek i razem z tamtymi zwrócona koszt Kasie wnosić schowaj: Księżniczka

mi nie dostaj, szkoraj je u siebie odbiorę
z bytnością.
Na wszystko Cię proszę, Józiowi o niczem
także nie wspominaj ani wiem
nawet jakby to kiedy zrobiła.
Jak tu przyjedzie, to nie powiem
zaraz, żem pieniądze pożyczyła ale
nie chcę żeby wogóle wiedział o tym
interesie p. Daubte, dlatego Cię proszę,
nie o tej historji nie wspominaj;
Proszę Cię także, (ale zatrzymam Ci
to zrenta dowodzi) żebyś Mamie o tem
nie mówiła, bo Mama się strasznie
takiemi rzeczami gryzie, a ponieważ
mnie tak tego trzeba
a ja ostatecznie nie mam sobie nic
do wyrzucenia pod względem zbyt-
ków, więc innej rady niema.
Lepiej pożyczyć od p. Daubte, której
bytto 4½ procent płacę, jak
zalegać z ratami kubkami pienię-
dzy za kredyt czerpiąc, po 6 procent.
Józio także gryzie się niesłusznie bo ani,
ni niema pieniędzy, ale od kiedy ja
rządzę kasą i wydatkami, zrzucił
z siebie odpowiedzialność i przynajmniej
skutkiem dobrego, że gryzie u mnie
nie gryzie się zanadto, inaczej i pobyt
nie w zdrowiu by mu było, dlatego go
trzeba oszczędzać, i unikać wszelkich
zmartwień i kłopotów.
Więc proszę Cię Serdecznie kochany Lolu,
zrób mi to zaraz i przyślij zaraz pienią-
dze; 1500 zł. Procent p. Daubte
z góry zaraz oddam na cały rok.
i odbiorę od niej pokwitowanie że takowy
wypłaciłam.
Ogrodnik nam choruje od trzech
tygodni silnie na płucne wyka-
chy kości, od paru dni lepiej mu,
ale jeszcze nie jest zdrów.
Z tego powodu, naturalnie, dnie

nam szycia w ogrodzie. Chciałybyśmy wiele padały, ale w ogóle pogoda wielka, oby to nie stało się klęską dla biednych. Od Oleńki wciąż dostaję kartki, szczególnie Władzia pierwszą Kommunję świętą odbywa, Oleńka bardzo prosi o modlitwy za niego.

Czy już wiesz którego dnia przyjedziecie do Warszawy? prosze się wiem, czy z Wami czy z Bynowskimi się zabiorę a może przyjedziemy wszyscy razem? Bardzo mi to przykro, i bez Józi pojadę to niezmiernie smutnie wygląda jechać z nimi, a samej. Ale to nieprzyjemność przyjmuję sobie na swoich, czy dla mnie po wielką wielką. Ściskam Was obojgu jak najserdeczniej.

kochająca siostra
J. Borowska

3.5.01.

Bejsce 3/5 901.
Piątek.

Kochany Lolu.

Ponieważ zebrałem twoje pie-niądze, więc Ci posyłam 1000 rb. a conto większej w banku pożycz-ki, bądź tak dobry umieścić je i zapłacić wraz z procentem od niej, podniem w którym je wniesiesz do banku. Bardzo Cię prze-praszam, że Ci tem kłopot ro-bię, ale przyjemniej jest choć w

częściej pobyć się długo.
Stasiowi niemów jaką mamy i
z jakim celu Ci ją posyłam.
Zdrowi nam wszystkim sta-
ryj, Andzia często do Was pisa-
je się macie o nas wiado-
mości. Ściskam Cię serdecz-
nie od nas obojga, Cześ rączki
całuję. Twój Adam

78

24/7 Maja 1901.
[illegible]

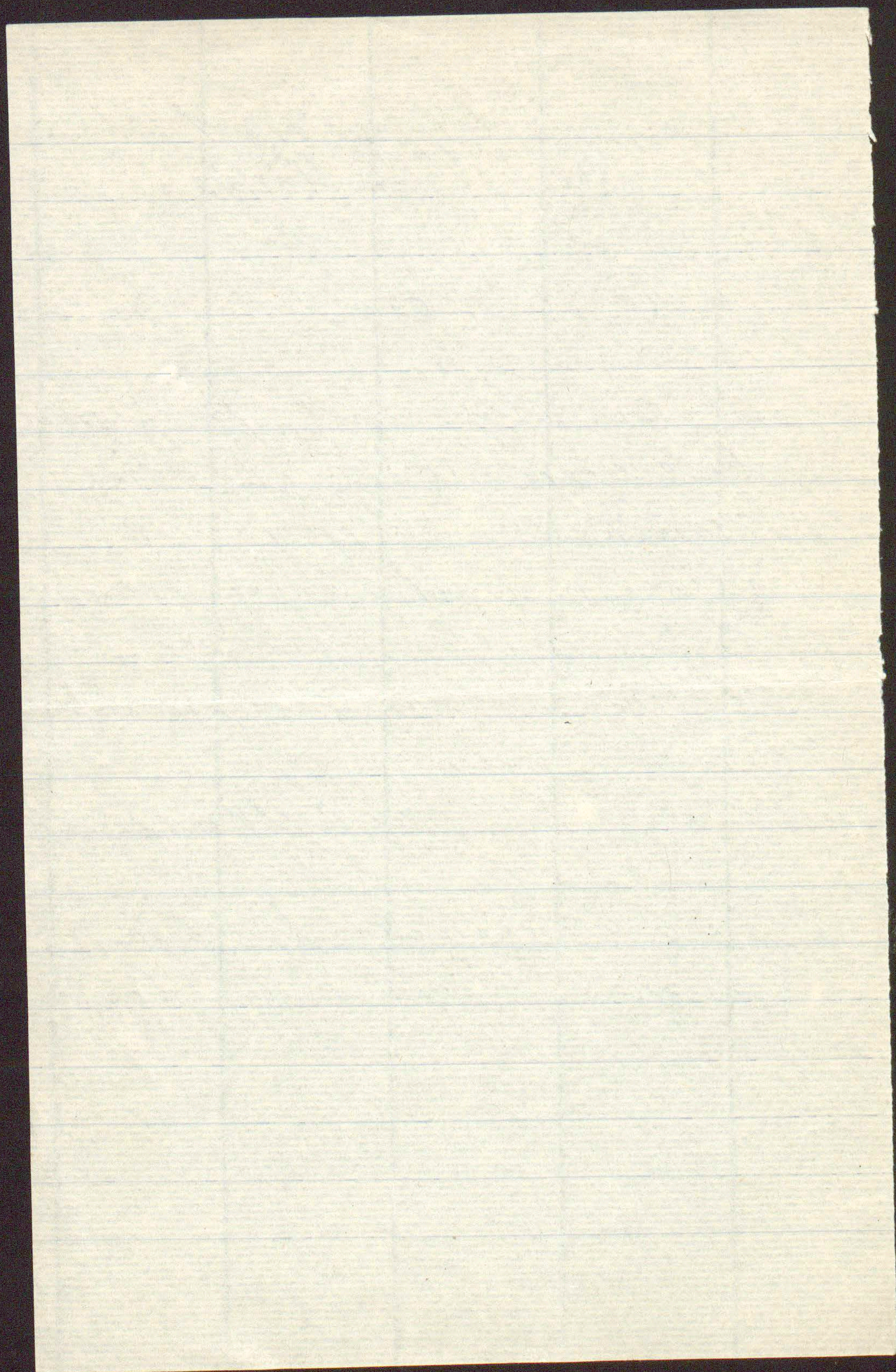
7. 5. 01.

Kochany Lolu

Niba dni pięć po przy-
[illegible] z [illegible] Ska-
-[illegible]. [illegible] [illegible]
i Lesi o [illegible] we-
-[illegible] [illegible]
Ściskam Was serdecz-
-nej

[illegible]

[illegible]
[illegible]



St. poczt. 9. 5. 1901

79

Mój drogi Panie Leonie!

Bóg zapłać za list, który miał dla mnie pożądaną wiadomość o wyniku pracy naukowej i krótką wzmiankę o zdrowiu Pani Cecylji, ale nie tę, jakiej pragnę: więc muszę podwoić modlitwy, aby prędzej usłyszeć inną wiadomość.

Nie pamiętam, czy wspominałem w Panu, kto mógłby słuchać Pana spowiedzi po odjeździe księdza Ledóchowskiego: jeżeli tedy Panu mogę służyć wskazówką, w takim razie donoszę, że nowy rektor krakowski, ksiądz Boc był przez długie lata duchownym kierownikiem wielu z młodzieży chyrowskiej, co mogłoby świadczyć, że posia-

da dar pożytecznego słuchania spowiedzi.

Znowu Pan gotów był wyświadczyć mi dobrodziejstwo i sprowadzić Vox Urbis: z wdzięcznością przyjąłbym od Pana tę przysługę, gdybym to wiedział, czego właśnie nie wiem; tylko dowiedzieć się chciałem, czy to pismo umieściło coś więcej z chronologii, niż przypadkowy ustęp, który do nas przyszedł w numerze okazowym. Proszę tedy przyjąć podziękowanie szczere, ale z tą sprawą ani nie ma nic pewnego, ani nic tak ważnego albo pilnego, abym nie mógł i za rok i za dwa z równym pożytkiem dowiedzieć się, jak Pan Bóg może da mi być w Krakowie.

Z moją pracą chronologiczną idzie powolnie, bo trudności w niej bardzo wiele: nad jedną tabliczką siedziałem kilkanaście dni, nim ująłem ją we formę stosowną i do druku i do opisu słownego. Jednak im dalej w las idę, tem wyraźniej poznaję, z której strony omszona kora drzew wskazuje północ: więc znam kierunek i nie błądzę, choć nie wiem, gdzie koniec lasu. Teraz dostałem tablice zaćmień Oppolzera: co którą daty zaćmień

znajdę w starożytnych klasykach,
nad każdym Tomem sobie chro-
nologię nowi, ale zawróciwszy
całą chronologię o 8 lat, spo-
strzegam zgodę między Klasy-
kami i Oppolzerem. Nad
tem mowa trzebaby powiedzieć
kilka więcej, aby obrobić
sprawę dokładnie: znowu
przedemną długa droga a
koniec życia coraz bliższy. Tym-
czasem ubiegł rok szkolny; ułat-
wia mi sprawę przekładu grec-
kich autorów pomoc, który mi
Pan udzielił, więc gotów jestem
iść dalej greckiemi ścieżkami: ale
może dokąd indziej wyśle mię
Ks. Wice-Prowincjał. Nim zobaczymy
się, a przynajmniej listownie pomó-
wimy, ściskam Pana serdecznie Konstant

81

14.5.01.

Szanowny Panie!

U Dra Cerchy w sobotę przybyła córka, więc dopiero dziś ułożyliśmy się na godz. 12ą w południe. Gdyby ta godzina absolutnie nie była dogodna, to proszę mi dać znać, a zmienimy chyba na popołudnie...

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

J. Starzyk

Wtorek 8½ rano

14.5.1901.

JWielmożny Pan
Docent Dr L. Mankowski
w miejscu

17/V 901.

82

17.5.01.

Czcigodny Panie Profesorze
Dobrodzieju!

Z długu mego bankowi
przez Niego żyrowanego
wpłacam 100 K. - pozostaje 900 K.

Upraszam o łaskawy
podpis na załączonym
wekslu w miejscu
oznaczonem ołówkiem
na drugiej stronie
weksla.

Racz Szanowny Pan

Profesor wraz z wyra-
zami mojej wdzięczności
przyjąć zapewnienia
najgłębszego szacunku

Witkowski

5/18 Maja 1901. z Pustowarni

18.5.01.

Kochany Leonie.

Przeglądając stare papiery znalazłem załączony przy niniejszem urywek zapożyczonego manuskryptu, który przy Twej głębokiej wiedzy i umiejętności zestawiania całości z ułomków ułomnych usiłowań umysłu ludzkiego być może odcyfrować i uzupełnić zdołasz. Jest to, jak się zdaje genealogia jednego z rodów, który Ci ~~zapewne~~ być może nie okaże się zupełnie nieznanym. Jeżelibyś mógł skompletować powstałe w nim luki, nie omieszkam Ci zadedykować jednego z egzemplarzy, które mam zamiar odbić za galaretowatej tłoczni, czem Ci bezwątpienia nieskończoną rozkosz sprawię.

Po za tem sprawy moje niewiele nastręczają mi tematu do zakomunikowania. S.S. Krakowskie dojechały szczęśliwie, zastały swój dom już wyporządzony, ale z obawy wilgoci po świeżem bieleniu spędziły dni parę u dworu, w którym pod nieobecność władczyni Mouche rządy sprawował brat Xawery. Deszczu dawno nie widzieliśmy, ale S. Ludwika z planu na ostawie zapowiada niezadługie jego przybycie. Jeździłem na 3 tygodnie do Jezior. ale i to nic nie pomogło. Pozdrawiam wszystkich Was najuprzejmiej, a kwiatom Cechny śle śpiew słowików i strumyka szmery, i cichy szept płaczących pączków błagających spragnionemi wargi „Kropelkę – kropelkę choć dżdżu!!"...

Serce Jacenty

85

sobota.

25. 5. 1901

Kochany Lolu! 25.5.01.

Po milion razy dziękuję Ci za
twoję dobroć i pomoc za
pamięć i za zatroszczenie
mnie interesem o koszu onegdaj-
-szym.
Otrzymałem list i przekaz
i 3000 koron dzisiaj posyłam
Ci drugi list, a tamten
podarłem a także dwa
pokwitowania pani Daszkowskiej
na wypłacenie procenta.

86

Proszę Cię schowaj to wszystko razem u siebie.

Byłam dziś rano z Misią u Medyca na poczcie, dla odebrania twego listu, a zaraz po obiedzie jadę na kolej po Józia. Saszko i ciocia najserdeczniej uściski, życzą Demczyki jak by korzystnie lato przebyć.

Nic mi nie piszesz jakie są wasze projekty, kiedy ostatecznie jedziecie do Warszawy? Ściskam Was oboje jaknajserdeczniej i całuję raz jeszcze bardzo.

Kochająca siostra

J. Borowska

Brodnica 27. 5 1901 87

Kochany Synu! Wasze pism[o]
od [illegible] z Warszawie
[illegible] w [illegible] powrac-
O ile wiem Tadziowi [illegible]
zaproszeni — mieszkanie jest
mamy zamówione w [illegible]
[illegible] Ale niech zamawia
najpierw wyżej [illegible] jeżeli
mieć zechce w Europejskim.
Cieszy się i Was [illegible] pos-
tępuje. Czasu mało z tym

kartkę wczorajszą!—
Dzięki Bogu i Kasia zdrowa
matuś mnie i piątek tak
tatuś na razie, żeby wyjedzie —
Dziś do niego nie piszę ale
proszę mu że zdrowa jestem
i że mama wstaje i [illegible]
nie [illegible] być na łóżku wcale
tego kartka [illegible] mojego [illegible]
jako pamiątka i wrażenie. — Serdecznie cię
całuję i [illegible]. —
[illegible] [illegible]

[illegible]

1 Czerwca 1901. Carlsbad

1.6.01. 88

Kochany Lolu

Wstrzymaj się jeszcze z obstalunkiem Kołeczykowi, dziś Karoliński sprowadził Wiśka par do wyboru z Wiednia może uda się je tu kupić o tem prędzej wam znać damy — Od wczoraj już wychodzę i czuję się lepiej — Pani Mieczyńska z Panną Clermont już są u [illegible]

Od dwóch dni Pani Marya S.
jutro już odjeżdża — poczciwa
codzień regularnie do mnie
przychodziła — bardzo mi żal będzie
za nią — mamy zamiar ztąd
wyjechać 10 lub 12go tego miesiąca
do Warszawy — tam już zastaniemy
Jasiów i Lipkowskich — dużo osób
odpadło z zaproszonych ale jeszcze
130 zostało — Mam nadzieję
że Cesia ma się już dobrze
Ściskam was serdecznie
Z. Makowska

89

Brodnica 2. VI. 1901

2. 6. 01.

Kochany Lolu.

Wracam z Warszawy, gdzie plan omówiliśmy i ostatecznie zdecydowaliśmy. – Plan pierwotny zatwierdzony. – Zatem poświęcenie będzie bardzo officyalne, potem zaręcznie pontyf. śniadanie, wieczorem raut i t. d. jak w zaproszeniach podane. –
Podczas poświęcenia ma mówić X. Arcybiskup lub X. Biskup od ołtarza, następnie jeżeli ktoś sam parę słów powiedzieć nie zechce. To jeden z Mańkowskich na co X. Chełmicki odpowie. Tem poświęcenie się zakończy.
Przy śniadaniu następujące toasty.

choćby krótkie muszą być wygło-
szone:

1 Zdrowie Komitetu } Lolo - Jaś
2 „ duchowieństwa } Olcio

3. Zdrowie budowniczych Pawełek Woroniecki

4. Zdrowie Stryjostwa - Wydziga

5. Zdrowie instytucji - X. Dudrewicz

Jeżeli przy poświęceniu Stryj mó-
wić nie zechce - to ja będę musiał
mówić - a w takim razie przy
śniadaniu mówić nie mogę -
Te dwa zdrowia zatem między sobą
podzielcie - Zdrowie i Tatusi i wdzięczne
Przy śniadaniu jubileuszowem:
Jeżeli będzie X. Arcybiskup
to

1. Jego zdrowie - a jeżeli X. Biskup
będzie go zastępował to zdrowie
X. Biskupa - Chcę prosić do tego
mego Ojca.
2. Zdrowie Duchowieństwa - Jeżeli bę-
dzie X. Arcybiskup to je trzeba
wypić w ręce X. Biskupa
3. Zdrowie jubilatów od synowców
4 Zdrowie gości
5 Kochajmy się
Numer 2. 3. 4. i 5 musimy mię-
dzy sobą rozdzielić Olcio - Jaś
Lolo - ja - Mam wrażenie, że
jako najstarszemu wypada
mnie wnieść zdrowie Stryjostwa
Numer 3. 4. i 5 podzielcie
między sobą - Gdyby który z
Was chciał ten toast przeci-

to chętnie inny wezmę -
Reszta toastów będzie za częścią jubilatów
6. od Obywatelstwa z Podola
czy prosić Pana Feliksa
Sobańskiego
7. Od Instytucyi X. Chełmicki
8. Od Św. Wincentego z Krakowa
może Wierzchlejskiego
9. od Komitetu Zakładu
X. Michał Woronicki
10. od domu Katolickiego z Poznania. Który z Ponnaczników
11. Naresczie może i ludność wiktrancya zechce Przewoni
12. Który będzie pierwszym zdrowie jubilatów przez X Arcybiskupa lub Biskupa.
O programmie nie może aby komentarzy niepotrzebnych
nie Bracie drogi [illegible]

91

5.6.01.

Wielmożny Panie
Docencie!

Wywiązując się z Danego przyrzeczenia, spieszę donieść, jak rzecz stoi z mieszkaniem w Krynicy. Ów apartament, o którym wspominałem, w „Domu Zdrojowym" może być wynajęty, w tym czasie, o którym mówił Pan. To są dwa salony b. obszerne /I i II/ i mieszkanie b. przyjemne, okna na Kiosk muzyki i balkony, i na część Deptaku obok Łazienek. — Jest tylko jedna [illegible], a o ile sobie przypominam, to W-ny Pan

/.

chodziło, aby do każdego pokoju było
osobne, dla tego na to zwracam uwa-
gę. Obok tego apartamentu jest przecho-
dowy pokój mniejszy III. do którego
jest osobne wejście, z korytarza
a tenże pokoik jest podzielony
drzwiami z pierwszym salonem.
Mieszkanie to kosztuje w pełni
sezonie: 2 salony 8 fl. dziennie
mały pokoik — 1 fl. 60 kr "
czyli chcąc wziąć razem [illegible]
9 fl. 60 dziennie.—
Oglądałem też pokoje w „Willi Tabaczyńskiej"
która jest tego roku odnowiona,
otóż tam 2 pokoje te, w których
przed Państwo mieszkali koszto-
wać mogą na 6 tygodni 250 fl;

mogą też być 3 pokoje na dole
za odpowiednią cenę, to jest z
dołączeniem za trzeci pokój.—
Jednak nie ma porównania mię-
dzy mieszkaniem jednem, a dru-
giem, a mimo to, że w [illegible]
są pokoje tańsze, to przecież 3 [illegible]
do jednego w „domu zdrojowym."
Dla orientacji załączam
plan mieszkania w „domu
zdrojowym".—
Pogodę mamy piękną, gości
jeszcze nie wiele, ale czas
dobrze się zapowiada.—
Łączę wyrazy głębokiego uwa-
żania dla Obojga Państwa
sługa L. [illegible]

Odpowiedź proszę.—

Krynica 5. VI. 1901.—

[Cercha]

93

s Stpart. 6.6.1914.

Drogi Panie Leonie!

Ucieszyło mnie mieć wiadomość o Panu przez księdza Rektora, który z Panem widział się u państwa Lenków. Był tedy Pan także uczestnikiem przynajmniej części rozmów i obrad między towarzyszami. Ciekawym, czy na Panu zrobiły wrażenie w równym stopniu dodatnie, jak na mnie to, co słyszałem. Oczywiście nie widzę jeszcze akcji rozwiniętej, tylko zaczętą dopiero, - ale nie przestaję uważać pana Lenka za człowieka powiedziałbym

spaternoścowego, aby poruszyć akcję Sodalisów. Trochę już zapominam o Krakowie i nie mogę według Sodalicji Krakowskiej sądzić o innych Sodalicjach: ale tutaj jest wszystko w sposób nie może-bny; od Sodalisów zależy tu bardzo wiele. Więc tu duch po części czarno-żółty, który powstrzymuje gorętsze nawet wyrazy katolickie, aby nie być plus catholique que François-Joseph; po części nie przewiał dotąd duch staropolskiego ospal-stwa. Po śmierci pana Teofila Ostanewskiego zniknął ostatni dwór, który stanowił jakieś ognisko spólnego pojęcia szlachty. Odtąd ani imieniny ani żadne okoliczności nie gromadzą dwo-rów: każdy tonie sam w rynku żydowskim. Inteligencji na-wet w okolicy tutejszej jest niewiele: powymierali albo już potracili majątki albo chociaż ten i ów żyje, jednak pędzi życie kawalerskie w ten sposób, iż uczciwi ludzie, nawet uczciwe niedołęgi nie mogą z nim żyć w sąsiedz-kich stosunkach. Dalej praca nad ludem i dla dobra ludu uchodzi za pomysł mauvais genre. Szlachta powstana jakieś

hasła dziwaczne, niby to stanowiące
zasady partji krakowskiej, i chlubią
się nazwą Stańczyków: ale w Kra-
kowie takiego Safandulstwa nikt
nie widzi u najbardziej ślepego
i głuchego starca. Swoją drogą
i praca nad ludem, w tych
okolicach podgórskich musiała
należeć do bohaterstw czasa-
mi. Świeżo jeden dziekan opo-
wiadał mi, że mowy nie było,
aby można było obchodzić chaty:
do wielu dróg niema; sam ksiądz
może na lud wywierać wpływ
prawie tylko w Kościele a
obchodzić ich i widzieć ich
gdziebądź ubranych nie może,
bo chyba w Karczmie może ich
zajść zbierać. Ledwo z wysiłkiem

obchodzi ksiądz wsi, i to tak
jednie, że na krótkie odwiedziny
i kolędę w każdej chacie
trzeba kilka tygodni czasu,
choć dusz liczy parafia tylko
parę tysięcy, ale chata od
chaty daleko po urwiskach
porozrzucane w obrębie
milowym. Ztąd także i
wieś od wsi bywa zupełnie
różna. Przyczyniają się do tego
i różnica zupełnie etnogra-
ficzne między wsiami. Tu i
ówdzie jest wieś z prasta-
rej ludności miejscowej, ale
między niemi powstawały
osady kolonistów nawet
polskich. Właściciel mazo-

dził ze swoimi ludźmi, z Kozakami, Mazurami, Rusinami i zakładał nową osadę. U nas jest osada z sług dworskich biskupa przemyskiego: mamy nazwiska chłopskie, tatarskie i szlacheckie, jak Herburtowie, Larembowie, Kisielowcy i t. d. Lud biedny, niekształtny, brzydki, twardy. Bardzo odmienna wieś sąsiednia, z mieszkańcami z dawnych osad miejscowymi. Do każdej wsi musi ksiądz nakładać się osobno, kiedy obejmuje parafię. W ogóle świadczą te okolice bardzo wiele dla kościołów: nietylko budują dziś kościoły murowane zamiast małych, w części jeszcze modrzewiowych, ale sprawiają przybory kościelne nieraz okazałe. Ludzie wiejscy mimo to nie robią na mnie wrażenia, któreby wzbudziło we mnie zaufanie: ciągle jeszcze stoję na uboczu od wszelkiej pracy kapłańskiej, bo boję się zawikłań, jakie mogę wywołać w obcym żywiole, — a raczej w martwocie powszechnej. Głównie pilnować muszę języka, jeśli naraz wyjadę z kazaniem w okolicę, znajdę rozmowniejszego gospodarza, który mię wiezie. Jeden z okolicznych księży wyrażał się niepochlebnie przed gospodarzem, który go wiózł, o zasłużonym ludowcu, proroku tej okolicy: za tę nieostrożność musiał stawać przed kratki sądowe

i dotychczas nie wie, czy odpokutuje obrazę honoru grzywną czy wieżą.

Spojrzałem w otwarte okno: przed domem naszym okolica daleko otwarta zupełnie przypomniała mi niektóre miejsca między Genewą a Zürichem, tylko tam jadąc nie zważałem na ludzi i mogłem podziwiać przyrodę, a tu jeszcze nie potrafię nie widzieć tych ludzi, którzy ściskają mi serce swoim widokiem. Góry przedemną zamykają widnokrąg dość daleko: niektóre o milę dopiero, inne znacznie dalej. Dom nasz stoi na 283 stopy czy metry nad morzem a przed sobą widzę wierzchołki wyższe o 160 stóp czy metrów.

gdybym nie tych kilka kwadransów, które codzień spędzam z księżmi, byłbym zupełnie w takiej pustyni, jak kameduła, który z eremu spogląda na okolicę pod Bielanami. Prawda, że mogę czasem do ludzi przemówić, ale gdzie czego dotknę, zaraz namacam bole i rany. Wczoraj wracałem z jakiejś pracy przez miasteczko. Parobek, który mnie wiózł, tak praktycznie podczas mojej pracy urządził się, że nie mogli się go doszukać do obiadu, bo spał zakopany w słomie. Dowiedziałem się o tem za późno i w drodze przez miasteczko musiałem go czemś nakarmić. Ale

gdzie spojrzę po ulicach, same żydowskie gorkuchnie. Mieszczanie przecież powiedzieli mi, że gdzieś dalej mam jechać koło gospody chrześcijańskiej. Więc przejeżdżam powoli przez Rynek: same nazwy żydowskie. Dalej widzę to samo: i nazwy i twarze i brudne bachory żydowskie. Aż widzę w kącie niezacznym szyld z nazwą niemiecko-polską i twarze smutne: miasto już się kończyło nieco wnoszę, że chyba to chrześcijanie. Istotnie tak było: posłałem parobka, żeby „se podjadł" a właściciela pytam się, czemu nie napisze wyraźnie, że to gospoda chrześcijańska, aby każdy wiedział. Właściciel z jakimś innym mieszczaninem podchodzą do wózka mojego i cicho mi wyjaśniają: „z ogromną biedą dorwałem się tego sklepiku w kamienicy żydowskiej. Gdybym wystawił napis pokaźny chrześcijańskiej gospody, żydzi mię wyrzucą." „A czyż chrześcijanin nigdzie domu nie ma już w tem mieście?" „Ledwo na paru zaułkach, któremi droga nie prowadzi przyjezdnych. Dawniej tylko Żydom wolno było po zaułkach stawiać sobie domy: dziś tylko chrześcijaninom. Na widoku gdyby chrześcijanin chciał otworzyć sklep i płacił dukatami, zaraz stu Żydów złoży więcej, aby chrześcijanina nie puścić." „A cóż burmistrz?" Burmistrz samidawniejsi — oddawali w ręce żydowskie jedną część rynku po drugiej, jedną ulicę po drugiej, a nowi nie poradzą." „A radni?"

83

„Radnych ledwo dzięki księżom mamy
przez połowę katolików. Żydzi wybie-
rali swoich coraz więcej i chrześcijanin
już ledwo od parady miał siedzieć
w radzie, aż księża zaczęli hałasować,
że chrześcijanie nie chodzą na wybory.
Dopiero na hałas księży dowiedzieli się
niektórzy mieszkańcy 70-ciolatni, że
mają jakieś prawo wyborów: nikt
nie wiedział o niczem i Żydzi rzą-
dzili sami. Na hałas zaczęli chrześ-
cijanie wybierać i doszliśmy do
połowy radnych chrześcijan, a więcej na
Żydach nie wywojujemy. Za mieszanie
się księży do sprawy Żydzi okrzyczeli,
że księża mieszają się do polityki.
Księża musieli umilknąć. Był już
początek roboty porządnej, ale wszystko
ustało. Zaczęliśmy odnawiać chrześcijań-
skie cechy i zaprowadzać wspólną pracę do
obrony przed Żydami: Żydzi znaleźli
sposób przeszkodzić, i wszystko rozlazło
się....” Musiałem przerwać smutną
rozmowę, jak czas już skończyć tę
smutną bazgraninę. Składam uszano-
wanie obu Paniom Mańkowskim a Pana
ściskam serdecznie
Konstanty

Bardzo proszę, aby Pan był dobry dla wdzięcznej biednej rzeczy.

99.

Kraków 6 czerwca 1901.

6.6.01.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Gorąco i serdecznie dziękuję Panu za pamięć o Towarzystwie Tanich mieszkań i myśl odzywania się ogólnego do publiczności za pomocą dzienników. – Porozumiałem się już z prezesem naszego Towarzystwa i z kilkoma członkami Rady nadzorczej, którzy wniosek ten zaaprobowali. Prawdopodobnie już jutro w sobotę pojawi się pierwsze ogłoszenie w Czasie ale w „Nadesłanem" za opłatą, gdyż inaczej zrobić się nie dało. – Korzystając z łaskawej ofiarności

Czcigodnego Pana polecimy przesłać Mu rachunek należytości z Czasu za to ogłoszenie.

Co się tyczy ogłoszeń w Głosie narodu przedłożę sprawę do decyzji Radzie nadzorczej na najbliższem jej posiedzeniu.

Jeszcze raz dziękując jak najserdeczniej łączę wyrazy szczerego i głębokiego poważania

sługa życzliwy

J. H. Jordan

Karlsbad Czwartek. 6.6.01.

101

Kochany Lolu donieś mi jak wyglądają kolczyki 9 32/64 karata za 2000 fl. czy są białe i prawie tak wielkie jak Cesi czy też mniejsze na wygląd i płaskie i czy mają brylancik na wierzchu? Tu znalazłam kolczyki które sprowadził z Wiednia za 2000 fl. ale są płaskie lecz na wygląd duże i już z brylancikiem

bardzo być może że na te
się zdecyduje bo Karpić - Mówią
przewyższyliśmy na procent 150
i tak płacąc 2000 guld. jasne
przechodzimy cenę naznaczoną.
Cieszę się że Cesia ma się już
dobrze mam nadzieję że was
wkrótce zobaczymy
Ściskam was serdecznie
J. Ka

20 Czerwca 1901. Karlsbad

10.6.01. 102.

Kochany Synu.

Kolczyki z Krakowa odebrałam ponieważ tu były jeszcze były arantażowane jeszcze i krzyż z diamencikiem u góry więc te kapitana a gleitmanna jego kolczyki

odesłałam zostało tylko
jego pudełko większe w którym
kołnierzyki z przedtemtemi były
włożone a zatem w Warszawie
Ci go oddam abyś mógł je
ślicznemu wszystko – pojutrze
wyjeżdżamy tu jest 12°
Ściskam was serdecznie
Franciszka

12.6.01. 103

Szanowny Panie Profesorze

Załączam tu ofertę kamieniarską firmy Korbowski i Szczyrbuła —
Z niej pierwsze cztery pozycje odnoszą się do postumentów — są to więc części które bezwarunkowo musielibyśmy robić z kamienia —

Same kolumny z kapitelami kosztowałyby więc 1700 złr w kamieniu.
Te cztery kolumny murowane na cemencie z kapitelami odlewanemi kosztowałyby 800 do 900 złr. —
Nadwyżka wyniesie zatem 800 do 900 złr.

Muszę tu jeszcze wyjaśnić, że oprócz względów estetycznych arcy poważnych zarówno i konstrukcyjnie te kolumny będą bezpieczniejsze, gdy na nich wymurujemy nasz ciężki tympanon.

Ceny Korbowskiego i Szczyrbuły są niskie, wytargowane pod groźbą konkurencji innych kamieniarzy—

W rzeczywistości innych nie wzywałem
raz iż ceny Krakowskie znam, dalej
że to jest jedyna duża firma, dająca
wszelką gwarancyę staranności i do-
pełnienia terminu - firma mająca
wszystkie większe roboty (brane licytacyą)
jak starostwo, seminaryum, Wawel itd.
Tak oddawałem swoje roboty - ale na
życzenie Szanownego Pana Tetzo mo-
glibyśmy wezwać istotnie innych -

Wybrałem na części dolne kamień
skawiecki - najtwardszy z naszych
piaskowców - na kolumny wapień
mikołajowski, używany na podstawie
dużych badań na Wawelu -

Gdybyśmy wzięli kamienia Dobrzyc-
kiego, ceny byłyby o 20% niższe, a
może i cokolwiek więcej - ale tego już
doradzać nie mogę dla wietrzałości -

W razie zamówienia w 6 tygodni
mielibyśmy kolumny na budowie,
co byłoby pożądanem i to bardzo ze
względu na dach - Nie jest to jednak
koniecznością - w potrzebie radzilibyśmy
sobie robiąc kawałek dachu nad kolu-
mnady prowizorycznie - jeśliby była potrzeba.

Nie chcę więcej tu rozpisywać, a
chętnie służę wyjaśnieniami
ustnie w oznaczonym czasie -

Pozostaję z czcią i szczerem poważaniem

12. 6. 1901 Kaczmarski

105

J. M. + J. T.

Pax Christi

Karmel 12/6 901

12. 6. 01.

Łaskawy Panie!

Przepraszam że ośmielam się trudzić Łaskawego Pana, mym listem, ale dowiedziawszy się że Państwo jadą Oboje do Warszawy, na zjazd rodzinny, na który i Pawełkowie z Kurowa pośpieszają; ufam że mi Łaskawy Pan nie odmówi i weźmie załączony list do Pawełka, który z powodu że o ważny interes chodzi, obawiam się żeby nie zaginął, dla tego łasce Szanownego Pana śmiem Go powierzyć.

Proszę przyjąć przyjazne pozdrowienia dla Siebie i Żony od

S. M. Magdaleny od 5 ran P. Jezusa
Karmelitanki Bosej. .

Drogi Leosiu

Polecamy ci bardzo pokornie ten list do Pana Pawła Popiela, a przez twoją drogą Mamę prosiłam o łaskawe przywiezienie nam relikwiarza, którego ma dla nas Matka Ożarowska Przełożona Generalna Matek Miłosierdzia, ulica Żytnia w Warszawie - Wielka będzie wdzięczność nasza! - kiedy wyjeżdżacie do Warszawy? może bym mogła jeszcze napisać do twojej Ciotki Jadwisi przez ciebie? o słowo proszę i dziękuję i serdecznie was pozdrawiam Sta Marya Xawera od Jezusa

156

Turczynek 14/6 107

Kochany Panie Byłbym bar-
dzo wdzięczny Panu, gdyby Pan
Foskowi polecił swemu
Turczeniu aby kazał
temu lokajowi oddać
Napoleonowej przyjść 18

14.6.07

mnie do Banku –
w poniedziałek lub środę –
Moja żona wczoraj zziębła
dziś już lepiej, jej przyjdzie
wszystko owego w mieście
Najpiękniejsze ukłony od
nas obojga zyczliwego sługa
Leon Wyczółkowski

108

J. M. + J. T.

Pax Christi

Warmel 15/6 901

15. 6. 01.

Łaskawy Panie!

Nadużywamy dobroci Pana, ale jeszcze jedna usilna prośba, że by Pan był tyle łaskaw i zabrał te dwie załączone książeczki Życia Matki Marchockiej, jedna dla Księdza Arcybiskupa Popiela z listem do Niego, a druga dla Matki Ożarowskiej również z listem do Niej, ale tę książkę i list do Matki Ożarowskiej prosimy pokornie złożyć u Pani Morawskiej Siostry Ks. Konstantego Popiela Ulica Wspólna No 56. Ona miała polecone wydostać Relikwie i czekać z Nim na okazję do

Krakowa. W razie zaś gdyby Go
jeszcze nie miała, to listownie
Ją proszę by się tem zajęła, aby
Panie łaskawemu oszczędzić jazdy
do Matki Ożarowskiej, która miesz
ka na końcu Warszawy w najo
dległejszej stronie!
Niezmiernie przepraszamy że
tak nadużywamy dobroci Pana
i uczynności łaskawej.
Proszę przyjąć serdeczne pozdro
wienie dla Obojga Państwa i
bardzo Pawełkowi odemnie pownie
pozdrowić!
S. M. Magdalena od 5 ran P. Jezusa
Karmelitanka Bosa etc.

109

Strasznie się ciebie boję
mój drogi Leonie bo dużo
się nazbierało —
1 list do Arcybiskupa
2 koperta do Cioci Jadwisi
3 list do Pani Morawskiej
w którym się znajdują
listy do Matki Ożarowskiej,
ta Pani Marya Morawska
siostrzenica Arcybiskupa
dopomoże i sama odda
wam relikwiarz dla nas-
ko do tej Matki Xawery Ożą
rowskiej, bardzo mówią daleko

4) list do X Kan Wadowskiego
z Warszawy trzeba by go
wysłać marką ci święcimy
z wdzięcznością, albo nam
już ją dasz w ofierze!
2 Książeczki Mattka Mar
chocka jedna dla Xiędza
Arcybiskupa - druga dla
Matki Ożarowskiej -
5) list do ciebie. Za
te wszystkie listy pakiety
bardzo bardzo przepraszam
i dziękuję bardzo bardzo
bardzo - Siostra Marya
Xawera od Jezusa Ukrzyż.
Jestem mistycznym dobrem Amen!

Cześć Bogu!
Kraków - marzec 17.
3. 1.

17. 6. 1901

110

17. 6. 01.

Szanowny Panie Profesorze

Nie miałem wczoraj szczęścia, więc muszę dzisiaj jeszcze przed wyjazdem korespondencyją czas zajmować i prosić uprzejmie o naznaczenie godziny, abym mógł przyjść pomówić – bo w domu zapewne najmniej czasu zabiorę –

Dwie są rzeczy pilne, a radę Pa-trze do zadecydowania –

Zaczynamy I piętro więc muszę zamówić futryny do drzwi – t. j. te ramy na których zawieszamy drzwi: Moja rada byłaby taka – W pokojach najważniejszych użyć systemu z okładką drewnianą, w całej grubości muru (drzwi szpaletowe) t. j. takie, jakie z obu stron ładnie wyglądają – w innych

drzwiach więc futryny, równe
tylko z jednej strony –
Drzwi pierwszych o 10 do 12 cm na
drugich byłoby wtedy 3 – to jest
2 pomiędzy sypialnym a sąsiednimi
pokojami i pomiędzy obu pokojami
Pana te jedne, trzecie –

Po tej decyzyi wczorajszej Mu-
rarskiego, ostatecznie oznaczył
ceny i kazał robić pilnie futryny.

Druga sprawa to dachówka.
Z naszych dachówek widocznie
najpewniejsze z Niepołomice –
(o dachówce ks. Ozińskiej mam nie
najlepsze informacye) więc już na-
stawałem pospiesznie, bo one [w Niepołomicach] nie odsta-
wią szybko dachówki, a w razie zwło-
ki nie mamy prawie wyboru –
tylko albo brać niemieckie dachówki,
albo Planowskie, wyglądające dobre,
lecz nowe więc nie wypróbowane –

Ustnie wytłumaczyłem to sze-
rzej jeszcze – Niepołomice wymaga-
ją natychmiastowego zamówienia –

Co do rodzaju dachówki – to z prze-
konania i porozumienia się na rozmowie
z p. Świejkowskim – mam zamiar
kryć cały dach czerwono, bez wzorów
czarnych, bo tak dawniej pokrywano
(t. j. przed 100 laty – bo przedtem dawniej
bywały kolorowe dachówki)

Naśladując ściśle epokę należałoby
użyć dachówki „karpiówki" ale o tę
trudno i to jest ogromny ciężar –
tymczasem model obecny „fakowa-
ny" daje na dachu wygląd bardzo zbliżo-
ny a jest praktyczniejszy – Tylko
kładzenie ze względu na mansardę mu-
siałoby być staranniejsze niż na dachach
zwyczajnych – dużo staranniejsze –

Rozpisałem się – ale jeśli to jeszcze
to mówię Szanownemu Panu Profeso-

rowi ułatwi decyzyę i bez rozpra-
wy – a więc i czasu zaoszczędzi –

Co do mnie chętnie stawię
się o każdej porze czy na Wolskiej
czy na budowie –

Pozostaję z wysokiem poważa-
niem

Kaczmarski

112

K. u. K.  HOF-

und Universitäts-Buchdrucker ADOLF HOLZHAUSEN, Wien, 7/1, Kandlgasse 19-21.

Wien, den 25. Juni 1901.

25. 6. 01.

Hochgeehrter Herr Professor,

Gleichzeitig mit diesem Briefe sende ich Ihnen unter Kreuzband den Schluss der ersten Partie Ihres in der Wr. Zeitschrift erscheinenden Artikels, und erlaube mir, um recht rasche Erledigung der Correctur zu ersuchen, da das Heft längstens bis Mitte Juli erscheinen soll. Ich bitte auch die Zahl der gewünschten Separata (resp. Mehrdrucke) anzugeben.

Da der Sanskrittext im nächsten Hefte erscheinen soll, wäre es vielleicht angezeigt, an den Schluss der ersten Abtheilung die Bemerkung „Fortsetzung folgt" zu setzen.

Hochachtungsvollst

Adolf Holzhausen.

BANK GALICYJSKI
dla Handlu i Przemysłu.

Dyrekcya.

Kraków, dnia 28/6 1901

28. 6. 01.

Kochany Panie

Widziałem wczoraj Pana z daleka w kościele więc nie wiem że Państwo są. Mamy na jutro wieczór (sobotę) lożę na Baruma – jest 4 miejsc będziemy we dwoje i bardzo prosimy Państwa do loży. Moja żona przyjedzie do Krakowa jutro o g. 5. 12 m popoł. i przyjdzie do Państwa.

Życzliwy sługa
L. Wcisłowski

114

17/30 Czer. 1901.
w Połtawie

30.6.01.

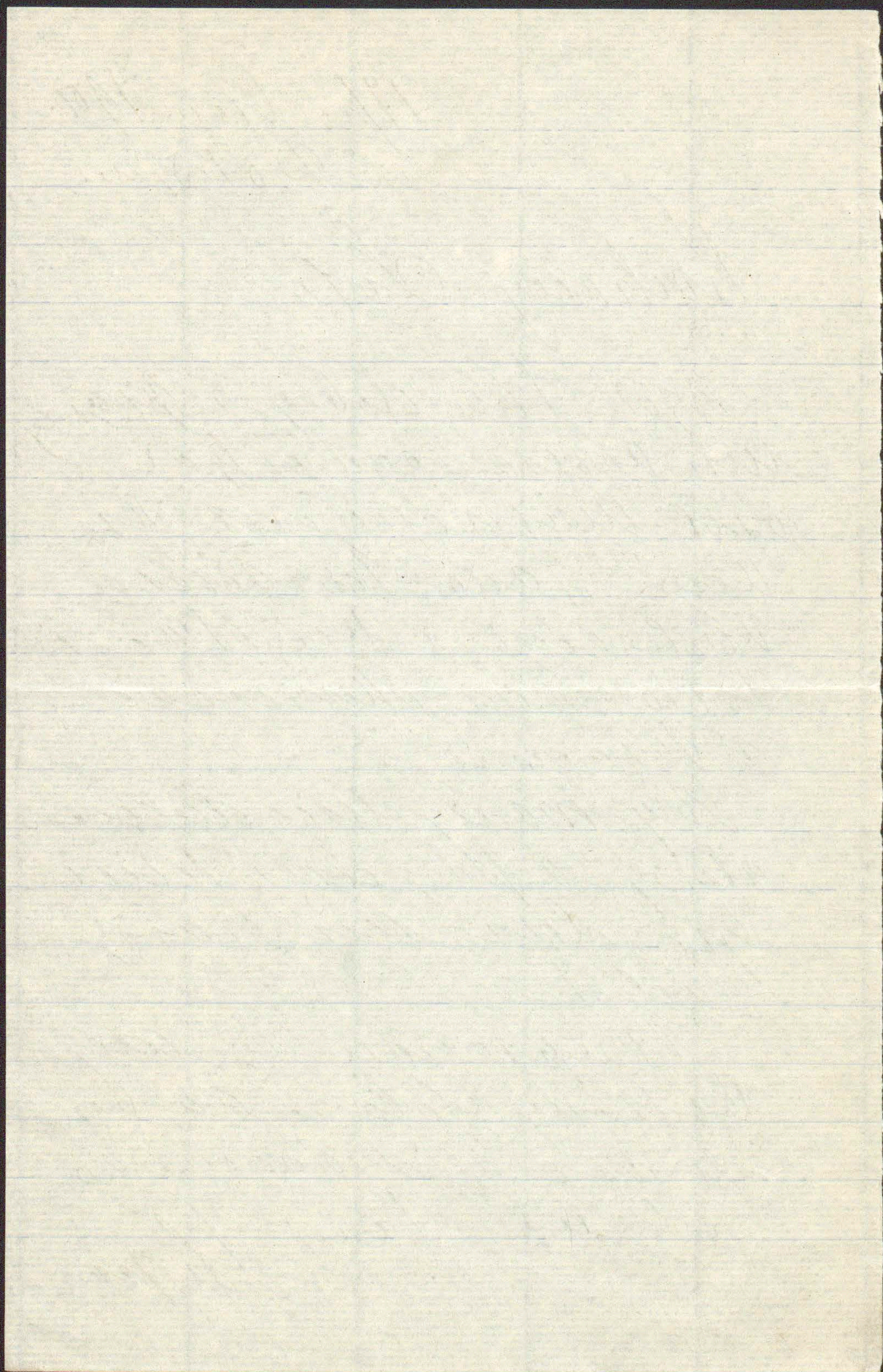
Kochany Lolu

Bądź tak dobry i przyszlij mi adresa wszystkich osób mieszkających w Krakowie jako też adresa Kurkiewiczów z księstwa i Littowskich Mincianna i Tobiasza.

My czekamy niecierpliwie Ciebie – a parę dni temu [illegible] mi [illegible] zrobił.

Przesyłam ci mój Kochany Lolu za dobrą [illegible] i ściskam [illegible] z Celin twój

[illegible]



OTTO HARRASSOWITZ
LEIPZIG

BUCHHANDLUNG
gegründet 1872

Leipzig, den 2. Juli 1901.

115

2. 7. 01.

Sehr geehrter Herr!

Ich bestätige Ihnen verbindlichst dankend den Empfang Ihrer Postanweisung im Betrage von 150 Kronen = M. 127.80; und ich erlaube mir Ihnen anbei einen kurzen Auszug Ihres Kontos zu geben. Sie wollen daraus ersehen, dass Ihnen nunmehr ein Guthaben von M. 4.62 verbleibt, welchen Betrag ich auf neues Konto zu Ihren Gunsten vorgetragen habe.

Von Ihren bei mir in Kommission befindlichen Büchern hat seit der letzten Abrechnung leider kein weiterer Absatz erzielt werden können.

Indem ich bitte den nunmehrigen Stand unseres Kontos vormerken zu wollen, zeichne ich

Mit vorzüglicher Hochachtung
ergebenst

pr. Otto Harrassowitz

3. 7. 01.

116

TOKARÓWKA
POCZTA I TELEGRAF SKWIRA
KIJOWSKA GUBERNIA.

Kochany Leonie

Serdecznie dziękuję za Taskawe uwiadomienie mnie o losie mojej pracy, a zarazem za oddanie kopene mego rękopisu. Bardzo bym chciał wiedzieć jak prędko będziecie w Pustotwarni, gdyż chciałbym skorzystać z Waszej uprzejmości aby prosić o przywiezienie mi jednej koperty z papierami,

117

którąbym na czas Wam wyekspedyować kazał.

Proszę, abyście dekoracyę salonu w waszym domu nie robili bez porozumienia się ze mną, zarówno też prosiłbym o przesłanie mi rysunku drzwi, które powinny być w dobrym stylu, choć bez ozdób, a tego w Krakowie robić nie umieją.

Radziłbym nie zdaniu architekty co do salonu nie polegać, gdyż oni o tem nie mają

wyobrażenia.
Ściskam Cię naj
serdeczniej, kochany
my Leonie i
jeszcze raz dziękuję
Jk. Twój
Emm. Świeykowsky

20 Czerwca 1901
Pani profesorowej za-
syłam ukłony i ma
uprzejmości!..

118

Bejsce d. 8go Lipca 1901.
Poniedziałek.

8.7.01.

Kochany Lolu.

Od czasu co się z sobą w Warszawie pożegnaliśmy nic wzajemnie o sobie nie wiemy i nie mam pojęcia czy jesteście jeszcze w Krakowie czy też już w Krynicy. Powróciwszy z Uonar do Warszawy mieliśmy jeszcze sposobność prawie z całą pozostałą w mieście rodziną się widzieć i pożegnać. Stryjostwa Wacławostwa z bardzo liczną kompanią odprowadzili nas na kolej, robiliśmy jeszcze sprawunki,

byliśmy na kolacyi u Woronieckich, potem Adaś z niemi poszedł do teatru, a ja wróciłam do hotelu się upakować. Około pół nocy wyjechaliśmy zabierając z sobą nową bonę i Piotrusia który się zdecydował prosto do Bejsc z nami pojechać. W Kielcach zatrzymaliśmy się parę godzin, bo każdy z nas miał swoje interesa. Piotruś był u Biskupa i otrzymał pozwolenie spowiadania w Bejscach. W drodze mieliśmy szaloną burzę z piorunami, ulewą i gradem wielkości laskowych orzechów, a nawet po części i większym; nie było gdzie się schronić, więc pędziliśmy do miasteczka Chmielnika, a ledwie tam dojechaliśmy wszystko ustało. W Busku wstąpiliśmy do Frania

Łaźnińskiego który już od paru dni bawił tam na kuracyi. Późno wieczorem dojechaliśmy do domu i zastaliśmy przykrą niespodziankę, bo Marylkę chorą na odrę.

Chłopców od razu oddzielono i przeniesiono na górę; nowa bona zajęła się niemi, bo byli tylko pod opieką niańki; dawna bona pozostała przy Marylce którą na przemian z gospodynią pilnowała. Przebieg choroby był bardzo lekki, w dwa dni po naszym przyjeździe Marylka wstała, w niedzielę się wykąpała i już wolno jej było widywać się z braćmi. Przez ten czas gospodyni zachorowała na lekkie zapalenie płuc, położyła się na kilka dni i teraz jeszcze wcale zdrowa nie jest i nieczem

prawie zajmować się nie może. Mam więc masę zajęcia bo za nią i za siebie robić muszę a wszelkie szycie, prasowanie itd. stanęło zupełnie. W dodatku ciągle mam gości, bo Matkę Adzia, Władzia i Stasię choć z niemi ceremonii nie robię i o tyle tylko siedzę, o ile czas mi pozwala, to jednak pobyt ich nie ujmuje mi zajęcia tylko przyczynia. Jutro się wszyscy rozjeżdżają, Władzio jeszcze do Dziedziszyc a potem do Freiwaldau, a Staś z Matką do Krakowa, z tamtąd on jedzie gdzieś na kuracyę a Matka do Freiwaldau, bo Kocia nie widziała od czasu co zachorował. W sobotę uważałam że Adzio już nie domaga i wczoraj pokazała się odra. Włodzia przy nie oddzielam, bo pewnie tak samo dostanie, a im prędzej tem lepiej, żeby się ta choroba w domu tak nie przewlekała. Najtrudniejsza sprawa będzie z Włodziem, bo jeszcze mały, bardzo żywy i pewnie leżeć nie zechce. Marylka i Adzio bardzo grzecznie się zachowują. Adzio wczoraj był jeszcze żwawy rozamorowany,

dziś zmęczony, nic nie je i ciągle śpi; jutro mu już będzie lepiej, bo się od[r]a doskonale wysypała. Dawna bona już wyjechała, a nowa dotąd doskonale się sprawia. Nazywa się Helena; oby tak samo jak i jej imienniczka nie narobiła nie kłopotu, bo także młoda. Umie się dziećmi zająć, uczy dobrze, bawi podobniej, wesoła jest, a pomimo to nic dzieciom nie pozwala czego nie wolno, tak że dzieci bardzo są grzeczne przy niej. Aż się boję ją chwalić aby znów nię potem jaki zawód nie spotkał. Jest Niemką, ale że matka jej Polka, więc ona mówi doskonale po polsku i nas Fröblowskich w Krakowie odbyrała. Uczy więc po polsku wszyst-

kich początkowych nauk, a pozatem cała konwersacya jest niemiecka, tak że innego języka zupełnie nie słyszę jak przy tamtej bonie — Piotruś tydzień bawił; na swoje imieniny i nazajutrz w niedzielę odprawiał summę; kontent był że używa ciszy wiejskiej i zdaje się zadowolony był ze swego pobytu w Bejscach — Wielki u nas brak deszczu, przeciwnie niż na Podolu. — Adaś jeździł do Kielc, zrobił ostatecznie kontrakt z dzierżawcami, którzy od paru dni gospodarstwo objęli — Adaś został z jednym folwarkiem o którego przeznaczeniu na razie mowy nie ma, a co dalej będzie nie wiadomo. — Ściskam was oboje jak najserdeczniej, Adaś ręce Lesi całuje, Ciebie ściska serdecznie — Kochająca siostra A Byszewska

Kochany Lolu. Chciałbym zapłacić dług u Antka W. Bo... jeśli bawisz jeszcze jakiś czas w Krakowie, że te pieniądze mógłbyś oddać to mi napisz, a zarazem jeśli przyślę pocztą gdybyś zaś już wyjechał do Krynicy, to może znasz jaki inny projekt do załatwienia tego. Ściskam Cię serdecznie, Lesi ręce całuję i życzę pomyślnej kuracyi. Twój Adaś.

8. 7. 01.

121

Bejsce d. 8/7 901.
Czwartek.

Kochany Lolu.

Jedziemy na pogrzeb do Frei-
waldau, chcę więc z tego skorzystać
i załatwić należność moją u ban-
ku, bądź więc tak dobry i przyślij
mi kwit bankowy do Krakowa
na Basztową górę około 12-13
b. m. będziemy z powrotem.
Zatrzymamy się w banku bądź u Ra-
czyńskiego by się dowiedzieć jak Ci

nam odesłać Twoje papiery.
Jak Wam służy Kuracja?
Dzieci nasze dzięki Bogu na-
reszcie przyszły do równowagi
i zdrowe są, co pozwala nam
na parę dni z domu wyjechać.
Żniwa ukończone, lecz nie dłu-
go nowa robota się zacznie — siewy.
Spodziewaliśmy się trochę Świe-
bo tu nam obiecywała, ale teraz
coś ucichła i niewiemy czy przy-
jedzie. Ściskam Cię serdecznie
od nas obojga, Cesię zaś
całuję: Twój Adam

Bochnia. Bądź tak dobry i po
odebraniu mego listu napisz
dwa słowa kartką do Freiwaldowa
żeś go odebrał i papiery wysłał.
Twój [illegible]

Wystarczy adresując napisać Frei.
bez bliższego adresu.

123

Środa 10/VII

10.7.07.

Kochani państwo

Przed Anusią nadano list odźwierny, ona mię zapytuje co się dzieje z państwem — Dzieci tam mają odrę, ma-

ułka wstała z łóżka
a Adzio się potoczył i
Władzio również odra
dostanie. Gospodyni cała
chora na zapalenie płuc
Matka i P. Stanisław tu przy
jechali a P. Władysław do swego
majątku. ks. Piotr bawił u nich ca
ły tydzień. konowo polecając się
sercu państwa. cału

124

Wielmożny Pan

Dr. Marikowski

Profesor Uniw. Jagiell.

w Krakowie

Wolska 6.

10.7.01.

10. 7. 1901

Szanowny Panie Profesorze

Miałem nadzieję spotkania Wielmożnych Państwa w Budziwie, lecz tu zawiodła bośmy się rozminęli — jak mnie poinformowano. Otóż radbym jeszcze przed wyjazdem wyjaśnić sprawę dymników — i może to tutaj wyjaśnię dostatecznie.—

Po dokładnem obliczeniu widzę, że najlepiej byłoby te nasze dymniki wykonać w kamieniu. Robota kamieniarska z tutejszego kamienia kosztować będzie w całości, razem z rzeźbionym ornamentem 60 złr od dymnika — (Dymniki nasze mają wysokość u Łowicka)

Zadając ustawicznie kamienia — robo-
tę murarską w części tylnej i pokrycie
tejże części tylnej dymnika —
wydamy na jeden dymnik do 100 fl.
To znaczy że mielibyśmy cały
dymnik wykonany w kamieniu
mikołajowskim, a ta robota mu-
rarska jest niezbędna —
Dymnik tych rozmiarów z blachy
nie wiele mniejby kosztował —
Wyż mówię najlepiej dla budowy
będzie, jeżeli wykonamy to w kamie-
niu według rysunków Sosińskiego.
Takie okrągłe dymniki są
prawie wszystkie robione z blachy
więc sądzę lepiej nie czekać na
rysunki z Warszawy — W razie zgody
zamawiałbym zaraz, aby to razem
z dachem można wykończyć —

Życzliwy sługa

Kaczmarski

27 Czerwca 1901.

126

Moja

10. 7. 01.

Kochany Lolu

Od powrotu naszego do domu zawaleni jesteśmy listami różnego rodzaju i prośbami na które nie podobna już odpisywać ale teraz przyszedł list od niejakiego Pana Maciejowskiego wstawiając się za młodym Maciejowskim utalentowanym w piśmiennictwie który jeszcze chciałby się kształcić w Uniwersytecie Krakowskim. Posyłamy Ci czek na 250 guld. które osiśmy wypłacaj temu młodemu Maciejowskiemu gdy się do Ciebie zgłosi w Krakowie — mógłbyś

Wacław posyła list do Ks. Prałata Meszczyńskiego proszę abyś go wysłał — adres jego Rzym w Pałacu Propagandy —

mu także radą i protekcyą
być pomocnym, to młody
chłopiec który pewnie nigdy
jeszcze w Krakowie nie był —
Jeżeli się okaże że on taki
zdolny to byś mógł go polecić
Panu Morawskiemu i
Panu Tarnowskiemu który
później może by się nim
zaopiekować mogli —
Załączam tu listy tyczące się
jego — Przedewszystkiem nie dawaj
się oszukać może kto inny
do Ciebie się zgłosi po te pie-
niądze nie dawaj dopóki papierów

nie zobaczysz. teraz o[illegible]
tak pełno — Wróciliśmy do
domu i zaraz na dziedzińcu
zastaliśmy śliczną bramę tryum-
falną z naszemi literami,
z napisem Witajcie nam
ubraną w girlandy i kwiaty,
musieliśmy przed nią wysiąść
i szliśmy do domu pomiędzy
szpalerem nabitym po dwóch
stronach ludźmi, byli to oficja-
liści Rzemieślnicy Chłopi i
wokoło Żydów kilku tu
pracujących - Każdy wydział
ofiarował nam tacę z chlebem
i solą. Piękna bardzo taca
oficjalistów, srebrna rzeźbiona
w Warszawie tamte wyrażające
tego samego dnia — przyjęciu naszemu
był bal dla ludu a w niedzielę

daliśmy paradny obiad z kwiatami
i szampanem St Marceau rosé
oficjalistom, ~~któ~~ było ich 34. a
tegoż samego dnia dla Rzemieśln-
ików odbyło się wielkie śnia-
danie na 40 osób w kantorze
a w piekarni u nas przyjęcie
dla całej służby – wszystko
u nas w kuchni się gotowało
musiałam pożyczyć kucharza
i kamerdynera – z Borówki
Dyttk z Wołodyjowiec i chłopca
z Pacinki – Potem oficjaliści
uprosili abyśmy się z nimi
fotografowali na pamiątkę
wszystkośmy odbyli i teraz
spokój – ale zasłużony jestem
robotą po siedmiu miesiącach
niebytności w domu – Co wy
porabiacie? Ściskam was serdecznie
J. Mańkowska

15.7.01. 15 Lipiec Kraków

128

Witam Kochanych Państwa w zdrowiu dającem miejscu! — Otrzymałam Kartę Kochanego Pana za którą pięknie dziękuję. — Jak dotąd nic nowego nie zaszło, ta odmiana że wczorajszego dnia deszcz nie padał. — Anusia zawsze chora gorączka się podniosła z 37-6 teraz 38-4. — Pan Surzycki w Zakopanem, może dziś wróci, mój list zastanie, a co na to powie — zobaczymy. — Miałam list od mamy, pisze jeśli nie trzeba żeby chorą przenieść do szpitala to niech zostaje w domu

W czasie piszą o ogrom
nych upałach w Odessie
a Manbowo niedaleko
stamtąd, jestem bardzo
zaniepokojona tą wiado-
mością bo Dr Sarzycki
zalecał by Pani unikała
upałów. — Tu w Krakowie
dziś nawet bardzo świeżo.
P. Glockner była u mnie
w Sobotę, ze dwie godzin bo
deszcz lał, a także była i
wczoraj t. j. w niedzielę, bo
Jej przyjaciółka Pani Wój:
wyjechała do Kochanowa. —
Pani Rokicka jeszcze nie
przejeżdżała przez Kraków
więc pudełko z Sukienką czeka
i Ja miałam kartę od P. Józe-
fa, Tosia musi być uspokojona
że mu tam dobrze. — polecam
się sercom państwa Charzewska

130

Krakuw 17 Lipca

Jaśnie Wielmoni
pani stwo

o znaj mi tem wszyt
kiem co jaśnie pani
na pisał marysia
mnie prosiła o na
pisanie do iaśnie pań
stwa a co żuzet zro
bi i Kazia tonie
wiem - Marysia pro
si na tydzien stem
co bendzie szła

iеden dzień tam
Drugi nazad

zresta wdomu
wszytko dobre

Naj niższy
sługa

M. Nyczałk

17.7.40.



Jaśnie Wielmożny

Pan Leon Manikowski

w Krynicy Dom Zdrojowy



21. 7. 01. 131

21/VII -901
Kraków
niedziela

Kochani Państwo.

Dziś otrzymałam kartę Kochanego Pana, więc że moich kilka listów Państwo odebrali, jakiś fatalizm prześladuje że listy zostaną na Podolu, jeszcze temi dniami Mama mi wymawia milczenie z mej strony, a kogoś bawi przejmowanie moich listów nie wiem co mu z tego przyjdzie. Na Basztowej pod Nr 26 nic nowego, zawsze jedno i to samo, Ja także jeśli mogę, jednego dnia jestem w kościele a nazajutrz odpoczywam. Anusia chora w szpitalu i chce go opuścić by korzystać z kończącego się lata i wyjechać

na wieś na świeże powietrze
i niebo — Ja nie mam pra-
wa jej wzbraniać. — Dr Su-
rzycki wyjechał na kilkotygo-
dniowe wakacyje, Dr Wilkosz
zastępuje go w Zakładzie
Helclów, — Jeden z lekarzy
szpitalnych powiedział Ani że
jeśli dłużej pobędzie w szpitalu
to gorzej się rozchoruje, opera-
cyi żadnej robić jej nie będą. —
Dziś z poczty przyniesiony
do mamy list zwykły z Kijowa,
Ja go mamie odeślę. —
Inia obiecuje swą bytność w
Krakowie, ma odwiedzić Panią
Komorowską której operacyja ka-
taraktu z jednego oka doskonale się

powiodła. — Andzia pisała że
jej Dzieci już zdrowe, wychodzą
na swoje powietrze.
Tu piękności grywają w teatrze,
Manru entuzjazmuje całą publicz-
ność, Ja myślę że nie tyle treść tej
opery jak ta dzika muzyka, bo
włoskie trele już słuchaczów przesy-
ciła, jednak jabym jeszcze chciała
usłyszeć dawną rzewną Łucyję z
Lammermooru będą ją grać we wto-
rek, ona mnie za każdą razą dniem
pierwej przedstawienia nabawiała go-
rączką, śpiewała wtedy Bombella
i Maudin — lecz też i lat 49 odta-
dziły ten zachwyt i tę gorączki
dziś możebym zasnęła przed koń-
cem aktu 1go, wszystko mija. —
p. Glockner ma wyjechać do Pani Jor-
dan tak nie przed tygodniem mówiła,
zapewne dziś nas odwiedzi.
Polecam się łaskawej pamięci Ko-
chanych Państwa przywiązana Sługa
[illegible]

24.7.01

Kochany Leonie,

Tym razem nabierz zupełnie jak najgorszego wyobrażenia o mojej słowności. Obiecywałem, że najdalej za dwa tygodnie pieniądze, któreś był łaskaw mi pożyczyć, odbierzesz z powrotem, a tymczasem dziś dopiero je wysyłam, właśnie w chwili, gdy ten termin upływa. Najmocniej za to przepraszam. Stało się to w ten sposób, iż cokolwiek później na wsi stanąłem niż zamierzałem, i że z naszego Ujsecka listy – zwłaszcza pieniężne – nie codzień odchodzą. Mam nadzieję, że moja niesłowność kłopotu Ci nie przyczynia, ale mimo to jest mi doprawdy bardzo przykro i wstydzę się za swą niesłowność.

Gospodarstwo pochłania mi dużo czasu – zwłaszcza

w pełnym biegu, robotnika brak, a pewne które-
mowe nie pozwoliły mi jeszcze w tym roku zdobyć
się na Żurawinkę. Wreszcie u nas, chwała Bogu,
wcale nieźle, szczególniej, jeśli się zważy na stan
zasiewów w północnych częściach Królestwa, w Poznań-
skiem i w Prusach.

A cóż słychać w Krynicy? jakie służy kuracya Żonie
Twojej? pogoda czy dopisuje, bo to ważny warunek, aby
pobyt w takiem miejscu mógł być miłym.

Raz jeszcze dziękuję Ci serdecznie za przysługę,
którąś mi wyświadczył i przepraszam, że tak późno
przysyłkę zwracam.

Pozdrowienia i ukłony głębokie dla Ciebie
i Żony Twojej załączam, polecając się Obojga
Waszej pamięci.

Twój
J. M. Czarnocki

Łciszyn gub. Mińska poczta Kleck
24/11. Lipca 1901.

134

Bejsce d. 30 Lipca 1901.
Wtorek.

30. 7. 01.

Kochani Lolowie.

Do Was obojga razem piszę dzisiaj, aby Wam bardzo serdecznie podzięko-wać za życzenia a Lolowi jeszcze za drugą kartkę którą później otrzyma-łam. Oprócz mnóstwa biletów, otrzy-małam 28 listów i kartek pocztowych z powinszowaniem, więc ogrom-ną mam pracę aby teraz wszystkim odpowiedzieć, i dla ułatwienia sobie

o ile mogę piszę do dwóch osób razem.
Pisałam do was dość dawno, wtedy kiedy
Adzio jeszcze leżał po odrze. Zdawało
się potem przez czas jakiś że jest zu-
pełnie zdrów, dzieci wszystkie wzięły
pierwszą kąpiel słoną, bo doktor kazał
je kąpać w soli Rabczańskiej, na pół
ze zwyczajną solą; tymczasem zaraz
potem Adzio znów zasłabł. Miał jakąś
influenzę, ale to po paru dniach przeszło,
a wreszcie zeszłej soboty położył się
do łóżka bo dostał coś jakby krwawej
dysenteryi. Najprzód były gwałtowne

wymioty a później dopiero przyszła dys-
ya z okropnemi boleściami. Do tej pory
radziłam sobie bez doktora, bo wiem że główni-
ne środki są leżenie w łóżku i bardzo ści-
sła dyeta; swoją drogą dawałam homeo-
patyą i wszystko się zaraz nie uspo-
koiło, lecz jednak dalej może się bez dok-
tora nie obejdzie, bo nie umiem trafić
na odpowiedni środek aby całkiem wszystko
przeszło; niema porównania z tem co było,
ale jeszcze nie jest całkiem dobrze i jeszcze
Adzio leży. — Przed mojemi imieninami
przyjechała tu Jasiowa Byszewska z Sądecz

którego wiezie na wakacye do domu.
Na Janie imieniny przyjechała Romanowa
Byszewska z dwoma córkami, a nazajutrz
wszyscy się zjechali - Teraz jesteśmy sami,
Adaś naturalnie wolniejszy niż dawniej gospo-
darując już tylko na jednym folwarku, chcie-
libyśmy porobić wizyty w sąsiedztwie i
dalszej okolicy, bo wszystkim jesteśmy
winni, ale trzeba poczekać aż Adaś cał-
kiem będzie zdrów - Adaś chciałby ze mną
się wybrać nawet do Freiwaldau, ale
do tego zupełnie ochoty nie mam, bo to
podróż która co najmniej tydzień zajmie, a
bałabym się na tak długo dzieci zostawiać.
Życząc Ci powodzenia w kuracyi, ściskam
Was oboje serdecznie. Adaś rączki Ci
całuje, Ciebie ściska - Uściskają Cię siostra Ada

136

30.7.01.

Proszę Jaśnie Pana

O pozwolenie mi na kilka dni pojechać do Brata, chciałbym pojechać w sobotę 3/8 a wrócić w poniedziałek 12 b m.

Całuje Rączki Jaśnie Panu

Józef Kurdziel

30/VII 901.


E MILL
PAPER

Kołobrzeg 5. 8. 1901
Pfannschmiedstr. 24.

5. 8. 01.

137

Szanowny Panie Profesorze.
Od tygodnia jestem z rodziną w Kołobrzegu, a około 15 bm. myślę powracać do domu. Podaję na wszelki wypadek obecny mój adres – O naszej budowie nie wiele mam do zapisania – Od wyjechania wiązanie dachowe ustawione – dach w istocie bardzo wysoki wcale nie wygląda za wysoki – Na próbę pokryliśmy jeszcze za mej bytności jeden narożnik – teraz robi się to na całym dachu powoli.

Poleciłem Wabrowi aby nie spieszył a dbał o dobre pokrycie – Osobno też przeznaczyłem jakiś dodatek porzywaczom – dążąc do lepszej roboty. Fabryka niepołomicka na cenę ugodzoną z pokrywaniem i jej będzie to robić – tylko oni spokojni, ale przywykli do gładkich płaszczyzn –
Roboty kamieniarskie opóźniają się i wystąpię, abyśmy kolumnady na czas przyjazdu Wielmożnego Państwa zdążyli wykończyć – zwłoka ma się jako łatwo w tem, że robimy to wszystko z wielkich kamieni – Kamienie zwozili już przy mnie, a teraz robota przy nich jest w pełnym toku –
Mur częściowo wystawiłem i przerwałem roboty, gdy zażądano z Magistratu oświadczenia Tow. Strzeleckiego, że w ten mur graniczny godzi się jako sąsiad –
Po rozmowie z Redyskiem podałem na piśmie takie zapytanie do Tow. Strzeleck. –
Mając ich oświadczenie będziemy dalej ten mur stawiali –
Asfaltowanie murów skończone – więc je do około zasypano.

Wniosłem też podanie do Magistratu aby zgodzono się na schody niegorsze, trwałe główne - w razie jeżeli boczne będą kamienne -
Zezwolenie byłoby z tej racji potrzebne, iże nasze schody służbowe mają 2,25 szerokości, a nie jak ustawa poleca 2,50 (to jest szerokości klatki schodów oznaczał.)
Innych dodatków nie podaję, kasa na razie jest zaopatrzona.
Boję się aby przypadkiem mody Krynickie nie spowodowały wcześniejszego powrotu, bo radbym wpierw do tego czasu odrobić - To jeden więcej powód do życzenia Wielm. Państwu dobrej zabawy i zadowolenia z kuracji -
Łączę wyrazy szczerego poważania
Kaczmarski

6/VIII Kraków
środa 139

6.8.07.

Kochani Państwo.

Wdzięczna jestem że Państwo o mnie nie zapominają cały tydzień niemal że nie miałam od nikogo ani słowa, a milczenie z Podola budziło mi zaniepokojenie, tłomaczę sobie że wszystkie podróże o których mi Pani dawniej pisała mogą być na przeszkodzie, ale

Dla Szanownej Mamy jest zawiadomienie o mającym się odbyć ślubie p. J. Tarnowskiej, 3 wrześ: — zapewne i Państwo podobne zawiadomienie otrzymali. —

140

to tylko chwilowe u-
spokojenie, a wkrótce
znów niepokojące wy-
śli wracają - zostawszy
w godzinach oczekiwa-
nia przyjście pocztarza,
ale go nie ma, to znów
smutno. — Dzięki Bogu
że kąpiele Pani idą
bez przerwy, można mieć
nadzieję że one wzmocnią
a Jak dlaczego zamierzo-
ny jest pobyt w Krynicy?

czy na ślub Niny Lipkow-
skiej Państwo nie wybie-
rają się i czy przed po-
dróżą na Ukrainę będą Pań-
stwo w Krakowie lub z
Krynicy wprost w dalszą
drogę jadą? wiem że jestem
natrętna moimi pytania-
mi - ale chciałabym wie-
dzieć o wszystkiem co się
Państwa tyczy. —
P. Golikowa mi mówiła że
zamężna córka Pani Józ-
dan jest w Krynicy i za-
pewne państwo z nią się
widują. — P. Glotkowej nie ma

wkrótce wyjechać do Pani
gordan, jedynie Ma P. Naj-
narwisz przyciąga swój
pobyt w Krakowie by jej po-
módz w zajęciach domowych
jak poprzednie syn Pani wojna
ze swemi dziećmi, ale go do-
czekać się nie może bo ogromne
teraz są trudności z paszporta-
mi. — Anusia zawsze bar-
dzo chora, nie wstaje z łóż-
ka, jest dotąd w Landskoro-
nie. — Jan w następnym tygo-
dniu we środę idzie do wojska
może sługi który był u pani Pol-
ciowej zastąpi go przez kilkana-
ście dni. — Ks. Mianowski wró-
cił do Krakowa, ale tak się ma źle
z żalem się patrzy, żółty, osłabiony
obojętny na wszystko — jednem sło-
wem nie z tego świata. — Ja cokol-
wiek mam coś gastrycznego — ale h
przejdzie dieta jedyne lekarstwo
Dziękuję raz jeszcze za pamięć, i tymczasem nadal się
polecam. Ch...

141

24 Lipca
6 Sierpnia Wtorek Moja.

6.8.01.

Kochany Lolu – Przyjechaliśmy do Mojówki w sobotę na obiad. We wtorek tydzień temu wyjechałam z Mańkowa Olio mnie odprowadził do Popieluch gdzie zabawiwszy kilka godzin następnym pociągiem wrócił do domu. We środę po obiedzie pojechałam z Helenką na drugi obiad wieczorny do Czarnomina i na noc znowu wróciłam do Popieluch. We czwartek po obiedzie Jaś Helenka Władyś i Tadzio odprowadzili mnie do Rudnicy gdzie pociągiem według umowy nadjechali Olciowie z dziećmi i już razem z nimi pojechałam

do Jurkówki. Poznałam dzieci Józia które są bardzo milutkie, i zastaliśmy tam Panią Tarnowską. Zabawiliśmy tam cały piątek a w sobotę rano wyjechaliśmy i trafiliśmy dobrze bo jeszcze z pół godziny przed obiadem Ciocia przysłała po nas do Jurkówki 3 powozy i wóz pod rzeczy, razem 15 koni. Nie było wielkiego upału jechaliśmy dosyć powoli a pomimo to jeden koń zachorował, zostawili-śmy go w lesie Borowieckim razem z rzeczami i potem pomaleńku do-prowadzili go do Majówki; wydawał

się już zdrowszy a w nocy następnej zdechł. To jest bardzo przykra rzecz tak daleko mieszkać od kolei. Olcio z Jurkówki powrócił do domu i przyjedzie dopiero przed ślubem Niny. W Popielachach było mi doskonale przypominały mi się wszędzie dziecinne lata i już dawno nie miałam takiej przyjemności jak mój pobyt tamtejszy. Zastałam tam Wiliżkę ze wszystkiemi dziećmi i Platerów z córeczką. Jeszcze przy mnie Platerowie i Wiliżka pojechali na parę dni do Odessy do dentysty a wszystkie dzieci zostały w Popielachach

Tutaj jak zawsze bardzo nam dobrze. W niedzielę byli tu Jasiowie sami i dziś mieli wyjechać do Charpaczki gdzie w tej chwili jest Adzio. Był także Emeryk w niedzielę a C. Teklusia jeszcze nie wróciła z Nauheim, i teraz już musi być gdzieś w górach i wróci do domu dopiero po ślubie Niny — Siostry Cesi już są w Wołodiowcach i pojutrze mają tu być z Niną, Irsią i Karolkiem — Już dawno tak długiego listu detalicznego nie pisałam. Ściskam was serdecznie i polecam Opiece Boskiej i Matki Najświętszej

T. Mańkowska

Jak służy kuracja Cesi, czy lepiej jak w Spa?

niech mama nie wie żem była w potrzebach

10/VIII. 143

10.8.97

Kraków Sobota.

Kochani państwo,

Dziękuję i bardzo dziękuję za odpowiedzi na me pytania. Daj Boże by kąpiele wzmocniły kochaną panią, bo będąc silną inaczej się patrzy na cały świat; jak ja

to dziś widzę gdyby
przez muślin i
to wcale nie czysto
białego koloru: od
poniedziałku jestem
gorzej jak do niczego,
tak bardzo żołądek był
rozstrojony że trzeba było
poprosić o radę Doktora, więc
Dr Kędzior z Kliniki przy-
szedł, Jan go sprowadził, bo
miał polecenie od Szanow: Ma-
my gdybym była chora, by
nie pytając mnie wezwał
Doktora, no w oczkach wszystko
ustało, ale siły nie wróciły. —
Adziewicze byli w przyjeździe do
Freiwaldau, we wtorek będą wra-
cać i tu zanocują. — podobno Ja-
na zastąpi służący który był u
pani Polcowej. — adieu. Umar

Kraków 12 sierp: 144
poniedzia-

Kochani państwo Tele

Od mojej ostatniej karty
byli w Krakowie Państwo ada
mostwo, bawili 2 godziny
pojechali do Frêmwaldau, jutro wra
cają. - wczoraj był P. Borowski

przyjechał o 10 rano, a przed 9 wie-
czór wyjechał, czuje się znacznie
lepiej po kąpielach w Gastein, a
dalszego działania dalej ma nadzieję,
że ten następi. — Miałam dziś kar-
tę od Mamy, jak zwykle w Mojówce
ciągle goście, młodzież z Wołodiowiec i Sio-
stry Pani razem były, — Państwo Jadowiccy
z Arvigiem przyjechali na ślub mamy. —
Ja mam się lepiej. Panią Emenykową nie ma
w innej miejscowości w góry pojechała. — Polecam
się temu kochanych Państwu
a całuję
*) to jest Tunia z mężem

145

Kraków d. 16/8 901 r.

16. 8. 01.

Kochany Lolu.

Dziś rano dopiero wróciliśmy z Freiwaldau i zaraz odebrawszy Twój list poszedłem do Banku wregulować rachunek, a następnie papiery Twoje złożyłem w Raczyńskiego, na który kwit Ci posyłam. Dziękuję Ci jeszcze raz za poży-

czenie tych papierów i przepro-
szam za kłopot jaki Ci całą
operacją finansową zrobiłem.
Bardzo się cieszymy że kuracja
Cesi służy i dobrze robi. Z Frei-
waldau niechciało się wyjeżdżać,
bo miejscowość ładna, a najważ-
niejsze że między samemi naj-
bliższemi się było. Kocio trochę
lepiej, obecnie odbywa w Linde-
wie wraz z swoją siostrą Dziunią,
kuracje butkową, — może to
skuteczne będzie, ale w każdym
razie ciężka kuracja.
Jutro wracamy do domu. Pannę
Chorzewską zastaliśmy już zupeł-
nie dobrze, bo była trochę cierpiącą.
Józio przed paru dniami był
w przejeździe w Krakowie, wracając
do Sturda, p. Chomęska mówi
że znacznie lepiej wygląda.
Ściskam Cię serdecznie, Cesi ręce
całuję, Józiowi serdeczne po-
zdrowienia przesyłam Twój
Adam.

W Krakowie

17/8 901.

17.8.01.

Szanowny Panie Profesorze Dobrodzieju!

Proszę o wybaczenie, że aż do Krynicy ścigam Go mojém pisaniem.

Uniżenie proszę o łaskawe podpisanie mi prolongaty wekslowej na dalszej kwocie udzielonego weksla, co może być oznaczone odwrotnie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Miłkowski

18. 8. 01. 148

5/18 Sierpnia Niedziela.

Moja.

Kochany Lolu. Już trzy razy opisywałam ślub Niny i nie mam odwagi czwarty raz rozpoczynać, tembardziej że mam nadzieję że Zaleskie których aż trzy jest musiały każda coś opisać. Nazajutrz po ślubie przyjechał tu Piotruś i został tu. W sobotę byli Jasiowie z Różą i Jasieczkiem. Dziś rano Olciowie z dwoma starszemi i Piotruś z nimi pojechaliśmy na ranną Mszę Św. Adria. Piotruś i Olcio tam zostali bo Piotruś tam Summę odprawia i potem mają być na obiedzie u Ludwika dokąd mają także przyjechać Jasiowie. Piotruś jeszcze dziś tu wróci z Olcieni a jutro Olciowie z panienkami mają być na obiedzie w Sairce i Piotruś także już tam pojedzie bo we wtorek już wraca do Żytomierza. Wczoraj rano Ewelcia i Wacio

odjechali do domu a te same konie przywiózły wieczorem troje dzieci Tuni z guwernantką — Okiowie tu zabawią do czwartku, Tunia także jakiś czas tu bawić będzie. Wyjątek byli tu trzej Jaroszyńscy Mycio i Józio — Jednem słowem — cały ten tydzień był z ciągłymi gośćmi — Może jeszcze mój list zastanie was w Krakowie. Jeżeli Zaleskie nie pisały to od P. Charnowskiej choć trochę detalów ze ślubu będziecie mieli — Ściskam was serdecznie i polecam Opiece Boskiej i Matki Najświętszej —

T. Mańkowska —

Mówiłam Karolci i podobno także Ninie że była Msza Sta w Kryniny.

149

Bojsce d. 21 Sierpnia 1901.
Środa.

21.8.01.

Kochany Lolu –

Z listów Adasia wiesz już, że się wybraliśmy do Freiwaldau, jak tylko Adzio był na tyle zdrów, że go bez obawy można było odjechać – Wyjechaliśmy do Krakowa 8go b. m. i tam się tylko zatrzymaliśmy parę godzin, byliśmy naturalnie na Bartowej, gdzie zastaliśmy P. Charzewską nie zupełnie zdrową i mizerną – Wieczorem o 10tej wyjechaliśmy do Freiwaldau gdzie stanęliśmy nazajutrz. Zrobiliśmy

niespodziankę całemu tamtejszemu towarzystwu, bo wiedząc że Tadzio chorowity nie spodziewali się nas tak prędko. Nie zastaliśmy Dziuni, Kocia i Dziu, bo byli w Lindewiese, o pół godziny z tamtąd na kuracyi; trzy razy jeździliśmy tam do nich. Kuracya bardzo ciężka, bo pożywienie polega na suchych bułkach lub obwarzankach, a tylko cztery razy na tydzień dają ciepłą zupę i jarzynę i pozwalają pić wino w oznaczonej ilości. Na noc zawijają pacjentów w mokre prześcieradła, koce i pierzyny i trzymają tak po kilka godzin w okropnych potach. Kocio i Dziu odbywają tę kuracyę, która naturalnie bardzo na rasce reszty; skutki dopiero później się okażą. Dwa razy jeździliśmy do Gräfenbergu na muzykę, i tak cały tydzień bardzo nam szybko przeminął na codziennych wycieczkach i spacerach. Na Wniebowzięcie pod wieczór wyjechaliśmy do Krakowa, gdzie stanęliśmy nazajutrz rano. Cały dzień spędziliśmy w Krakowie, mając tam interesa i sprawunki. P. Charzewska była jesz zdrowa tym razem i w bardzo dobrem usposobieniu. W sobotę powróciliśmy do domu, zatrzymawszy się jak

Zupełnie w Bochni u Stryja Stanisława któ-
ry jest jakiś słaby od pewnego czasu, i ciotki
bardzo się o niego niespokojne. Tak jak i
Ojciec Adasia, miewa on ataki paraliżu i co-
raz częściej się one powtarzają; teraz suwa
nogami, bardzo osłabiony i przygnębiony. - Adaś
zupełnie zdrów co do żołądka, niema śladu nie-
dawno przebytej choroby, ale teraz znów wszystkie
dzieci mają katar i kaszel tak że po raz drugi
trzeba było przerwać z tego kąpiele. Cieszę się
że Cesi kuracya posłużyła i że choć pod koniec
doczekaliście się Józiów Borowskich którzy są
bardzo miłymi towarzyszami do wszystkiego.
Ściskam Was oboje jak najserdeczniej. - Adaś
rączki Cesi całuje, Ciebie ściska; pisał
niedawno sam z ostatnim numerem w Krakowie
abonowa-

25. 8. 01.

151

Szanowny Panie Profesorze!

Przepraszam najuprzejmiej Szanownego Pana, że Go trudzę mojim listem; matka moja jednak wyjeżdża dziś do Pustowarni, a ponieważ listu z tamtąd dotąd nie ma, nie wie moja matka, do której stacyi, jadąc przez Podwołoczyska, powinna dojechać.

Gdyby Szanowny Pan Profesor był tak łaskaw mnie co do tego

poinformować, byłbym Mu bardzo wdzięczny.

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania, pozostaję

Sługą

Grünmayer

25/8 1900

153

28.8.01.

Wielmożny Panie Doktorze!

Będąc w Krakowie z końcem lipca, nie omieszkałem pójść i na Wolską, by WW Państwu uszanowanie złożyć, niestety nie zastałem – powiedziano mi że Wielmożni Państwo wybrali się do Krynicy. Nie pisałem zaraz bo myślałem że uda mi się być w Krynicy – inaczej się stało – więc choć tych kilka słów kreślę.

Jak że się powodzi – czy służy pobyt –?

Jeżeliby droga do Krakowa

./.

szła przez Nowy-Sącz, to mo-
żeby Pan Doktor chciał się choć
kilka godzin zatrzymać - i oglą-
dnąć stary gród - w takim ra-
zie możnaby wyszukać w hote-
lu Krakowskim - jedynym pod ka-
tolickim. -

Tymczasem proszę łaskawie
i Pani oświadczyć me pierwsze
ukłony.

Ja nadal pozostaję w Nowym
Sączu i mam się chwała Pa-
nu Bogu dobrze.

Proszę przyjąć wyrazy wyso-
kiego poważania z jakiem
się kreślę

Wielmożnego Pana Doktora

Nowy-Sącz sługa w Xtie
d. 28/8 1901. X Romuald Czeżowski
Kolegium S.J.
OO. Jezuitów.

16 Sierpnia 1901 z Pustowarni. 154

29

29.8.01.

Kochany Lolu.

Kwit kolejowy bądź łaskaw wręczyć expedytorowi Sawareckiemu, pomocnikowi naczelnika stacyi Po[...]fiehu Panu Dąbrowskiemu, który będzie polecił zabrać podwodzie pustawarowskiej dla odwiezienia do Sawarec lub Pustowarni, według dyspozycyi jaką mu zostawisz.

Do widzenia
Sew. Zaczek

155

TOKARÓWKA
POCZTA I TELEGRAF SKWIRA
KIJOWSKA GUBERNIA.

30.8.07.

Kochani Leono-
stwie

Bardzo prosimy
Was o przybycie
do nas dziś wie-
czorem. Szczegó-
ły w listach do
Ksawerego i
pamięci. —
Oczekujące Wasze
Zo

uprzejmego
przyjazdu, czy
Pan Wam wy
razy mego praw
dziwego przywiąza
nia i szczerej
życzliwości —

Emmanuel Swieykowski

30 Sierpnia
Czwartek
1901 —

Warszawa 30/VIII 1901.

30.8.01.

Kochany Leonie!

Witajcież Drodzy Państwo w progach naszych! A jak mi przykro, że tego nikomu wypowiedzieć nie mogę, niech zaświadczy moja żona.

Niepotrzebna mi wyjechać z tąd przed 15tm września i dla tego tak późno będę miał przyjemności [illegible] swoich Ciebie i uściskania Ciebie, Kochany Leonie. Tymczasem, uczyń [illegible] Was, a tak i mnie jak się obecnie powodzi.

Twój [signature]

158

21. Sierp. 1901.
Wałodziowo –

3.9.01.?

Kochany Lolu

Państwo z Sabinem dom budują – i zdaje się że nie mogą gościnniejszy pokój – Może zechcecie wraz z Lenią ~~robić~~ zrobić tę wielką przyjemność – przyjeżdżając do nas na czas pewien – im dłużej u nas zabawicie – tym wam więcej wdzięczni będziemy – a bliskość Sabinów – ułatwi wam widzenie się z państwem –

Żebyś mi odpisał – czy się zgodzicie na moją propozycję? i kiedy mniej więcej możemy się was spodziewać?

Niech też siostry się na
tę uczynić - i do Wołodko-
-wiec przyjedziecie w podzięk-
-ki moi rodzinie i do Sadkow-
-ce odwiedzić.
Oczekując pomyślnej
odpowiedzi - z ... z Karolką
Sośkową ... obojga
-dzenia
S Lipkowa

159

27 Sierpnia Poniedziałek.

9.9.01.

9.9.01.

Kochany Lolu. Wczoraj od ciebie list odebrałam za który dziękuję. Przeczewiście ani razu nie pisałam do Piastowarni, wyobrażałam sobie że już jesteście w kraju i lada moment tu będziecie więc już nie warto pisać. Teraz widzę że mój list jeszcze do was dojdzie. Siedzę tu od miesiąca z górą, jem ogromnie, szczególniej owoców masę zjadam i już w Krakowie zacznę rozsądniejsze życie prowadzić. Tak zimno że nawet

nie dużo chodzę bo moje lenistwo
korzysta z każdego pretekstu. Jednem
słowem jem, śpię i próżnuję. Raz
tylko byłam w Saince gdzie teraz
bardzo ciasno, raz się spowiadałam
i zrobiłam dla Stowarzyszenia
Sgo Józefa szlaki do komży na tiulu
które tu na mnie czekały. Piotrusia
zaledwie kilka dni tu miałam.
Z Olciami byłam dłużej bo siedziałam
kilka tygodni w Mańkowie a oni
w Majówce ze trzy tygodnie byli.
Teraz tu zupełnie cicho i spokojnie

C. Jadwisia korzystając z tego ogromnie
zajęta gospodarskiemi sprawami. Stryj
Wacław był szalenie zakatarzony ale
chwała Bogu to już przeszło, chociaż
się nie szanował i w słotę i zimno
jeździł do kantory i dalej. Wczoraj
nakoniec pierwszy raz widzieliśmy
C. Teklusię od Jej powrotu z zagranicy.
Dobrze wygląda i nie widać po Niej
aby była chora. P. Charzewska pisała
że już Amusia powróciła ale zawsze
bardzo chora i osłabiona. To wielka
przykrość dla mnie, bo Ją bardzo lubię

żal mi Jej a także to przykre że będzie musiała inną pokojówkę wziąść bo Amusia niema już siły służyć — Czytaliśmy tu z zajęciem opis wszystkich ślubów co się odbyły tego lata, depesze posyłaliśmy i teraz na jakiś czas będzie spokój — P. Grocholska z Pau donosiła tu Jadwisi że Adolfek umarł — Także ja żałuję że tyle nieszczęścia miała tego roku, ale teraz po śmierci Adolfka osiądzie zapewne w Lourdes przy kochanych grobach i już Jej żadne wielkie nieszczęścia nie grożą. Jak Lesia się czuje po kuracji — Czy tam także marznięcie? Ściskam was złościrania jaknajser-deczniej i polecam Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Mańkowska

Panom Lektorowi zasyłam

161

10 Wrześ. 1901. Poniedziałek
Wołodówka

23.9.01.

Kochany Lolu

Śpieszę odpisać ci na twój list w którym mi piszesz o dyfterycji Karola. Karol w zeszły piątek kompletnie zdrów wyjechał do Rygi. Dom jest dezynfekowany i przewietrzony. Ale poniewoli wyczytałem w twoim liście i się boisz dyfterytu. Zwalniam cię z twojej wizyty, którąśmy tak się cieszyli mojej ze względu obawy twojej. Niechcęc brać na nasze sumienie —

Gdyby który z Was chciał zo-
rowato – Mam jednak
nadzieję – i inny raz będzie
to z/o. wynagrodzenie –
W każdym razie – doniesie-
cie mi zaraz co postanowicie –
i czy będziemy mieli przy-
jemność mieć was
czas jakiś z Wołodziowa-
cymi? – Gdybyście zaś
niemogli do nas przy-
-jechać – to mój i z Sobieraj-
czy z innego miejsca
do was chciał bym za parę
godzin przyjechać –
Ściskam was z
całego serca
twój
[illegible]

162

11 Września Wtorek.

24.9.07.

Kochany Lolu. Jestem zniechęcona tutejszemi pocztami. Pisałam do Ciebie dwa razy do Pustowarni i widzę que j'ai travaillé pour le roi de Prusse. Teraz już z większą nadzieją piszę że mój list odbierzesz bo moja korespondencja z Olcieną dosyć dobrze idzie. Rozmijałam się z Tunią która tu jest od środy i zdaje się że już w piątek wyjeżdża.

W ~~poniedziałek~~ niedzielę Tunia pojechała do ~~do~~
Kościoła i w Czernijowcach miała
się rozpytać Jasiów czy Ją przyjmą
bo tu dyfteryt panuje dosyć blisko.
Dwoje dzieci kucharza chorowało z tych
jedno umarło, i chłopiec stajenny
także zachorował. Ale już ci chorzy
zdrowi daleko, więcej wypadków nie
ma. Widać że Jasiowie Tunię przyjęli
bo nie wróciła tylko konie z Kościoła
odesłała. Miała być także w Wołodyjow
cach i w Borówce a dziś już Ją
Jasiowie odeszlą albo sami przy-
wiozą. Karolek Lipkowski także
miał dyfteryt ale już dawno zdrów

i w zeszłym tygodniu wyjechał do
Rygi a dom dezinfekcjonowany.
Ciocia Jadwiga was także zaprasza
do Mojówki, chociaż mówi że na
zaprosiny zabawnie by było abyście
się oglądali, bo jesteście tak bliscy
że jesteście urodzeni zaproszeni.
Ja to samo znajduję. Oleczka Tunia
Olciowie i ja nigdy nie czekamy na
zaprosiny ale swobodnie tu na dłuższy
czas przyjeżdżamy i uważamy to całkiem
naturalne. A Ty także nie zrobiłeś
się obcym dlatego że jesteś żonaty.
Co się tyczy dyfterytu to sobie zrób
jak zechcesz. Mnie się zdaje że po
wsiach wszędzie jest, tylko my o tem

nie wiemy — Nic tu nowego niema
myślę że od Olciów będziecie mieli
wszelkie o nas wiadomości — Ściskam
was serdecznie i polecam Opiece Bożej
i Matki Najświętszej —

T. Maińkowska.

Józio pisał że was widział w Przemyślu
i że Cesia dobrze wygląda —

16.10.01. 164

Kochany Lolu. – przepraszam za rozpie-
czętowanie listu, ale tak był pomazany,
że nie można na nim było robić na-
pisów. Ponieważ zaadresowany źle,
chodził do Sadogóry (może do słynne-
go rabina) w Galicyi – i napisano
na nim kilka Russie, unbe-
kannt. W każdym razie z nami
się zjedzie w Krakowie. – Sprawa
z wydaniem zatrzymana przez sąd, bo
p. Zieleńska umarła – więc na nowo
trzeba podawać prośby na jej suk-
cesorów. Tymczasem może się co
obmyśli. Jechałem wczoraj z Zie-
leńskim: ten za parę tygodni wy-
biera się do Borsioba dla przega-
dania o po-małżeńskich sprawach.
Pokazuje się, że moja Istulka miała
dużo powodzenia u publiczności, – tem
lepiej, bo i parę set guldenów w
dzisiejszych ciężkich czasach to znaczne.
Ściskam cię serdecznie, całuję ręce
Twojej żony i zostaję – [illegible]

3. X. 1901.

J. M. J. św.

19.10.01.

165

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju,

Udaję się z wielką prośbą do Jaśnie Wiel-
możnego Pana Dobrodzieja, aby raczył
mi przyjść z pomocą - bo zima się zbli-
ża, a muszę zaopatrzyć się w drzewo o-
pałowe, które jest bardzo drogie. Sąga
w lesie kosztuje 12 złr. a przywóz i rą-
bacz płaci się osobno. Zdrowie moje
jest ciągle bardzo liche - nieustannie
muszę je podtrzymywać lekar-
stwami i rozmaitymi środkami, któ-
re są zbyt kosztowne - przeto pensya

moja nauczycielka niewystarcza i mu-
szę bardzo biedować, gdy zwłaszcza mu-
szę o zakupnie choćby tak koniecz-
nem jak opału na zimę pomyśleć.
Najpokorniej proszę uwzględnić moją
prośbę, którą zanoszę z prawdziwym bo-
lem serca i trwogą, aby Jaśnie Wielmo-
żnego Pana Dobrodzieja nie pogniewać,
że śmiem Go prosić o pomoc. Pro-
szę mi wierzyć, że upokorzenie
to wielkie dla mnie, a boleść jeszcze
większa.
Oczekuję dobrotliwej odpowiedzi i ufam,
że Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej przy-
chylić się raczy.

Z wysokim szacunkiem i prawdziwą
wdzięcznością pozostaję

Helena Szczerbianka
nauczycielka

Nowy Targ 19/X 1901.

166

Sapinka, Niedziela 7/20. Października
1907. roku.

20.10.07.

Kochany Lolu,

Ogromnie żałujemy, żeśmy się w Krasnem nie widzieli: dopiero po odejściu Waszego pociągu dziewczynka nosząca „świeżą wodę" powiedziała Poluni, że jakaś Pani bardzo chciała ją widzieć; długo myśleliśmy, ktoby to mógł być i dopiero później wykombinowaliśmy, że Wy to mogliście być; wtedy dopiero zrozumieliśmy, że wołanie „Jasiu", które Polunia słyszała, a które przez żart tylko do mnie stosowała, było rzeczywiście do mnie zwrócone. Chustkę z wagonu też widzieliśmy, ale nam nawet przez myśl nie przyszło, że dla nas ona była wywieszona. Byliśmy widocznie za mało domyślni. We Lwowie byliśmy dni kilka i ponieważ deszcz spra-

wianków dużo zrobiliśmy i miasta trochę zwiedziliśmy. Byliśmy u Brykczyńskich, a metropolity nie zastaliśmy. Była u nas Inia przez kilka godzin, a my pojechaliśmy do Hurka w Niedzielę na kilka godzin; tam była p. Komorowska. W Niedzielę do Lwowa nadjechała p. Orsetti z córką najmłodszą, Kuszlanie, Wacław, Ludwik Jełowiccy. Całem towarzystwem w Poniedziałek pojechaliśmy do Ponikwy. Wieczorem były tańce z lekka i obiad. We Wtorek rano Adzio dał ślub i odprawił mszę w bardzo pięknym miejscowym kościele. Następnie był obiad i rozjazd gości, kolacja w bardzo już małem towarzystwie, w nocy wyjazd państwa młodych. My wyjechaliśmy we środę rano z Dzieduszyckimi, z którymi się w Krasnem rozstaliśmy. Jadąc kurjer z Odessy się spóźnił, wskutek tego pojechaliśmy do Lwowa osobowym pociągiem. Konie, idąc po nas do Rachen, spłoszyły się, zrzuciły furmana, zgubiły mą nową burkę, ponosiły, popsuły powóz. W Ponikwie poznałem panią Vitzthum z domu Kownacką, 1° voto Radziejewską, matkę znanego nam Louis Vitzthuma; ten ostatni już drugi raz się ożenił i ma z pierwszego małżeństwa córkę, lat około 14, bardzo do niego podobną, którą poznałem w Ponikwie. Ogólne zdziwienie z niespodziewanego spotkania. Serdecznie Was pozdrawiamy.

[illegible]

Vitzthumowie sprzedali gimnazjum miastu i wymówili sobie pewną ilość stypendiów. Mała Vitzthum słyszała od ojca, i o Zielu i o Fleckseife.

Spis obecnych w Porickwie 14. i 15. Paździer[nika]

Olga z Kownackich Borkowska, pani domu

Marja i Ola Borkowskie jej wnuczki, Marja panna

z Kownackich hr. Vitzthum siostra pani domu (młoda.

z Vitzthumów Jaworska jej córka

Jaworski syn tej ostatniej

Mała Vitzthum wnuczka pani Vitzthum

z Kownackich Hausnerowa, siostra pani domu,

z Hausnerów Lubieńska

Kownacki krzyn pani domu

2 synowie jego. (z żoną

Edmund Dzieduszycki brat matki panien Borkowskich

Pani Orsetti z córką Aleksandrą, Kuszlowie, Wacław,

Ludwik, ks Adolf Jełowieccy. My. Adolf, Leon, Józefa,

Paula Brzeżańscy. (z synem

Z Dzieduszyckich Skibniewska siostra matki panien Bork.

Ks. Jaskułka proboszcz miejscowy r. l. } tylko w dzień ślubu.

Ks. Kanonik " " r. gr. }

P. Gniewosz z synem } tylko w wigilię ślubu.

P.P. Krajewscy "

Borkowski (zaręczony z panną Mazarakí).

168

Bejsce d. 21 Października 1901.

Poniedziałek.

Kochany Zolu – 21.10.01.

Dwa tygodnie temu pisałam do Ciebie do Mojówki, więc wiesz mniej więcej, co się z nami dzieje; resztę Ci Adaś ustnie opowie, bo przypuszczam że już Was w Krakowie zastanie – Ja zaś piszę do Ciebie w interesie, i naprzód przepraszam że zaraz po przyjeździe do Krakowa nie daję Ci wytchnąć tylko nudzę taką sprawą, ale nie idzie tu o mnie, więc tem śmielej się i tem do Ciebie zwracam – Wiesz dobrze że Wierzbiścy; przed moim ślubem bardzo

się niemi zajmowałam i na razie
można powiedzieć że ich wyrwałam z wiel-
kiej biedy i postawiłam na nogi. Wtedy mie-
li tylko dwoje dzieci, teraz już jest siedmio-
ro, z których jedno ja trzymałam do chrztu,
jedno Mama z Józefem Borowskim, mamy
więc dla nich obowiązki – Wierciński był dawniej
nauczycielem w szkole ludowej, później miał
jakieś zajęcie w sądzie czy niewiem gdzie, dość
że zdarzyło mu się nieszczęście, zgubił jakieś
pieniądze, to go na nowo w nędzę pogrążyło.
Na spłacenie tych pieniędzy zabrano mu
kaucyą złożoną przy objęciu posady i jeszcze
musiał 200 guldenów pożyczyć aby resztę zapła-
cić – Takiej samej posady mieć już nie może, bo
nie ma z czego kaucyi złożyć, innego zajęcia nie
znalazł i tak już cztery miesiące nic nie zara-
bia – Wiercińska napisała do mnie list rozpaczli-
wy, że oni literalnie już z głodu giną, zastawia-
ją wszystko co mają, nie mają więc ani co
jeść ani czem się okryć – Jak na złość list,
źle adresowany, był trzy tygodnie w drodze,
więc niewiem co się tam dalej dzieje, bo już
wtedy w rozpaczy Wiercińska pisała, że chyba
razem z wszystkiemi dziećmi się potruje.
Napisałam zaraz do P. Charzewskiej aby im

odemnie dostała 15 fl., ale to jest nic w porównaniu z tem co oni potrzebują i trzeba jakiegoś gruntownego ratunku. Napisałam także do Mamy, posłałam list Wierońskiej, może więc wspólnemi siłami coś się zrobi, a przedewszystkiem za pomocą Tow. S. Wincentego a Paulo trzebaby znaleźć jakie zajęcie dla Wierońskiego. Adres ich jest Ulica Lewartowska 12 I p. (na Piasku). może więc niedaleko od was. Cesia lub dzieci, nie ma tak dalece wielkiego zajęcia, możeby się zechciała zainteresować tą rodziną, którą nietylko materyalnie ale i moralnie trzeba podtrzymać. Ja ich nieraz odwiedzałam jeszcze z Siostrą Marya, i ile mnie dobre to wpływało na nich pod różnemi względami. Oboje Wierońscy są pracowici, nie lubiący żyć z jałmużny; przez ośm lat po moim ślubie nigdy się do mnie nie zgłaszali, choć mogli to zrobić jako do matki chrzestnej jednego z dzieci; pierwszy raz wielka bieda

ich do tego znagliła, więc trzeba to ocenić i tem bardziej niemi się zaopiekować i to jak najprędzej. Ściskam was serdecznie — kochająca siostra

170

22.10.01. 22/8bra/1901.
Kraków
Wtorek.

Kochany Panie,
Załączam panu część listu który otrzymałam wczoraj od Andzi, jest to sprawa tycząca się protegowanej rodziny Wilońskiej od lat kilku przez Andzię, odnosi się do mnie żebym w Jej imieniu dała 15 fl:

Wielońskiej, która
jest w rozpaczliwej
pozycyi z 7giu dziećmi
a jeśli nie będę mogła
tego uczynić, to udać
się z prośbą do Pana, —
nieszczęściem że nie mo-
gę tej matce kwoty
udzielić bo tyle mam
w kasie, więc proszę
Pana być tak łaskawym

i tych 15 fl. przysłać
do mnie, a matka Wie-
lońskiej ma przyjść
po nie te pieniądze. —
Teraz jeszcze zapytu-
ję Kochanego Pana, czy
mam odesłać Szanownej
Mamie list z Banku
czy zostawić tu do przy-
bycia Mamnego, cho-
ciaż nie wiem kiedy

mama wróci, bo
od bardzo dawna
nie mam wiadomo-
ści z podola. —
Życzę prędkiego
pozbycia się kataru
mówię do prędkiego
widzenia się z kocha-
nem państwem.
Panny Zaleskie są
jutro spodziewane
w Hucisku. —
[illegible]

172

22.10.01.

GALICYJSKO-BUKOWIŃSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO
W PRZEWORSKU.

CUKROWNIA i RAFINERYA W PRZEWORSKU (Kancelarya główna).
CUKROWNIA W ŻUCZCE POD CZERNIOWCAMI.

Adres dla telegramów i przesyłek kolejowych:
CUKROWNIA PRZEWORSK.

Przeworsk, 22 październ. 1901
(poczta i kolej w miejscu).

P. T. Akcyonaryuszom mamy zaszczyt niniejszem przypomnieć nasze ogłoszenie w Gazecie Lwowskiej z dnia 27 września r. bż, że

Szóste zwyczajne ogólne walne Zgromadzenie naszego Towarzystwa odbędzie się w Przeworsku w lokalu cukrowni dnia 30 października r. b. o godz. 12 w południe.

W razie niemożności przybycia prosimy upoważnić zastępcę i wymienić na formularzu załączonym, albo też odesłać nam podpisany formularz bez wypełnienia zastępcy najpóźniej do 28 października r. bż.

Z poważaniem

Galicyjsko Bukowińskie akcyjne
Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego
w PRZEWORSKU.
p. pa. p. pa.

Fr. Hanuš L. Kudzki

$\frac{12}{25}$ Oktobra Piątek. 173

25.10.01.

Kochany Lolu – Posyłam ci list Andzi i prośbę którą mi kazała Tokie postać – Z tych listów dowiesz się o co rzecz chodzi – Od siebie dodaję że Ciebie proszę abyś z moich pieniędzy dał 20 guldenów i także z moich pieniędzy dał za C. Jadwinię 5 rs czyli 6 g 35 c jeżeli tak ruble stoją – Zapewne Ty także coś dodasz do tego, i niewiem już jak zdecydujesz czy im to wszystko oddać od razu czy częściami – Najważniejsze aby pokrić Wierzbińskiego Towarzystwom dobroczynnym Sgo Wincentego i innym

i wyproszenie dla Niego jakiej posady
bo on jest pracowity i warto mu pomódz.
Trzymałam kiedyś do Chrztu S^{go} Jego synka
jednego i czuję się zobowiązaną aby
Mu dopomódz. Przepraszam stokrotnie
przepraszam za ten list, bo sama znam
Kraków i jego kłopoty i czuję jak Ci
ten list smakować będzie. Ale cóż mam
robić kiedy Andzia kazała się do Ciebie
udać. Nic teraz tu niema nowego
Ściskam was serdecznie i polecam
Opiece Boskiej i Matki Najświętszej —
T. Matejkowska

174

28.10.01.

28 października
1901 r.
Kraków.

Kochany panie.
Udaję się do pana z prośbą w moim nader ważnym interesie (jest to rzecz niezbędna) by raczył mi pożyczyć na kilka tygodni dwadzieścia pięć guldenów. Miałem wczoraj list od Pani, paszportów dotąd jeszcze nie ma

gdyby nadeszły, wtedy
najprędzej mogłabym
być w domu w sobo-
tę, lecz to jest nie-
pewne. — przepraszam
za moją śmiałość i
natrętność A Charzewska

28.10.01. 175

Szanowny Panie
Profesorze

Załączam odpis z książki wydatków za kwartał 1.7 do 30.9. Wymienione tu cyfry objaśnią osobne rachunki dostawców i majstrów —

Dalej nadmieniam że w bieżącym miesiącu wypłaciłem za cegłę (zaliczkę) Abrahamowi 800
i Baruchowi (wszystko) 1281
Za wapno dałem Schönbergowi 297

Innych mniejszych pozycyj nie wymieniam teraz — dość że mam jeszcze parę set koron w kasie —
W przyszłości głównym naszym wydatkiem będzie dachówka — o rachunek pisałem do Niepołomic.

Poza tem będzie jeszcze zapła-
cić drzewo i obrachunki z
majstrami – Sądzę że w r. 1901
dojdziemy co najwyżej do 40000
koron wydatków na budowę –

Dobrze byłoby już teraz uczy-
nić wybór malarza – Zwy-
kle daje się jednemu malowa-
nie i pokostowanie – a to
ostatnie uczynimy od okien
w mieszkaniu stróża Nowakowskiego.
Do wyboru mamy nie wiele i
skończymy zapewne na Tuchu

Pozostaję z głębokiem poważaniem

Kaczmarski

28/10 1901

176

N. b. p. J. Ch. 28.10.01.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju,

Natychmiast pragnęłam podziękować za ofiarę, ale choroba przeszkodziła mi w wypełnieniu tak miłego obowiązku, i dopiero dzisiej pozwalam sobie przesłać z głębi serca serdeczne: „Bóg zapłać", którą to podziękę proszę przyjąć od prawdziwie wdzięcznej

Heleny Szczerbianki.

Nowytarg, dnia 28/X. 1901.

177

Żytomierz, dn. 16/29. października, 1901 r.

29.10.01.

Kochany Lolu,

List Twój wczoraj otrzymałem. Pieniądze ofiarowane ogólnikowo na misje, więc może z niemi rozporządzić się ks. G. według woli, nie przekraczając ogólnych granic, t. j. „misji". — Dziękuję Ci za zajęcie się tą sprawą. — Śląc prośbę do konsystorza, wspomnij i to, że mnie polecasz wydanie jej, a nie tylko otrzymanie papierów. Dokąd i na jak długo pojechał Alfred, i czy ma już jakie nowe stanowisko? Czy — kiedy — i gdzie ukaże się w druku komedja Olcia? Powieść jego przeczytałem 50 z górą odcinków. — Dla niewiadomej mi przyczyny nie otrzymałem 2go zeszytu „Annales de N.-D. de Lourdes" z 31. maja, b. r. Badałem,

ale nie otrzymałem odpowiedzi, ani zeszytu.
Możebyś Ty chciał i mógł dla mnie
go zareklamować, adresując do R. P.
Supérieur des Missionnaires de l'Immaculée
Conception, à Lourdes (Hautes-Pyrénées).
Choć – co prawda – nie wiem obecnie, czy
ten zakon nie wyemigrował.

Tu nic bardzo wesołego. Muszę rozprawę
trochę poskładać. Chciałbym wykończyć
ją przed Bożem Narodzeniem ale nie
wiem, czy się to uda. Ks. Kamieński
wczoraj obchodził 25-lecie swego kapłaństwa.

Ściskam Cię serdecznie i Ciocię
pozdrawiam.

Ks [illegible]

31.10.01. 178

31/8bra 1901.
Krakow.

Kochany Panie,
nie mam nadziei
mieć przyjemność
widzieć dziś Pana,
zajścia jego stanęło
na przeszkodzie,
więc teraz proszę,
już nie na mój
rachunek ale na ra-
chunek

173

pani o 30 gul-
denów by zaraz
panią nie zaj-
mować kłopotli-
wemi interesami i
domowemi. –
Czy można by
pan położył datę
1go nowembra dając
tą kwotę, bo od 1go
będą i moje rachunki

z tych pieniędzy
które mi Pan będzie
łaskaw przysłać. –
Do widzenia z dzięk-
nym pozdr.
Chaczew-
ski

Ave Maria

180

31. 10. 01.

Monsieur le Professeur,

Daignez ne pas prendre en mauvaise part que j'ose, étant tout à fait inconnue, venir en toute confiance demander à Votre cœur plein de charité une petite aumône pour les

187

besoins de notre Communauté, nommément, pour nous aider à payer les frais de la réparation de nos cheminées, que nous avons été forcées de faire cet été.

Je veux espérer, Monsieur le Professeur, que, si Vous le pouvez, Vous voudrez bien nous aider, et je Vous prie d'agréer d'avance notre vive reconnaissance.

Veuillez, Monsieur le Professeur recevoir avec nos religieux hommages, l'assurance de nos prières à Vos intentions.

S. Hyacinthe Camy
Supérieure des Sœurs Dominicaines
na Gródku

Cracovie le 31 Octobre 1901

23 Obr 1901. Moja 182

5.11.01.

Dziękuję Wam serdecznie za życzenia przysłane mi na moje imieniny przy tej sposobności cieszyłam się iż mam o was wiadomości, chwała Bogu szczęśliwie do Krakowa dojechaliście — szkoda tylko że tak późno na Podole przyjechaliście a jeszcze większa szkoda że na tak bardzo krótko — w tym momencie jesteśmy zupełnie sami, wczoraj od nas wyjechał Arturek Russanowski a parę dni temu Wierzbiłowscy. Aniusia wyrosła i wyładniała a Męża jej dopiero pierwszy raz

poznaliśmy, bardzo nam miłe wra-
żenie zrobił i nic typu galicyjskiego
nie ma — Zapewne już od Mamy
wiecie jak Banda Złodziei Jurkowieckich
się znajduje - napad na dom Panny
Maryi Kosciejowskiej był okropny
szczęściem że jej nie zabili -
ale w tem prawdy dojść nie można
co się z nimi dzieje - mówiono
nam że już kilku złapali i przez
tych wkrótce resztę wyłapią
tymczasem był wczoraj Ryszard
Kielińskir i mówił Wujciowi
że dotąd żadnego jeszcze policya

nie wykryła - Arturek pojechał
na Sądy do Jampola razem z Panem
Ludwikiem który także został
obranym - Marynia Woroniecka
jeszcze się obiecuje na Podole
pomimo spóźnionej pory zapewne
na imieniny Ojca przyjedzie
jeśli Kazikowi zagoi się rana
na szyi — Kazio S. jest w tym
momencie w Monasteryskach
zkąd się już wprost do Lwowa
wybiera - był u nas tej jesieni
razem z Arturkami - Cieszę się
że P. Maciejowski dobre na tobie
wrażenie zrobił i że umie usza-
nować

cudze pieniądze — Paniom
Zaleskim podziękuj bardzo za życzenia
mi przysłane ściskam je z całego
serca, nie piszę do nich gdyż musiały
już wyjechać do Włoch jak Anulka
w swym liście donosi — szkoda
że zaraz nie jadę do Ragusy
podobno prześliczna miejscowość i
zawsze pełno Polonii — Ściskam
Cię wraz z Cesią serdecznie
do Mamy wkrótce pisać
będę. Szczerze Cię kochająca —

J. Wańkowska

Admirowałam że teraz tyle masz
słuchaczy na twoich wykładach

Breslau d. 6. Novbr. 01

6.11.01.

184

Hochgeehrter, lieber Herr Dr.!

Genehmigen Sie noch nachträglich, von uns Allen, die herzlichsten Glück und Segenswünsche für Ihr neues Lebensjahr. –
Der Himmel wolle Sie noch recht lange den lieben Ihrigen, in Frische und Kraft erhalten.

Dies wünscht von Herzen Ihr

Achtungsvoll ergebener

E. Antoniewicz.

Victoriastr. 96. Hptr.

185

6.11.01.

Szanowny i Kochany Wuju!

Dziś list Wuja otrzymałem i śpieszę z podziękowaniem za łaskawą pamięć o mojej prośbie.

Wątpię bardzo abym mógł na owe dwa lata wstąpić do uniwersytetu i miałem zamiar w takim tylko razie wszelkim wymaganym egzaminom się poddać, jeśli bym mógł,

nie tracę tu praw służbowych, do tych egzaminów się przygotować.

Chciałbym w ciągu roku przyszłego do Krakowa pojechać, a wtedy jeszcze tę sprawę na miejscu omówić i mam nadzieję, że Wuj nie odmówi mi swej pomocy w wystarzowaniu, jeśli to możliwe, tych dwóch lat.

Wyrazy prawdziwego szacunku Tące i jeszcze raz za pamięć dziękuję

szczerze oddany

Siostrzeniec W. Stowicz

24/X, 6/XI 901.

Kijów, Aleksiejewskaja, 11.

186

6.11.01.

Czcigodny Panie Profesorze!

Są położenia w życiu, które popychają do śmiałych i rozpaczliwych kroków. Popełniam właśnie krok taki, pisząc do Czcigodnego Pana. Muszę pozostać Mu nieznany!

Znajduję się w położeniu rozpaczliwem i po ludzku sądząc nie mam z nikąd ratunku, sytuacya grozi lada chwila katastrofą, mnie i mej rodzinie. Położenie materyalnej natury, nic więcej powiedzieć nie mogę.

Kwestya kilkuset reńskich, których nie uiszczenie zgubi. Ratuj mnie Czcigodny Panie jeżeli chcesz i możesz, proszę Cię o to w Imię Tej której jesteś Sodalisem!

—/.

Pośrednictwa w tej sprawie podjął się ks. Czaykowski (Grodzka Kolegium OO. Jezuitów) pod sekretem spowiedzi jednak obowiązany jest do tajemnicy.

Ufam w Tej Matce naszej, która niech Sama wynagrodzi i natchnie go. Nie kładę nazwiska ale herb

Kościesza

6/XI 901.

9.11.01.

187

+ Zakład św. Jadwigi

Najłaskawszy Panie Dobro

Oddawczyni tego listu jest wychowanka Zakładu - do szycia nie ma zdolności dla tego pragnie jakie pisanie dostać. Pisze dobrze i jest pewna - kto-kolwiek by jej oddał pisanie, czy prywatnie czy urzędownie - zdaje mi się że powinien być zadowolony bo jest b. dokładna i staranna - Jeżeli więc Łaskawy Pan Dobro będzie mógł co uczynić dla tej biednej dziewczyny - najuprzejmiej o to proszę. Przesyłam wyrazy najgłębszego uszanowania w Bogu

9/11 1901.

J. Hieronima

188

12.11.01.

Szanowny Panie!

U mnie nic ważnego —, trochę zakatarzony, więc nie pozwoliłem kilka dni wychodzić z domu i zapisałem odpowiednie [illegible]. Wogóle jednak zdaje mi się, że pani [illegible] utyła, co nie jest dobrym objawem, bo z tego mogą być znowu uderzenia do głowy.

Łączę przy tej sposobności wyraz prawdziwego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję

Dr J. [illegible]

12/XI 1901.

Wielmożny Pan

Docent Dr L. Mańkowski

w mieście

189

REDAKCYA
PORADNIKA JĘZYKOWEGO
KRAKÓW, KARMELICKA 22.

D. 12. listopada 1901.

12. 11. 01.

Szanowny Panie Profesorze!

Składając serdeczne dzięki za łaskawą życzliwość okazywaną „Poradnikowi", śmiem niniejszem prosić o łaskawe współpracownictwo, w sposób poniżej określony.

Ponieważ artykuliki z zakresu językoznawstwa ogólnego i polskiego są bardzo dla czytelników „Poradnika" pożądane, a ja sam ani sił ani czasu tyle nie mam, aby dostarczać wszystkiego, zwracam się tedy o pomoc w tym kierunku do językoznawców polskich, a w pierwszym rzędzie do Szanownego Pana. Drobne jakieś rzeczy, nasuwające się Szanownemu Panu w toku badań, mogą być dla „Poradnika" niezmiernie ciekawe; nie będą one wymagać opracowania naukowego, a pożytek przyniosą wielki.

Honoraryum za artykuły płacić będę w stosunku 64 kor. od arkusza, nie mogąc na razie pozwolić sobie na wyższe.

W przekonaniu, że mi Szanowny Pan Profesor swej pomocy nie odmówi i do 20 b. m. łaskawą odpowiedzią lub artykułem gotowym mię zaszczyci

Kreślę się

z prawdziwym szacunkiem

R. Zawiliński

190

14.II.01.

Szanownej Pani
Profesorowej -

Będąc wczoraj przyrzekłem później jedną drobną rzecz wyjaśnić jako pilniejszą -
Dla odprowadzenia wody deszczowej z dachu na ziemię mamy 3 rynny - jedna od zajazdu jest już zapuszczona w ziemię, druga od tyłu będzie także zapuszczona do kanału przechodzącego pod domem przez pralnię ku podwórcowi - o trzeciej muszę tu pomówić -
Ta trzecia schodzi z dachu na ziemię od strony ogrodu, w załamaniu pomiędzy werandą

i ścianą domu frontową –
tu gdzie jest kąt salonu –
Wodę z tej rynny możnaby
albo prowadzić ściekiem
brukowanym przez ogród
ku ulicy – albo także prze-
puścić osobnym kanalikiem
pod ziemią do kanału miej-
skiego – Nie wątpię że zro-
bimy to drugie, ale nie
chciałem sam decydować –
Pierwsze byłoby b. nieładne
i mniej praktyczne –
drugie kosztowniejsze ale lepsze
i zupełnie skryte. –
pierwsze kosztowałoby 20 zła
drugie trzy razy tyle, które

w tem żelazną rurę jako osadz
przy ziemi – Połączenie z wła-
snym kanałem byłoby droższe
(bo droga dłuższa) Ze strony
gminy trudności są wykluczone.
Radbym to wykonać już teraz
aby nie zawilgocić terenu
przed obecną izbą stróża.

Omówione ostatnim ra-
zem zmiany, więc drzwi
w salonie i okna są już prze-
robione i to z widocznym
pożytkiem dla budowy –

Pozostaję z poważaniem

14. 11. 1902 Kaczmarski

GALICYJSKO-BUKOWIŃSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO
W PRZEWORSKU.

CUKROWNIA i RAFINERYA W PRZEWORSKU (Kancelarya główna).
CUKROWNIA W ŻUCZCE POD CZERNIOWCAMI.

Adres dla telegramów i przesyłek kolejowych
CUKROWNIA PRZEWORSK.

Przeworsk, 18 listopada 1901.
(poczta i kolej w miejscu).

Jaśnie Wielmożny Pan
Prof. Dr. Leon Mańkowski
w Krakowie
Wolska ul. № 6.

Z polecenia Jaśnie Wnego Wacława hr. Mańkowskiego z Majej pod Czerniowcami pod. przesyłamy w załączeniu Jaśnie Wnemu Panu

30 szt. tegoż akcyi II. emisyi

i to 15 szt. imiennych № 3279 - 3293
i 15 " na okaziciela № 3264 - 3278

wraz z talonami i kuponami dywidendowymi.

Należytość za kupony pro 1900 i 1901 od powyższych akcyi przekazujemy równocześnie Bankowi Galicyjskiemu dla handlu i przemysłu w Krakowie na rachunek Jaśnie Wnego Wacława hr. Mańkowskiego.

Z wysokiem poważaniem

Galicyjsko Bukowińskie akcyjne
Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego
w PRZEWORSKU.
p. pa. [illegible] p. pa. [illegible]

30 szt. akcyi
wartość deklarowana K. 10000.–

CUKROWNIA PRZEWORSK:

18. 11. 01.

133

Wielmożny Panie!

Ponieważ ja wydam przyszły rok Sakuntalę w słowieńskim przewodzie w „Ljubljanskim Zvo-ky" obetnie wiedział, kto jej wydał polski przekład tego dramatu. Jeżeli mi go Pan może pożyczyć za kilka dni, ja będę bardzo wdzięczym. W nadziei że mi wielmożny Pan zrobi tę przyjaźność zostaję z wielkim szacunkiem

sługa
Dr. Karl Glaser
c. kr. prof. w p.

Gradec (Styrsko)
18. XI. 1901
Muchargasse 7

194

20. 11. 01.

Szanowny i Czcigodny
Panie Profesorze!

Uprzejmie proszę o ła-
skawe podpisanie
załączonej prolongaty
w miejscu oznaczonem
czerwonym ołówkiem.

Z prawdziwem [illegible] uszano-
waniem i głębokim
szacunkiem

Witkowski

20/XI 901.

135

Kraków, Rynek 44.

21/11 1901.

27.11.01.

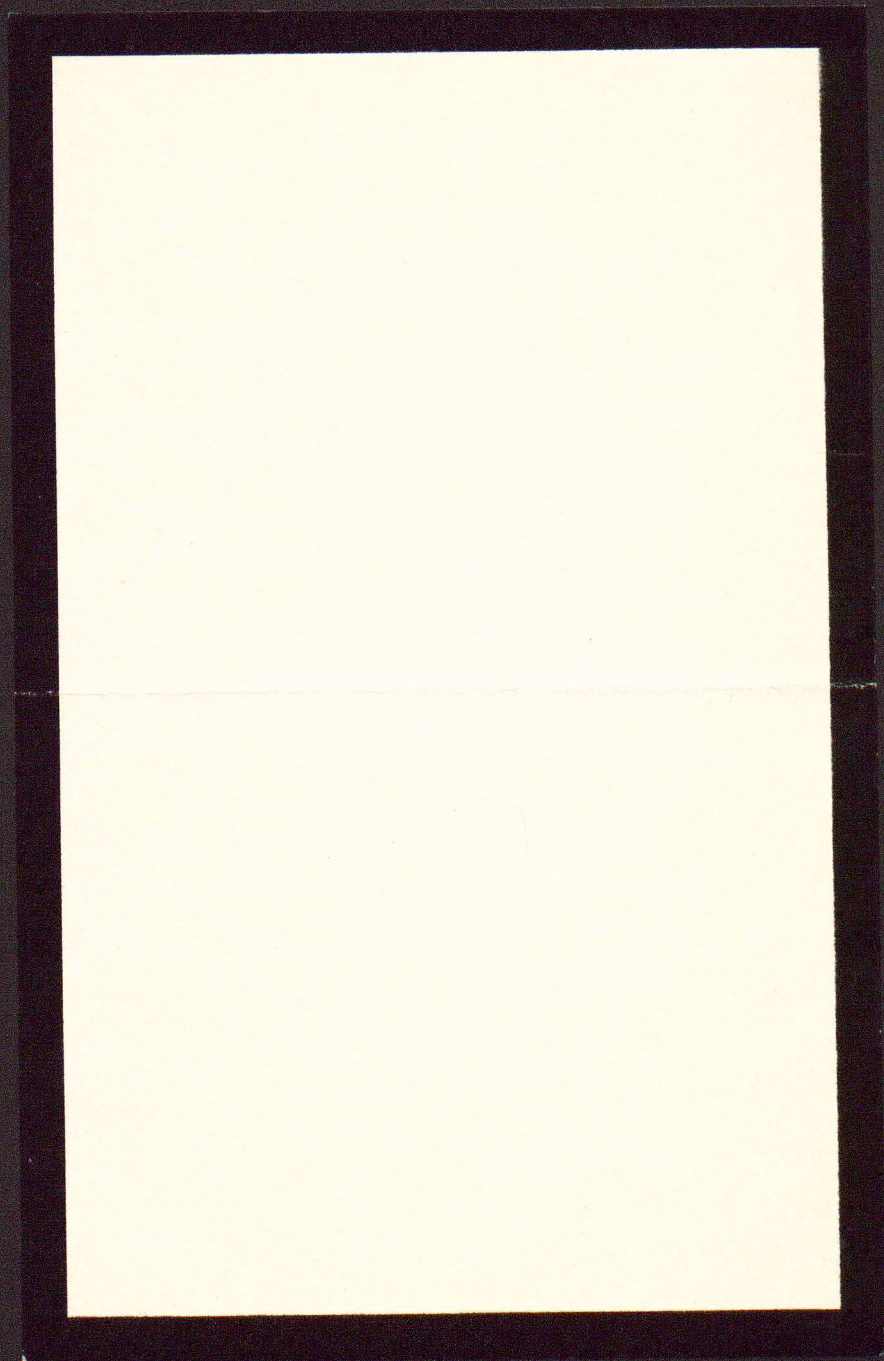
Kochany Panie Kolego!

Śmieszkowski mi donosi, że Pan może nie byłby od tego, by nabyć śliczny krajobraz Fałata, który do mnie na sprzedaż przyniesiono, ja zaś tyle w ostatnimi czasy obrazów kupiłem, że jedynie dlatego

na ten się nie decyduję.
Ponieważ u Pana jest w do-
mu szkarlatyna a ja by-
wam u ludzi, którzy się
jej bardzo boją, więc oso-
biście bałbym się stawić
u Pana. Wobec tego wraz z
tymi paru słowy przesyłam
obraz. Kosztuje on tylko
300 złtr., co jest bajecznie
mało. Jeżeli Pan go weźmie,

proszę go zatrzymać już
u siebie a pieniądze na
moje ręce odesłać – jeżeli
nie (czego bardzo bym ża-
łował, obraz bowiem w
takim razie pójdzie do Wied-
nia albo na Żydów), to o
jego zwrot proszę.
Łączę piękne ukłony i
wyrazy uszanowania dla
Drogiego Państwa – – –

Jerzy Mycielski.



D: 22 Listopada 1901. 197

22.11.01.

Kochany Lolu.

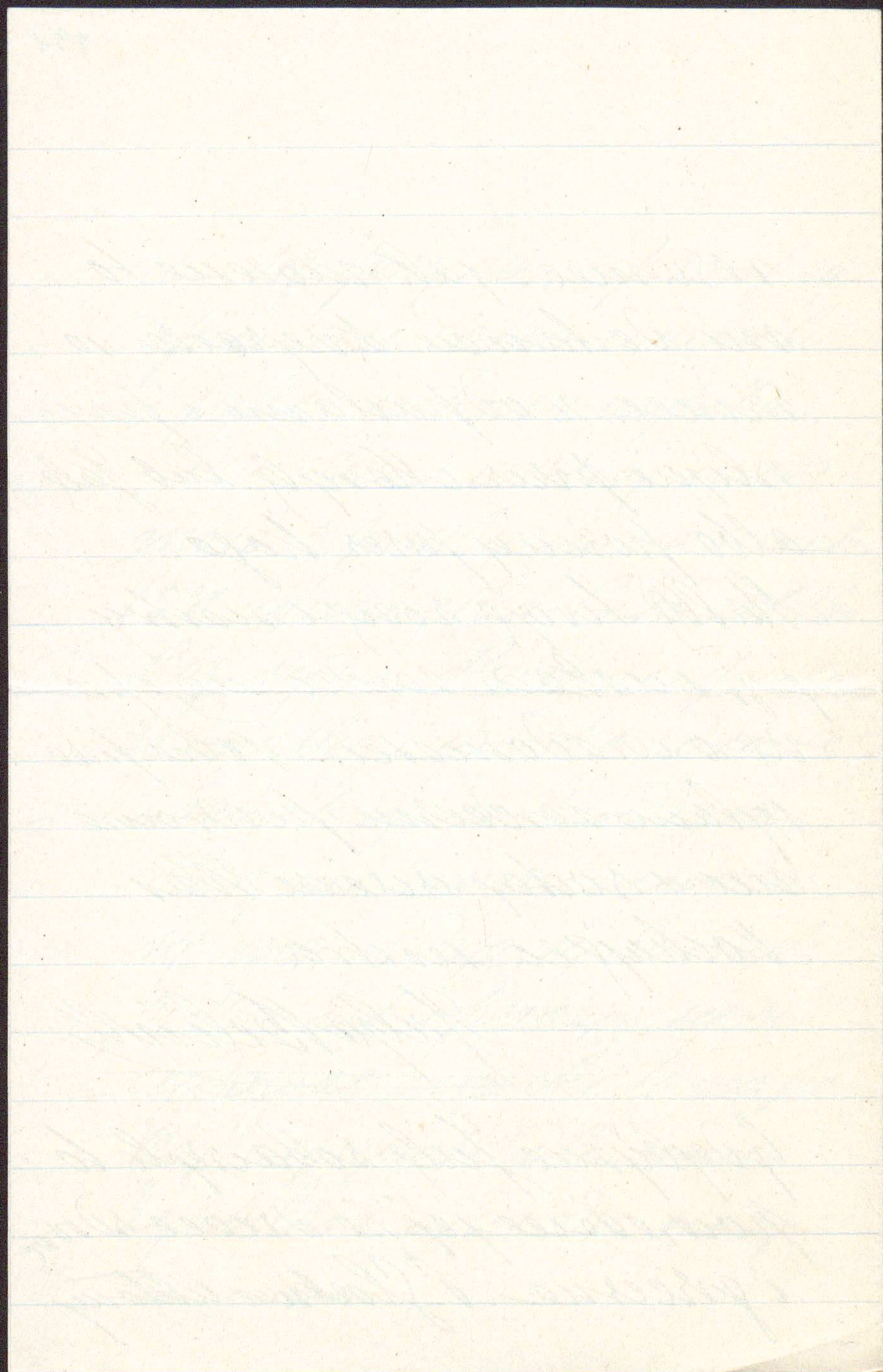
Wczoraj dopiero wróciłam z Podola – gdzie mi 10 dni bardzo miło zeszło – na Imieniny W. Emeryka przyjechali Woronieccy z dziećmi i Myzio i Józio z żonami, wszystkich jeszcze w Borówce zostawiłam. –

Odebrałam wczoraj zaproszenie na zgromadzenie spółki naftowej – ale tak późno że nie odbiorę w porę mego pełnomocnictwa, posyłam je może na drugi

raz się przyda, a proszę cię
opisz mi coście uradzili
i jakie interesa wszystkie. –
Odebrałam wczoraj wiado-
mość o przybyciu na świat
15go wnuczątka, Cześć daj Pan
Bóg synowi. Roman pisze
że matka i dziecko zdrowe
urodził się na Emeryka. –
Maryńcia zawsze niedobrze
się ma – zdaje się że trzeba
będzie na operację się zde-
cydować – wielki to niepo-
kój i zgryzota dla mnie. –
Zgubiłam w Drohowie swój
różaniec – jak znajdziecie to
mi dostańcie krzyżyki ro-
żańce z odpustami i przy-
ślijcie przez Meryśkę lub Julkę
albo później przez kogo. –
Matkę twoją żonę i siostry
jej ściskam serdecznie, i pro-
szę o wiadomości – Tobie prze-
syłam serdeczne pozdrowie-
nie i zostaję zawsze Was
kochająca siostra

Julja Bielińska

Gdybyście Julkę zobaczyli to
powiedzcie jej że dzieci zdrowe
i grzeczne. P. Glockner ukłony



199

23. 11. 01.

Wielmożny Panie Professorze

Tak wypadam ze stosunków krakowskich, że nie wiem, czy piszę do znajomego czy nie? Mąż mój nie miał serdeczniejszych przyjaciół, jak Mańkowscy z Podola, ja zaś serdecznie się przyjaźniłam z Mańkowskiemi z Wisztwa. W każdym razie myślę, że znajoma czy nie, zrozumianą będę, sercem, przez Pana Professora, gdy mu powiem, że wiem o sprawie w której udawał się do Niego Ksiądz Czaykowski i że łączę moją prośbę za ludźmi, których

200

życia, to kartka żywcem wyrwana, z naszego polskiego martyrologium! Znam ich, czczę, szanuję, podziwiam, od lat kilkunastu; ach i tak strasznie, tak okropnie żałuję!

Co Pan Profesor dla nich zrobi — to będzie zasługa prawdziwa, bo o zasłużeńszych trudno, tak względem Boga, jak względem narodowości; a i o nieszczęśliwszych też trudno! To tak niezbędnie i pilno ratunku potrzebujących w

obec grożącej zguby!

Gorąco ich polecam i tęsknie wyrazy szacunku i poważania.

Najniższa sługa

Anna z Dziadyńskich Potocka

(z Rymanowa)

Lwów ul. Kraszewskiego № 7.

10/XI 1901

201

23.11.01.

Kochany Lolu

Poleciłem Rzeszowskiej Fabryce aby Ci odesłali 30 sztuk akcji z kuponami ~~[illegible]~~ za rok 1901-1902 i następnemi —
Proszę Ciebie włóż te akcje w kopertę zabierz na miejsce w moją własność i włóż ją tam gdzie stoją dwa listy znasz a mnie powiedziano jak tylko je odbierzesz

Mieliśmy dużo gości z powodu imienin Eurosyny Kawalkowie Wernicowej z dziećmi Myciowie kr. [illegible] z dziećmi P. Lipkowski i córkami Stefan i Ignacy Podhorecki Seweryn Zaleski Wacław i Jaś Lipkowski, ale

Za 15 dni mamy zamiar
wyjechać z kraju; jesteś
my zdrowi i ściskamy
was serdecznie Maria

28.11.01.

+.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobr.!

Dotknięta w czasie pożaru ogrom-
nemi stratami pokornie ośmie-
lam się prosić o pomoc, abym
mogła choć rzeczy niezbędne-
jak bieliznę konieczną na-
być. Tuszę sobie, że Jaśnie
Wielmożny Pan Dobrodziej

niezechce odmówić mej po-
kornej prośbie i w tem nie-
szczęściu raczy poratować.
Od matki JWielmożnego Pa-
na Profesora Dobrodzieja
otrzymałam przed tygodniem
zapomogę. Niech Pan Je-
zus opatrzy ją niebem.
Dozgonnie wdzięczną je-
stem tej świętej, anielskiej
Pani!

Z wysokim szacunkiem
pozostaje Szczerbianka

Nowy Targ 28/II. 1901.

203

30/XI 1901
Nałęczów

30.11.01.

Kochani moi, jak się cieszę z tej wiadomości, jaką mi Lolo udzielił, cieszę się szczególniej dla Was, bo wiem jak tego pragnęliście. Czy Cesia cały czas będzie leżała w łóżku? Jak się czuje, które Lolo będzie tak dobry i od czasu do czasu kartkę mi napisze jak się Cesia miewa. Ułożyłam sobie jeden projekt, tylko nie wiem jak Wy się na to zapatrzycie; mam wielką ochotę przyjechać do Was na ostatnich parę tygodni; może się na co przydam, a przynajmniej będziecie mieli przy sobie jaką bliską i bardzo Was kochającą duszę. Ceremonji nie róbcie ze mną (ceremonije), jeśli Wam mój projekt nie na rękę, to napiszcie otwarcie nie oglądając się na „nie wypada."

204

jestem w tym wieku, że wcale nie ma sensu by nie miało oglądać się na takie rzeczy. Więc proszę Was o szczerą odpowiedź. Kiedy mnie więcej wypada Pesi choroba?! Dziękuję Pesce kochanej za fotografje, nie mogłaś mi większej przyjemności jak temi fotografjami.
Na Boże Narodzenie jadę do Pustowarni, tam pewno zabawię ze trzy tygodnie. Czy Kazio już zupełnie zdrów?
Chyba znajdzie się dla mnie kawałek kanapy do spania, a zresztą wiecie, że ja tak mało potrzebuję i chyba dużo kłopotu nie przyczynię.
Dawno już z Pustowarni nie miała

tam wiadomości; Musia tylko bardzo ucieszona moim przyjazdem, list napisała, byli teraz w Kijowie, na przywitanie Generała, który wrócił teraz z Petersburga.
Musia pisze, że się czuje doskonale.
Więc czekam Waszej odpowiedzi, chciałabym już wejść w rolę: Ciotecznej jeżdżącej w roli gardemalady i pocieszycielki w chorobie młodszych kiostr.
Tymczasem Leonowi przesyłam serdeczne pozdrowienia, a Pesię z całego serca ściskam
Wasza całem sercem
Marynia

[Zaleska]

205

Grudzień 1901.

Szanowny i Łaskawy
Panie

Nie mam słów na podziękowanie, tak za list serdeczny, jak za pomoc dla moich przyjaciół, od których list odebrałam, jak od ludzi, co z pod guilotyny uszli; w całej radości chwilowego wyratowania! jedna w nim tylko nuta bolesna brzmi: "Żona zacnego człowieka co nas wyratował chora! Zaczynamy za nią nowennę!"

i następuje prośba
o połączenie się w
tej modlitwie; Oh i
owszem! Mam teraz,
niepojętym zbiegiem
okoliczności, w moim
pokoju, Obraz Matki
Boskiej Bolesnej,
która była pod
Grunwaldem! Kró-
lowa Jadwiga daro-
wała ją do kościoła
Rymanowskiego,
blizko którego, wów-
czas mieszkała.
w Odrzykoniu
Obecnie restauruje
Proboszcz wielki
Ołtarz, i korzystając
z pobytu mojego
we Lwowie, przysłał
ten obraz, przez mego

syna, bym go dała
odnowić, (to jest jego
srebrną sukienkę)
ale mnie nie pilno,
oddać go z domu! Tyle
bym rada wpierw upro-
sić od niej! Więc stoi
wśród lampek i kwia-
tów, i wszyscy się
do niej garniemy
w potrzebach i smu-
tkach naszych. Dziś
przybyła jej nowa
prośba o zdrowie
żony Pana! Daw-
niej, aż z Litwy
kompanie do niej
do Rymanowa
chodziły; całe księgi
cudów były spisane
potem kościół się
spalił dwa razy,

i wraz z nim wiele cennych dokumentów tylko tradycya w całej okolicy trwa o tem wszystkiem.

Jeżeli uda się fotografia, to ja przyszlę żonie Pana obraz ołtarza, i jeżeli się nie uda, to chyba ja sama odrysuję, jak potrafię. — (Jest za bardzo ciemna i nie wyraźna.) — Czy było by nie dyskretnie zapytać Pana co żonie jest? Nie przez ciekawość to czynię, ale... (może to gorzej, bo przez zarozumiałość!) ale może by (jeżeli lekarze nie pomagają) stara Rymanowska

znachorka co pomogła,
z tej cudownej Bożej
apteki, której są źródła
— Śmieją się ze mnie
jak mówię, że upadek
ducha religijnego
to sprawia, że lekarze
dziś wierzą tylko w
to, co w swoich chemi-
cznych tygielkach
uważa, a przestali
wierzyć że roślina
to najcudowniejszy
alembik, gdzie Opatrzność
Boża dystyluje, żywice
syropy, gumy, kwasy!
wszystko dla ratowa-
nia nas w chorobie
— 6. tomików o lecze-
niu chorych napi-
sałam teraz dla
moich dzieci, popchnę-
ło mnie do tego znie-
chęcenie do lekarzy
po idiotycznej ku-
racyi jaką tu

208

z biedną synową moją przyprowadzają od roku, i po której jest już ona prawie umierająca! Ale nie było od roku 2 tygodni bez konsylium, pierwszych znakomitości, ale leczenia nie widziałam, tylko paliatywa same! A ja bym tyle rzeczy była wiedziała na jej stan! Tyle chorych takich wyleczyłam; ale ona miała uprzedzenie do domowych lekarstw, tylko od lekarzy coś brać się godziła.

Jeżeli lekarze pomagają, to niech Pan wcale na mój list nie odpowiada, bo już ich się trzymać trzeba, ale jeżeli nie! To proszę napisać o co chodzi.

Doskonale pamiętam Matkę Pana z wielką radością, jaką jej łaskawe odwiedziny, memu biednemu mężowi sprawiły!

Raz jeszcze Bóg zapłać! gorącem sercem łączę wyrazy szacunku i poważania

Anna Potocka

Lwów
ul. Kraszewskiego 7.

3.12.01. Lwów 3 Grudnia 209

Kochany Lolu. Od Kazia dowiaduję się o ciężkim stanie zdrowia biednej Cesi i o jej operacyi. Okropnie mi Was żal, po pierwsze że Cesia tak ciężko chora, a Ty kochany Lolu tak stroskany, a po drugie, że nie ma nadziei bijście się mogli doczekać kiedyś dzieci których tak pragniecie. Mówił mi Kazio że Cesia jeszcze nie wyszła z groźnego stanu, dla tego przychodzę Cię prosić o słówko wiadomości o jej zdrowiu i jeśli Ci trudno, to niech Julcia napisze, albo któraś z Zaleskich które podobno są przy Cesi. Bardzo Ci wdzięczną będę za wiadomości, tymczasem modlę się gorąco o zdrowie dla Cesi.
Serdecznie ją uściskaj odemnie. Ciebie kochany Lolu też szczerze pozdrawiam,
A Kazio Mańkowski, jak się ma po szkarlatynie?? Ofelowiczka.



JWielmożny Pan
Leon Maikowski
Kraków
Basztowa 26.



zM7. 3/12 901. 3.12.01. 210

Kochany drogi i biedny P. Leonie

Dziś za Was obojga Mszę odprawiłem

Wyrazić nie potrafię jak z Tobą

cierpię — bardzo, bardzo — Niech

Bóg pomaga

ks. Antoni [illegible]

Mimoza 4/XII 01

211

4.12.01.

Kochany Lolu!

Nie mam czasu pisać bo ekspedyuję gości, ale chcielibyśmy wiedzieć co się u Was dzieje więc oddaję pióro mojej żonie, która okrutnie jest poruszona wiadomościami o biednej Lesi przywiezionemi nam przez naszych Krakowskich gości. – Niech Pan będzie tak dobry i napisze nam, czy już Lesia ma się

Lepiej; a jutro Romie wracające do Mniogi odpowiedź nam przyniosą. Serdecznie nas tam Wasz smutek obchodzi i mamy nadzieję, że Pan Bóg Was pocieszy

Renata Borowska

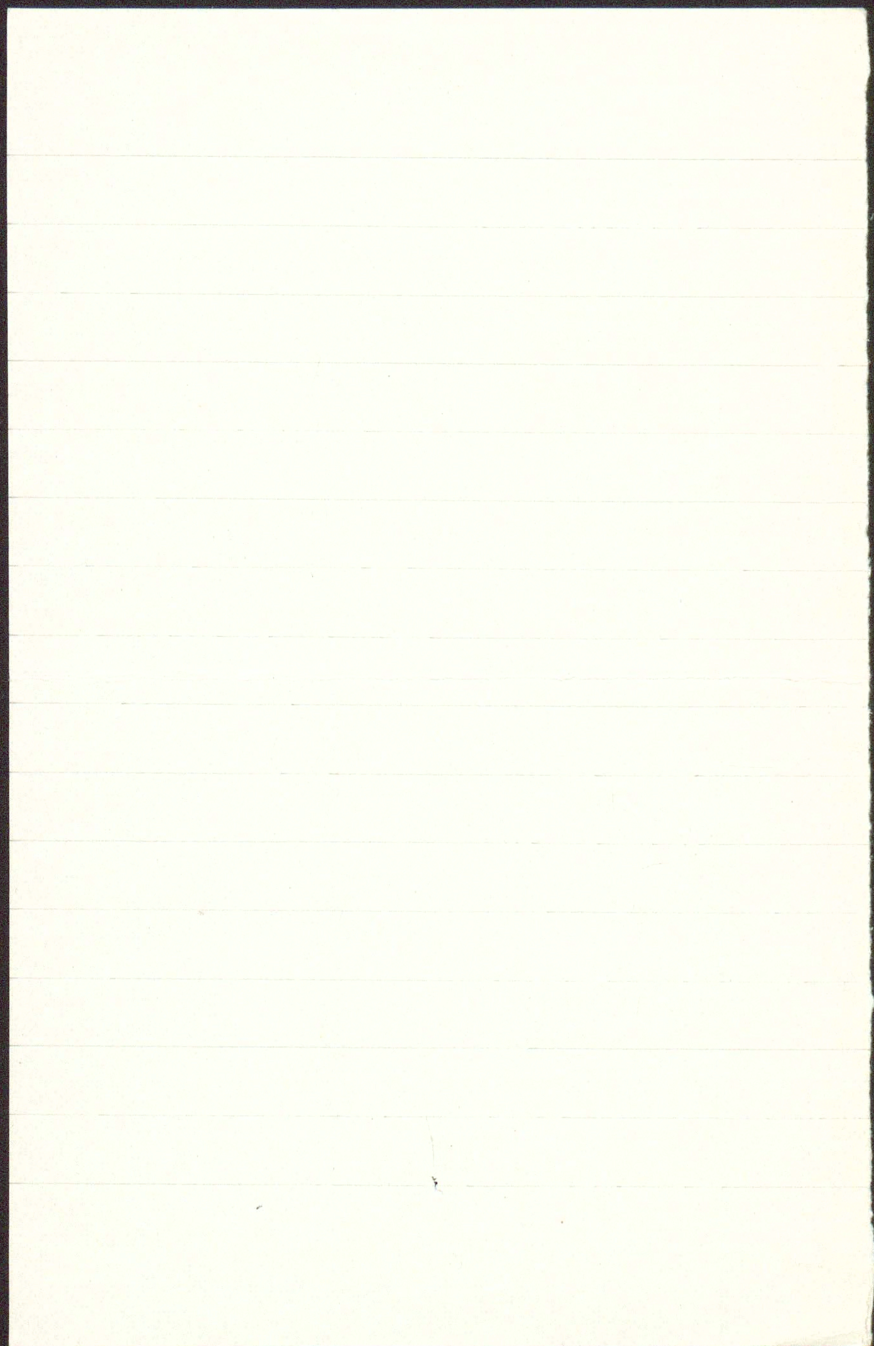
212

Drohojowscy

(4.12.07)

Przesyłamy słowa szczerego a wielkiego żalu i współczucia

Stanisławowie Drohojowscy



Klecki Walerjan

213

4.12.01.

Łaskawy Panie!

Dowiedziawszy się o nieszczęściu, jakie dotknęło Pana i Jego Rodzinę, spieszę wyrazić bardzo gorące i bardzo szczere współczucie. Dowiadując się wczoraj po południu o zdrowiu, usłyszałem wiadomość pomyślniejszą; tem silniej odczułem dziś tak straszną wiadomość. Niech powszechne współczucie i żal oddziała kojąco w poddaniu się temu wyrokowi Boga.

Szczerze oddany

4 grudnia 1901. Walerian Klecki

Lipkowski

21/4 Lis. gr. 1901.
Wołodziówa

4.12.01.

214

Kochany Lolo

W tej chwili — odebraliśmy przez Mojżesza smutną wiadomość o śmierci Cesi —
Z głębi serca, wraz z moją żoną — podzielamy Twój smutek i westchnęliśmy do P. Boga — za spokój tego Anioła i aby P. Bóg dał ci siłę do zniesienia tego ciosu — W tak smutnej chwili — ani mam słowa do pisania — ani też niemam odwagi którąbym umiał pismem rozpisywać —
Niech Pan Bóg was

Ciebie w swojej opiece-
bożej zostawując i najser-
-deczniej ze wszystkimi.
Ściska cię kochający

J. Lipkowicz

21. XIbra 1901. Moja 215

4.12.01.

Maćkowska Jadwiga

Kochany Lolu

Tylko co w tym momencie odbieramy telegram od Mamy o śmierci Cesi przerażeni jesteśmy tą wiadomością niezmiernie - tembardziej że nie o jej chorobie nie wiedzieliśmy a tu właśnie uważaliśmy że dobrze zupełnie wyglądała. Co to może być takiego? czy był wypadek jaki? Jestem tą wiadomością tak zbolała że sobie rady dać niemogę - Wyobrażam sobie twe cierpienie i twój głęboki smutek i biednych jej sióstr którym oświadcz od nas szczere nasze

współczucie – to szczerze piszę
ich i twoje że tyle masie religii
która was podtrzyma i uspokoi
w waszem nieszczęściu i smutku
Myślę że za jakie dziesięć dni się
zobaczymy a teraz ściskam Cię serdecznie
i polecam Matce Boskiej
Szczerze Cię Kochająca
JMaćkowska
Proś Mamy aby nam o wszystkiem
doniosła –

216

Żytomierz, dn. 21. listopada / 4. grudnia, 1901 r.

Maćkowski Piotr

4. 12. 01.

Kochany Lolu.

W tej chwili otrzymałem wiadomość o śmierci Cesi i zaraz piszę do Ciebie. Ogromnie jestem zasmucony i bardzo, bardzo nad Tobą się lituję. Módl się szczerze aby Ci Pan Bóg dodawał sił do zniesienia tego krzyża, i ja też modlę się z Tobą za spokój duszy Cesi i za Ciebie, niech Cię Pan Bóg wspiera swą łaską a Cesię na tamtym świecie przyjmie do swej chwały. Będę pamiętał o Was we Mszy ś.

Ściskam Cię serdecznie

Ks. [illegible].

217

JWJ. Puzyna

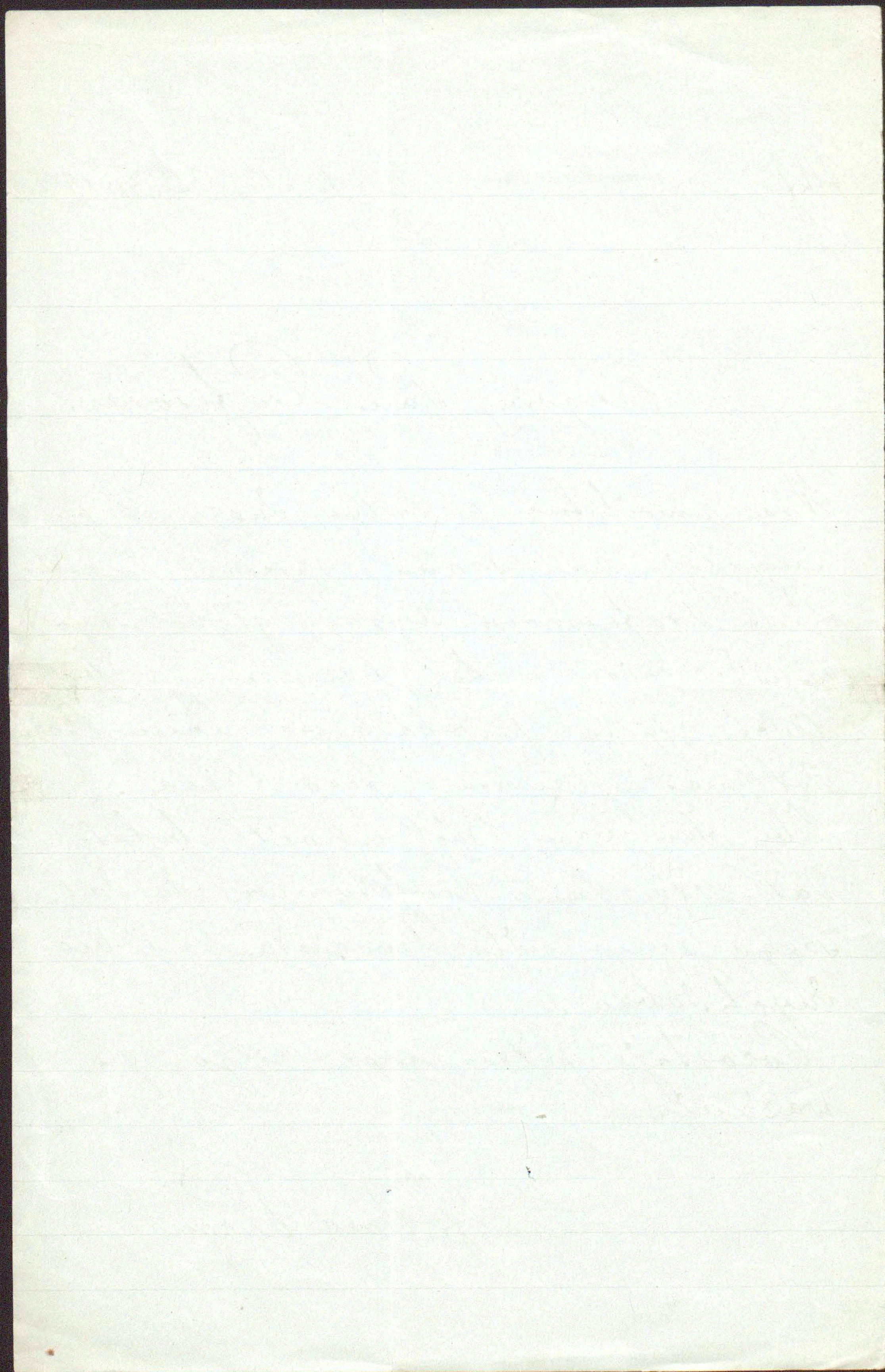
Kraków, dnia 7/12 1901.

4.12.01.

Czcigodny Panie Profesorze!

Wraz z modlitwą za spokój duszy ś. p. zmarłej zanoszoną spieszę przesłać Panu Profesorowi wyrazy głębokiego współczucia w tej bezmiernej boleści, jaką podobało się Panu Bogu dotknąć przeczułe Jego Serce.
Oby ten sam Bóg ukoił boleść i dał siłę Panu Profesorowi do dalszego życia dla Kościoła i bliźnich dobra.
Pozostaję pełen wysokiego poważania

† J. Kard. Puzyna



5.12.01. 218

Veleučeni gospod profesor!

Oprostite mi, veleučeni gos-
pod profesor, da se Vam
v slovenskem jeziku, sicer
nekoliko pozno, ale tim
srčnejo zahvaljujem za
Vašo prijaznost, da ste
mi blagovolili odgovorit

na moje zapytanie. To mi
zadošča. tylko o to bych
prosił pana profesora, aby
był tak grzeczny przepisać
mi s Panowego exemplaru
<u>mangalam</u> w początku
jak jest to przełożone
na polski język. Ja
sobie obstalowałem też
ruski przekład Putjaty
s Petersburga a nie dostałem
go jeszcze; resztę przekład
potrzebne sam, a horwatski
przekład Budmaniego wypożyczyłem sobie z biblioteki
w Zagrebie.
W roku 1883 uczyłem się polskiego
języka s p. Szczepowskim, a
przetłumaczyłem Bühlerową
gramatykę sanskrytu, którą
mam w rękopisie. O mojej roz

kedy pojde do domu do Kötsch bei Marburg pryšle, Alois Venič ect. kroj. Skizze 1885

monegen. brošurke

Se outrat se veleucenemu gospodu prav lepo zahvaljujem in ostajam z odličnim spoštovanjem

Vam udani sluga

Dr. J. Glaser
prof. v pokoju

Gradec 5. XII 1901.

Muchargasse 7.

Czwartek

220

Kirchmayer 5.12.01.

Wielmożny Panie!

Proszę przyjąć, z nieszczęścia jakie Go dotknęło, moje najszczersze współczucie

Zygmunt Kirchmayer

221

Klecki Karol

5.12.01.

Szanowny Panie!

Przed chwilą dowiedziałem się o nieszczęściu, które tak niespodzianie Szan. Pana i Jego Rodzinę spotkało.

Odczuwając serdeczny żal po utracie osoby tak dobrej i tak uczynnej, jaką była ś.p. Małżonka Pańska, łączę współczucie Szanownemu Panu w Jego ciężkiem strapieniu

Szczerze oddany

Karol Klecki.

w Krakowie, 5.12.1901.

222

Klecki Leon

5. 12. 01.

Szanowny Panie,

Pod wrażeniem niespodzianej wiadomości o nieszczęściu, jakie nawiedziło Szanownego Pana, uczuwam potrzebę odezwania się, by dać wyraz prawdziwego żalu, jakim przejął mnie zgon Jego Małżonki, oraz szczerego udziału, jaki biorę w strapieniu Szanownego Pana i całej Rodziny Zmarłej.

Proszę przyjąć zapewnienie mego prawdziwego szacunku i życzliwości

Leon Klecki

Kraków. 5go grudnia 1901.

Mańkowska Paula 223

Sabinka 22 listopad / 5 Grudnia

5.12.07.

Drogi Lolu,

Przerażona jestem ciosem, który Cię dotknął; Jaś wyjechał zaraz, ja nie mogłam mu towarzyszyć, bo Dzieci nie zdrowe, ale niemniej szczerze współczuję z Tobą — Nie będąc w stanie żadnej ulgi Ci przynieść w strapieniu proszę razem z dziećmi

Pana Boga aby On
raczył Cię pocieszyć
a duszę Cesi do chwały
swojej przyjąć.—
W tych dniach będzie
w Czerniowcach, nabo-
żeństwo żałobne, na
które całą rodzinę tu
obecną zaproszę.—
Kończę przesyłając Ci
najserdeczniejsze wyrazy
współczucia i przyjaźni
Paula Maińkowska

224

22 Listopad 1901

Mańkowska Tekla

Borówka

5.12.01.

Kochany Solo –

W nieszczęściu
tak wielkiem jak Bóg cię
dotknął, nie ma słów po-
ciechy i tylko z pokorą,
trzeba schylić głowę przed
wolą Boską i Jego nie-
pojętemi dla nas wyrokami.

Głęboko odczuwamy śmierć
Twojej Cesi i Twoje nieszczę-
ście – Modlimy się za nią,
modlimy się i za Ciebie, Kocha-
ny Solo, by cię Bóg

wzmacniał w tej tak
wielkiej Twojej boleści –
Ściskamy Cię całem
sercem

[illegible]

225

Maiśkowska Wikt.

5.12.07.

Mon cher Léon

Nous avons été hier telle-
ment bouleversés par
la triste nouvelle du
malheur qui vient de
te frapper, que je n'ai
pas eu le courage de
t'écrire. Je sens pourtant
aujourd'hui que quoique
tout à fait impuissante
à te venir en aide et
à te consoler, je veux
pourtant que tu saches

226

que nous sommes tous
près de toi avec le
coeur et la pensée, et
que nous prenons une
grande part à ta dou-
leur. Pour Cécile elle
est pour sur au ciel
et pour sur tout à fait
heureuse, mais toi mon
pauvre Léon tu es bien
à plaindre, et je te
plains de tout mon

coeur. Que le Bon Dieu
te vienne en aide, je
le prie bien sincèrement
pour toi

ta bien dévouée

Victoire Maintowska

Mańkowski Aleksander

5.12.01.

Kochany Lolu. — Wczoraj otrzymaliśmy list od Mamy o operacji — dziś — depeszę z Mojówki o śmierci Cesi. Wszyscy, jesteśmy przerażeni i przygnębieni tą wiadomością. O nią jesteśmy spokojni, bo taka była dobra, łagodna, religijna i tyle w życiu przeszła z tem niezmyślonym zdrowiem że ją Pan Bóg do siebie wziął — bo swoje próby na tej ziemi przebyła — ale [illegible] tej przejść musiała na to aby do takiego dojść rezultatu — to tylko, jeden Pan Bóg zważyć i ocenić w stanie. Okropnie nam — i nie możemy zaraz przyjechać — jutro podaję o paszport — i jak najprędzej będziemy się starali być w Krakowie. — Wiem, że ze swoją religją przyjmiecie pokornie to, co przychodzi z da

przeniesienia Pana Boga — ale ile
to ciebie kosztowało wiem i ile
cierpisz. Niech Ciebie Pan Bóg
ma w swojej opiece i niech cię
podtrzymuje. — Ściskam Cię
serdecznie — A. Mały

Moja żona tak słaba, że teraz
pisać nie może. —

22. XI. 1907
Czwartek

228

5.12.01.

Podwin

Czcigodny Panie Profesorze!

Z najgłębszem wzruszeniem i głębokim bólem - wyczytałem wiadomość o wielkim ciosie jakim się podobało P. Bogu dotknąć Pana. - Nie szukam słów pociechy - bo w takiej chwili pociecha należy do dobrego Boga i Jego Łaski. - Ona nam powie - że wszystko — a razem będą Ci którzy się kochają; ona nam powie i dla tych którzy tak wiernymi byli Bogu i dla niego żyli, i umierali — to początek tego życia do którego tutaj zawsze dążyli; obiecało się tymże dla nich to nowo życia którego połowa na ziemi - to Łaska, druga połowa w niebie - to Chwała!

Niech więc Serce Jezusowe - doda panu sił -
a osłodę łzom - do wieczności - i nieustanne
wsparcie - jasne oczy cierpiącym. -
Dziś Mszę Św. ofiarowałem za duszę
ś.p. Zuzanny.
Niech Pan Jezus prowadzi - w miłości Cię -
łączę się z nieprzebłaganemi Boga ojca łzami
X. Podwin

Czwartek
Starowiślna 3.

Potoccy Ant.

229

5.12.07.

Kochany Panie Leonie!

Cios straszny jakim podobało się Panu Bogu Go dotknąć przeraził nas oboje. –
Śpieszymy listownie wyrazić najgłębszy i najszczerszy nasz współudział w smutku i boleści Jego, oraz zapewnić o gorących modlitwach za duszę Tej, która pewnie najskuteczniej wyprosi Mu ukojenie w tem

Ogromnem nieszczęściem.

Wiemy dobrze że słowa nasze nie mogą przynieść żadnej pociechy, one są raczej pewnem natręctwem którego się doma=gają nasze serca

Szczerze Wam oddani

Antoniowie Potoccy

Olszadwór 5/12 1901 r.

p. Kraków.

(odp. 5.12.01) 230

Sierakowska

Łaskawy Panie

Właśnie przyjechawszy
dowiaduję się o strasznem
nieszczęściu które
Pana dotknęło.
Z całego serca ślę
wyrazy najgłębszego
i szczerego współczucia.
Niech Bóg miłosierny

231

Który tak ciężki
Zestał Krzyż, dopomoże
W niesieniu onego!

Marya Sieradzka

Przyłbice d: 5/XII 901.

Kochany mój Lolu!

Przed chwilą wyczytałem w gazecie krzyż jakim Cię pan Bóg dotknął. nie mogę się powstrzymać, żeby natychmiast nie donieść Ci mój drogi Lolu jak bardzo współczuję z Tobą w tej ciężkiej chwili twego życia i Boga proszę by Ci o ile to jest możliwem w tej chwili pocieszył i wspierał.

Mój Lolu kochany tak by się

chciało mocnie ból jaki w twym
sercu być musi, tak by się chciało
u Pana Boga wyprosić wszelkie
łaski potrzebne do zniesienia
tego krzyża a tak pióro nie
zdolne wszystko to pomieścić
na papierze co się w sercu
czuje. Rozeszły się nasze
drogi w życiu, rzadko widywać
się tylko możemy ale bądź
zawsze przekonany że w tej
chwili tak ciężkiej dla Ciebie
odezwało się u mnie serce
które zawsze ma Ciebie w pamięci

choć już parę lat jakeśmy nawet
do Ciebie nie pisali. Mama też
pod wrażeniem tej wiadomości
każe Ci wyrazić swój najgłębszy
żal wiem że pisać tak o takim
przejściu ciężko i trudno nie
proszę o to wcale. chciałem tylko
żebyś wiedział że są serca
które wobec twego nieszczęścia
goręcej zabiły. i Boga o pociechę
prosiły. Przyjechałem tu na
dwa dni a w sobotę muszę
wracać do królestwa
ściskam Cię więc z całego

Serca mój Lolu kochany
Mama może Ci też załączyć
tysiąc najczulszych wyrazów
Twój zawsze twoją dobroć
pamiętający przyjaciel

Alexander Szeptycki

STANISŁAW TURNO, OBJEZIERZE
Poczta. OBORNIKI. OBORNIK (Bez. Posen).
Adr. telegr.: Turno-Objezierze.
Telef. OBORNIKI No. 11.
St. kol. WARGOWO.

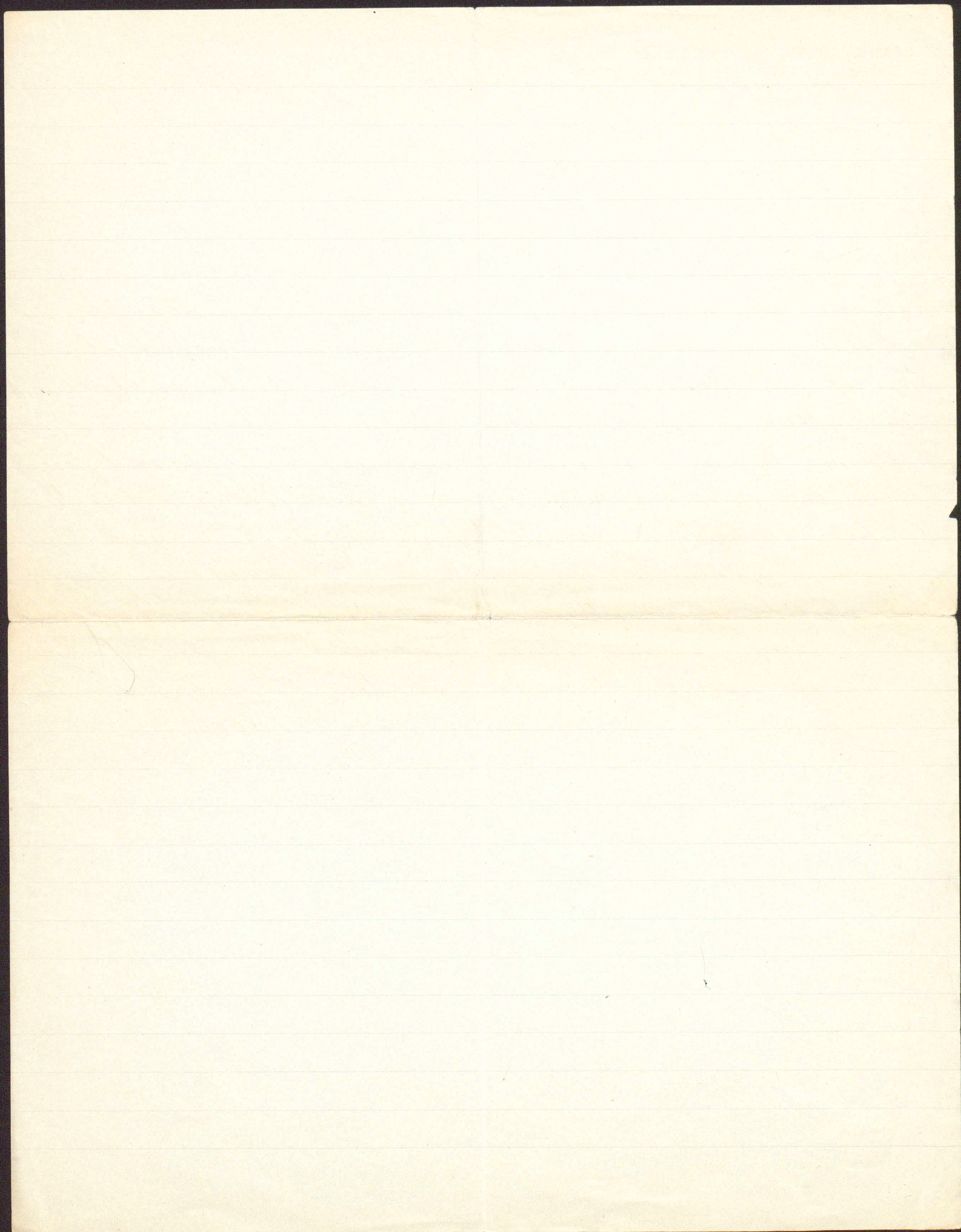
d. 5.12. 1901

Turno
5.12.01

Drogi Lalu!

Dochodzi nas smutna wieść, o ciężkim smutku którym zostałeś nawiedzony. Basia i ja nie mamy słów aby Ci wyrazić jak bardzo nas Twoja wielka strata obchodzi i jak odczuwamy ją boleśnie razem z Tobą, mój drogi. Gdyby nie to że Basia się ruszać nie może, a ja także jestem związany z domem obawą o szkarlatynę, która tu we wsi wybuchła i przygotowaniami wyjazdu moich dzieci pospieszylibyśmy do Krakowa, aby Ci okazać szczerość naszego żalu i przyjaźni do Ciebie. Nie mogąc tego zrobić, choć zdaleka prosimy Boga, aby Cię pocieszył i dodał Ci sił do noszenia tego krzyża który Ci zesłał. Ściskamy Cię serdecznie

Turno



235

Pustowarnina Czworkek.
Zaleski Ant.　22-5/XI 1901 r.

5.12.01.

Kochany Leonie!

Niech Cię Pan Bóg pocieszy po tym ciosie, którym Mu się podobało nas wszystkich a Ciebie najcięższej dotknąć! Do ukojenia, jakie Ci da Twoja głęboka wiara, bliźni niewiele mogą dorzucić; moją skromną część posyłam Ci w bardzo serdecznem i w bardzo szczerem braterskiem uściśnieniu!

Twój Antoni.

6.12.01.

6 Décembre 1901

236

Czetwertyńska

Mon cher enfant, je n'ai pas de paroles pr. te dire toute la part que je prends au malheur qui te a frappé: j'ai le cœur serré par une impression si doulou=reuse!! me te redire que je te aime sincèrement tous, et que je me crois de ta famille y étant liée pendant tant d'années que Dieu te console chez Dieu de être si religieux que cela te aidera à supporter avec fermeté et résignation, cette perte si cruelle. Je te serre les mains, mon

pauvre cher enfant et je
prierai fervemment pr Elle
et pr V. que Dieu V. garde

V. vieille et affectionnée

Annie de Catervetyn[?]

237

Solec 61 6. XII. 1901

Łowicki Ad. 6.12.01.

Kochany Lolu

Jakiż straszny cios
Cię spotyka i jak niespo-
dziewany, ta miła Twoja
żona, z którą tak niedaw-
no przed tem kilka
dni, już teraz w lepszym
świecie, gdzie już nie
cierpi, zostawiła Tobie

żal nieutulony. Nie
bądź się kochany zbytnio
dręczył, tylko łączę
się z Tobą w żalu i
modlitwie, i jako
Twój prawdziwy przy-
jaciel w tej tak
ciężkiej chwili serdecz-
nie się ściskam
Ks. Tetowski

Kossecka Zofja 238

Varsovie le 6. décembre soir.

6.12.01.

Cher Cousin ! Je comprends trop — et je partage trop, — votre immense douleur, — pour essayer de l'atténuer — par des paroles de conso=
=lation — mais je tiens à vous envoyer en cette terrible épreuve l'expression de ma sym=
pathie et de mon dévouement.

Que Dieu vous garde et vous console, pauvre cher Léon !

Sophie Kossecka

6.12.01. 239

Kruszowski

Szanowny Panie,

Bardzo boleśnie dotknęła mnie wiadomość o nieszczęściu, jakie Szanownego Pana spotkało i pod pierwszem wrażeniem kreślę tych słów kilka, które jako wyraz gorącego współubolewania przesyłam Panu i Jego Rodzinie.

Jeżeli się z tem spóźniam to tylko dlatego, że jestem w podróży i dopiero teraz doszła mnie ta wieść

nad wyraz smutną.

Pozostaję z głębokim szacunkiem
i uczuciem

Franciszek Krudowski.

d. 6/12 1901.

Poznań 6-12-1901

240

Maćkowska Marja

6.12.01.

Mój Złoty drogi
Dopiero wczoraj do-
wiedziałam się o
strasznym krzyżu,
który Bóg ci zesłał
Co ci mam powie-
dzieć mój drogi,
biedny, najdroższy
sama przeszłam
przez ten sam cios
wiem, że nie świ-

się prosić aby mieć
że jest to rzeczą któ-
rą się nigdy ni-
gdy nie żałuje, że
żadne słowo balsa-
mu ulgi nie przy-
nosi, że tylko u
stóp Krzyża można
znaleźć pewne u-
kojenie, to też
tam się szukam
myślą tam się

z Tobą, Tyśmy w gó-
rze, aby modliła się
z wiarą, że czysta
duszka Lesi tam dzi-
siaj blisko Boga
wyprosi ci siłę
potrzebną aby sta-
rać dały w tej
ziemi, przebyć te
pielgrzymkę, która
jest naszem życiem
i podczas której się w niebie
zasługi, które

tu ukochałeś.—
Pewno z woli mości się
stało, aby mi nie
możebnie wyjechać
do Krakowa, wiem
iż wystarczy mi by-
chiesz, aby mi ugo-
ny ulgę przyniosło
wyjść się z
tobą, mój drogi
a ty i teraz i
i tego się ...
Przytulam i całuj
proszę Boga ...
[illegible]

242

Wacryn

6. XII. 1901.
Lipsk, Colonnadenstr.
22, II, R.

6. 12. 01.

Szanowny Panie
Profesorze!

Niewymownie przykrą i przygnębiającą była dla mnie wiadomość o śmierci ś.p. żony Szanownego Pana Profesora. Ów szacunek z jakim zawsze byłem względem Szanownych Państwa spotęgował we mnie owe uczucia przykrości i przygnębienia. A to tembardziej, iż wiem dobrze i czuję, że Bóg

zabrał Szan. Panu Tagodną i pełną dobroci towarzyszkę życia ziemskiego, a nam osobę życzliwą, uprzejmą, serdeczną; że z Jej śmiercią odszedł w świat lepszy duch biały, zostawiając po sobie ślad jasny na ziemi, a w sercach tych, co Ją znali – żal, że takie duchy białe odchodzą zwykle, niestety – zbyt wcześnie...

„Zaszło słońce za dalekie dąbrowy,
„Jeno pasek zostawiło pąsowy,
„Jakby jasne niezatarte wspomnienie,
„Że tu było, tato złote promienie"...

Bardzo więc mnie boli ów ból, jaki dotknął Szan. Pana Profesora, a boli mnie jeszcze i z tego względu, że dotknął on właśnie Tego, którego zalety charakteru, wyrozumiałość, dobroć i poświęcenie się pracy naukowej, bezinteresownej, zawsze wysoce cenitem. – Dlatego też poczuwam się do obowiązku skreślenia tych słów kilku, aby niemi wyrazić szczere i serdeczne współczucie w dotkliwej boleści, jakiej Szan. Panu Bóg na Jego drodze życia nie zaoszczędził...

Z radości i smutków splecione jest życie nasze na tej ziemicy. Z smutków, zdaje mi się, być znacznie więcej... Ale ich często tam, „u góry" – nie ma. Pocieszajmy się więc myślą, iż Ta, którą Szan. Pan. Profesor

kochał, a którą wszyscy szanowali — cieszy się niezamąconym spokojem i ciszą... Naszą boleścią okupmy jej byt w sferach, do których nie dolatują nawet echa cierpień i bólów jęki — i pogódźmy się z losem, co Bóg dłonią swą, niestety, zbyt często twardą — wymierza...

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Henr. Wł...

244

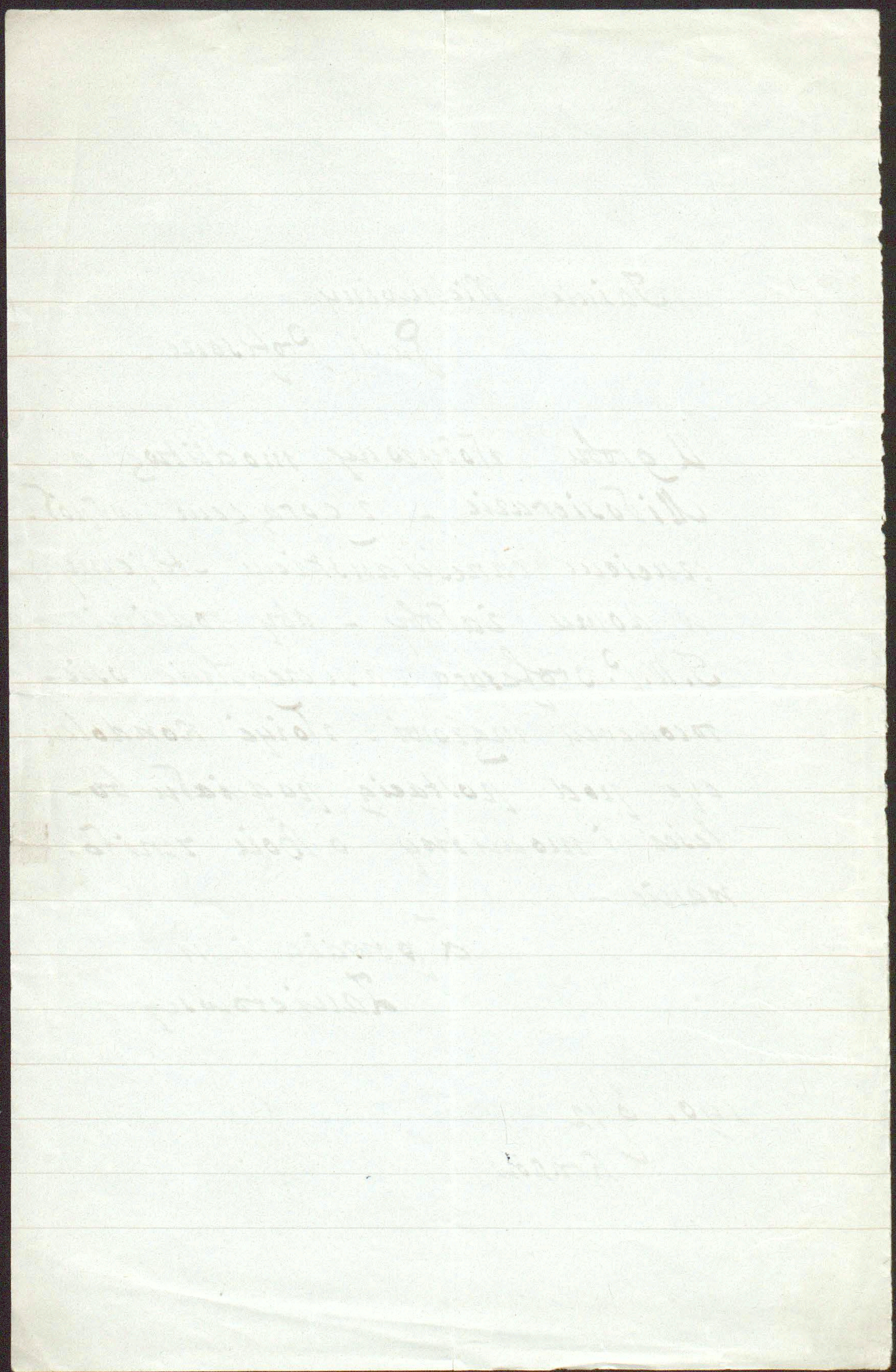
Zaniętowscy 6.12.01.

Jaśnie Wielmożny
Panie Profesorze -

U grobu złożywszy modlitwę o Miłosierdzie - z gorącem współczuciem chrześcijańskiem stajemy w domu żałoby - aby rodzinie J. W. P. profesora - a szczególnie osieroconemu mężowi - złożyć kondolencye pod postacią podziału boleści i modlitwy o Boże zmiłowanie -

Z poważaniem
Zaniętowscy

1901 6/12
Kraków



Nekrolog Cecylii
Mankowskiej

i wycinki z gazet.



CECYLIA z SARYUSZÓW-ZALESKICH

LEONOWA MAŃKOWSKA

urodzona w Pustowarni na Ukrainie d. 18 Grudnia 1868 roku,

po krótkich a dolegliwych cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 3 Grudnia 1901 roku.



W nieutulonym żalu pogrążony mąż i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w Piątek dnia 6-go Grudnia, 1901 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby l. 6. przy ulicy Wolskiej, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w Sobotę d. 7 Grudnia b. r. o godz. 10 rano w kościele św. Barbary.

Zakład pogrzebowy F. Nowińskiego w Krakowie.

DRUKARNIA „CZASU" W KRAKOWIE.

— **Nekrologia**. Cecylia z Saryuszów-Zaleskich Leonowa **Mańkowska**, urodzona w Pustowarni na Ukrainie w r. 1868, zmarła wczoraj. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 6 b. m. o godzinie 3 po południu z domu l. 6 przy ulicy Wolskiej, wprost na cmentarz. Nabożeństwo żałobne odbędzie w sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary. — Wiadomość o śmierci ś. p. Cecylii Mańkowskiej rozejdzie się bolesnem echem po kraju i obudzi żywe współczucie dla nieszczęśliwego męża i osieroconej rodziny. Kiedy przed dwoma laty, złożona ciężka niemocą, bliską była śmierci, byliśmy świadkami wzruszającego współczucia, jakie objawiały całe rzesze ubogich, dla których ś. p. Mańkowska była prawdziwą dobrodziejką. Głęboka, szczera religijność, miłość ojczyzny, której kresy były jej kolebką, wielka pogoda umysłu, niezwykła, często wzruszająca dobroć serca i zacność, oto cechy tej szlachetnej duszy, którą Najwyższemu spodobalo się w kwiecie wieku powołać do swojej chwały. Niech to współczucie, jakie we wszystkich warstwach społecznych towarzyszy jej zgonowi, będzie pociechą dla zacnego, nieszczęśliwego męża i rodziny.

246

„Gaz. ... 4.12.07 (?)"

ścią i co najmniej, że obecnie w tej Izbie obstrukcyi nie ma. Ale, jak mówimy, dowodzi to chęci, nie zaś możno ści pracy: pierwsza jest pojęciem subjektywnem, drugą tylko objektywnie można sprawdzić. Parlament austryacki chce ży i pracować, a jednak, sam nie wiedząc jak ugrzązł w pierwszych zaraz miesiącach obrad w trzęsawisku naglących wniosków i zbytecznego gadulstwa. Zdawało się, że udowodnił już, że żyć i pracować nie umie.

Zwracaliśmy już uwagę, że nie jest to bynajmniej przywilejem — *privilegium odiosum* — austryackiej Izby deputowanych; że w błocie interpelacyi i gadulstwa grzęźnie równocześnie francuska reprezentacya parlamentarna, że prace angielskiej nawet Izby gmin nie postępują prawie ani krok naprzód, że więc ten sam objaw tracenia

Od Administracyi „Czasu".

Zamiast wieńca na trumnę najdroższej i świętej pamięci Cecylii Mańkowskiej Leszkowie Wiśniowscy składają 25 koron na przytułki Brata Alberta, i M. Zdziechowscy dla głodnych dzieci 15 koron.

Dla wyjątkowej nędzy biednej wdowy po buchhalterze J. K. 5 k.

(3282-229-)

Na św. Mikołaja!

Niezrównanej dobroci
miodowe **Pierniki Mikołajki** do
a bez szkodliwych zdrowiu barwników
vskiej fabryki pierników **St. Gurgula.**
elki, Obwarzanki, Precelki, Al-
Herbatniki, oraz najrozmaitsze sło-
eserowe, bakalie, kompoty, susze, owoce
owe, również **ozdoby na drzewka,**
poleca

ARYA MADEJSKA

Koniak fran
Jałka tyrolskie,

Codzienni
Drób tuczony świ
dy
Bażanty, kuropatw





— **Pogrzeb ś. p. Cecylii Mańkowskiej.** Wczoraj X. prof. Spis z X. Bratkowskim T. J. poprowadzili orszak żałobny, który towarzyszył na cmentarz zwłokom ś. p. Cecylii Mańkowskiej. Na wyraźne żądanie rodziny nikt z kilkudziesięciu duchowieństwa, ani z liczniej zebranych przyjaciół nie zabrał głosu nad otwartym grobem, nieboszczka bowiem przez całe życie usuwała się od wszystkiego, co głośne wśród ludzi. Ukochała spokój, harmonię i piękno we wszystkiem w życiu duszy i w stosunkach zewnętrznych. Nigdy ostrej uwagi o nikim słyszeć nie chciała; dla niej nie istnieli źli ludzie na świecie. Z dziwną prostotą miłowała obowiązek, gotowa bez namysłu do bohaterstwa. Przekonana, że ją wszyscy nad jej zasługę kochają, z sercem przepełnionem wdzięcznością dla ludzi, Boga miłowała w bliźnim i cicho odeszła do Boga.

2118 „Czas" 2. 7. 12. 07 (wiecz.)

„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi
innych państw, należących do związku pocztowego . . .
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięczni
30 hal., w miejscu z odniesieniem
Oddzielny Nr wydania porannego w Krakowie po 4 hal., a wie
Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatn**
ziądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia
Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Reklamacye nieopiec*
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — *Ręko*

Kraków 7 grudnia.

W swojej mowie budżetowej oświadczył p. Pacak, że wie doskonale, iż „w rozstrzygającem miejscu“ doradzano, aby Izbę poselską austryacką w dalszym ciągu roz-

ła
mo
bo
pr
pa
e

Z powodu śmierci ś. p. Cecylii Mańkowskiej, otrzymaliśmy tak liczne dowody serdecznego współczucia, że nie jesteśmy w stanie każdemu z osobna wyrazić swojej głębokiej wdzięczności. Na tej więc drodze z głębi serca dziękujemy J. Em. X. Kardynałowi Puzynie, Księciu-Biskupowi krakowskiemu, za łaskawe słowa pociechy i modlitwę, X. Leonowi Zbyszewskiemu za odprawienie Mszy św. przy zwłokach, X. kanonikowi prof. Dr Spisowi, iż z własnej ochoty wyprowadził zwłoki z domu żałoby, panom lekarzom: Radcy dworu prof. Dr Jordanowi, Dr M. Cersze, Dr Surzyckiemu, prof. Dr Rosnerowi, Dr Dobrowolskiemu, Dr Stankiewiczowi i Doc. Dr Rutkowskiemu za pełną serca troskliwość i pomoc lekarską, panu Leszkowi Wiśniowskiemu za nadzwyczajne dowody przyjaźni, wreszcie panom profesorom i docentom Uniw. Jagiell., oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym za przysłane nam wyrazy współczucia i ddanie ostatniej posługi zmarłej.

(365'.) **Mąż i Rodzeństwo.**

The Financia

pe

otwarł pełny ruch handlowy i pol

i inkasow

Londyn w listopadzie 1901

Czeżowski

+

7. 12. 01.

250

Wielmożny Panie Doktorze!

Proszę przyjąć głębokie me współczucie z tem nawiedzeniem Pańskiem. Za duszę śp. Cecylii i na intencyę Wielmożnego Pana Doktora – by Pan Bóg miłosierny dał siłę do mężnego zniesienia tego ciężkiego krzyża ofiaruję 3 msze św.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakiem pozostaję

Wielmożnego Pana Doktora

Sługa w Chr.

X. Romuald Czeżowski T. J.

Nowy-Sącz
Dnia 7go grudnia
1901.
Kolegium OO.
Jezuitów.

Kossecka Olga

251

7.12.01.

Un mot de sympathie
mon cher bien
du malheur qui
vient de vous frapper
et qui me fait une
bien grande peine
pour vous. votre
pauvre femme ravie
a votre affection
en pleine jeunesse.
je tiens a vous
exprimer toute la

la part que je
prends à votre chagrin
et je joins mes
prières aux vôtres
pour l'âme de
votre chère défunte
en vous assurant
de mon amitié, —

Olga Krasińska

Varsavie 7 décembre

752

Jankowice 7.12.01.

Kwilecki Stefan

7.12.01.

Kochany Leonie!

Trudno tu słów znaleść, by się do Ciebie odezwać i boleśnie pisać o tem co zaszło. —
Choć daleko od Ciebie to jednak wiedz, że od śmierci mego Ojca i Synka nie zaznałem tak szczerego bólu i żalu jak w tej chwili. — Niech Cię Bóg pocieszy, niech Ci da

siły znieść ten krzyż!
Całem sercem, myślą i mo-
dlitwą przy Tobie

Stefan Kwilecki

253

Hołubowa 24 Lis/7 Grudnia 1901 r. Sobota.

Mańkowski Józef

7.12.01

Kochany Lolu.-

Przed chwilą zeszły się do mnie te straszne wiadomości o Twoim nieszczęściu, przez Borówkę i zawiadomienie z Krakowa.- Nie tracę więc chwili aby na ten pociąg parę słów napisać do Ciebie, aby Ci wyrazić moje najprawdziwsze i szczere współczucie z tak strasznym Twoim nieszczęściu.- Wiesz dobrze, jak Ciebie prawdziwie kocham, poważam i szanuję i oceniam, więc też nieszczęście które Ciebie spotkało i którem Panu Bogu podobało się Ciebie dotknąć razem z Tobą podzielam.-

Gdybym nie był przykuty do domu

z powodu iż sam dzieci pilnuję a
Lorka jest w Zakopanem nie omieszkałbym natychmiast do Ciebie przyjechać, ale chwilowo jest to zupełnie nie możebnem. – Pisała mi
Mama, że Jaś jedzie i że chce
w Wołoczyskach o pomoc prosić P.
Leona Ledochowskiego. – Mam nadzieję, że mu żadnych trudności robić
nie będą. –
Najserdeczniej Cię ściskam i całuję
Kochany Lolu, powtarzając moje
szczere i braterskie współczucie,
szczerze i prawdziwie Cię kochający brat.

Jerzy.

Kraków, 7 grudnia 1901.

254

Mitkowski 7.12.01.

Czcigodny Panie Profesorze!

Proszę o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia z powodu nad wyraz bolesnej straty poniesionej i świętej pamięci Małżonki.

W głębokim bólu i przygnębiającym smutku niech będzie choć słabą ulgą to powszechne uznanie dla ś.p. Zmarłej, objawione we wspaniałym tak licznym udziale w odprowadzeniu Zwłok na cmentarz.

Oby Pan Bóg, który jedynie
tylko może ulżyć w tej
boleści, raczył dać Czci-
godnemu Panu to
przekonanie, że dusza ś.p.
Madzionki, której Pan
Go tam z góry na dal-
szej drodze życia, jednego
[illegible] [illegible] i na [illegible]
[illegible].

Z wyrazami najgłębszego
szacunku

Miłkowski

255

7.12.01.

Szanowny i Kochany
Panie Leonie!

Stan Kasi o tyle jest poważny, że gorączka jest ciągle wysoka i dalszej zwłoki nie można z operacją, chociaż ojciec chciałby ją jeszcze opóźnić.

Wobec tej operacji bardzo bym prosił, jeśli to jest możebnem o pozwolenie użycia jeszcze tego pokoiku, który przylega do pokoju Pani Mostkowskiej, a więc ten mały pokoik toaletowy, bo tam moglibyśmy

256

urządzić wszystko do operacji
i robić operację w pokoju, który
obecnie matka zajmuje.
Jeżeli więc to możliwe, to
proszę o wydanie rozporządzenia, by
szafy owe próżne usunąć do
drugiego pokoju, a owe pełne
tylko dobrze zamknąć. Stać się
im nic nie może, bo operacja
będzie nie w tym pokoju, o który
proszę.
Sądzę, że koło 9–10 będzie już operacja.
Łączę wyrazy prawdziwego szacunku
i życzliwości, z jaką zostaję zawsze

Dr J. [illegible]

Sobota rano
7/XII 1901 r.

8/12

7.12.01.

257

Kochany Panie

Nie wiem czy mi
czas wystarczy być
dziś u Pana Małego
zapytuję czy życzy Pan
sobie abym z Jermiła
mi zatatowił rachunek
za Naboieństwo Żałobne? czy Pan to sam

życzy sobie zabawić?
Rachunek z Nowi-
ckim uregulowałem
Nic się nikomu nie
należy więcej.
Za grób żąda 2.000 zł.
Twierdząc że jest to
drogi sklep na 12 tru-
mien, gdyby Panu
dogadzało to mógłby
Karmański zoba-
czyć i odszacować –

potem można się
będzie o cenę zgodzić
myślę że ustąpi
jeszcze z ceny.
Przepraszam że Panu
trudzę i łączę najszcze-
rsze wyrazy z ży-
czeniem aby Pan Bóg
ulżył we wielkiej ranie
Pana oddany sługa
i przyjaciel
Lewandowski

8.12.01. 259

Byszewski Jan

Kochany Leonie.. Nad
wyraz bolesny cios, jakim
Najwyższemu podobało się
tak strasznie Cię dotknąć,
dotkliwie odbił się w sercach
naszych - wyrażając szczere
współczucie, w Twej bezgra-
nicznej boleści; trudno.

być tłomaczem swych
słów, których oddźwięk w
sercu człowieka się mieści-
a jedynie myśl że wyroki
Boskie z poddaniem się przyj-
mować powinniśmy, niweczy
w nas bunt jakiego człowiek
mimowolnie doznaje w tych

wyjątkowych razach, a czego
nadaremnie szukałbym u Ciebie;
modlitwą i ufność w miłosierdzi-
Boskie - pozostanie naszą jedyną
obroną - a pociechą po zgasłej przed
wcześnie duszy. - Zapewniając
Cię o mej niezmiennej pamięci
Twój Jan Byszewski

w Konarach 8. Grudnia.-

Kalin 8. 12. 01 461

Kochany Leonie

Z całą siłą mego bolu odczułem twoje nieszczęście. Pojmuję przez co przechodzisz Bóg jeden naszą pociechą, a modlitwa i wiara w świętych obcowanie naszą ostoda. Ufność że te święte i najdroższe nam Dusze nie opuszczają nas, da nam

siłę do dalszego życia
w Bogu i na korzyść
bliźnich.

Mnie przynajmniej drogi
i kochany bracie te uczucia
które ci się wyrazić ośmie
litem, od rozpaczy i buntu
ochroniły; dla tego też
znając twoją wiarę ufam
najmocniej że Cię Bóg
nie opuści.

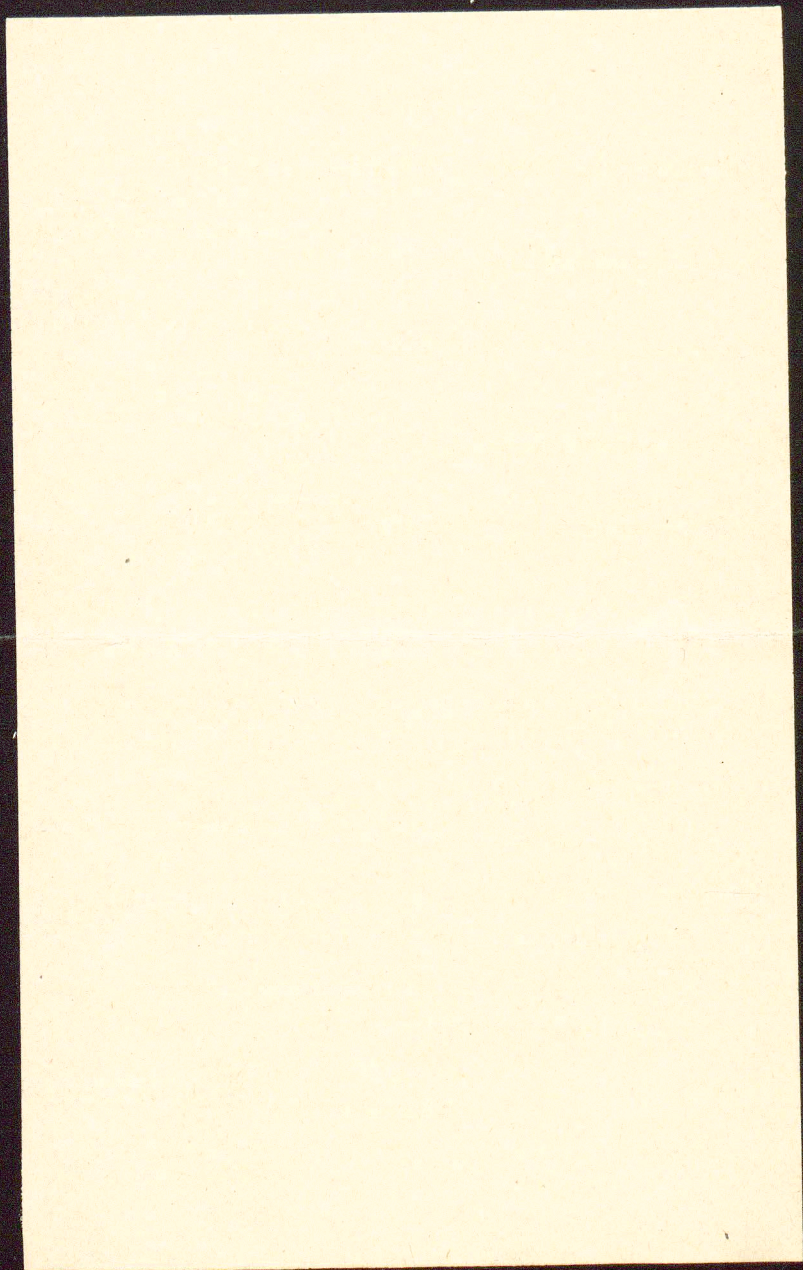
Sercem i myślą jestem
przy Tobie drogi Lolo; a
niegodna moja modlitwa
prosić Boga nie przestanę
o udzielenie Łask dla
drogiej i świątobliwej naszej
Zmarłej i dla Ciebie
tak strasznie osieroconego.

Łącząc najszczerszy uścisk
dla Ciebie, zostaję oddanym
Ci bratem

Leon Kalinowski

Monasterzyska 25 listop.
1901.

262



Rudki 8 XII 1901

Małkowski Teod. 263

8. 12. 01.

Kochany Wuju

Do głębi duszy przejęty jestem ciężkim ciosem który Bóg na niego zesłał. Choć wiem że w takich chwilach natręctwo i błahe wyrazy są bolesne, gdy pochodzą one jednak z serc kochających miłe są czasem te dowody współczucia. Otóż zanadto bliskie pokrewieństwo nas łączy zanadto

wspomnień że się ze całą
szczerością zaliczyć mogę do
tych osób które całym sercem
boleść Wuja dzielą i nazwać
tę boleść mogę choć w części
„naszą wspólną"
„Ta niezwykła dobroć i wyro=
zumiałość którą sobie tak umiał
ta serca ludzkie zjednać i w
naszych wzbudzała przywiąza
nie i na zawsze głęboką tęsknotę,

dla kochanego Wuja może to
będzie choć małą pociechą
że pamięć o Niej na zawsze
w naszych sercach zostanie

Łącząc się modlitwą z drogim
Wujem przesyłamy obaj raz
jeszcze wyrazy najgłębszego
współczucia

Teodor Mańkowski.

Nehring

Wrocław, 8 grud. 01

8. 12. 01.

265

Kochany i Drogi Panie!

Wiadomość o tak wczesnej i nad wyraz smutnej śmierci Żony Pańskiej spadła na mnie jak piorun w pogodnego nieba. Rozumiem i podzielam niezmierzoną słowami i uczuciami ziemskiemi boleść, która Kochanego Pana i Jego Szanowną Rodzinę dotknęła. Na takie rany nie ma ulgi w ziemskich środkach, Bóg jeden pocieszyć może! Niechaj Panu i Zacnej Rodzinie Pańskiej ześle siłę do zniesienia ciężaru i da uspokojenie i pociechę. My tu wszyscy przerażeni jesteśmy o gromem nieszczęścia i prosić będziemy

Boga o pocieszenia dla Państwa.
Załączając od nas wyrazy wysokiego
poważania dla Rodziny Pańskiej, zasy-
łam od siebie i mojej żony uszanowanie
dla Pana, a ja ściskam serdecznie dłoń
Pańską, zostając nadal Kochanego Pa-
na szczerym i prawdziwym przyjacie-
lem

Wł. Nehring

Popiel 8.12.01. 266

Kurozwęki, p. Staszów

d. 8/XII 901

Kochany Lolu

Od blisko pięciu lat przyjęliście mnie w Waszej Rodzinie za swego, więc i ja i Ty całem sercem, kocham Was, jak swoich i bardzo bliskich, to też do głębi wzruszony jestem strasznem nieszczęściem, które Panu Bogu podobało się na Ciebie zesłać. Nie możemy zupełnie uspokoić się myśląc o Tobie, a współczujemy tem żywiej i goręcej, że dobroć, rodzinę i życzliwości śp. Twej Żony i dalszych na sprawdzę do Niej i na zawsze przywiązywała.

Nie próbuję nawet Cię w Twym bólu i smutku pocieszać – skuteczniej i lepiej ukoi Twe cierpienia Twoja

własną i niezłomną wiarą i
poddaniem się niezbadanym wy-
rokom Opatrzności, a ośmielam
Ci się w tej chwili tylko przesłać
te kilka słów, byś wiedział i
wierzył, co czuję, i że za duszę Twej
Żony i za Ciebie gorąco i szczerze się
modlę.

Najserdeczniej Cię ściskam

Twój

Paweł Sapieha

267

8 Grudnia 1901 r. Swón

Russanowska

8.12.01.

Kochany Lolu,

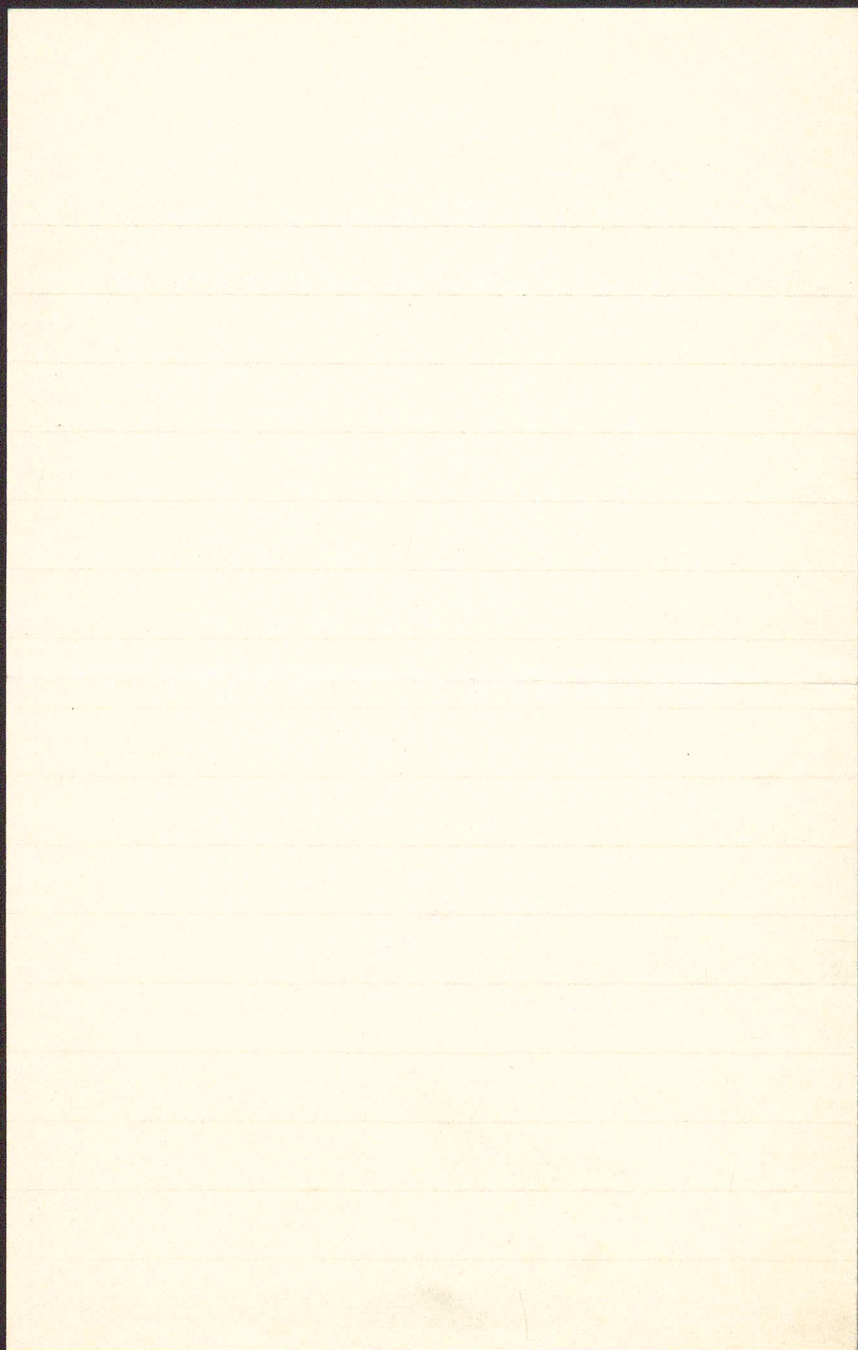
Chciałabym Ci przesłać słowa pociechy, lecz w tak wielkiem nieszczęściu znaleźć ich nie mogę. Bóg jeden Ciebie pocieszyć może, to też Go proszę, aby Ci dał siły do zniesienia tak ciężkiego krzyża. Bóg dał - Bóg zabrał - niech się dzieje wola Jego święta.

Żywo z Tobą współczuję i Twój smutek podzielam — oby Bóg moje prośby wysłuchać raczył i Ciebie uspokoił.
Ściskam Cię serdecznie kochany Lolu i Opiece Matki Najświętszej Cię polecam.

Szczerze przywiązana

L. Russanowska.

Wszyscy tu zebrani przesyłają Ci wyrazy współczucia i serdeczne pozdrowienia.



Russanowski 25 Listopada / 8 Grudnia 1901 r

269

8.12.01.



Kochany Leonie.

Zawiadomienie o śmierci Twéj Żony, przejęła nas smutkiem.— Czem żeś zasłużyłeś na tak straszny cios? Ta chwila szczęścia w twem życiu była tak krótka. Do Ciebie można zastosować: Kogo Pan Bóg kocha, tego doświadcza!— Mój biedny Lolu jakżeż mi Ciebie żal. Wierzę, jak musisz cierpieć po stracie tak dobréj i ukochanéj żony, tyś któryś tak lubiłeś

Życie rodzinne. Znowu zostajesz osamotniony na tym świecie.– Wiem że wszelkie pociechy i wyrazy współczucia w niczem nie ukoją Twej boleści. Chcę Ci tylko wyrazić najserdeczniejsze nasze współczucie i zechciej wierzyć że pochodzą z głębi serca.– Ściskam dłoń Twoją bardzo serdecznie, Marynia przesyła Ci przyjazne ukłony.–

Ucałuj rączki Twej Matki od nas.–

A. Russanowski

271

Kraków 8/12 1901.

Zagórska

Smoleńska 13

8. 12. 01.

Szanowny Panie!

Ledwie śmiem się odezwać do Pana bo wiem najlepiej, że są chwile w których słowa nawet ranią – ale proszę aby Szanowny Pan wiedział że głęboko

czuję i dzielę boleść Jego –
Bóg który zadał tę ranę
Sam tylko dać ją może –
To ukojenie i Duszę drogiej
Zmarłej gorąco w modli-
twach polecam

Teresa Zagórska

Byszewska Anna 272

Bojsce 12 1901 Poniedziałek

Mój drogi Lolu - 9.12.01.

Wobec tak strasznego a niespodziewanego nieszczęścia, jakie Cię spotkało, nie mam słów aby Ci wyrazić jak boleję z Tobą; sama jestem tak przerażona wiadomością która jak piorun spadła na mnie, że zupełnie myśli zebrać nie mogę. Tem cięższej mi na sercu, że w tych smutnych chwilach nie mogłam być razem z Tobą, bo choć wiem że niebym

jak i my wszyscy, ale względnie jest spokojna, więc wyżej o niej nie niepokójcie. Ciebie niech Bóg pocieszy i doda siły do zniesienia tego bólu. Twoja Ada.

273

Ci nie pomogła, ale może byłoby Ci przyjemnie mieć przy sobie więcej osób bliskich dzielących z Tobą Twój smutek. – Odżałować nie mogę że mi nie dano znać zawczasu, abym choć na pogrzeb mogła była przyjechać; z pewnością nie byłoby mi to nic zaszkodziło, owszem lżej by było wypłakać się razem ze wszystkimi; teraz zupełnie sobie rady dać nie mogę i tylko myślę o tem aby jak najprędzej do Kwaliowa pojechać. – Radaś o ile mógł opowiedział mi wszystkie szczegóły o Cesi; pociechą musi być dla Ciebie to, że śmierć jej była tak spokojną i błogą; zresztą znając Ciebie, wiem żeś ten cięż[-]ki krzyż przyjął z zupełnem poddaniem się woli Bożej, ale swoją drogą serce mi się krwawi na myśl o tem Twojem obecnem osamotnieniu, i nie mogę sobie nawet wystawić co Ty teraz z sobą zrobisz. W różnych przykrych chwilach Twego życia, a szczególniej najcięższych temu dwa lata, byłam zawsze z Tobą, dzieliłam Twoje smutki[?], więc nawet wypowiedzieć nie umiem jak mi teraz przykro, że jestem teraz tak zupełnie odcięta, że tylko z daleka mogę myślą i modlitwą łączyć się z Tobą. Do Mamy

Jeśli tylko będę widziała że Andzia bez narażenia na zdrowie będzie mogła jechać do Was, to sama ją namówię, bo wiem że to jej ulgę może przynieść; odczuła ten straszny cios bardzo, tak #

pewnie jutro napiszę, a teraz tylko śpieszę z tym listem aby go w tej chwili wysłać, bo jutro poczta nie odchodzi, więc odebrałbyś go za kilka dni dopiero, a i tak milczenie moje będzie aż nadto długie, choć nie z mojej winy. Ściskam Cię całem sercem i P. Bogu polecam, prosząc aby Ci dał siły do dalszego dźwigania krzyża który Ci zesłał. Przyjąłeś krzyż ten mężnie, ale nieraz zaważy Ci on bardziej dotkliwie, a w takich chwilach przygnębienia jeden tylko P. Bóg pocieszyć i podtrzymać może. — Nie śmiem nic obiecywać bo nie zależę od siebie, ale jak tylko będę mogła to przyjadę. Szczerze kochająca siostra

M. Szymanska

274

Drezno d. 9 grudnia 01.

Chomętowski

9.12.01.

Szanowny i Kochany Panie!

Śpieszę przesłać wyraz serdecznego i szczerego współczucia z powodu zgonu ś.p. Żony Pańskiej i proszę wierzyć że wyraz mojego nie należy do zwykłych światowych i banalnych kondolencji lecz pochodzi z serca i z tego uczucia szczerej przyjaźni jaką dla Kochanego Pana miałem i mam zawsze.

W stratach tak ciężkich, niema i nie pocieszenia mowy, Bóg jeden tylko da siły do zniesienia strasznego ciosu.

Proszę przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku i szczerej życzliwości

sługa

St. Chomętowski

+ 9.12.01. 275

Chwain

Cieszyn 7.12

Przezacny Panie Profesorze!

Jak grom z jasnego nieba spadła na mnie bolesna wiadomość o zgonie ukochanej uwielbianej małżonki pańskiej - nie mogłem pojąć co się stać mogło, że żona tak nagle przeniosła się do wieczności - dziś dopiero otrzymałem od znajomej osoby wiadomość że ś.p. Cecylia padła ofiarą niedołęstwa

lekarzy - mimo że ich tak
wielu było patrzili główny-
namęczyli chorą i wreszcie
na drugi świat przeprawili -
ciężka ich wina ale i ciężkie
doświadczenie i dopust Boży
że ten cios tak straszny padł
na Pana co i duchowną jest
perfekcyą - nie można mi
zrozumieć przeciw rządom Opa-
trzności ale niepojętem dla
mnie żeś Pan co modlitwą
u stóp M. B. z Lourdes żonę
sobie wybłagał teraz nagle
po kilku latach szczęśliwego

pożycia Ją stracił. Bezdenną
jest boleść pańska i ja nie
mam słów by ukojenie
przynieść wlać pociechę w to
rozranione serce - jedyna
modlitwa może dać tyle
siły by nie paść pod ciężarem
krzyża. Modlić się więc będę
gorąco - by miłosierny Bóg
wzmocnił duszę pańską
by mógł z czasem wymówić
te heroiczne Jobowe zdanie
Bóg dał Bóg wziął niech będzie
imię Pańskie błogosławione
Ze i p. Cecylią Opanowiem

maszą św. i nie przestanę się
modlić za spokój Jej duszy.
Cierpienia które ta zmarła
oczyściły tę piękną duszyczkę
przyjmie Ją Pan do swej chwa-
ły tam modlić się będzie o
spokój serca dla Pana. Jako Jej
dawny spowiednik muszę dziś
śmiało powiedzieć że rzadko
się zdarza znaleźć sumienie tak
delikatne niewinne jak było ś. p.
Cecylii niech choć ta myśl – że
święta będzie wszelkie ostatki
bił pański.–

Zawsze szczerze oddany

Ks. Rudolf Chmiel

Żytomierz. 26 listopada / 9 grudnia 1901 roku.

277

Kamieński

9. 12. 01.

Wielce Szanowny Panie Profesorze Dobrodzieju

Z najszczerszem współczuciem podzielam boleść Jego, jaką podobało się Bogu nawiedzić Go i dotknąć. Odczuwam tę boleść tem głębiej, bom i sam poniósł temi czasy dotkliwą stratę przez śmierć ukochanej mojej matki. Do modlitwy za nią dołączę teraz gorące westchnienie do Boga o spokój duszy ś. p. Cecylii. Niech Bóg, który zasmuca i pociesza, ukoi boleść Wielce Szanownego Pana.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

sługa Ks. Paweł Kamieński

278

26/XI 1901
Częstochowa

Szaszkiewicz 9.12.01.

Kochany Panie.
Dzisiaj otrzymałem zawiadomienie
o strasznym ciosie który Cię tak
nagle dotknął. Kto może lepiej
ocenić Twą boleść i wiedzieć co
w tej chwili cierpisz, co się dzieje
w twej duszy jako ojca tor-
ga tobą i ojciec taki jak
mi człowiek - który przed pora
laty poniósł stratę równą twej
stracie. Również całą duszą kocha-
łeś tę - którą Bóg zabrał - w ta-
kim nieszczęściu nie zostaje
pociechy, a tylko jedna wiara
może wstrzymać przed rozpaczą.

zmartwienia - którego miałem

Dzięki Najwyższemu wybawiła

mnie i dodała sobie doświadczenia

minionego - które bez niej przy-

nieść mi mogły tego. Wykonawcą

teraz jesteś szczęśliwy - że takie

martwienie i tak już ukrócone

wspomnę. Jedynie w godnemi

modlitwami mam prosić Boga

Najwyższego, by dodał to sobie

doświadczenie tej strony bo-

lesnej - Ściskam Cię serdecznie

Twój Kazimierz

Sienkiewicz

Proszę wyściskać od społeczności

wszystkich tam domowników -

279

Pustowarnia 26 Listopada 1901.
9 Grudnia

Zaleski Seweryn

9. 12. 01.

Kochany Lolu.

Tadzio Ci zapewne powiedział jaką byliśmy dotknięci stratą która nas wszystkich spotkała. Pierwsza myśl była o Tobie i jeżeli Ci może przynieść ulgę nasze współczucie, to je masz jaknajserdeczniejsze.

Seweryn Zaleski

280

D: 27 Listopada 1901 r.

10.12.01.

Bilińska

Lolu kochany! Nie umiem Ci powiedzieć jak bardzo mnie zmartwiła wiadomość o śmierci twojej żony, i to właśnie wtedy kiedyście się cieszyli nadzieją nowej dzieciny — Nie zbadane są wyroki Boskie, i wielkiej trzeba siły żeby się poddać woli Bożkiej i z poddaniem się przyjąć tak wielkie nieszczęście, ale trzeba się zdobyć na tę rezygnację, a jak Bóg doświadczył, tak jedenie tylko zostać może spokój i ukojenie o co go szczerze proszę. W dzień pogrzebu Cesi i my ciężkie przeżywaliśmy chwile

w Kijowie, gdzie Maryni
robili operację, która udała
się szczęśliwie, bo wyjęli jej
dwie duże kisty, ale niepokój
był straszny, bo doktorowie
naglili żeby robić operację
ale nie wiedzieli co jej jest i
uprzedzali, że rozetną i zobaczą
czy można zrobić operację,
a jak zobaczą że niemożna
to zaszyją i na tem zostanie. —
Możesz więc sobie wyobrazić
nasz niepokój, który Bogu
dzięki daremnym się okazał,
przecież gojenie się dobrze idzie,
a że nie wolno do niej chodzić
wróciłam do domu, a pojadę
do Kijowa, jak pozwolą ją

odwiedzać. — Franciszkowi pozwo-
lili wchodzić na minutę, ja
oto nie prosiłam, bo kiedy jest
na dobrej drodze, to nie chcia-
łam ją męczyć — kiedy lekarze
tak tego zabraniają. —
Bywaj zdrów drogi Lolu
niech Bóg Cię pocieszy —
Szczerze Ci oddana krewna
Julja

Matce twojej uściśnienia
przesyłam, i Jej mi żal
bardzo, miała tak ciężko
patrzeć na cierpienia dzieci. —

Warszawa 10. Grudnia

Chamiec H. 282

10. 12. 01.

Szanowny Panie,
Przejęta do głębi duszy ogromem nieszczęścia, jakie dotknęło drogiego Pana przez śmierć Jego ukochanej żony — pragnę wyrazić Mu mój serdeczny żal i współczucie dla Jego ciężkiej boleści, chociaż wiem, niestety, że najserdeczniejsze słowa

w takich chwilach, nie mogę przynieść ulgi – że Bóg jeden i modlitwa mają tę prawa. – To też w tej modlitwie za ukochaną duszę zmarłej – łączymy się wszyscy z prośbą do Boga o uspokojenie w ciężkim żalu zbolałej duszy Pana, polecając Go Boskiej opiece. –

Helena Chamiec

+Werba na Wołyniu
p. Beresteczko.

283

Hulewicz

10.12.01.

Szanowny Panie.

— Rażone — wprost gromem na wieść o naszej ukochanej Elsinka — przychodzimy złączyć łzy nasze ze łzami Szanownego Pana.

— Ona szczęśliwa!.. Ona za dobra była na ten świat!.. My, cośmy dzieciństwo i młodość razem spędziły, wiemy coś o tem!

– Niechże Bóg dobry, miłosierny tej Duszy jasnej, której Najdroższego Pana ból bezmierny!... Będzie to nasza gorąca modlitwa – wraz z modlitwą, że Jej ukochaną nam Duszę –

Koleżanki z jednej klasy
w Jarosławiu –

Z najszczerszym Szacunkiem
Marya i Zofia Hulewicz

27/XI 10/XII 1901.

– Jeśli Anielka i Krzysia są – Tulimy je do serca!

285

Jordan R.

10.12.07.

Łaskawy, szanowny Panie.

Powróciwszy do domu zastałem dziś kartę ozznaj=
miającą o wielkim ciosie, jakim Panu Bogu podo=
bało się dotknąć Pana.

Pośpieszam przesłać wyrazy głęboko odczute=
go współczucia i pro=
szę o przyjęcie serdecz=
nego, męskiego uściśnie=
nia dłoni.

Z rzetelnym szacunkiem

10/XII 1907 Roman Jordan

284

10.12.01.

Jordan Z.

Szanowny Panie!

Z najgłębszym
smutkiem odczytałam w
gazetach wieść o śmierci
żony Pana, wierzyć tru-
dno mi było, iż ta mi-
ła, zacna, kochana istota
odeszła od rodziny na
zawsze! trudno o słowa
pociechy dla Męża i

287

Matki — nie znaleźć się
w otworach zwykłego
wypuszczenia, łączyć się
modlitwą jedynie by się
dał wyjść do swojej chwały
Panu i Matce ukojenie
w przekonaniu iż dusza
przedwcześnie zgasła
w szczęściu niebieskim
oczekuje tu nami o
spokojne przyjęcie
Krzyża jakim Bóg

obciążył wasze ramio-
na – nieście go z po-
ddaniem za Chrystusem
którym cierpiał za
wszystkich, a zsyłając
ludziom krzyże, daje
im i pociechy w dobrych
uczynkach – obyś po-
cieszył strapione serca.
Bóg z Panem i jego
myślą – Z. Jordanowa

Wichrowice 10/12
Wojnicz p.

288

Kraków 13. Smoleńska
d. 10 Grudnia 1901 r.

Korzeniowscy

10.12.01.

Szanowny i Łaskawy Panie!

W ciężkim krzyżu, jakim podobało się Bogu Najwyższemu dotknąć Pana, dzielimy całem sercem Jego głęboką boleść z chrześcijańskiem poddaniem się znoszoną, modląc się o siłę i wytrwanie dla Niego i o wieczne odpocząwanie dla czystej duszy Zmarłej.

Zygmuntowie Korzeniowscy

289

10.12.01.

Regulski

Drogi Lolu!

Wczoraj otrzymałem wiadomość o cięzkim ciosie jakim Ciebie Bóg dotknął zabierając Ci ukochaną żonę - Taką samą boleść i ja przed sześciu laty przeniosłem - pojmuję więc i odczuwam wraz z Tobą tę wieczną rozłąkę jaka dziś Ciebie z Twą żoną rozdziela - Pierwsze chwile są strasznie cięzkie - czas dużo robi, ale w sercu i pamięci ta ukochana istota żyć zawsze będzie - i to właśnie robi później ulgę. Choć po raz drugi z różnych względów musiałem się ożenić jednak przysięgi dokonanej przy ślubie pierwszej żonie - a iż cię nie opuszczę aż do śmierci (powinnobyć swojej) święcie dochowuję i zawsze myślą

z nią przebywam. To też współczuję i boleję nad Twem nieszczęściem a niestety nic innego nad wyrazy współczucia przesłać nie mogę gdyż wszelkie kondolencye są za słabe wobec strasznej rzeczywistości.
Przyjm więc odemnie Drogi Lolu te kilka słów nieudolnie skreślonych a zarazem zapewnienie o prawdziwem braterskiem przywiązaniu z jakiem całem sercem pozostaję kochającym Cię bratem Józef Regulski

Śledziaków 27 Listopada 1901 r.
Wypadkowo byłem w Śledziakowie teraz dokąd przyjechałem dla kontroli miejscowego zarządu majątkiem — stale teraz mieszkam na Podolu i adres Ci załączam:
Старая Гушица (Подольск. губ.)
с. Гута.

28 Listop 231
11 Grudnia 1901
Brzostanków

Jełowicka Tekla

11. 12. 01.

Kochany Lolu.

Nie mogłam się zdecydować wysłać do ciebie listu, bo w obec takiego ciosu które cię tak silnie dotknęło, trudno słowo pociechy znaleźć, trudno ulgę przynieść. Całem sercem współczujemy i dzielimy Twoją boleść. Cesia szczęśliwa teraz, ma pewnie nagrodę w Niebie za swe czyste życie

i te straszne cierpienia przez które przeszła, ale Ty mój biedny Lolu jakże cierpieć musisz. Niech Cię pocieszy Pan Bóg i ta miłość którą masz u najbliższych Twoich sympatya, uznanie wszystkich którzy Ciebie znają.

Ściskam Cię serdecznie kochany Lolu.

Szczerze przywiązana

J. Jełowicka.

292

11/12 15/XI 1901

Nałęczów

Zaleska Maja

11. 12. 01.

Kochany, drogi Lolu, nie umiem Ci wyrazić mojej wdzięczności, za ten dowód pamięci i troskliwości o mnie, w tak ciężkich chwilach, tak zapadliwie smutnych dla nas, rodziny, a szczególniej ciężkich dla ciebie drogi Lolu, jeszcze myślałeś co się ze mną dzieje.
Byłeś i jesteś dla nas najlepszym bratem, mam nadzieję, że i teraz o nas nie będziesz zapominać i zachowasz nadal swą życzliwość, choćby przez wspomnienie naszej drogiej Beci.
Ciężkie to straszne były chwile, gdy

się dowiedziałam o nieszczęściu, które nas spotkało; żadnych szczegółów nie posiadam co się stało powodem, domyślam się tylko, nie wiem czy trafnie, czy to był kowo-tok! Panny nie do mnie nie pi-szą, nie wiem gdzie są obecnie! Jeśli będziesz mógł napisz choć parę słów, będę Ci bardzo wdzięczna. Ci teraz przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia i polecam się Twemu sercu i pamięci:

Marynia

Doktora Puław. kiego nie ma obecnie w Nałęczowie, dla tego kto inny odebrał depeszę, i podpisał się

293

Warszawa 12 Grudnia 901

Chamiec Ksawery

12.12.01.

Drogi, Kochany Stasiu!

Nieśmiało, bardzo nieśmiało kreślę te słów kilka do Ciebie, w obec tak strasznego, okrutnego ciosu, jaki Cię spotkał. Pocieszać czyż można? Że tylko Boga dziękować potrzeba za tę silną wiarę i uczucia głęboko chrześcijańskie, które są jedną z Twych zalet. – My wszyscy jesteśmy jak gdyby rażeni śmiercią, niezasłużoną przez nas wszystkich Cię, a więcej

i sercami, związani pomiędzy

z Polską i jej zwłokami –

Ściskam Cię mój Drogi!

Niech Bóg sługę na dzieła

Łaski Swej najłaskawszej,

wybawienia w takiej chwili

jest obecna —

[illegible]

294

Wien XIX. Hofzeile 16.
12. Dec. 1901.

Commer 12. 12. 01.

Lieber, verehrter Freund,

Möge Gott dir Trost in der Ergebung gegen seinen unerforschlichen geheimnisvollen Rathschluss spenden. Er allein vermag es, jedes menschliche Trostwort kann nur verwunden.
Nur das Eine weiss ich aus dem Glauben: Gott will Dich ganz für sich haben, und darum nimmt er Dir das Theuerste, um es dir einst wiederzugeben, wenn Er Dich reif gemacht hat durch das bittere Leiden Christi, was wir an uns nachahmen müssen.
Ich habe sofort am 7. December eine hl. Messe für die theure Seele gelesen und werde in jeder heiligen Messe für Dich beten.
Meine Mutter und Schwester senden ihre innigste Teilnahme.
Früher zu schreiben, war mir absolut unmöglich; warum, werde ich Dir später noch mittheilen.

Gott stärke Dich.

In herzlicher Liebe
Dein ergebener

Ernst Commer.

295

Rokicka 12. 12. 01.

Kochany Lolu. —

Nieumiem Ci nawet powiedzieć jak mię zasmuciła bolesna wiado= mość którąś nam przysłał, jak mi żal za Lesią i jak z Tobą współ= czuję, gdyż dobrze rozumiem Twą bo- leść i pustkę którą czujesz: Za jedno tylko można P. Bogu dziękować a to

296

za to że należysz do ludzi wierzących, gdyż w takich razach największą pociechą jest myśl że rozstanie nie wieczne, i możność łączenia się modlitwą z drogiemi nam duszami. Wierz mi kochany Lolu że chociaż niemogę osobiście podzielić z Wami Twą boleść i uczestniczyć przy nabożeństwach, odczuwam jednak niemniej i modlę się za duszę Cesi, chociaż myślę że to ona raczej modli się za nas w niebie i lituje się nad nami. —

Pozdrawiamy Cię obaje z całego serca Cioci Tekli rączki całujemy

Szczerze Ci życzliwa

Henryka Rokicka

Dn: 29/11 1901 r —

Ronikier Edward

27 Listopada 1901.

12.12.01.

297

Pod wrażeniem przerażającej tak niespodziewanej a tak bolesnej wiadomości, śpieszę przesłać Ci wraz z żoną, drogi mój Lolu, najserdeczniejsze wyrazy gorącego współczucia.

Twój całem sercem Ci oddany

E Ronikier

298

12.12.07.

Rozenberg

Kochany i Wielce Szanowny
Panie Leonie!

Nie piórem ale raczej krwawemi łzami powinienbym odpowiedzieć na list który mi wczorajsza poczta przyniosła - Mój Boże! któżby się mógł spodziewać aby ukochana Jego towarzyszka życia tak prędko rozstać się z Nim miała na zawsze. Na próżno siliłbym się przynieść w obecnej chwili pociechy Jego zbolałej duszy - Bóg chyba sam tylko zdoła ukoić cierpieniom Pańskim o co Go najusilniej proszę nie przestanę gorąco polecać duszę Oblubienicy Jego

pod Ołtarzem Bożym.

Są ludzie których Pan Bóg dziwnemi drogami do siebie prowadzi.
Proszę przypomnieć sobie los Księdza Karola Antoniewicza - Wszystko mu Pan Bóg zabrał, żonę, dziatki i wszystko co było ziemskiego, aby swobodniej podążał w stanie kapłańskim do co raz wyższej świątobliwości.
Incomprehensibilia sunt judicia tua Domine!!..

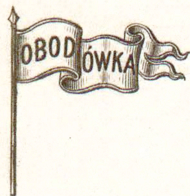
Sługa pokorny X. Rozenberg

Dnia 29/11 Grud. 1901 r

Mnrafa

Sobański F. 233

12.12.01.



29/Lis.
12 Gr. 1901

Kochany Panie!

Doszła do mnie wczoraj
dopiero bolesna wiadomość
o nieszczęściu które Cię spo-
tkało. Pan Bóg zabrał! nie-
zbadane Jego wyroki, ludzie
zmienić nie mogą – podda-
wać się, trzeba z pokorą, i

w tym poddaniu się zupełnej
naturalnej woli Bożej. Życzę
Ci wytrwania, Kochany Leo-
nie, wytrwania, i łączę
modlitwy moje z Twojemi
o wieczny spokój dla Niej
u Boga, i męstwo dla Ciebie!
Ściskam Cię serdecznie

Feliks Sobański

Twojej Matce najprzyjaź-
niejszym ukłonem. —

301

Czarnocki

14.12.07.

Leonie Kochany!

Oczom wierzyć nie chcę, gdy patrzę na zawiadomienie o śmierci Twej żony — Co to jest? Co się stało? Choroba, czy jaki wypadek? — Szczerze, bardzo szczerze wiadomość ta mię wzruszyła i zasmuciła, i ból Wasz podzielam — Chciałbym znaleźć się teraz w Krakowie, aby Cię uściskać wiedząc, iż chwila tak ciężką dla Ciebie; aby — skoro się to już stało — dowiedzieć się przynajmniej skąd ta śmierć przyszła, i czy bardzo żona Twoja w ostatnich chwilach cierpiała — Nie śmiem prosić Cię, mój drogi i biedny, o odpowiedź, a jednak tak wiedzieć chciałbym coś przynajmniej ponad to, co wyczytać z zawiadomienia mogę.

Kończę, nie chcąc być Ci przykrym i natrętnym. Pozwól mi raz jeszcze uściskać Cię — A biedna

Umarła Twoja niech spoczywa w pokoju —
Wierz, że jest teraz zupełnie szczęśliwa —
I Ty u do Twojej Marysi — Niech Ci myśl
i wiara ta ukojeniem będzie

Twój
Z. Czarnocki

d. 14. VII. 1901

Ciecierzyn. p. Kleck gub. Mińska

Kochany Leonie

Całem sercem podziela-
łam Twą boleść, gdyż
pojmuję ogrom nieszczęś-
cia jakie Bóg dał Ci
do zniesienia, a nieznaj-
dując słów pociechy, pro-
szę Boga by Ci dał si-

Ty do zwiedzenia tego
Księżu

Szczery przyjaciel
Piotr Lipkowski

14. Grudnia
1901.
Sołokubowka
Telegr. Oratowo
poczta: Żywotów, Kij. Gub.

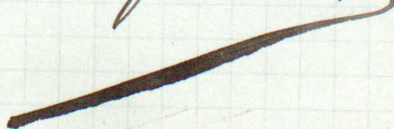
2/15 Grudnia 1901. Stryżawka
p. Winnica

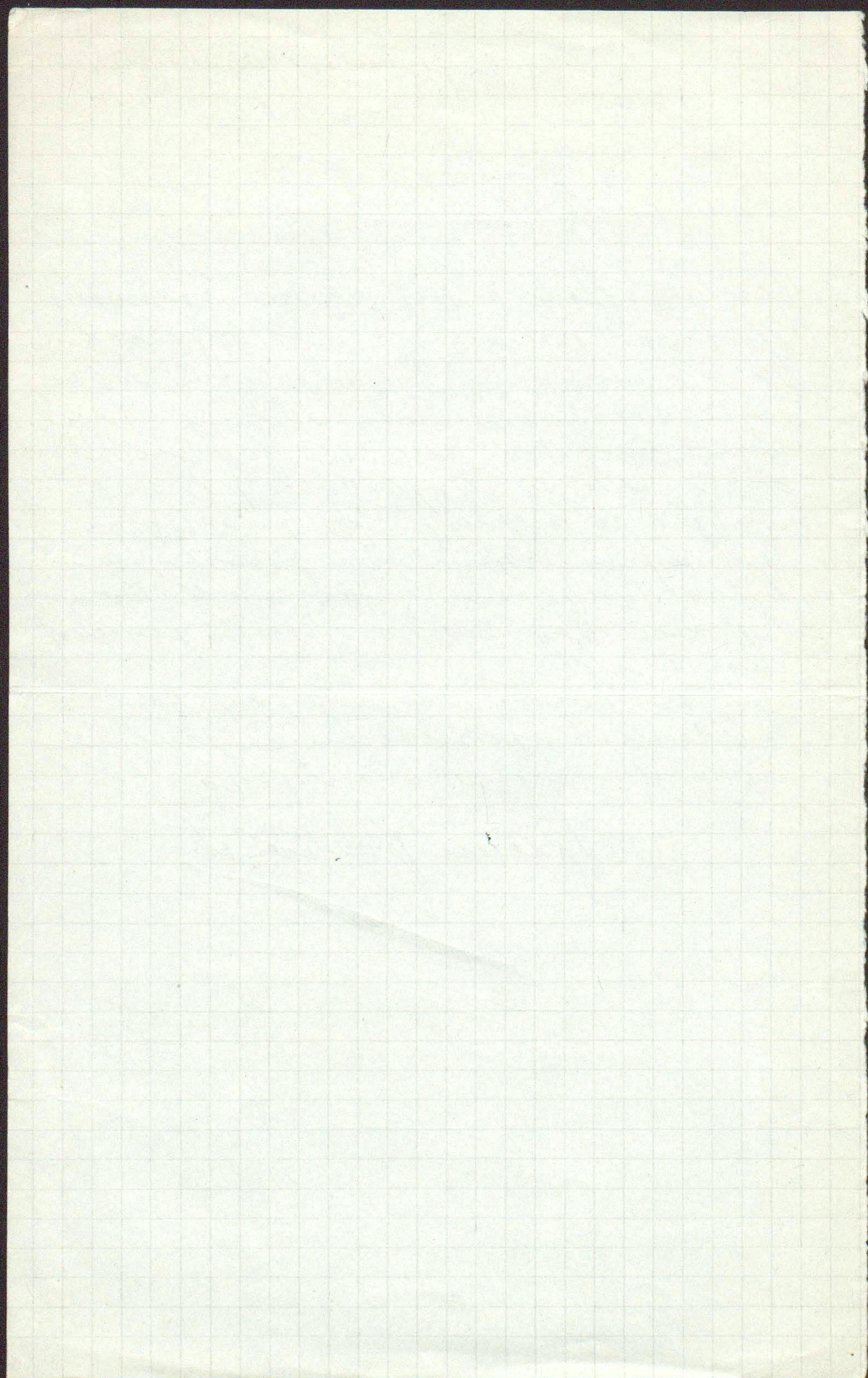
Grocholski

Kochany Leonie 15.12.01.

Są nieszczęścia które swoim ogromem sprowadzają przerażenie i osłupienie. Takiem uczuciem byłem przejęty odbierając zawiadomienie o ciężkiej stracie którą poniosłeś Kochany Leonie — wiem jakie są Twoje zasady i nie wątpię że mężnie cios przez Boga zesłany zniesiesz. Nam pozostaje tylko łączyć się z Tobą modlitwą i prosić Boga o zesłanie Ci pociechy choć trochę —
Przyjmij Kochany Leonie przy tem serdeczne uściśnienie od szczerze Ci kochającego krewnego

Tadeusz Grocholski





304

Czerniejewo 15. Grudnia 901.
b/ Schwarzenau Bz. Bromberg

Skórzewski 15.12.01.

Kochany Kolo

Dopiero wczoraj doszła mnie wiadomość o ciężkiej stracie jaką poniosłeś. Jeśli w takiej chwili może być pociechą serdeczne współczucie starego przyjaciela to bądź przekonanym że Twój stary kolega i przyjaciel całem sercem

dzieli Twój smutek
Ściskam Cię serdecznie
Kochany Sobie Twój
Twój
Władimir Skorzewski [?]

305

D. 3/15 Grudnia 1901.

Zaleska Janina

Łozulińce

p. Kupiel Wol. gub.

15.12.01.

Szanowny Panie Zwalczam w sobie obawy wydania się Szanownemu Panu intruzem w Jego smutku, i kilku słowami, z duszy całej, pragnę Mu powiedzieć jak gorąco współczuję krwawemu nieszczęściu jakie Mu Bóg zesłał — jak grom z jasnego nieba spada na tą wieść bolesna, a myśl szczera, najżyczliwsza, bezwiednie, nieustannie łączy się z Drogim, biednym Panem i z Siostrami.

Niech Bóg wspiera Pana w Jego ciężkim bólu — modlę się za Nią i czczę Jej pamięć

najszczerzej życzliwa

Janina Zaleska

Telegramy

w związku ze śmiercią

Cecylii z Zaleskich Mani-

kowskiej

1491

306

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕГРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadeścia

wny leon mankowski
krakow wolska 6.-

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з

auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.

am / dnia / дня 190 um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.

Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи — mit / o / о — Taxworten / opłacie podleg. słow. / слôвах підляг. оплаті — Worten / słowach / сл. — Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня 190 — um / o / о — Uhr / godz. / год. — Min. / min. / мін. — Mittag. / p. / полуд.

fr lwow 1077 12 7 11.30-

serdeczne wyrazy glebokiego wspolczucia przesylamy/= amborscy

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Ambrozy

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

Wrazie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190.. um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / пол.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматицї
190.. um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / пол.

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia 1784

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

krakau wolska monsieur mankowski

KRAKAU

Eingelangt von
Odebrany z
Відобрано з
auf Leitung Nr.
na przewodzie l
на лінії ч. Pg 1481
am
dnia
дня 8/12 190.. um o o 4 Uhr godz. год. 56 Min. min. мін. Mittag. p. полуд.
Aufgenommen durch
Przez
Через fr

Von
Z
З

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надачи

mit
o
o

Taxworten
opłacie podleg. słow.
словах підлягл. оплаті

Worten
słowach
сл.

Chiffern
szyfrach
шиф.

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Вислано дня
190..

um
o
o

Uhr
godz.
год.

Min.
min.
мін.

Mittag.
p.
полуд.

v klattau 110 12 8/12 4.5 n =

= prenons part a votre malheur ,= henri nina blankenstein ="

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

307

Blankenstein

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
.................190......
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.................190......
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.



308

Gattung des Telegrammes. Rodzaj telegramu. Рід телеґраму.	TELEGRAMM TELEGRAM ТЕЛЕҐРАМ	Eingangs-Nr. Nr. nadejścia Ч. прибутя 1435	Dienstliche Angaben. Dopiski urzędu. Дописки урядові.
	an — do — до Mańkowski Wolska Kraków		
Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з: Tro	Von / Z / З: Freiwaldau		Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня: 7/12 190..
auf Leitung Nr / na przewodzie l / на лінії ч.: 1474	Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи: 105	Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підлягл. оплаті: 10 Worten / słowach / сл. — Chiffern / szyfrach / шиф.	um / o / о 9 Uhr / godz. / год. 50 Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.
am / dnia / дня 7/12 190.. um / o / о 10 Uhr / godz. / год. 30 Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.			
Aufgenommen durch / Przez / Через			

Text. — Treść. — Содержанє.

Całem sercem współczujemy, modlitwy łączymy. —
Władysławowie Byszewscy.

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Byszewscy Wład.

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматичні
.... 190 ....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag, / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.... 190 ....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag, / p. / пол.

309

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr. 324
Nr. nadejścia
Ч. прибутя

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

leon mankowski krakau wolska 6 =

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ...... 190 ...... um / o / о ...... Uhr / godz. / год. ...... Min. / min. / мін. ...... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ...... mit / o / о ...... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ...... Worten / słowach / сл. ...... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Висланo дня ...... 190 ......
um / o / о ...... Uhr / godz. / год. ...... Min. / min. / мін. ...... Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержание.

krakau de szoldry 10 12 5/1 2 2 48 n = l[illegible]

naiserdeczniejsze wyrezy wspolczucia i zalu

= chlapowscy .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901)

Chłaporcy Stan.

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegratów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

Wrazie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
[illegible]
190
um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag / poł. / пол.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
[illegible]
190
um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag / poł. / пол.

310

Gattung des Telegrammes. Rodzaj telegramu. Рід телеграму.	TELEGRAMM TELEGRAM ТЕЛЕГРАМ	Eingangs-Nr. Nr. nadejścia Ч. прибутя 1436	Dienstliche Angaben. Dopiski urzędu. Дописки урядові.

, an — do — до Wielmożni Borowscy
Kraków Wolska 6

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з 2/4
auf Leitung Nr / na przewodzie l / на лінії ч.
am / dnia / дня 7 . 190 . um / o / о 10 Uhr / godz. / год. 45 Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через [illegible]

Von / Z / З Przemyśla

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи 788 mit / o / о Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті (Worten / słowach / сл. 10 Chiffern / szyfrach / шиф.)

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня 7/12 190 . um / o / о 9 Uhr / godz. / год. 35 Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержанє.

Prosimy przyjąć wyrazy
współczucia
Łaykowscy

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Czaykowsky

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 god in po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Увагы.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190.. um {Uhr / godz. / год.} .... {Min. / min. / мін.} .... {Mittag. / p. / пол.}

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматицї
190.. um {Uhr / godz. / год.} .... {Min. / min. / мін.} .... {Mittag. / p. / пол.}



311

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕГРАМ

Eingangs-Nr. / Nr. nadejścia / Ч. прибутя: 1042

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

krakow basztowa 26 leon mankowski

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з: 269
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / хвил. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / о ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190 ...
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Mittag. / p. / полуд.

fr lwow 0700 15 5 12/20 n =

= serdecznie i goraco wspolczujemy w twojej ciezkiej bolesci

= olga kazimierz +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Jełowicka Olga
Sulatycki Kazimierz

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пнеуматиці

.... 190......

um / o / о .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви

.... 190......

um / o / о .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

312

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM

Eingangs-Nr. 330

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

cracovie wolska 6 monsieur

leon mankowsky =

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / о ... Taxworten / opłacie podleg. słów. / словах підляг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190 ...
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

L 269
1/2 4/20 p

kr de zytomir 2675 27 5 12 29 m =

profondement affligees pleurons avec vous la chere defunte prions pour elle dieu vous accorde sa divine consolation =

marie kurowska louise kosacka .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Kurowska
Kosacka

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеграмів в часї означенім і без блудів.

На случай доминївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеграму зажадати спростованя в дорозї телеграфічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеграфічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
.... 190....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.... 190....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

313

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
354

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

leon mankowski krakau wolska

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr / na przewodzie l / на лінії ч.
am / dnia / дня 190 um / o / o Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи mit / o / o Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті Worten / słowach / сл. Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня 190
um / o / o Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержанє.

krakau de oporowo 63 18 5/12 6 20 n =
= serdeczny udzial w tak wielkim nieszczescin
biorom zeczyslawowie hektorowie kwilecci zofia
wysocka winbentowie niemoiowsci .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Kwileccy Miecz. Hekt.
u
Wysocka
Niemojowscy

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеграмів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеграму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi — Віддано післанцеви
190.... um ... Uhr / godz. ... Min. / min. ... Mittag / p.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce — Віддано пнеуматиці
190.... um ... Uhr / godz. ... Min. / min. ... Mittag / p.





Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕГРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя
1546

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.
314

krakov wolska 6 leon mankowski =

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / o ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190...
um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержанє.

kp fp wapniarka 240 10 7 4 20-: n =

= serdecznie wspulczujemy - myciowie mankowscy japoszynscy

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Mańkowscy Emeryk.
Jaroszyńscy

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнїмочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пнеуматиці
.... 190 ......
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.... 190 ......
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

315

Gattung des Telegrammes. Rodzaj telegramu. Рід телеґраму.	TELEGRAMM TELEGRAM ТЕЛЕҐРАМ	Eingangs-Nr. Nr. nadejścia Ч. прибутя 1806	Dienstliche Angaben. Dopiski urzędu. Дописки урядові.
7	an — do — до Profesor Leon Mańkowski Wolska 6		

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з — auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч. — am / dnia / дня 9/12 190 — um / o / о 9 Uhr / godz. / год. 58 Min. / min. / мін. m Mittag / p. / полуд. — Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З Dobrzechów

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи 6 — mit / o / о — Taxworten / opłacie podleg. słów. / словах підляг. оплаті 16 Worten / słowach / сл. — Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Висилано дня 9/12 190 — um / o / о 9 Uhr / godz. / год. 12 Min. / min. / мін. Mittag / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержанє.

Przejęci strasznem nieszczęściem Pańskiem przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia

Romanowie Michałowscy

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Michałowscy Rom

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Увагн.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці

.... 190 ....

um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви

.... 190 ....

um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

OW 1

316

Gattung des Telegrammes. *Rodzaj telegramu.* *Рід телеґраму.*	**TELEGRAMM** **TELEGRAM** **ТЕЛЕҐРАМ**	Eingangs-Nr. Nr. nadejścia Ч. прибутя	*Dienstliche Angaben.* *Dopiski urzędu.* *Дописки урядові.*

krakau podwale leon mankowski =

Ein... / Ode... / Відо... auf L...g Nr / na przewodzie l / на лінії ч.

am / dnia / дня ...... 190 ...... um / o / о ...... Uhr / godz. / год. ...... Min. / min. / мін. ...... Mittag. / p. / полуд.

Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З ......

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ...... mit / o / о ...... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті (...... Worten / słowach / сл. ...... Chiffern / szyfrach / шиф.)

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ...... 190......

um / o / о ...... Uhr / godz. / год. ...... Min. / min. / мін. ...... Mittag. / p. / полуд.

fr wien 16.+ 691 14 6 5 10 n =

gleboko wspolczujemy w bolesnej stracie niech bog pocieszy =

stanislawowie niezabitowscy +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Niezabitowscy

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden **nach** Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder **theilweise** zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

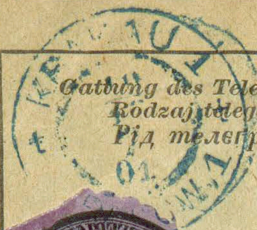
Увагн.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеграмів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеграму зажадати спростованя в дорозї телеграфічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеграфічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.



317



Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
726

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

cracovie monsieur leon
mankowrki wolska 6

Eingelangt von
Odebrany z
Відобрано з
218
auf Leitung Nr.
na przewodzie l.
на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch
Przez
Через

Von
Z
З

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надачи
... mit / o / o ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Вислано дня
... 190 ...
um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержанє.

cracovie venezia 4+ 105 13 10 4 35- sr =
profondement emus partageons votre grande douleur = laskowscy +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Laskowscy

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пнеуматицї

.... 190 ....

um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви

.... 190 ....

um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.



318

Gattung des Telegrammes. / Rodzaj telegramu. / Рід телеграму.	TELEGRAMM / TE / TE autriche krakau wolska 6 / Leon mankowski =	Eingangs-Nr. 322	Dienstliche Angaben. / Dopiski urzędu. / Дописки урядові.

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з: L 269
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня 7/12 190 . um / o / о 2 Uhr / godz. / год. 50 Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи . mit / o / о . Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підлаг. оплаті . Worten / słowach / сл. . Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня . 190 . um / o / о . Uhr / godz. / год. . Min. / min. / мін. . Mittag. / p. / полуд.

kr de kiew 0642 30 5 2 50 n =

profond chagrin fatale nouvelle partageons votre immense douleur prions dieu pour le repots belle ame dieu vous soutient et console = general lubowitzki et famille .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Lubowidzki

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекручення содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічнїй. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
.................190.....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.................190.....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM Eingangs-Nr. 1168

TE krakow wolska 8 profesor ..

mankowski =

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / o ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190
um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

kp lwow 14 843 15 5 6 n =

gleboko wzruszeni wielkiem nieszczesciem przesylamy wyrazy serdecznego wspolczucia = andrzejowie potoccy .+ . ..

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Potoccy Andrzejowie

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадноі отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай доминївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цілости, або в части.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190.. um Uhr Min. Mittag

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
190.. um Uhr Min. Mittag

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr. / Nr. nadejścia: 727

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

320

= krakow wolska 6 leon majkowski =

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з: Lwów
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / о ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190...
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

KRAKÓW 1

Text. — Treść. — Содержанє.

k de obodowka 140 10 8 6 2 n =

= wspolczujemy calym sercem -. mihalowie sobanscy .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Sobańscy Mich.

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
.... 190 ....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.... 190 ....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
TE

Eingangs-Nr.
Nr. podawcza 571

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові. 321

austryekrakau wolcka 6-

leon mankowski .=

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ...... 190 ... um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ...... mit / o / o ...... Taxworten / opłacie podleg. słów. / словах підляг. оплаті ...... Worten / słowach / сл. ...... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ...... 190 ......
um / o / o ...... Uhr / godz. / год. ...... Min. / min. / мін. ...... Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержанє.

fr jaroschenko 111 19 9 10/50-

par tageons tres sincerement votre douleur que dieu

vous console .= therese sobanska et fils +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Sobańska Teresa

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

Wrazie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пнеуматицї

.......................190.....

um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви

.......................190.....

um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM

Eingangs-Nr. 1268

= professor leon mankowski

krakau wolska 6-

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з — L269
auf Leitung Nr / na przewodzie l / на лінії ч. — 12.17
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... um / o / о ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підлаг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190 ...
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

de jaworow 26 16 6 10+ 30+ m

= przerazeni wsiescia zasylamy wyraz bezmiernego zalu niech bog

wspiera szeptycy .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Szeptyccy Janowie

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Увага.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеграмів в часі означенім і без блудів.

На случай доминівочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеграму зажадати спростованя в дорозі телеграфічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеграфічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростованє відповідно до обставини або в цілости, або в части.





Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці

.................................190........

um / o / о .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви

.................................190........

um / o / о .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.



Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia 3557

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

krakow wolska 6 profesor mankowski

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ...... 190.. um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ...... mit / o / o ...... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті (...... Worten / słowach / сл. ...... Chiffern / szyfrach / шиф.)

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ...... 190...
um / o / o ...... Uhr / godz. / год. ...... Min. / min. / мін. ...... Mittag. / p. / полуд.

fr lwow 2407 14 16 10-10-

= calem sercem wspolczuje w takim krzyzu bog pocieszy = andrzej +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Szeptycki Andrzej

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай доміточного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматичні
.... 190....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.... 190....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.





Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕГРАМ

Eingangs-Nr. / Nr. nadejścia / Ч. прибутя: 1097

an — do — до: Jaśnie Wielmożny Profesor Leon ~~Ma...~~ Wolska Nr Mankowski

324

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.



Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з: G
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.: 1633
am / dnia / дня 57/4 190.. um / o / о Uhr / godz. / год. 4 Min. / min. / мін. 16 Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через: y

Von / Z / З: Chrostowa

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надання: 4 mit / o / о Taxworten / opłacie podleg. słów. / словах підляг. оплаті: 11 (Worten / słowach / сл.) (Chiffern / szyfrach / шиф.)

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Висланo дня: 5/12 190 1 um / o / о Uhr / godz. / год. 7 Min. / min. / мін. 30 Mittag. / p. / полуд. Vm

Text. — Treść. — Содержанє.

Prosze przyjąć wyrazy prawdziwego głębokiego współczucia

Zdziechowie Włodkowie

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

w Podkowie

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Увагu.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
190…
um … Uhr / godz. / год. … Min. / min. / мін. … Mittag / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190…
um … Uhr / godz. / год. … Min. / min. / мін. … Mittag / p. / пол.



325

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM

Eingangs-Nr. 321

autrich krakovie wolska 6 leon

mankowski =

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з: L 269
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.: 255 N
am / dnia / дня: 5/12 190.. um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через: [illegible]

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / o ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті (... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.)

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190..
um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

kp de kiew 0643 11 5 2 50 n =

= calem sercem dziele bolesc = xawery +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Zaleski Ksawery

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
.... 190..
um / o / o ..... Uhr / godz. / год. ..... Min. / min. / мін.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.... 190..
um / o / o ..... Uhr / godz. / год. ..... Min. / min. / мін.

326

Gattung des Telegrammes. Rodzaj telegramu. Рід телеґраму.	TELEGRAMM TELEGRAM ТЕЛЕҐРАМ	Eingangs-Nr. Nr. nadejścia Ч. прибутя 750	Dienstliche Angaben. Dopiski urzędu. Дописки урядові.
W.	Hrabina Wołodka de Leon Mankowska Białystok		

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з 57
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня 11/12 190 um / o / о 8 Uhr / godz. / год. 30 Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З Białystok

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи 24106 Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті 23 Worten / słowach / сл. Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня 10/12 190
um / o / о 7 Uhr / godz. / год. 7 Min. / min. / мін. 2 Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержаніе.

Je prie bien pour la chere morte mon
coeur et mes pensees sont avec
vous cher malheureux =
Stanislas

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Zalewski Stanisław

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекручення содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi — Віддано післанцеви

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce — Віддано пневматицї



327

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕҐРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя
477

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

profeszor mankowski krakau

wolska 11 =

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з

auf Leitung Nr / na przewodzie / на лінії ч.

am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190 ...

An / Nr / Ч. krakau de czempin 51 19 7/12 4 30 s =

Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержанє.

= prenons sincerement part a votre grand douleur que

dieu vous console = adam marie zoltowscy +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Żółtowscy

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекручення содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростоване відповідно до обставини або в цілости, або в части.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi — Віддано післанцеви

190 . um Uhr Min. — o godz. min. — о год. мін.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce — Віддано пневматиці

190 . um Uhr Min. — o godz. min. — о год. мін.

328

Przesyłamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia z wielkiem

TEODOR AXENTOWICZ

nieszczęściem które Pana dotknęło

T. Axentowicz

i Iza Axentowiczowa

le 5 Déc 1901

329

Jadwiga z Potockich Branicka

C'est avec un profond chagrin que j'ai appris

la mort de Votre
regrettée Bellefille
Veuillez être mon
interprète auprès
de Votre fils, je prie
Dieu lui donner
force courage et résignation
pr supporter son grand
malheur J B

330

Dr. JÓZEF BRZEZIŃSKI

Profesor Uniw. Jagiell.

Sam bardzo zbolały całem sercem współczuję z Kochanym Panem w Jego tak ciężkim czasie i łączę się z Nim w modlitwie za miłą Bogu duszę śp. żony Pańskiej. serca oddany sługa

Wolska 19.

331

z Szembeków

Elżbieta Czarnomska

332

N. Czarnomski

5/12. 1901.

333

Julianowie Dunajewscy

przesyłają wyrazy prawdziwego najgłębszego i serdecznego współczucia z powodu ciężkiej i niepowetowanej straty, która dotknęła Szanowną i całą Rodzinę — Do Boga uciec się w smutku!

334

Karolowie Estreicherowie

proszą o przyjęcie wyrazów serdeczne-
go współczucia w bolesnej stracie.
6/12. 901.

335



Don Guido Orazio Falconieri
Conte di Carpegna

avec les plus sincères condo-
léances.

336

Donna Maria Falconieri

Contessa di Carpegna

avec
les plus sincères condo-
léances

337

Adam i Aniela Gielgudowie

zasyłają kondolencje z serdecznem i głęboko odczutem współczuciem –

6. Wolska

338

Dr. Henryk Hoyer

Profesor Uniw. Jagiell.

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

składa H. Hoyer

L. 6/XII 1901.

339

Dr. W. Jaworski

Profesor w Uniwersytecie Jagiellońskim

zasyła serdeczne współczucie.

Kraków, 5/XII 904 ul. Kopernika 2.

Z najszczerszem współczuciem dzielę Twą boleść, kochany Leonie i łączę się w modlitwie, za duszę ś.p. Zmarłej. 340

GRACJAN JEŁOWICKI

25 Listop. (8 Grudnia) 1901 r. Orzenin

Stefan Jentys

przesyła wyrazy głębokiego współczucia w chwili tak ciężkiej boleści.

342

Prof. Dr. Kader

Z zapewnieniem najgłębszego współczucia.

Basztowa 4.

343

Prof. Dr. Fr. Karliński

Dyrektor Obserwatoryum astronomicznego.

Z wyrazem prawdziwego współczucia

4.5/12 901

344

Prof. Dr. Franciszek Kasparek

przesyła szanownemu Koledze z powodu bolesnej straty ś.p. żony wyrazy najgłębszego współczucia

w grudniu 1901

Kraków, Rynek 36
Sławkowska 1.

344a

z Wysockich

JADWIGA KIRCHMAYEROWA

345

Kanty Kirchmayer

Wielopole 4, parter

346

Dr STEFAN KIRCHMAYER

347

Edmundowie Krzymuscy

przesyłają najszczersze wyrazy bolesnego współczucia.

Krupnicza 5.

7/XII 1901.

348

Prof. Dr. JULIUSZ LEO

wiceprezydent m. Krakowa

przesyła wyrazy serdecznego współ-
czucia.

Kraków 5 grudnia 1901. ul. Straszewskiego 22.

349

Irena Lisiówna

proszę pana przyjąć wyrazy

[illegible]

[illegible]

[illegible]

8. 12. 1902

350

Titus-Marie de Michalovski

z wyrazami najgłębszego współczucia

357

Janina Michałowska.

Z wyrazami serdecznego współczucia.

352

z Łukomskich

Leonida Małachowska

Marya z Morawskich
Michałowska

354

Ordynatowie Janowie Mieroszowscy

Z wyrazami głębokiego współczucia

Krupnicza 5/12 1901. dom Ordynacki.

355

Najszczersze wyrazy gorącego współudziału w bolesnej ciężkiej żałobie przesyła

JÓZEF MILEWSKI

5 XII 917.

Krupnicza 13.

356

JULIA MORAWSKA

357

KONSTANCYA MORAWSKA

358

Edwardowie Mycielscy.

przesyłają wyrazy serdecznego współczucia

359

Ludwik Plater

360

4° grudnia

z Plater Zyberków

Broel Platerowa

z wyrazem głębokiego współczucia

Pędzichów 15.

361

Łodź 5° grudnia

z Plater Zyberków

Broel Platerowa

z wyrazem głębokiego współczucia

Pędzichów 15.

362

z Czetwertyńskich

Olga Ponińska

ze współczuciem

363

Mieczysław hr. Poniński

z żoną

p. c.

ul. Warszawska l. 3.

364

Marya z Jaroszyńskich
Hrabina Ponińska.



365

Comte Etienne Poninski

Capitaine de Cavalerie.

avec sa femme

p.c

366

Antoni Popiel

367

Z BRANICKICH ADAMOWA POTOCKA

z wyrazem najgłębszego współczucia.

368

Ludwik Puszet

369

AUGUST RACZYŃSKI

z wyrazem najgłębszego współczucia.

S 5/12-901.

Karolowie Scipionowie

Z wyrazami najgłębszego współczucia

371

Maryan Sokołowski

Garncarska 3.

X. FRANCISZEK STAROWIEYSKI
Dziekan Kollegiaty WW. Świętych w Krakowie

przesyła najserdeczniejsze wyrazy współczucia, łącząc się w modlitwie za duszę zmarłej 4/12 902

Poselska 14.

373

Dr. Leon Sternbach

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

przesyła wyrazy najszczerszego współ-
czucia.

Ul. Straszewskiego 5.

374

Władysław Szajnocha zasyła
wyrazy najserdeczniejszego
i najszczerszego współczucia

Jabłonowskich 20.

375

Janowie Tarnowscy

376

z Hr. Walewskich Hr. Wielopolska

z serdecznem współczuciem

Zapewnienie najszczersze-
go współczucia w cięż Wam
dopuszczonem Bożem przejściu

Bolesław Wicherkiewicz

z żoną.

5/12 1901.

378

ALEXANDER WIELOPOLSKI.

z uszanowaniem wypróbowanem

379

Mme de Romaszkan-Wolańska

z głębokim współczuciem!

380

Stanisław Zaremba

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

z wyrazami głębokiego współczucia.

389

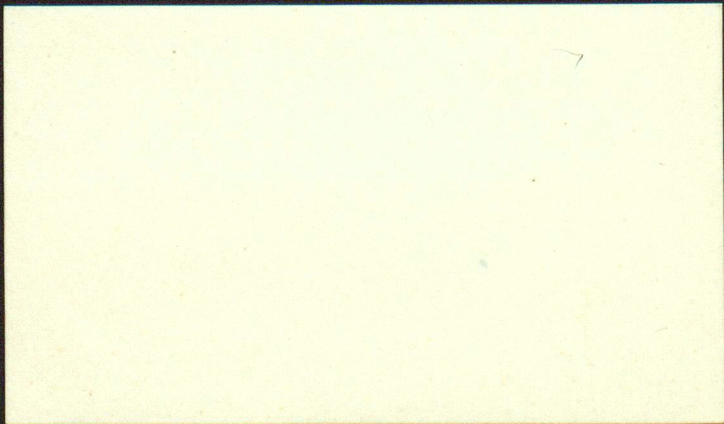
Maryjan Zdziechowski

382

Fryderyk Zoll

z wyrazem serdecznego współczucia i szczerego żalu

5/XII 1901


7

383

FRANCISZEK ŻELESKI

JAGIELLOŃSKA 9.

Proszę przyjąć wyrazy
najszczerszego współ-
czucia w ciężkiem utra-
pieniu. Oby Bóg miłosier-
ny jak ciężko zasmucił, tak
też obfitszą zesłał pociechę.

ZYGMUNT ŻELESKI

Z wyrazami najszczerszego współ-
czucia

7/12 901.

385

Gorska

16.12.07.

Łaskawy Panie!

Pod wrażeniem okro=
=pnego ciosu, jaki
Pana dotknął, - nie
czcze słowa, lecz wyra=
=zy serdecznego współ=
=czucie przesyłam
Panu, w tak bezmiernej

Jego boleści. –
Oby Bóg panu dał
siły do życia, o to
się będę modliła. –

Szczerze przyjazna
Marya Gorska

3/XII 1901 r.
Kiełczewice p. Żorany

386

16/XII 1901

16.12.01.

Nałęczów

Kochany, drogi Lolu, chciałabym ci wyrazić moją wdzięczność, za tak serdeczny i dobry list, nigdy ci nie zapomnę tej wielkiej dobroci Twojej, a tak mi przykro, żeś nie odebrał mego listu.
Straszne nieszczęście nas dotknęło, biedne największe, jedyna pociecha, że ta nasza biedactwo umierało spokojnie, i że mamy taką orędowniczkę w Niebie.
Wspólne nieszczęście ogromnie ludzi zbliża, zachowaj dla mnie i dla nas rodzeństwa trochę serca, przez pamięć naszej drogiej Jesi.
Tak mnie męczy to teraz, że ja jej tak jak nie widziałam tego roku.

wyrzucam to sobie, ale co to teraz
pomoże.
Drogi Lolu, kochaj nas teraz
choć trochę i nie zapominaj, że
masz nas, którzy nigdy Ci nie
zapomniemy Twej dobroci, któ-
rej dowody zawsze od Ciebie odbiera-
liśmy.
Pytasz się o moje zdrowie, otóż
średnio się miewam, otoczona tu
jestem zacnemi ludźmi, którzy
jak mogą tak mnie pocieszają.
Z Stycznia mam zamiar jechać
do Pustowarni na parę tygodni.
Przepraszam Cię mój drogi, że pod
Twoim adresem wysłałam listy:
do Mani i do panienek, ale nie
wiedziałam gdzie Ich szukać.
Jeżeli będziesz mógł drogi Lolu
to od czasu do czasu bądź łaskaw
przesłać mi słówko, bym wiedzia-
ła co się z Tobą dzieje i jak się mie-
wasz.
A teraz przesyłam Ci bardzo
a bardzo serdeczne siostrzane pozdro-
wienia i polecam się Twemu ser-
cu i pamięci.

zawsze całem sercem siostra

Marynia

16.12.01. 16/12 01. 388

Łaskawy Panie - Bóg zapłać
za przesłaną ofiarę na cele na-
szego Towarzystwa - Nieodżałowa-
nej pamięci żona pańska
żadnych zobowiązań wobec
Towarzystwa nie miała zapewne

go Twoje. – Niech Łaskawy Pan

przyjąć zechce wyrazy najgłęb-

-szego współczucia mojego

Stefanowa Michałowska

z Białegostoku,
ul. Starosiejskiej
d. Niemcewicza

3/16 Grudnia 1907.

16.12.07

Kochany Leonie,

Po otrzymaniu listu Twego kochany Leonie nie mogę się powstrzymać, by Ci w kilku słowach nie wyrazić mojej wdzięczności za Twoją dobroć i względność dla mnie, żeś do mnie, dziś częściowo umarłego, odezwał się jak do żyjącego wpośród Was i z Wami.

Nieubłaganej burzy

390

z Tobą okryło się serce moje po otrzymaniu wiadomości o Twojem nieszczęściu Kochany Leonie, — wszak po Tobie i rodzeństwie ja Jej najbliższym krewnym byłem, a nie mając już na świecie swoich rodzonych, moje braterskie serce więcej czuło i czuje do Stryjecznego rodzeństwa, jak to zwykle na świecie bywa.

Niech Ci Bóg pocieszy nasz dobry, najlepszy

Leonie, my tu wszyscy na ziemi kochamy Cię bardzo, a Ona w Niebie modli się za Ciebie, a i Twoja chrześcijańska prawdziwie pobłażliwość i dobroć dla innych nie pozostanie u Boga bez nagrody. Raz jeszcze Bóg Ci za nią zapłać!

Najlepszemu sercu Twemu polecając siebie i dzieci moje pozostaję całem sercem Ci oddany

[signature]

Ksawerowi, Maryni i
Pani Helenie dobrze sobie,
Twego uzdrowienia życzę.

391

Bejsce 17/12 1901. Wtorek

17.12.01.

Kochany Lolu—

Dziękuję Ci za list który dziś otrzymałam i za wszystkie szczegóły o Cesi; są one prawdziwą pociechą w tem wielkiem nieszczęściu. Z wielkiem wzruszeniem odczytałam Twój list parę razy i niezmiernie wdzięczną Ci jestem za to co piszesz że mnie Cesia kochała. Nawet nie spodziewając się niczego złego, nie mam pojęcia, jak mi było

392

przybw za ostatnią bytnością w Krako-
wie że się z nią widzieć nie mogłam –
Pocieszałam się myślą że za kilka ty-
godni przyjadę znów do Krakowa na parę
miesięcy, że się wtedy często widywać będzie-
my, i wyobrażałam sobie jak się ona będzie
cieszyć mojemi dziećmi, szczególniej Wło-
dkiem którego tak lubiła. Pan Bóg inaczej
zrządził, trzeba się z tem zgodzić; ale teraz
mi jeszcze przykrzej że ani wtedy nie mo-
głam się z nią widzieć, ani potem drugi
raz dojechać, żeby ją choć po śmierci zoba-
czyć. – Niewiem na co się Olcio zdecyduje,
ale jestem przekonaną że do Krakowa nie
zjedzie, jeśli sam Franyski to odradza –
Zazdroszczę Fici że będzie miała przyjem-
ność was wszystkich mieć u siebie na
Święta; nie będzie to wesołe zebranie, jakby
mogło być w innych okolicznościach,
ale zawsze miło wam wszystkim będzie

znaleźć się razem. Niewiem czy ja się kiedy doczekam aby z tej zakazanej okolicy przenieść się w cywilizowańsze strony, gdzieby mnie była tak odosobniona od swojej rodziny. Jak się mieszka przy kolei to każdy zawsze wstąpi, a tu do nas nikt nie zajrzy, i choć mieszkam niby w tym samym kraju co Ołtomię, Jasiowie i Siostrus, to mogę być pewna że ich nigdy, a co najwyżej raz w życiu jeszcze u siebie zobaczę, nie wspomnę nawet o Ojcu który nigdy nie był i prawdopodobnie już się nie wybierze do Bejsz, więc dopiero mówić o Kajposowych lub innych osobach z familii. Ściskam Cię jak najserdeczniej.

Kochająca siostra

A Byszewska –

Wszystko przez Serce Maryi na cześć Przenajświętszego Sakramentu.

17.12.01.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio,

Dawno już zbierałam się napisać do JW Pana Dobrodzieja, słysząc o wielkiej dobroci serca, i szczodrobliwości, pragnęłam zapoznać Hrabiego, z potrzebami domku ubogich staruszek i kalek na Blichu, może nawet wiedział Pan Hrabia od zmarłej swej Matki której P. Krynicka, czasem coś o nas wspominała. —

Dziś, pomny głębokiej, i bezmiernej boleści, w jakiej pogrążone serce i dusza Pana Hrabiego, rozszerzać się nie będę. Boleść Jego, w krótkich słowach

zrozumie wszystko!

„Mocna jest jako śmierć miłość."

Miłość potężniejsza jeszcze w życiu pozagrobowem. Teraz największa osłodą, w niesieniu pomocy i ulgi by jak najprędzej Boga oglądała. Modlitwa z miłosiernymi uczynkami idą w parze!... Niech Pan Hrabia w pamięć nieodżałowanej Małżonki swej, ufunduje łóżko, dla ubogiej staruszki na Blichu.

W tych czasach bo przed dwoma miesiącami zjawiła się nieutulona w żalu wdowa małżonka, i złożyła kapitalik na łóżko fundacyjne, z prośbą o wieczną pamięć. Nie b: zamożna ale mówiła że to jedyną osłodą jej będzie że duch jej Męża czynić będzie dobrze, i będzie miał wieczną modlitwę. Tak i ja dzisiaj, odzywam się do Hrabiego prosząc w pamięć nieodżałowanej Małżonki na kącik spokojny, do śmierci dla jednej staruszki, a gdy ta skończy swą pielgrzymkę druga z tej fundacji korzystać będzie i tak dalej będzie zawsze gorąca modlitwa. Błogosławiony który ma litość nad potrzebującym i ubogim, w dzień nieszczęścia, wybawi go Pan.

Byłyby więc dwie już fundacje, kochającej żony. i najlepszego Męża. Domek nasz żadnych prawie stałych funduszów do utrzymania nie posiada Tylko Opatrzność Boska nas ratuje Błogosław Panie wszystkim dobrze nam czyniącym w Imię Twoje życiem w łasce Bożej i żywotem wiecznym!

Pozostaję

Z najgłębszem uszanowaniem

Sch: Koleta Felicyanka

Przełożona Zakładu staruszek na Blichu!

d: 17/12 901.

Ledóchowski

395

Kraków 17/12 1901

17.12.01.

Łaskawy Panie!

W sam dzień Matki Boskiej otrzymałem smutną wiadomość. Doświadcza Pan Jezus tych, których kocha.
Pocieszam tem mogę się, że spo-
kój jej duszy i gorącą we-
dług stałych ich świat o to

się modlitwom. O Panie drogi, jakiż to spokój niewypowiedziany pełen szczęścia nas tam czeka po krótkiej chwili ziemi trosk – cierpień i bólów!

Serdecznie i szczerze z Panem współczuciem i w modłach się łączę.

Szczerze oddany sługa

Wł. Ledóchowski SJ.

J. W^{ny} Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za przysłane honoraryum i łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania dla J. W^{go} P. Profesora

H Sienkiewicz

W Krakowie 17/12 1901

Kwilecki Adam

397

Montreux, Suisse
Hotel-Lorius 18go Grudnia
1901.

18.12.01.

Kochany mój Lolu!

Trudno by mi było opi:
sać przerażenie jakie do:
znałem odebrawszy smut:
ną wiadomość i w pierw.
szej chwili nie mogłem
w nią uwierzyć.—
Serce moje rwie się do
Ciebie Kochany mój Lolu

aby Ci wypowiedzieć żal
jaki mam wielki i głę-
bokie współczucie z Tobą.
Wiem, że słowa ludzkie
trudno przyniosą Ci po-
ciechę. Można jedynie
zbolałe serce przed Stwór-
cą wylać, godząc się w po-
korze z Jego Najświętszą
wolą. Ta próba wielka
Boża otworzyła Ci wiele
u Niego.

Z głębokiem żalem
przesyłam Ci moje najser-
deczniejsze uściśnienia
Twój Adam Kwilecki.

19.12.01.

Wielmożny Panie!

Bardzo zmartwiony dowiaduję się że Pan był tak łaskawy przepisać mandatem. Załączając serdeczne wyrazy kondolencji względem żałosnego przypadku w Pańskiej familji zostaję

z prawdziwym szacunkiem

Gradec 19.XII 1901 J. Glaser

Muchargasse 17.

19.12.01.

Pustowarnie 6/X

Zaleski Ksawery

Lolu mój serdeczny!
Nie miałem odwagi pisać do Ciebie
— Dziś otrzymałem od Stasia
kopję listu Twego ze wszystkiemi
szczegółami — Biedna ona,
ale Ty mój biedniejszy!
Ona już jest w miłosiernych
rękach Boskich.
Zobaczymy się za pewno
niedługo: pierwszych stycznia
starego stylu będę przejeżdżać
z Ziuną przez Kraków do
ogrodu na południu nad
morze; nie się nie lepiej i
gorączka się zjawiła —
mimo zaleceń rady doktorowo

krótko w słońcu, a w najgorszym razie
wśród słońca —
Tymczasem do widzenia
mój Drogi, a pamiętaj się
i za nas! —
ściskam Cię najgoręcej
z całego serca zawsze
— Twój Marian

Dobrze zrobił, żeś do tego
biednego Stanisława
pisał — potrzebuje pod=
trzymania, a słowa
Twoje o miłosierdziu
i łasce Boskiej głęboki
wpływ i znaczenie dla
niego będą miały może
nawet większy — słowa
wprost z serca czerpane w nie
szczęściu wypowiedziane

o drogiej, szczęsnej i silnej twojej!

Do widzenia, mój drogi!

w poniedziałek jestem Stanisławowie, Mimo wszystko, w nocy o 10 do po nie jadę

z Brzostoka
2 Grudnia
1920

Kochany Stanisławie,

[illegible] [illegible]
Leona wysyłam
Ci kopię listu
Jego do mnie.
Może list niniejszy
już odebrał.

Ściskam, kocham

— czemu nie cię mogłeś.

A jaki tam Leon dobry. — jaki mi-łosierny ——— Na mnie!

Ściskam Cię najczulej a Żony Twojej ręce ucałowuję

Twój zawsze oddany

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

403

Stemp. poczt. 9/22 grudnia 1901.

Skarżyński

22. 12. 01.

Kochany Wujaszku

Wczoraj dopiero do domu powróciliśmy i dowiedzie-liśmy się o wielkim nieszczęściu który spotkało Wujaszka – Nie pozostaje nam nic innego jak

modlić się by Bóg dał
siły Kochanemu Wujasz-
kowi znieść ten wielki
cios — Pocieszył go o ile
to jest możebne. Lecz Wu-
jaszek przyjąć najserdecz-
niejsze wyrazy od

Szczerze Kochającej

Eliny –

Kochany Wuju!

I ja dopisuję do listu
Niny by wyrazić Wujowi
Kochanemu jak szczerze
z Niną współczuję. —

O nieszczęściu Wuja
dowiedzieliśmy się dopiero
wczoraj. Za kilka dni

będzie nabożeństwo
żałobne za duszę biednej
Cesi w czasie którego modlić
się będziemy także za Czesię
jak też i za to by Bóg dał
Kochanemu Wujowi ten cios
jak najspokojniej znieść
Przesyłam serdeczne poz-
drowienie Kochanemu Wujowi

J Skorzypca

405

Karlsbad
21/XII 1901 r.
hot: Trautwein

21. 12. 01.

Kochany Lolu!

Zapewne już od siostr musiałeś się dowiedzieć, żem zmieniwszy projekt rozstał się z niemi w Wiedniu i wprost udałem się do Karlsbadu – byłem o nie trochę niespokojny ale wnoszę z listów że dobrze się czują i dają sobie doskonale radę. Dla mnie czas Kontraktów Kijowskich jest bardzo ważny i ledwo w pierwszych dniach Lutego st. st. ukończę Kurację więc czasu nie mam do stracenia. – Od siostr miewam wiadomosci dobre – ostatnia Kartka była z Zurychu.

406

Pisała do mnie Marynia z Nałęczowa; czuje się dobrze i wybiera się w pierwszych dniach nowego roku n. stylu do Pustowarni - ale nie wiem czy nie zmieni projektów dowiedziawszy się że Ksawerostwo i Antoniowa - prawdopodobnie nie będą w domu świętowali

Zbliżają się święta - życzę Ci Kochany Lolu byś ciche pogodne w gronie Twoich najbliższych zeszły i aby Ci nowy rok przyniósł spokój i ukojenie.

Kuracja moja idzie, jak doktor zapewnia, dobrze, choć skutków żadnych nie czuję - ruchu muszę dużo używać, to też wstawszy o 7¼ wychodzę i wracam o 5¼ i zasiadam do listów i czytania

Około 15/1 1902 n. st. kończę pić wodę i wyjeżdżam albo do Abacji gdzie zapewne zastanę Ksawerego z żoną - albo do Lussinpiccolo (wyspa na adryjatyckiem morzu). -

Ręce Cioci ucałuj odemnie i przyjm najserdeczniejsze uściśnienia - Wszystkim Twoim oświadcz pozdrowienie

S Zaleski

[illegible] pogodnu u [illegible]
Hrvata [illegible]
o [illegible] nova [illegible]
i [illegible]
Kuracija moja i dva, [illegible] doktor
[illegible] dobro [illegible]
[illegible]
[illegible]
o [illegible] o [illegible]
[illegible] do [illegible]

407

Duval 23. 12. 01.

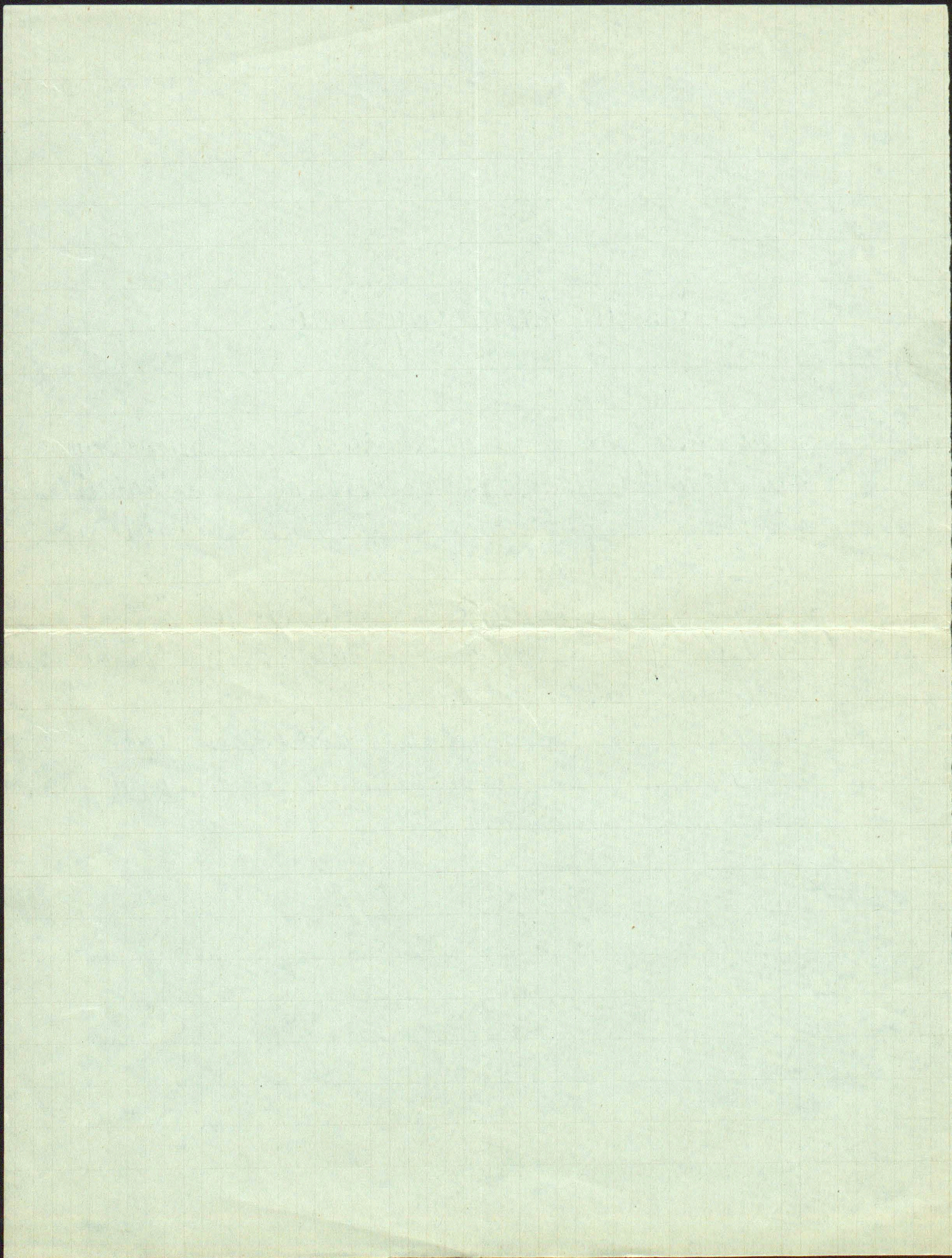
Jaśnie Wielmożny Panie!

Wobec wieści jaka mnie doszła że Jaśnie Wielmożny Pan stracił Najdroższą sobie Osobę dla której każdy musiał być z uwielbieniem z głębokim szacunkiem a między temi i ja.
Pozwalam sobie, oddając tem cześć Jéj pamięci wyrazić najuprzejmiéj Jaśnie Wielmożnemu Panu moje najszczersze wyrazy żalu współczucia.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

Wład. Duval

Warszawa 23 grudnia 1901. r.



Beaulieu, Hôtel Beaulieu,
23/XII 1901 r.

23.12.01. 408

Kochany Leonie

Wszystkie listy i kartki
Twoje odebraliśmy dziś rano
na poczcie, wczoraj zaś
jeszcze list od Ciebie – Dziękuje-
my Ci za dobre słowa, których
jesteśmy spragnieni, bo wesoło
nam nie jest. – Przyjecha-
liśmy tu wczoraj, wczoraj
z Genui zabawiwszy dwa
dni. W niedzielę byliśmy tam
jeszcze i w Sobotę na Mszy św.
rano bez organów w S. Lau-
[illegible] śpiewanej przez kano-
ników regularnych, bardzo
ładne nabożeństwo, urozmai-
cone tylko [illegible] tempera-
mentu [illegible] włos-
kiego, [illegible] [illegible] naj-
[illegible] fałszu lub w jakim-
[illegible] wypadku niedokonane
[illegible] z [illegible]

gettens. Przybrawszy towarzyszy wielkich przestrzeni nie tno
łyśmy, kosztowały b. poczciwa tuż nam materiały;
fabryki podawali, tramwaje zatrzymywali etc. etc.
W Beaulieu stanęłyśmy w cichym hotelu niewielkim
Beaulieu, czysto, ładnie, wygodnie, obfito, dobrze, czego
nie ma — płacimy 22½ fr. dziennie o 1½ franka za
dużo oprócz światła i opału (kominkowego). Dziś starsza
mieszkaniec skarży się na zimno, nam, się wydaje
b. ciepło, jak u nas w maju, miejsce śliczne, z 10
minut koleją jest się w Nizzy lub w Monte Carlo — Panowie
główni księcia przemyślowa — w Genui było ciepło,
ale nie można porównać klimatu tamtejszego z
klimatem Beaulieu — Bardzo się ucieszyłyśmy listem
Twoim, bo nie były[śmy] niespodziane i oprócz listów
przy Ciebie przysłanych otrzymałyśmy i inne tu
już adresowane — Trzeba Ci jeszcze napisać
z mamy dwa pokoiki z wystawą południową;
Chcemy zbrać informacje gdzie taniej, gdzie nam
się urządzić na tydzień mamy umowę, że panie
gospodynie oświadczyły się utrzymać te warunki po
15 Stycznia — chcę się z proboszczem zapoznać, jeżeli
będzie pan starszy sympatyczny, on pocznie nam
dać informacje ... szczególnie ... ...

[illegible]

Przyciskamy Cię za Twoje [illegible]

na kilka miesięcy dla najwięk-
szego polskiego Poety potocznie i
po-błotnika i nic więcej.
Bardzo Ci za Twoje odezwy dzię-
kujemy i prosimy o nas b.
[illegible] nie zapominać.
Wszystkim [illegible] serdecz-
ne życzenia świąt —
Anna

Drogi Leonie. Niezmiernie-
śmy wdzięczne jesteśmy za listy
Twoje, bądź pewien, że z my-
śli nam nie schodzisz —
Smutno nam tak daleko od
wszystkich, choć tu szczęśli-
wie prześlicznie. Nie wybie-
rzesz się na Rivierę? —
Z domu listy sądzę byłeś
Czy Mamię widujesz? —
Czy może z Olesiami do Rzy-
mu pojedziesz? — Kiedy wujo-
stwo Wacławostwo tu się
wybierają? Jutro wilię myśla-
mi będziemy w Krakowie i [illegible]
Serdecznie bardzo ściska Krysia

Ciocia i [illegible] się całujemy i Wujostwo [illegible]

Jurjewicz Kraków 24. grudnia. 1901.

24.12.01. 410

Szanowny i Łaskawy Panie Profesorze.

Idąc za tradycyjnym serdecznym zwyczajem, wystałem do Szanownego Profesora i Jego Czcigodnej Matki bilety z powinszowaniem Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Wobec głębokiej boleści, która Szanownego profesora ostatniemi czasy dotknęła, proszę przyjąć te pozdrowienia, jako życzenie, by Boskie Dzieciątko raczyło ukoić rany Jego skrwawionego serca, zsyłając na Niego i Jego pracę wszelkie swe pociechy i błogo-

stawieństwa. Więcej powiedzieć nie mogę,
bo wobec tak wielkiego smutku ludzka
pociecha niknie i bywały zniewagą maje-
statu świątobliwej śmierci, przed którym
i ci wszyscy, którzy Szanownemu Profesorowi
współczują, czoła uchylają. Z najgłębszem
uszanowaniem, najniższy sługa.

Mirejewicz.

Przyłbice 27/12 1901

Szeptycki Kazimierz 27.12.01.

Kochany mój Lolu!

Przyjechawszy tu z Wiednia do
Rodziców na Święta, zastałem
tu kartkę pośmiertną i dowiedziałem
się o wszystkiem nieszczęściu, które
Cię spotkało. Wiem że pociechy
tylko Bóg zesłać Ci może, a czas
ranę dotkliwą powoli goi -
ale zawsze świadomość jest miłą,
że są serca przyjacielskie, które
w doli i niedoli serdeczny biorą
udział - Przyjm więc mój Kocha-
ny Lolu wyraz bardzo głębokiego
i szczerego współczucia. Wiado-
mość ta do głębi mnie poru-
szyła, jedyny

była rodzonego mojego brata
dotyczyła - Znając Cię i wiedząc
jak w pełnem znaczeniu słowa
i prawdziwie jesteś chrześcijaninem
jestem przekonany że ten ból jak
chrześcijanin przyjąłeś i znosisz
nie w wyrzekaniu i bezwzględnej
rozpaczy - lecz w częstszej jeszcze
styczności z Bogiem - w podniesieniu
ku Niemu twej duszy szukasz
ulgi - Siły więc w takiem cierpieniu
i takiem poddaniu się Bożej woli
Teraz przy obecnych Świętach i
nadchodzącym Roku Nowym z
całego serca Ci życzę i proszę
zachowaj i mnie w Twej pamięci
który zawsze jestem i pozostanę
Szczerze Ci oddanym przyjacielem

K. Przeździecki

28.12.01. 413

Kraków 28/12 901.

Droga Pani Leonio!

[illegible] [illegible] w te dnie
tak podwójnie Pani bo-
lesne i osamotnione.
We łzach [illegible] w duszy który
serce Pani oddaje Sercu
J. Oby ten Co tyle [illegible]
słodko w niej zastąpić [illegible]
[illegible] - Tylko On umie ule-
czyć wszystko i cicho a..
Kogoś do serca tuli
Jego jest kochanie!
Niechże Bóg będzie z
Panią [illegible]

i niech ten Rok Nowy wniesie
w duszę Pana nowe światło
i siły — niech Pan Bóg Pana
nieodstępuje —

oddany

H. Sienkiewicz

Nawzajem i swoim życzę
tego —

P. Wacławowej (Tosi) po-
wiedz jej, że Niewierzyński
jej za utwore, ktoś przy
zaczy —
i Kossa (mon faible)
b. przy urażnie.

415

28. 12. 01.

Kochany Leonie!

U mnie już miesiąc z górą — z małą przerwą gorączka; ostatnimi dniami dochodzi do 39 stopni; wyjazd nasz przyśpieszamy; z Kijowa wyjeżdżamy 25–27 grudnia; jedziemy stąd wprost do Berna do profesora Kocher'a — zapewne na operację, a stamtąd już na południe, zapewne na Rivierę do Cannes albo okolicy; czy w Krakowie zatrzymać się będziemy mogli zależeć to będzie od temperatury i zdrowia — a Oboje ogromnie byśmy pragnęli Ciebie

415

mój drogi uściskać —

Niespokojny jestem o Mamę bardzo; jutro jadę stąd do Pustowarni aby Jej trochę uspokoić i urządzić się w domu — Mama zostaje pod opieką Ojca i Bronii i już wprost z Kijowa zagranicę ją wiozę — daj Boże..

Ściskam Cię z całego serca

Twój Marian

1902 16/XII Kijów

945

[illegible]

Koch [illegible]

[illegible]

[illegible] zezwolenie na [illegible]

do Cannes [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

15/28 Grudnia 1901. Nareszcie! Karcinka od Krzysi
z Gemmi. Gryzę się od dawna bo nie wiem dokąd adre-
sować swoje gderania: w Kraju dotąd ani wzmianki,
w żadnym katalogu księgarskim ani — nadaremnie wer-
tujemy nawet książki dla dzieci — nawet tam nie przy-
jęli. Na pociechę mamy to, że o Weselu Wyspiańskiego
które wyszło temu rok, było już w ostatnim N-rze tego sza-
nownego organu P. Marjana Zdz., zaczęto ją, i wzmian-
ka o „Sizerane" P. H d'A. Nie trzeba tracić nadziei, jak zakli-
nał Słowacki (?) Stanowczo nie umiecie koło swoich in-
teresów chodzić. Jeżeli tak idzie sprzedaż w Krakowie, jak u
nas, to z pewnością dotąd jeszcze nawet [illegible] się nie
wróciło. Ja miałam już jeden arkusz zkarykaturowany
i obietnicę drugiego od 2ch tygodni. Prócz tego nie mogę
się doczekać wydrukowania kilkunastu kawałków w
Gazecie Rolniczej (pytania). W tych dniach oczekujemy utworu
literackiego p. Marji Z. z Nałęczowa i to w drodze telegra-
ficznej. Od Tad. listów 2 było, z tych drugi uspakajający
W pierwszym znać że mu Mühlbrunn strasznie dokucza,
w drugim temperatura już spadła i pulsy biją normalnie.
Gryziemy się kuracji nie pomoże, a całą kuracyę popsuje
i całe pieniądze będą stracone. Masz się gryźć to popraw doktora

żeby Ci przepisał coś na uspokojenie. Według mnie pieniądze wydane na kupienie zdrowia sprocentują się najlepiej. Szczęśliwy jesteś że możesz je odzyskać i że nie jesteś w mojem położeniu. My tu mamy wciąż wszystkie kłopoty. W nocy budziły mnie dwa razy telegramy Marii (Hinz, żeby okazać swą gorliwość zawsze przysyła je o „ładniej" porze). W południe zjawia się Antoni w czarnonocnem usposobieniu: „Mam żonę – ale jej nie mam. Trzeba jechać samemu i zabrać przez konsulat – czy już nie wiem. Może jeszcze zresztą zatelegrafuję, żeby natychmiast wracała..." i tak ciągle codzień. Całe szczęście, że był X. i razem wspólnie mu perswadowali, żeby dał jej przeświątować. Ale montował siebie monumentalnie. Marjan nie daje znaku życia od kiedy opuścił swe dobra, za to od Maryni przychodzą coraz szczegółowsze listy; 20° st st ma być tu. Zawerostwo mieli wrócić wczoraj południowym, ale nie przyjechali ani wczoraj, ani dzisiaj. Antosię widuję zajeżdżającą z Kościoła. Zawsze bardzo pozdrawia i troszczy się czy Panny odnajdą tani a porządny Pension. Bardzo proszę o natychmiastowe podanie adresu. – Tu od parudni bardzo pociepliło, sprawiam sobie osobistą przyjemność – obsadzam ten Trzeci – będzie naprawdę Widny. – Wszystkie woły orzą na rudzie, na wiosnę jak będziemy żyli będziemy rozciągli doprowadzanie do porządnej „Kultury." Powinno się wrócić prędko. Krowy niedorzeczne uprawnienie Amy dadzą znowu przeszło 30 pd. Na jakiej zasadzie nie umiem wyjaśnić – [illegible]

Kochany Lolu. Przesyłam Ci kronikę Pustowarowską. Może Cię czasem coś w niej zajmie. W tem, co pisałeś do Zaruskiego masz wielką rację. Jeżeli się kogo żałuje, to powinno się żałować nie dla tych co odchodzą, ale dla tych, co zostają. — Serwus — [illegible]

28. 12. 07.

31. XII 901 r. Beaulieu
p. rest.

list Sawiczewej o G[illegible] [illegible]

418

Drogi Lolu, 31.12.01.

Za każdy Twój list * jesteśmy Ci ogromnie wdzięczni, dwa razy na dzień chodzimy na pocztę i bardzo nam przykro jeśli kiedy wracamy bez listów — Bardzo Ci wdzięczna jestem za nowiny dla mnie: o ojcu Czajkowskim od którego codzień nadaremnie czegoś wyczekuję i o Rodzicach — Czybyłbyś tak dobrym napisać mi jaki tytuł i jaki napis [illegible] tej Książki. Przepraszam Lolu że zadaję te pytania, ale przyszło mi na myśl, żem napisałam, mógłbyś może

mi powiedzieć w przyszłym liście czy ja u Ciebie [na przechow[aniu]] tylko „Z wygnania" zostawiłam, taka jest bowiem rzecz: chciałabym żeby Ksawery znalazł u Ciebie dla siebie komplet moich wierszy więc jeśli mi doniesiesz co u Ciebie jest, to pisałabym do Gebethnera napisała żeby Ci resztę posłał i zapisał na mój rachunek — Przepraszam jeszcze raz, boję się byś mi tego za złe nie wziął, a chciałabym żeby Ksawery miał to.

Tutaj w dalszym ciągu ciepło i ładnie, robimy wielkie spacery piechotą najwięcej, czasem tramwajem, a dziś omnibusem byłyśmy na Cap Ferrat jest to półwysep, daleko wchodzący w morze, świeżo wzięty pod ogrody, dopiero co drogi w dzikim jeszcze kawałku porobili, willi zamieszkałych jeszcze nie ma i na szczęście nie widać cywilizacji jeszcze. Ślicznie tam było — naprzeciw Ville Franche port, stare miasteczko. Całe wybrzeże wogóle same przylądki i zatoki, szkoda że piasku i plaży gładkiej nie ma, same kamienie — pinie schodzą i nawisają aż nad morze. Zdrowe jesteśmy, pytasz się o to, dzięki jemu Powietrze to ogromnie działa na sen i apetyt.

Nie wiemy jeszcze jak długo tu zabawimy, zdaje mi się że potem przeniesiemy się o 3 godziny stąd, za Ventimiglia to jest na riwierę włoską do Ospedaletti — koło San Remo mała osada i taniej jak tam

od Monte Carlo niedaleko
więc z towarzystwem wida-
wać się będziemy mogły.
Nie znamy tu nikogo i nie
pragniemy też tego. Aniela
wczoraj pierwszy raz zabrała
się do malowania z czego się
bardzo cieszę.

Dowidzenia drogi Lolu zawsze
pamiętająca bliźnia
Krysia

Kochany Lolu —
Nie mam pojęcia jak Ci
bardzo za Twoje listy
dziękujemy i za pamięć
o nas — takie same ta-
nie, także jesteśmy —
Tylko co (od) powróciłyśmy
z kościoła chciałyśmy
być na nabożeństwie —
Chodzimy do kościoła zawsze
tu dobiegamy się do jedynego
dziś zamkniętego do dziś

gdy zamknięte, naprzeciw
światełko, to poczciwy pro-
boszcz Imci i zaprasza do
pustego kościoła – my tej
dziewczynie, że po nabożeń-
stwie, bo ze strony Żegar-
ki ile chodzę (do) nowo-
czesna i dobra – zacna
bardzo. – zrzekliśmy pobyt tej
pomocnicy a on tobie
teraz list Alfredostwo
na wspólnę z całkowitego
serca – pewno będziemy
tej spowiadać w tych dniach
panienka, dobre wyglądają
jedzą i śpią. – przywozimy
tobie z listy przez księcia
kiesteły przeczytane –
Jesteśmy niespokojne co
się dzieje z Heleną i Ala
Ani razu nie pisała
i o niej nic nie wie
piszę, może by tej co
o niej donieść, ona taka

Dobra dla nas a tak nie-
przykro, że nic o niej nie-
wiem – Czytuję niejedną, by
być do Isieńki odczytać i nie-
śpiesz – powiedz Jej, że jej
najserdeczniej pozdrawiam.
Miewam z Rzymu list od
Gizelli de Conti; która nas
namawia na Viareggio
bo i tam osiedli – byli tam
w Grand Hotelu, pewnego odby-
wa się 6. pogodna – zwiedz-
cie polskiej [illegible] ona
Kulikowska z Ukrainy. Mówi
że ma naszą rodzinę – my w
każdym razie przed [illegible] tam
się nie przeniesiemy – nie
robię żadnych planów, na co
zbiór nadarzamy najczęściej
głowy tamże – Kiedy wszystko
będzie w Monte Carlo. – Chcemy
chociaż raz wszystkie odwie-
dzić being to jedyni ludzie z
którymi od przyjechania gro-
mimy zostajemy, resztę pomówimy
przy [illegible] nie znamy – Wszystko
[illegible] przypomni nam [illegible]

7 Stycznia 1902
Popielachy

Moja Helusiu Kochana

Odebraliśmy boleśnie za-
wiadomienie o nieszczęś-
ciu które dotknęło was
serdecznie współczuliśmy
boleści waszej – Łącząc się
z wami gorącą prośbą
do Boga o ukojenie
i pomocy Jego – Nie mo-
głam pisać przez cięż-
kie chwile przechodzi-
liśmy – biedny mąż

422

i dzieci nie przewiesieni
tak niespodzianie
nas biedna Felicia opuś-
ciła taka była zdrowa
i silna mimo pozor-
nej słabej konstytucyi
Bóg nam ją zabrał
tak nagle że dotąd uwie-
rzyć nie możemy smut-
nej rzeczywistości —
Moja Lolusiu niech-
ci Pan Bóg da pociechy
w tym nowo wspaniałym
napięciu się rano a pisz

wielką masz pociechę
że Piotruś mianowany
za proboszcza w Kamieni-
cu ile za dobrego tam
zrobi rozumną i gorli-
wą pracą - niech mu
Pan Bóg dopomaga na
tym ważnem stanowis-
ku — serdecznie nas u-
radowała ta wiadomość
dziś z Żytomierza ode-
brana - Nie wiem gdzie
Jadwinia tak bym pragnęła dobre życzenia nasze

ły i tej męzowi przesłać
czynię to za twojem po-
średnictwem moja Lekla-
Lui kochana — Bardzo
jesteśmy zmartwieni
wiadomościa o chorobie
biednego Pana Mikołaja
Zaremmwskiego podobno
bardzo źle z nim — biedna
Pani Ela co za boleść —
Ściskam cię serdecznie
moja Leklusiu kochana
Tas ci serdeczne wyrazy
przesyła — Zosia i Władyś
uściski twe całuję
Helena Brzozowska

423

Freiwaldau 7/12 1901.

Szanowna i droga
Pani.

Nie spodziewałam się nigdy
że w tak bolesnej okolicz-
ności do Pani dziś się odez-
wę, i z prawdziwem przera-
żeniem żałobną wieść przed
chwilą odczytałam, bo nic
nie pozwalało przypuszczać,
żeby to życie tak młode, u-
cle zostało podcięte. To też

z największem współczuciem
zwracam się, w imieniu swo-
jem, męża mego i dzieci,
do drogiej Pani i biednego
Pana Leona, żeby Was Bóg
pocieszył, i wlał w serce
to ukojenie jakie On
jedynie w takich cierpieniu
nieszczęściu dać może.
Proszę mi wierzyć, droga Pa-
ni, że sama przeszedłszy
przez, umiem odczuć ból

drogich i z głębi serca
słowa te piszę – a ponieważ
modlitwa w takich chwilach
jedyną jest osłodą a dla
drogiej Duszy pomocą, zatem
wszyscy w dniu dzisiejszym
połączymy się wspólnie w żało-
bnym obrzędzie, a jutrzej-
szą Komunię Ś. na intencję
Ś. p. Cecylii ofiarujemy.
Panu Leonowi, proszę drogą
Panią, wyrazić cały nasz

ból i żal nad jego nie-
szczęściem, Szanownej Pani
zaś rzewnie wszystkiej rodzinie.
polecając się Jej sercu
i modlitwom.

Jadwiga Bystrzewska.

425

Kochana Ciociu,

Wczoraj otrzymałem zawiadomienie o śmierci ś.p. Pani Cecylki — ledwie wierzyć chciałem, że umarła — Biedna nie ona, lecz Leon i siostry — Do niego zaraz napisałem, ale naturalnie nie śmiem liczyć na odpowiedź, a bardzo pragnę wiedzieć, jak to się stało — Może jaki wypadek, choć prawdopodobnie nie, bo była wątłego zdrowia, więc lada cierpienie mogło taką katastrofę sprowadzić — Może serce? może znowu spodziewane macierzyństwo? Ze stylu zawiadomienia wnoszę, iż śmierć nastąpiła nagle — Trudno się pogodzić z myślą, że to prawda, że już nie żyje i że się jej już nigdy nie zobaczy — Serdecznie mi Was żal wszystkich, a szczególnie Leona — Jakże on to znosi?

Czy bardzo Wodaczka cierpiała? i czy wiedziała że umiera? A panny Zaleskie czy były przy siostrze?

Moja Ciociu droga, przepraszam, że tak pytaniami Ciocię zarzucam i że ośmielam się prosić o odpowiedź. Może mi Ciocia słów parę napisze, na kartce, choć najkrócej, nie prędko bowiem będę w Krakowie, a chciałbym coś się jednak o tem Waszem nieszczęściu dowiedzieć —

A Ciocia jakże się miewa i co porabia? Może ma teraz Ciocia kogo ze Swoich u siebie?

Proszę mi, Ciociu, darować że śmiem trudzić swoją korrespondencyą — Rączki Cioci serdecznie całuję i pozostaję z najgłębszem uszanowaniem.

Siostrzeniec i najniższy sługa

z. 15. XII. 1901.

L. Czarnocki

Lecieszyn
poczta Kleck gub. Mińska

426

Dn. 28 Listopada 1901 Pietrowice

Kochana Kuzynko

Tak nas wszystkich przygnębiła niespodziana wiadomość o bolesnej stracie biednego Leona, i choć niestety nie może być z tego żadnej pociechy, pragnę choć tym słowkiem wypowiedzieć jak bardzo szczerze dzielę z wami tę ciężką boleść i przesłać wam wyrazy najserdeczniejszego współczucia

Szczerze przywiązany

Grocholski

427

Moja Teklusiu droga.
Jakie bolesne wiadomości
nas doszły i jakie całem
sercem współczujemy
z Twoim Synem i z Tobą
którą Bóg dźwiga i
ratuje i Swoją poręczą
otrzyj w tych bez granic
ciężkich chwilach —
Jak Twoje zdrowie wśród
tych wzruszeń —
Najserdeczniejsze wyrazy
przesyłam ci Teklusiu
moja i polecam nas Sercu
Twemu i pamięci
W Z Grocholska

428

12 Lkre 1901 Pau

Kochana Teklo!
Jak ci podzielam
twoy smutek w stracie
synowey i kolese syna
jakie smutne święta
ale ma taka drogą
matkę jak Ty
co go pociesza —
Całuję Ciebie jeszcze
raz wnukami i od
wszystkiego dobrego
przywiązana oddany
Grocholska

25. Listopada

Moja droga Tekło!

W tej chwili oddali mi Twój list żałobny, jakim go przeczytała tak mi się serce ścisnęło! biedny Lolo! wyobrażam sobie łatwo jego rozpacz i smutek. Powiedz mu moja droga, że podzielam całą duszą jego nieszczęście - niech Bóg mu w pomódz przyjdzie i ukoi coś trochę jego duszę.

jak będziesz miała chwil-
kę to napisz mi moja Droga
z czego tak raptownie umar-
ła, bo nawet nie słyszeliśmy
o jej chorobie. Mocno mnie
to dotknęło, gdyż Lola bardzo
lubiłam zawsze, i ta bię.
Powiedz mi też gdzie teraz
Zucia i jak jej się dzieje?
i o Andzi też – jak się wszy-
scy mają. U nas kolkusz
ma się ku końcowi – ja
go też miałam, chociaż nie
tak silnie jak dzieci – to zmu-
sza mnie do zamieszkania
w Odessie na 3 lat 4 mie-
siące – Ponieważ kaszel
im jeszcze powykrzywiał-
trzeba więc lekcyi gym-
nastyki, aby się wyprost-
owały. Bardzo mi to nie
na rękę – ale trzeba to dla
nich zrobić. Będę miała
za to kościół, i skorzystam

ze zręczności. Jak się ma
panna Chaszewska? przy-
jaźnie uktoniy jej zasyłam-
a Ciebie moja droga ściś-
kam, całą duszą - i razem
z Tobą łączę modłę moję
abyś biednej duszy Bóg dał
spokój, a Tobie i Lolowi
pociechę i ukoił ból jaki
doznajecie.

Twoja kochająca
Olga Kroń.

Edzio w Odessie - Ciocia
pojechała do Wilna.

Dobrzyniewo 10 Grud 1901

431

Kochana Stryjenko!

Niemogłam i niemiałam w tak ciężkim smutku pisać do Leona, wiadomość o śmierci Jego coraz odbiła się jak straszliwy grom w naszych sercach, kiedy mu Pan Bóg dajeż siły i światła, by należycie znieść według najświętszej woli Bożej tak okropny cios ~~dla~~ Takie osierocenie to straszna próba, mało kto potrafi dobrze znieść podobne położenia

Jestem bardzo niespo-
kojna o Karola [illegible]
[illegible], jak jest z Jego
zdrowiem, czy Pani
nie mają większego kło-
potu z tem ogromnie
Kochanem takie nie-
zdrowe Miasto
iż zawsze strach
o [illegible] Pani
przebywającą —
Zatroskana jestem też
o zdrowie Kochanej Krzysieńki

jak siostra i przeszła
te straszne chwile
niespokojna o swoje
dziecię — Boga gorąco
prosić będę, by przy-
szedł w pomocy w tych
ciężkich próbach
— Rączki Całuję kochanej
Krzysiuni i proszę od-
mnie Leona uściskać
tak jak bym to przyszła
sama uczynić —
Całym sercem oddana

[illegible]

Dla Tosi Kochanej załączam zapewnienie
mej najczulszej pamięci

433

Ujazdowo
6-12-901

Moja Teklo droga!

Dowiedziawszy się o niepojętem nieszczęściu Waszem, nie śmiałam pisać do Ciebie ani do Leona domyślając się boleści Waszej. — Odebrawszy dziś list żałobny Twojem pismem adresowany widzę że jak zawsze, kiedy Bóg sługom swoim zsyła krzyż dość naj-

większy

to daje siły do znoszenia go. — Słudzy wierni bowiem czują że krzyż dla nich nie jest karą, ale wezwaniem miłości Boskiej „chodźcie za mną” stając pod krzyżem jak Matka Boska. —

Pierwszą myślą moją było podążyć do Was, dziecini Izy Wasze, a Lola przycisnąć do serca po macierzyńsku. Miecio nie dał mi jechać, znajdując mnie zbyt kruchą na siłach i zastąpił mnie, aby Wam wyrazić współczucie i przywiązanie nasze. —

Czuję jednak potrzebę serca wyrazić i przesłać słów kilka, które proszę Ci daj także Leonowi — a przyjmijcie oboje zapewnienie modlitw moich serdecznych i serdecznych uścisków polecając Was litościwemu Sercu Matki najświętszej

Wasza Marja Kwilecka

Lula cała przejęta boleścią

pisała do Anulki! —

Wenecya 12.12.

435

Wielce dostojna Pani!

Z niespodzianem współczuciem dowiedziałam się o ciężkiej żałobie Państwa – czytam i odczytuję tę smutną kartkę żałobną i wierzyć nie mogę że to mogła umrzeć ta niedawno pełna życia kobieta nie żyje! bo te –

stać mogło: Myślę nieustannie
o nieszczęśliwym Synie Pani
— zdaje Bóg ciężko Go doświad-
czył powołując do siebie
najdroższą i najlepszą towa-
rzyszkę; Pani jednocześnie
zarazem cięży — Całem więc
sercem współczuję nad takiem
cierpieniem i Boga proszę

aby Wam dał siłę do dźwignię-
cia tak ciężkiego krzyża —
Jeśli to możliwe prosiłabym
o słówko wiadomości jak się
biedny Pan Syn miewa — i
jak zdrowie Szanownej Pani
i co było powodem tego nieszczę-
ścia. Z powodu Sejmu na-
szego nasze podróż i święta
spędzimy w mieście Rodzinnem

p. Gorlice – z wyrazem

najszczerszej czci pod ciężką

żałobą pozostawiona przez tego

swoją siostrę i szczere dla

Dobrej pani wyrazy

wysokiego poważania

Zaborowska

437

Winnogóra 8/12. 01.

Kochana Ciociu,

Niestety nie udało mi się przybyć na pogrzeb Cioci Cesi; nie będąc w domu, za późno wiadomość odebrałem. Niechcąc Wujanka Zola w tak ciężkich chwilach mem listem nudzić, udaję się do Kochanej Cioci z prośbą, aby list ten wspólnie do Cioci i do Wuja pisany w odpowiedniej chwili wręczyć

mu zechciała.
Chociaż nie byłem osobiście na pogrzebie, to niemniej duszą i sercem byłem przy trumnie Kochanej Cioci Cesi i odczuwam ten cios tak nagły i straszny tem więcej, że rzeczywiście od pierwszego poznania czułem zawsze tak żywą, serdeczną i niekłamaną sympatyę i przyjaźń dla Zmarłej, jak dla mało kogo. W swej wielkiej i tak z głębi prawdziwej dobroci, uprzejmości i serdeczności, którą mi zawsze okazywała, robiła mi zawsze wrażenie jakby anioła na ziemi.

Jeszcze tak niedawno widziałem ją chwilkę na Podolu i tak się cieszyłem, że tak dobrze, zdrowo i wesoło wygląda, a teraz tak nagle Pan Bóg powołał ją do swej chwały. Tam Jej lepiej niż nam, którzyśmy tu na ziemi zostali, żeby ją opłakiwać; to nam powinno być pociechą i pomocą w zniesieniu tego ciężkiego ciosu. Mem nieudolnem piórem próbować nawet nie będę, przesłać Wam słowa pociechy – niech to Najwyższy nasz Pan w swej łaskawości zesłać raczy. Sam tylko zapewnienie przesyłam, że myślą jestem

z Wami i modlę się szczerze i serdecznie nietylko za Zmarłą, ale i równocześnie za biednego Wuja i Kochaną Ciocię prosząc Boga o pociechę i miłosierdzie dla Was pozostałych.

Ręce Cioci Kochanej całuję najserdeczniej

szczerze Kochający i przywiązany

Henryk

[Mańkowski]

439

Hołubowa. 24/ Listopada 1901 r.
7/ Grudnia

Kochana Stryjenko.-

Otrzymałem dzisiaj od Mamy list w którym mi donosi o śmierci Cesi i zarazem zawiadomienie z Krakowa.- Nie umiem sobie tego strasznego nieszczęścia przedstawić którem Pan Bóg dotknął Lola.- Żadnych szczegółów nie mam i nie wiem co to było tego powodem.- Może szkarlatynę dostała i razem z jej niezdrowiem taki straszny wynik nastąpił.- Natychmiast też do Lola napisałem, aby mu swoje współczucie wyrazić, i żałuję mocno, że się ruszyć nie mogę, gdyż muszę dzieci pilnować bo byłbym zaraz do Krakowa do Lola przyjechał.-

440

Biedny i bardzo biedny Lolo a taki poczciwy i zacny człowiek. –
Kończę bo już na pociąg trzeba listy wysyłać a chciałem koniecznie parę słów choćby tylko napisać, aby Kochanej Stryjence donieść jak gorąco i szczerze współczuję temu całemu nieszczęściu. –
Ręce kochanej Cioci całuję, szczerze i prawdziwie przywiązany siostrzeniec

Jerzy Mańkowski

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] —
Kiedy to ja na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible]

441

4 Grudnia 1901

JM + JT

Moja droga Teklunia

Także bardzo nas przeraził twój list, my nie wiedziałyśmy że Lesia tak bardzo chora w takiem niebezpieczeństwie pojmujesz jak się za nią modlić zaczęłyśmy ufając najmocniej, ufność, najprędzej wszystko otrzyma odpisz mi słówko, jak się ma Lesia? moja Teklunia i przyjmij od nas najszczersze serdeczne współczucie

Stra Marya Xawera od [illegible]
Krwi

442

+

Chère Sr. Mme Michel
nous joignons une
Cordon ou ceinture
de St. Joseph et une
médaille et prions de
tout cœur pour la
chère malade

Votre dévouée
Sr. Irène de Jésus

JWPani Tekla
Mańkowska

Niedziela
8go Grud 1901

JM+JT

Ach! moja droga naj droższa!

W odpowiedzi na nasze listy, przyszło zawiadomie nie już drukowane, że inna wola była Pana Boga! jak nasza. a tak usilnie i serdecznie do Boga wołałyśmy za Wami za Leonem, który stracił drogą przywiązaną, wierną, towa rzyszkę życia swego! Nie zbadane są wyroki Boże

+ Oui chère Madame nous prions pour Vous tous et surtout pour ce pauvre Mr Léon qui [illegible]! Que Dieu lui donne la résignation et la paix dans une si grande douleur! Votre S[illegible]

444

Kto by pomyślał, kiedy
z Warszawy oboje do nas
do Kraty, tak mile przybyli,
z relikwiarzem Matki
Boskiej Karmelitańskiej -
że to był ostatni raz jak
z drogą Lesią mówiłyśmy
i dziękowałyśmy za podjęcie
się tej relikwi Zakonu -
P. Jezus tak umiłował
nas, że nie dla czego nas
tak głębokim żalem i żałobą
pokrywa - Ona tam szczęśliwa

bo już P. Boga widziała,
poznała tak dobrze - jak
tylko po śmierci poznać
można - Ona nie opuści
pozostałego Leona i wiele
Łask Mu uprosić będzie
i do obcowania z niebem
całem, jeszcze więcej Go
zachęcać i pociągać będzie,
bo tam tylko, ukojenie i
osłodę czerpać będzie mogł.
O tobie Feklunia bardzo
ciągle myślimy - co za boleść

być musi twoja, patrząc
na ognisko domowe syna
od razu zgasłe i także zało
bą pokryte - moja Tekluniu
bardzo się modlimy za Was,
jeśli nie zdołałyśmy uprosić
zmiłowania, to przynajmniej
będziemy się starały uprosić
jak najprędzej, Wiecznych od
poczynku! radości, szczęścia dla
ukochanej twej synowy i
ukojenia i zgody z wolą Bożą
dla pozostałych, a im częściej
wyjęknięć będzie mówione „Bądź wola
Twoja o mój Panie"! tem prędzej doniebą
się dostanie ukochana nasza Lesia -

Tak P. Bóg zaraz wynagradza zgodę woli, ze Swoją
przenajświętszą - Nie żegnam, bo ciągle z wami
przebywam i niewiem co bym dała, żeby ulżyć najmniejsza
dla was drogich - Szczerze do was w Bogu przywiązana
S[tra] Marya Ksawera od Jezusa Kobniż

445

Drezno dnia 9. Grudnia 1901

Moja droga Teklo!

Z niezmiernem przeraże-
niem i żalem odebra-
łam tę bolesną wiadomość;
niezbadane są wyroki
Boże, ale zarazem
tajemnicze. Posyłam
Tobie, moja droga, a
na Twoje ręce, Panu
Leonowi wyrazy
głębokiego serdecznego

współczucia; aż do dna
wypija Wielkich boleści,
oby Mu głęboka wiara
jego była ukojeniem teraz.
a później pociechą.
Wszystkim się stokrotnie,
moja droga Pełko, a dla
całej rodziny wraz z
Panną Chmielowską zasyłam
serdeczne pozdrowienia

Anna Mielżyńska

Kraków 5 XII 01

447

Szanowna Pani!

Pośpieszam przesłać wyrazy głębokiego współczucia z powodu ciężkiej straty jaka dotknęła Szanowną Panią

przez śmierć śp. Jej
Synowej.

Szanowna Pani
racz przyjąć wyrazy
najgłębszego szacunku

A. Miłkowska

449

Źiedowiła [illegible]

[illegible] 3

Kochana Stryjenko

Przeczytawszy [illegible] przykro że tak dawno bez listu [illegible] sać [illegible] bo dopiero dzisiaj [illegible] wolne [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

się o tem dowiedziałam
i całem sercem dzieliłam
się Jego i Kochanej Stryjen
ki boleścią. Ile to można
bezgranicznych cierpień
w tem życiu i jak wiel
kiej łaski, wiary i siły
potrzeba [illegible]
żeby swoje i bliskich cier
pienia znosić i nie
zwątpić, nie upadać
na duchu - zawsze
dopomagać o ile to było
możliwe - Odczułam

i biedny Leon pedem
poddania się i rezygnacyi -
przecież jednak boleść stoję
się z czasem coraz cięższą
do zniesienia, a obecnie
już i Kochana Stryjenka
odczuwa te przejścia
więc teraz z większą
jeszcze trudnością -
Teraz przed przyjazdem
Stryjostwa Ciocia mo
gły potrzeba jakiś
czas przy Stryjence w Kra
kowie - a może i [illegible]

że synów Zbyszienki mógł
dłużej pozostać przydzieloni-
e nas swobodniej, widzę
w wszystkiej dobrej myśle
i jedne nadzieję, ile to
ile większe dziś i zdaje
mi Zbyszieczek od [illegible]
swej rodziny i więcej na
swego społeczeństwa od-
wraca - ograniczmy się z tą
uwagą [illegible]
rozgadzeniu Rakowskie-
go na 2 lata - utrzymywał
rodzinę czasami sekreta-
ty i delikatny - polityką
też nie zajmował dodając
wcale - kasa dla zysku

451

8 Grudnia 1901 r. Lwów

Moja droga i kochana Teklo,
Nie uwierzysz jak mnie dotknęło nieszczęście które spadło na biednego Lola i tak mi jego żal i Ciebie kochana Teklo, która musiałaś tak żywo to odczuć, niech Was Bóg pocieszy i nad Wami się zmiłuje w tak ciężkiej chwili. Biedny Lolo! jak się musi czuć osamotnionym, chociaż z początku nie będzie

sobie zdawał sprawy z rzeczywistości. Ty teraz jedyną jego pociechą, staraj się moja droga i nie zaziębiaj się. Ojciowie mają przyjechać do Ciebie na Święta, to Ciebie trochę od smutnych myśli oderwie. Mamy teraz Kaziów z dziećmi u siebie, na tydzień wstąpili do nas jadąc z Abbazji do domu bardzo nam dobrze z niemi, lecz okropnie

się boję dalszej podróży dla nich na takie zimno już dzieci trochę tej pozakatarzały się, daj Boże aby im się nic złego nie stało. Olga Jot. wielką miała ochotę jechać do Was lecz Głuziński absolutnie jej to zabronił, bo od paru tygodni niezdrowa jest i mało z domu wychodzi. Ściskam Cię serdecznie kochana moja Teklo i proszę Boga aby

Pannę Charżewską pozdrów
serdecznie odemnie.
i odemnie - proszę jeżeli może żeby napisała. -

Was pocieszyć raczył
w Waszym smutku.
Piszę do Lola pod Twoim
adresem, gdyż nie znam
jego, bądz łaskawa jemu
mój list oddać.

Szczerze przywiązana
L. Kassanowska

Kochana Ciociu, proszę wyrazić
Lolosowi szczere me współczucie w nieszczęściu
które go dotknęło, niech go Bóg
pocieszy i da siły do zniesienia tego
ciosu, kochanej Cioci także bo Matka
podwójnie odczuwa krzywdę swych dzieci
- Całuję Jej rączki i Bogu polecam
Marya B.

453

p. Horochów
Gub. Wołyńska

Mirków
d. 2/16 Grud.

Szanowna i Łaskawa
Ciotko.

W tej chwili jednocześnie przyszła mi poczta i przez moją Matkę i przez Oleńkę — o strasznem nieszczęściu Szanownej Ciotki i biednego Jola — nie mam odwagi do Niego pisać — Ciotce i Jemu za Jej łaskawem pośrednictwem — choć parę słów wyrazić pragnę

szczere współczucie moje Biednej
biednej Pani – serce pęka myśląc
o Nim pióro z rąk wypada –
lepiej jak ktoś inny ocenić jego boleść
mogę – ale wypisać nie potrafię –
Niech Bóg który Go tak doświadczył
ześle ukojenie o jedno co prosić
można. –

Szanownej Córce z uszanowaniem
mego całkiem zostaję

oddany twórczości

Bogumił Skarżyński

7 grudnia 1901.
Warszawa 455

Kochana Pikło.
Wczoraj odebrałam
Wasze smutne zawiadomie
nie o śmierci bie-
[illegible] samem padnie
tam naszej kalece
biednej Leon tak mi
ciągle na myśli stoi

modliłam się
dziś w Krakowie
na ich imieniny
Ciocia ani Bronia
ani Zosia pojechać do
Krakowa nie mogły,
z powodu paszportów
Tak tam się widzimy
Pozdrawiam
Paulinka
[sobańska]



Najserdeczniejsze współczucie w nieszczęściu kochanej Pani i Panu Leonowi wyrażam. Przykro mi bardzo, że nie mogę ostatniej posługi w orszaku pogrzebowym zmarłej oddać, lecz modlitwę i uczucie łączę się z Państwem

jako szczera przyjaciółka

Zofia Odrzykowa

Kraków
5 Grudnia 1901



458

2 Grudnia
1901
Siolek

Łaskawa Pani

Proszę przyjąć

dla Syna – i dla

Siebie wyrazy naj-

głębszego współczucia

naszego

i żalu – w tym strasz-
nym, tak niespodzie-
wanym nieszczęściu,
które im zabrało
istotę tak miłą – i –
w którejś wyraźnie
odgadywało się całą
jej wartość i dobroć
nie umiem po-
-kazać Pani wyrazić
tego współczucia dla
Jej – i Jej syna
boleści i cierpienia
ale proszę wierzyć
że z głębi serca
pochodzi –

St. Tarnowski

460

Drezno 13 grudnia

Niech będzie pochwalony J. Krystos.

Jaśnie Wielmożna Pani!

Najpokorniej dziękuje za łaskawe uwiadomienie mnie o tak niespodziewanem ciezkim smutku J. Wielmożnego Pana Leona, co mnie bardzo przesto że po tak szczęśliwem a krotkim pożyciu pożyciu sobę się roześli i sama nad tem smutkiem bardzo ubolewam, i prosze Boga, jéj wieczny spoczynek, i opocieszynie w strapieniu Wielmożnego Pana

461

i wraz całej godnej familij

Całując rączki
Jaśnie Wielmożnych Państwa

Zostaje uniżona Sługa

Teresa Więckowiak

Hotel Bazar Posen. 22.12.07 462

My dearest Madame - I am very very anxious to have some news from or about you and Léon - Hedwige Kwilecka told me that he bore his sorrow like a saint, I also saw the Henry Mańkowskis yesterday who told me that Mr & Madame Mańkowska were in Cracow, which is a little comfort to you all, Hedwige also told me the cause of that poor little Cecile's death, poor little dear soul, she is happy in Heaven for I have always heard that when a woman dies in that way she does not even go through Purgatory, still we must pray. I came to Posen before coming to Cracow for several reasons the bishops and arch-bishops sent

463

sent to say that I was needed here to settle what part we are to take in that Catholic house which the latter wishes us to establish here and the former wants me to do something decided about the home which is much too small and no one moves when I am not here; so I thought it was better to see what could be done and after New Year's day to come to Cracow in order to assist at the election of a president, but strange to say I can not get an answer from Ctsse André, I have written three times to ask her when she intended calling the Committee, but she does

not answer and I fear she has not received my letters - This will be a very sad winter for many of my friends, all the Stablewskis and Brezas are in great grief because Mr Stanislas Breza has the cancer, poor old man he thinks he has an inflamation or at least that is what the doctors tell him - here the persecutions are very trying - our poor girls have had to suffer, often they return crying when they had to go to "melden" - the police say "we will soon drive you out of that home" we will put a canon there"; and they break their hearts about it - if it is repeated while I am here I will make a complaint - The weather is very disagreeable, damp and foggy and much

illness about – I left Warsaw last Thursday with a heavy heart, all goes well there, the girls are to have a good dinner & Xmas tree given by the presidents, for the 1st there will be 36 girls or perhaps the 40 will be complete, I shall have many interesting things to tell you when I see you. – My Xmas will be lonely here in the hotel for Posen is empty, probably some one may invite me but really this year I am better quiet for I am really tired and unless one is with real friends it is better to be alone – May God give you all a peaceful Xmas and bless your new year, my wish that I beg you to ~~pass~~ to all the family – Hoping to see you very soon – Believe me ever

Yours most affectionately
M. Williams Ethel

Hotel Bazar Posen. 25/12. 464

My dearest Madame

Your letter gave me very much pain, for I wrote to you and to Léon by return of post; it was a terrible sorrow & blow when I read the announcement, my heart ached for the poor dear Léon; you could not have thought that I was indifferent to his great loss, no one could have felt more for him. I was very attached to his dear little wife, she always was so kind and affectionate

465

to me, I had a Mass said for her directly, and pray for her every day, it is all that I can do for her soul, but I have every confidence that she is already in heaven and from there she will obtain for us poor miserable creatures blessings & graces. — Of course I am not so unreasonable as not to see that all your plans are upset by this, and altho' I love to stay with you it is not possible and where do you think it would be the best for me to stay? The Grand hotel is very

dear, Helen Dambinska will be in Cracow just at that time or I would have been able to stay in her apartment ~~with her~~, For the moments I am very unsettled, ~~when~~ if I am not here no one tries to find a house and this apartment is terribly dirty and much too small. I had a long conversation with the archbishop, he is remarkably kind to me, he says he has been very disappointed with the Polish ladies of Posen who do nothing to help him, he says all his hope rests on St Hedwige

and when we buy the house
he will have a hall built with
his own money — What a pity I
am so poor, but it is God's Will
perhaps if I were richer
my homes would not prosper
so well, I am again unwell
today and must go to bed,
always crosses, I write to you
in great haste for I do want you
to know that I have written twice
to you & once to Léon, & three times
to Chère André without any answer.
Please do not resigne your
post yet, wait six months
longer, it will be terrible without
you & Chère André. Very best
love. Your very affec aunt

M Williams

Edith

466

Jarogniewice
10-12-1907.

Kochana i droga
Lociu

Nie śmiałam się
do biednego Lola
oderwać w tych dniach
uważając że boleść
szanować trzeba, a
że listy zwykle więcej
drażnią niż ulgi
przynoszą — proszę
wierzyć, że smutna

467

wiadomość odbiła
się echem współczucia
nawet u najdalszych.
Modlitwa tylko pociechę
przynieść może, modli-
twą też jedynie stroskanym
dopomódz
możemy — czy z bliska
czy z daleka.
Droga Liocia tak religij
nie wszystkie dzieci wycho

wała, że spokojną być
zawsze może, że co kolwiek
im życie przyniesie
zniosą to jako zesłanie
Boże, i wszystko na Ich
uświęcenie i udoskona
lenie się obrócą. —
Dla Liocii drogiej
jest to wielka pociecha
a w całej rodzinie i
kole znajomych

wzbudza podziw i
największe uznanie.
Ręce drogiej Livii
całuję, żałując że w tak
smutnej okoliczności
przypominam się Jej
pamięci i sercu
polecając i męża i
dzieci;

Marya Żółtowska

Antopol – 30 XI / 12 XII 1907

468

Kochana Tecalo –

Trudno ci wypowiedzieć do jakiego stopnia przeraziła i zasmuciła mię okropna wiadomość o śmierci twojej synowej. Dawno nie chcieli[?] tam wierzyć czytając kartę żałobną. – Wyobrażam sobie coście tam z wami dziś musieli. – Biedny Pan Leon, ciągle myślę o nim, co to za okropne osierocenie – Myciowie[?] tu byli, właśnie otrzymaw-

tej smutnej wiadomości
wraz z mężem, przesyłam
twemu Synowi, najserdeczniejsze
słowa współczucia - choć
trudno wyrazić nie tylko
drogiej ale i bliskiej, co się
stało z [illegible] - i
podziela -
Tak niedawno, widziałam ich
razem z tobą, miło robili
wrażenie, szczęśliwi, zadowoleni
tak, cieszyli przyjaciółmi
o swojej [illegible] -
Dotąd nie wiemy przyczyny
śmierci Pani Cecylii -
pisałam do Teklusi prosząc
odpisać, i [illegible] i [illegible]

Pan Leon i [illegible] Norbana
Tekla, po tak okropnym
przejściu - zapewne dni [illegible]
odpowiedzi, bo [illegible] przez
[illegible] [illegible] lepiej po
informowani -
Cioci Norbana Tekla proszę
nie odpisuj mi, wiem że
swojego nie ma doświadczenia,
jak to trudno w takiej chwili
wziąć pióro do ręki -
Chciałoby się, by i chociaż
Cioci wyrazić to co czuję dla
Cioci i [illegible], którym
chcę wspomnieć przy sposobnej
chwili słów paru o mojem
najżywszem współczuciu

Serdeczne uściśnienie
przesyłam ci kochana
Teklo. Niech Wam Bóg
użyczy sił i zdrowia do
przezwyciężenia tej ciężkiej boleści.

Szczerze ci; kochająca

[illegible]

5/12 901

470

Łaskawa pani, – Już dawno byłabym w objęciach pani gdybym mogła wychodzić – tym czasem muszę państwu wypowiedzieć jak głęboko odczuwam troskę i boleść, jak rzewnie i serdecznie myślę o pani Kochanéj i o biednym panu Leonie, który tak kochał żonę swoją. Ona biedaczka już dziś u Boga

tylko za męża się modli, bo jej
już nic nie brakuje, a zapyta-
na czy chciałaby powrócić na
biedną naszą ziemię, odmówiła
by nam tego, bo w ojczyźnie Bożem
nic piękniejszego nie znała –
Niech ta myśl będzie pocie-
chą biednego męża, bo najpiękniej
kochać drogich sercu naszemu dla
nich a nie dla nas – Wierna zawsze Ezrebo.

471

Lwów Czwartek.

Kochana Zosiu

Przed godziną odebrałam Twoją kartkę donoszącą o śmierci biednej Cesi, biedniejszy stokroć Lolo, tak mi żal jego że nie umiem tego wyrazić, całe życie nie było mu usłane różami, zaznał trochę szczęścia w tych paru latach i nagle wszystko się skończyło, bardzo go widać Pan Bóg kocha kiedy go

472

tak doświadcza — Wyprawiliśmy z Kaziem zaraz depeszę do Lola — i ułożyliśmy się że jutro razem na pogrzeb pojedziemy — tymczasem w tej chwili Dr Glemiński który tu był, (bo mi się znowu bardzo pogorszyło) stanowczo się sprzeciwił abym jechała bojąc się zaziębienia, więc Kazio zaraz po obiedzie jedzie

do Krakowie i list ten wręczy Ci — Okropnie mi przykro że nie mogę wyrazić Lolowi osobiście mojego serdecznego współczucia tak mi go strasznie żal że nie umiem powiedzieć Powiedz mu droga Tuciu że ja nie mogłam przyjechać Wszystkich serdecznie pozdrawiam Mamy ręce całuję

Szczerze oddana

[Jelowicka] Ellya.

Moja droga Ninu

Jakżeż boleśnie jestem przejęta wiadomością o śmierci ś.p. Leonowej. Dzielę z tobą twój żal a co do biednego męża to słów nie mam na wyrażenie mego współczucia dla niego widzę jak się kochały i rozumiały te dwie dusze! Wiara św. będzie dźwignią nieszczęśliwego męża. Jak będziesz mogła dnis

mi proszę, jak zdrowie Józia
czy będzie robił kuracię jak z.
Nie chcę drogą moją dłużej
trudzić cię, więc pismem
oddaję was Bogu Ciebie
kocham jak najszczerzej
zawsze przywiązana

Siostra
A Komor

474

Wiedeń d. 6. XII. 07.
(Erzherz. Karl.)

Moja Siciu droga!

Od powrotu z Podola li-teralnie codzień z listem do Ciebie się wybierałam, bo dużo rzeczy miałam do powiedzenia, dziś jednak wszystko odło-żyć muszę, wobec tej ogromnej boleści, i tak niespodziewanego Krzyża,

Ściskam Cię stokrotnie serdecznie mocno — Annalka

jaki Pan Bóg na Was
zesłał, o bólu zupełnie
myśleć nie mogę, tak
mi się serce ściska! Za-
mierzaliśmy wstąpić do
Krakowa wracając, chcąc
się jeszcze wywiedzieć, czy
panuje szkarlatyna (któ-
rej nie miałam), w tej mie-
rze, jak nam mówiono,
teraz żałuję, że mimo
wszystkiego, nie zatrzy-

maliśmy się jadąc, noc na
czwartek byliśmy w wagonie
dopiero wczoraj późnym wieczo-
rem z depeszy Mamy do-
wiedzieliśmy się o tym nie-
szczęściu strasznym! Sta-
nio ma tu trochę interesów,
więc niemożliwie było już
nam zdążyć, by oddać
przysługę ostatnią tej
słodkiej, wdzięcznej
duszy, niezmiernie

mi ich, że się tak okro-
liczności złożyły.
Na Twoje ręce składam
Lolowi, Cioci, Wam
wszystkim wyrazy nasze-
go bardzo głębokiego
współczucia. Jeżeli bę-
dziesz miała chwilę na-
pisz mi na karcie, choć
to tak trudno w podobnej
chwili, czy ze względu
na zarazy moglibyśmy
wstąpić do Krakowa, w
Poniedziałek, lub Wtorek, a
także powód tej śmierci bo nic
nie wiemy.

Rożnowo. 11.12.1901.

Moja droga Lizia

Jeszcze nie podziękowałam za
list Twój tak miły i pamięć o
moich imieninach, że dziś przycho-
dzi mi wyrazić Tobie całe szczere
moje współczucie i udział który
biorę w tej ciężkiej dla Ciebie, która
dotknęła Twoją rodzinę – na Two-
je ręce te wyrazy posyłam. Wdzię-
czną jestem, żeś pomyślała o
mnie w tej smutnej chwili i zawia-
domiła o śmierci Twej bratowej.
Nie miałam przyjemności znania

jej osobiście, ale wiesz jak wszy-
stko co Was się tyczy żywo mnie
obchodzi. Biedny, biedny Twój
brat! Ale niego musi to być cios
okropny – oby go Pan Bóg pocie-
szył i dał mu siłę i poddanie
do zniesienia tego krzyża. Z wiel-
kim też żalem myślę o Twojej Matce
bo ta strata musi być dla niej
także ciężkiem bardzo zmartwie-
niem. Napisz mi proszę trochę
szczegółów – nic ty ani Andzia
nie wspominałyście w ostatnich
listach o chorobie Waszej bratowej
czy więc to nagle przyszło? czy
byłaś w Krakowie przy śmierci?
List ten adresuję do Marka, myśląc
żeś już tam wróciła – tak się cie-
szyłaś na Święta w Krakowie,
a niestety smutne one teraz będą.
O nas nic nowego nie mam ci
do doniesienia – cicho i spokoj-
nie w domu siedzimy, biadając
nad tym ciężkim bardzo rokiem
gospodarczym i nad uciskiem
coraz większym, którym nas Niem-
cy przygniatają. Na moje imieni-
ny miałam tu Ojca i p. Lineg,
a na Święta zbierzemy się zapew-
ne do Jana, do mojej siostrzenicy
Seweryny Mielżyńskiej – która bardzo

zupełnie, kościół ma w miejscu, mama
Ojca Jadwigi jest tam blisko Pozna-
nia i wygodnie, niż do nas tak daleko,
a wreszcie jej sam doktor zabro-
nił chwilowo jeździć, a więc natural-
nie zrozumiesz, aby Święta były obcho-
dzone w Swarzędzu. Miałam wczoraj
list od Miss Williams, która w tych
dniach Warszawę opuszcza i przy-
jeżdża do Poznania, bo pisze, że p.
Jadwiga pozwoliła jej obecności
wymaga koniecznie – podziwienia
prawdziwie godną jest jej energia
i ciągła praca, przy tak słabem zdro-
wiu. – Ja teraz od Nowego Roku będę mia-
ła zmianę w mym sztabie pedagogicznym
bo moją nauczycielkę muszę pożegnać dla
ciągłych jej chorób, a przyjąć nową
noszę się zaś z myślą, aby za rok to jest
na przyszłą zimę wybrać się z mojemi
dziewczynkami do Krakowa, bo prawie niepodo-